

GOŚĆ NIEDZIELNY

„Wszystkie dziedziny naszego życia wymagają konsekwentnego wysiłku, aby wybierać «codziennie i ciągle od nowa» Chrystusa i Jego trudną drogę. Bez tego trudu i wyrzeczenia nasza religijność będzie kłamstwem...”

Ks. Wacław Depo – str. 3

Nr **32** rok LXXIII

Wydanie: A B

11 sierpnia 1996

Cena 1,20 zł (12 000 zł); 2,50 DM; 2 USD



Straszenie Europą

Bp JÓZEF ŻYCIŃSKI

Jednym z często spotykanych rodzimych absurdów stało się przemienne używanie określeń „Europejczyk” i „Ciemnogród” jako przezwisk. W reklamie jednego z wydawnictw, którego nazwę celowo wykropkowuję, zatroskanego skądinąd o wierność tradycji katolickiej, znajduję karkołomną propozycję: „Przeczytajcie Państwo książki Inicjatywy Wydawniczej (...) – żądających w księgarniach – zanim zechcą zamienić nam Ojczyznę na Europę, by było bardziej groteskowo, słowo „Europę” napisane jest małą literą. Czym tłumaczyć podobną prywatną ortografię?”

Europejczycy z nominacji

Przyczyn jest wiele. Krytyczne uwagi na temat zjednoczonej Europy, formułowane w kręgach katolików polskich, nie zawsze muszą stanowić przejaw lęku przed zagrożeniami ze strony kultury czy ekonomii Zachodu. Nierzadko wynikają one tylko z nieufności wobec osób, których – z rozmaitych powodów – usiłowano przedstawiać, jako rzeczników prasowych kultury europejskiej. Podobne nominacje okazują się nadzwyczaj ryzykowne, gdy do roli europejskich cnót podniesiony zostaje zwyczajny spryt, dyplomacja życiowa, podporządkowanie moralności finansom. Europa objawia wtedy swoje niepokojące lub wręcz chore oblicze. Zjawisko to nie jest bynajmniej wynikiem najnowszych uwarunkowań. Jako klasyczny przykład z lat bezpośrednio po II wojnie światowej można wymienić politykę wydawniczą dwóch czołowych wydawnictw francuskich. Mimo pozytywnej recenzji samego Alberta Camusa, odmówiły one Herlingowi-Grudzińskiemu wydania francuskiego przekładu „Innego świata”, żeby opisami życia w sowieckich łagrach nie drażnić przypadkiem wpływowych kręgów lewicy. Podobny prymat dyplomacji nad etyką wywołuje niejednokrotnie pełne sarkazmu, lecz skądinąd upraszczające komentarze, wyrażające dystans wobec częstej praktyki bezkrytycznego nadużywania terminu „Europejczyk”. Sytuację pogłębiają znamienne dla Europy Zachodniej niepokojące zjawiska kulturowe, od eutanazji po kryzys rodziny. Nie są one jednak wyłączną cechą Europy, lecz występują równie drastycznie w Australii, Ameryce czy Azji. Skutkiem tego, aby

Czyż nie wiecie, żeście świątynią Boga i że Duch Boży mieszka w was? (1 Kor 3,16).

Zdjęcie: Marek Dworaczek

Ciąg dalszy na str. 10

XIX Niedziela Zwykła

Wprowadzenie do liturgii

I. Wszechmogący, wieczny Bóg, do którego ośmielamy się mówić *Ojciec*, nie jest taki, jak Go sobie wyobrażamy. Nie ma też obowiązku dopasowywać się do naszych oczekiwań. Jednak bliskie są nam i dzisiaj usiłowania, by wystawić Boga na próbę. Chętnie powtarzamy za świętym Piotrem: „Panie, jeśli to Ty jesteś...”. Nie zauważamy, że w rzeczywistości wystawiamy na próbę naszą własną wiarę.

II. Niektórzy chętnie widzieliby swego Boga objawiającego się w wichurze, w trzęsieniu ziemi, w ogniu. Wiedzielibyśmy, że przede wszystkim mamy przed Nim odczuwać strach. Tymczasem nasz Bóg objawia się jako szmer łagodnego powiewu. Przychodzi do nas jako Bóg-Człowiek, który doznaje cierpienia i śmierci. Nasz Bóg mówi: „Odważ się, Ja jestem, nie bójcie się”.

III. Wiara chrześcijanina, katolika wymaga nieustannej pracy. Powinna rosnąć i dojrzewać razem z człowiekiem. W przeciwnym razie prędko nadejdzie chwila, gdy nasza wiara okaże się za mała. Czasami nie wystarczy powiedzieć: „Wierzę w Boga”. Trzeba dodać: „Pokładam nadzieję w Panu, ufam Jego słowu”. Bywa, że pierwszym krokiem w kierunku umocnienia wiary człowieka jest pełen lęku okrzyk: „Panie, ratuj mnie!”.

MODLITWA KOŚCIOŁA

Antyfona na wejście:

Wspomnij, Panie, na Twoje przymierze, o życiu swych ubogich nie zapominaj na wieki. Powstań, Boże, broń swojej sprawy i nie zapominaj wołania tych, którzy Ciebie szukają.

(Por. Ps 74 /73/, 20. 19. 22. 23)

Kolekta:

Wszechmogący, wieczny Boże, ośmielamy się Ciebie nazywać *Ojcem*, umocnij, *Wysłany* mogli osiągnąć obiecane dziedzictwo.

CZYTANIE I Z PIERWSZEJ KSIĘGI KRÓLEWSKIEJ

Gdy Eliasz przybył do Bożej góry Horeb, wszedł do pewnej grotki, gdzie przenocował. Wtedy Pan zwrócił się do niego i przemówił słowami: „Wyjdź, aby stanąć na górze wobec Pana”.

A oto Pan przechodził. Gwałtowna wichura rozwalająca góry i druzgocąca skały szła przed Panem. Ale Pan nie był w wichurze. A po wichurze trzęsienie ziemi: Pan nie był w trzęsieniu ziemi. Po trzęsieniu ziemi powstał ogień: Pan nie był w ogniu. A po tym ogniu szmer łagodnego powiewu. Kiedy tylko Eliasz go usłyszał, zasłoniwszy twarz płaszczem, wyszedł i stanął przy wejściu do grotki.

(1 Krl 19, 9a. 11-13)

PSALM RESPONSORYJNY

Refren: Okaż swą łaskę i daj nam zbawienie. Będę słuchał tego, co mówi Pan Bóg: oto ogłasza pokój ludowi i świętym swoim. Zaprawdę bliskie jest Jego zbawienie dla tych, którzy Mu cześć oddają, i chwała zamieszka w naszej ziemi.

Refren.

Łaska i wierność spotkają się ze sobą, ucałują się sprawiedliwość i pokój. Wierność z ziemi wyrośnie, a sprawiedliwość spojrzy z nieba.

Refren.

Pan sam obdarza szczęściem, a nasza ziemia wyda swój owoc. przed Nim będzie kroczyć sprawiedliwość, a śladami Jego kroków zbawienie.

Refren.

(Ps 85 /84/, 9ab-10. 11-12. 13-14 (R.:por. 8))

CZYTANIE II Z LISTU ŚWIĘTEGO PAWŁA APOSTOŁA DO RZYMIAN

Bracia:

Prawdę mówię w Chrystusie, nie kłamię, potwierdza mi to moje sumienie w Duchu Świętym, że w sercu swoim odczuwam wielki smutek i nieprzerwany ból.

Wolałbym bowiem sam być pod klątwą i odłączonym od Chrystusa dla zbawienia braci mo-

ich, którzy według ciała są moimi rodakami. Są to Izraelici, do których należą przybrane synostwo i chwała, przymierza i nadanie Prawa, pełnienie służby Bożej i obietnice. Do nich należą praojcowie, z nich również jest Chrystus według ciała, który jest ponad wszystkim, Bóg błogosławiony na wieki.

(Rz 9, 1-5)

SPIEW PRZED EWANGELIĄ

Aklamacja: Alleluja, alleluja, alleluja.

Pokładam nadzieję w Panu, ufam Jego słowu.

Aklamacja: Alleluja, alleluja, alleluja.

(Ps 130 /129/, 5)

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO MATEUSZA

Gdy tłum został nasycony, zaraz Jezus przynaglił uczniów, żeby wsiedli do łodzi i wyprzedzili Go na drugi brzeg, zanim odprawi tłumy. Gdy to uczynił, wyszedł sam jeden na górę, aby się modlić. Wieczór zapadł, a On sam tam przebywał.

Łódź zaś była już sporo stadiów oddalona od brzegu, miotana falami, bo wiatr był przeciwny. Lecz o czwartej straży nocej przyszedł do nich, krocząc po jeziorze. Uczniowie, zobaczywszy Go kroczącego po jeziorze, zlekli się myśląc, że to zjawa, i ze strachu krzyknęli.

Jezus zaraz przemówił do nich: „Odważ się, Ja jestem, nie bójcie się”.

Na to odezwał się Piotr: „Panie, jeśli to Ty jesteś, każ mi przyjść do Ciebie po wodzie”.

A on rzekł: „Przyjdź”.

Piotr wyszedł z łodzi i krocząc po wodzie przyszedł do Jezusa. Lecz na widok silnego wiatru uląkł się i gdy zaczął tonąć, krzyknął: „Panie, ratuj mnie”.

Jezus natychmiast wyciągnął rękę i chwycił go, mówiąc: „Czemu zwątpiłeś, małej wiary?”

Gdy wsiedli do łodzi, wiatr się uciszył. Ci zaś, którzy byli w łodzi, upadli przed Nim, mówiąc: „Gdzie jesteś Synem Bożym?”

(Mt 14, 22-33)

Piotr wyszedł z łodzi i krocząc po wodzie przyszedł do Jezusa. Lecz na widok silnego wiatru uląkł się i gdy zaczął tonąć, krzyknął: „Panie, ratuj mnie”.

Jezus natychmiast wyciągnął rękę i chwycił go, mówiąc: „Czemu zwątpiłeś, małej wiary?”



Luis Borrásá,
Jezus podtrzymujący Piotra

Modlitwa nad darami:

Panie, nasz Boże, przyjmij łaskawie dary, których sam udzieliłeś swojemu Kościołowi, i swoją mocą przemień je w Sakrament niosący zbawienie.

Antyfona na Komunię:

Chwal, Jerozolimo, Pana, który cię darzy wybraną pszenicą.

(Ps 147 B, 1. 3 /147, 12. 14/)

Modlitwa po Komunii:

Boże, nasz Ojciec, niech przyjęcie Twego Sakramentu zapewni nam zbawienie i utwierdzi nas w świetle Twojej prawdy.

Modlitwa wiernych

Przez Jezusa Chrystusa, który pragnie wszystkich ludzi doprowadzić do spotkania z Ojcem, zanosimy do Boga nasze błagania w intencjach Kościoła i świata.

1. Módlmy się za Kościół święty, aby wszędzie uobecniał dzieło zbawienia i prowadził ludzi do spotkania z Bogiem.

2. Módlmy się za Papieża Jana Pawła II, aby odważnie prowadził tóż Kościoła wśród burz i niepokojów świata.

3. Módlmy się za rządy i organizacje międzynarodowe, aby nieustrudzenie dążyły do pokoju między narodami.

4. Módlmy się za wszystkich chorych i cierpiących, aby w modlitwie szukali ukojenia i w ciszy serca odnaleźli łączność z Bogiem.

5. Módlmy się za młodzież wypoczywającą na wakacjach, aby z modlitwy czerpała siły do wytrwania i postępu w dobrym.

6. Módlmy się za naszą wspólnotę, abyśmy w obronie wiary gotowi byli poświęcić nawet życie.

Wszechmogący, wieczny Boże, który nieustannie okazujesz nam swoją dobroć, wysłuchaj naszych modlitw i zaśluzuj nam Twoje miłosierdzie. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Kalendarz liturgiczny

11 VIII

Niedziela – XIX zwykłaCzyt.: wydrukowane w całości na str. 2
(III tydz. psalterza)

Każda niedziela jest świętowaniem misterium paschalnego. Przez to misterium zostaliśmy wyzwoleni od grzechu i obdarzeni nowym życiem. „Dokonuje ono przybrania za synów, ponieważ ludzie stają się braćmi Chrystusa, jak sam Jezus nazywał uczniów po Zmartwychwstaniu: «Idźcie i poznajcie moim braciom» (Mt 28, 10; J 20, 17). Stają się oni braćmi nie przez naturę, ale przez dar łaski, ponieważ to przybrane synostwo udziela rzeczywistego uczestnictwa w życiu jedynego Syna, który objawił się w pełni w swoim Zmartwychwstaniu» (KKK 654). Kolekta mszalna zawiera dziś prośbę o umocnienie w naszych sercach ducha przybranych dzieci.

12 VIII

Poniedziałek – dzień powszedni

Czyt.: Ez 1,2–5,24–28c; Ps. 148; Mt 17,22–27.

Do tekstu Ewangelii o drugiej zapowiedzi męki i śmierci Jezusa oraz o zapłaceniu przez Niego podatku na świątynię nawiązuje w jakiś sposób następujący tekst Katechizmu: „Jezus nie tylko nie był wrogo nastawiony do Świątyni, w której wygłosił to, co istotne w Jego nauczaniu, lecz także zapłacił podatek świątynny, dołączając się do Piotra, którego ustanowił fundamentem swego przyszłego Kościoła. Co więcej, utożsamiał się ze Świątynią, przedstawiając siebie jako ostateczne mieszkanie Boga wśród ludzi” (n. 586).

13 VIII

Wtorek – dzień powszedni, wspomnienie dowolne św. Poncjana, papieża, i św. Hipolita (w archidiecezji krakowskiej święto NMP Kalwaryjskiej)

Czyt.: Ez 2,8–3,4; Ps. 119; Mt 18,1–5,10,12–14 (w archidiecezji krakowskiej czytania z tekstów wspólnych o NMP).

Ewangelista po przypomnieniu słów Jezusa, że kto się unży jak dziecko, ten jest największy w królestwie niebieskim przekazuje przypowieść o zablakanej owcy. Przypowieść ta poucza o trosce o nawrócenie grzeszników. Nie wolno nigdy wątpić w ich nawrócenie, a czynić wszystko, by wrócili do dobrego Ojca, który na nich czeka.

14 VIII

Środa – wspomnienie św. Maksymiliana Marii Kolbego, kapłana i męczennika

Czyt.: Ez 9,1–7; 10,18–22; Ps. 113; Mt 18,15–20.

Wyrazem miłości i jednym z elementów, przez który dokonuje się nawrócenie, jest upomnienie braterskie (por. KKK 1829 i 1435). Po pouczeniu o nim Pan Jezus podkreśla: „Jeśli dwaj na ziemi zgodnie o coś prosić będą, to wszystkiego użyje im mój Ojciec, który jest w niebie. Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem wśród nich”.

15 VIII

Czwartek – Uroczystość Wniebowzięcia NMP

Czyt.: Ap 11,19a; 12,1,3–6a,10ab; Ps. 45; 1 Kor 15, 20–26; Łk 1,39–56.

Jest prawdą wiary uroczystość ogłoszoną, że NMP po zakończeniu swej ziemskiej pielgrzymki została z duszą i ciałem wzięta do nieba. Uroczystość Wniebowzięcia NMP jest przypomnieniem o powołaniu wszystkich do chwały w niebie.

16 VIII

Piątek – dzień powszedni, wspomnienie dowolne św. Stefana Węgierskiego

Czyt.: Ez 16,59–63; Ps. resp. Iz 12; Mt 19,3–12.

Chrystus Pan uczył o świętości i nierozzerwalności małżeństwa oraz o godności dziewictwa. Nawiązując do słów Zbawiciela, Katechizm poucza: „Obie rzeczywistości: sakrament małżeństwa i dziewictwo dla królestwa Bożego pochodzą od samego Pana. To On nadaje im sens i udziela koniecznej łaski, by żyć zgodnie z Jego wolą (por. Mt 19,3–12). Szacunek dla dziewictwa ze względu na Królestwo i chrześcijańskie rozumienie małżeństwa są nierozdzielne i wzajemnie się uzupełniają” (n. 1620).

17 VIII

Sobota – wspomnienie św. Jacka, kapłana (w archidiecezji katowickiej i diecezji opolskiej uroczystość)

Czyt.: Ez 18,1–10,13b,30–32; Ps. 51; Mt 19,13,15 (w archidiecezji katowickiej i diecezji opolskiej: Iz 61,1–3a; Ps. 40; 2 P 1,2–11; Mk 1,14–20).

Powodem opisanego epizodu błogosławienia dzieci przez Jezusa było być może to, że już w pierwszej gminie chrześcijańskiej byli ludzie, którzy uważali, że nie należy chrzcić małych dzieci. Słowa Jezusa: „Dopuszczcie dzieci i nie przeszkadzajcie im przyjść do Mnie” przemawiają za chrztem dzieci. KS. Ś. C.

„Więcej” wiary...

Pan Bóg w różny sposób przemawia do człowieka. Inaczej objawił się Eliaszowi, inaczej całemu Izraelowi, a jeszcze inaczej przez swojego Syna, Jezusa Chrystusa, „który według ciała był Izraelitą, a który jest ponad wszystkim, Bóg błogosławiony na wieki” (Rz 9,5). Każdy z tych sposobów objawienia bardzo wyraźnie podkreśla prawdę, że Bóg pragnie zbawić wszystkich ludzi. Najpełniej objawiło się to w przyjściu Syna Bożego, który „wszedł” w sam środek dramatu niewiary i nieposłuszeństwa człowieka wobec planu Bożego. To przyjście miało jeden podstawowy cel: „Aby rozproszone przez grzech dzieci Boże zgromadzić w jedno” (J 11,52), i aby „wszystkich przyciągnąć do siebie” (J 12,32). Nie wolno nam jednak zapominać, iż działanie Boże jest zawsze „siłą przekonującą miłości” i nigdy nie niszczy wolności człowieka. Jest to moc miłości oczekującej: „Wydź, aby stanąć na górze wobec Pana” – słyszymy w wołaniu Boga do Eliasza (I Krl 19,11), nim da on swoją odpowiedź przez wiarę. Jest to moc miłości pozyskującej przez doświadczenia życie – jakimi były dla Izraelitów: wybranie, Tablice Dziesięciu Przykazań, Przymierze i pełnienie służby Bożej. Jest to moc miłości pouczającej i przebaczącej – jak w przypadku tonącego i zapierającego się Szymona Piotra. Widzimy, że Pan Bóg za każdym razem działa inaczej... Dlatego zawsze ze strony konkretnego człowieka potrzebne jest dobrowolne współdziałanie. Trudno nam to zrozumieć do końca, ale od stopnia naszej współpracy i naszego zaangażowania w wierze zależy również stan wiary lub niewiary naszych bliźnich i stopień przybliżenia im prawdziwego obrazu Boga. Powiedzmy sobie wprost, że boimy się takiej odpowiedzialności w wierze za ludzi naszej drogi życia, o której mówi św. Paweł Apostoł: „Wolałbym bowiem sam być odłączonym od Chrystusa dla zbawienia braci moich” (Rz 9,3). Jest w tej wypowiedzi Apostoła tak ogromny ładunek „ból wiary i niewiary”, miłości braterskiej i odpowiedzialności, że aż sprzecznym z logiką wiary i rozumu. Chciałbym w tym miejscu rozważyć odwołanie się do „rozmowy ewangelizacyjnej”, którą miesięcznik „Jasna Góra” przeprowadził z ks. rektorem Edwardem Stańkiem z Krakowa. „Kto zna logikę Chrystusowego Krzyża – podkreśla ksiądz profesor – ten doskonale wie, że EWANGELIA jest mocna przez to, że odnosi zwycięstwo przez dobrowolne przy-

jęcie klęski... Tego wymiaru Ewangelii – a więc również wiary lub niewiary w Chrystusa – nie są w stanie uwzględnić żadne socjologiczno-polityczne oceny czy sondáže... Jeśli ktoś dostrzega ludzi odchodzących od Kościoła, a nie widzi nawracających się, jak w przypadku „bohaterów” dzisiejszej Liturgii Słowa: Szawła z Tarsu czy Piotra – ten nie jest w stanie obiektywnie ocenić wspólnoty ludzi ochrzczonych i nie powinien zabierać głosu na temat Kościoła i wiary...” (nr 7–8, 1996, s. 36). Przyznajmy, że im więcej sami przeżywamy trudności w wierze i wołamy o jej głębię, to tym bardziej jesteśmy zdolni zrozumieć tylko „ziemski horyzont” patrzenia naszych bliźnich. Wiara w Chrystusa nigdy nie czyni z nas niewolników. Wręcz przeciwnie, to Chrystus powierza się naszym sercom w sposób wolny i stając się naszą Drogą, Prawdą i Życiem – wyzwala nas od jakiejkolwiek formy zniewolenia czy manipulacji. Wiara w Niego nie jest – jak utrzymują niektórzy „myśliciele” i politycy – przeciwna rozumowi, ale jest aktem łaski Bożej, która pomaga człowiekowi połączyć odwagę „rzucenia się w morze”, jak również pokorę – czyli prawdę o sobie, wyrażoną w postawie i krzyku Piotra: „Panie, ratuj mnie” (Mt 14, 30–33). Wiara każe nam zawsze prosić Boga o więcej..., gdyż po ludzku jesteśmy poddawani zwątpieniom. Wiara musi być – jak nas poucza nowy Katechizm Kościoła Katolickiego – „osobowym przyłgnięciem do Chrystusa”, a nie związaniem się tylko z ideą czy systemem... Wszystkie dziedziny naszego życia wymagają konsekwentnego wysiłku, aby wybierać „codziennie i ciągle od nowa” Chrystusa i Jego trudną drogę. Bez tego trudu i wyrzeczenia nasza religijność będzie kłamstwem... Zakończmy słowami modlitwy św. Augustyna: „Panie i Boże nasz! Wierzmy w Ciebie – Ojca i Syna, i Ducha Świętego... Ty, który jesteś moją nadzieją, wysłuchaj mnie i spraw, abym nie upadł w zmęczeniu i nie zaprzestał Cię szukać, lecz przeciwnie: bym zawsze płonął szukając Twojego oblicza. Daj siły do szukania, Ty, który pozwalasz, by Cię znaleziono, i który pomnażasz nadzieję, że Cię coraz bardziej znajdując będą... Moja siła i moja słabość stoją przed Twoim obliczem... moja wiedza i moja niewiara. Podtrzymuj pierwszą, a uzdrów drugą...” (De Trinitate).

KS. WACŁAW DEPO

Wniebowzięcie NMP

Czcigodna Matka Boga, zjednoczona w tajemniczy sposób z Jezusem Chrystusem „w jednym i tym samym dekrecie” przeznaczenia, niepokalana w swoim poczęciu, nienaruszenie dziewicza w Boskim macierzyństwie, wielkoduszną towarzyszką Boskiego Zbawcy, który odniósł całkowite zwycięstwo nad grzechem i jego skutkami, osiągnęła wreszcie jakby najwyższą koronę swoich przywilejów, że została zachowana wolną od zepsucia grobu, aby na podobieństwo Syna, po zwycięstwie nad śmiercią, z duszą i ciałem zostać wyniesioną do najwyższej chwały nieba i tam jaśnieć jako Królowa po prawicy tegoż Syna, nieśmiertelnego króla wieków (I Tm 1, 17).

Cały Kościół, w którym żyje Duch Prawdy, kierujący nim nieomylnie, by doszedł do poznania prawd objawionych, wiele razy na przestrzeni wieków okazywał swoją wiarę: biskupi całego świata prawie jednomyślnie proszą, aby została zdefiniowana jako dogmat wiary prawda o wzięciu do nieba Najświętszej

Maryi Panny wraz z ciałem. Ta prawda bowiem opiera się na Piśmie św., zakorzeniona jest głęboko w sercach wierzących, posiada aprobatę w kulcie kościelnym od najdawniejszych czasów, jest całkowicie zgodna z innymi prawdami objawionymi (...).

Dlatego po wielokrotnym zanoszeniu modłów do Boga i wzywaniu światła Ducha Prawdy, na chwałę Wszchemocnego Boga, który okazał swą szczególną życzliwość Maryi Dziewicy, na chwałę Jego Syna, nieśmiertelnego Króla wieków, zwycięzcy

grzechu i śmierci, dla powiększenia chwały Jego Czcigodnej Matki oraz ku weselu i radości całego Kościoła, powagą Pana Naszego Jezusa Chrystusa, świętych Apostołów Piotra i Pawła i Naszą, ogłaszamy, orzekamy i określamy, jako dogmat objawiony przez Boga: że Niepokalana Matka Boga, Maryja zawsze Dziewica, po zakończeniu ziemskiego życia z duszą i ciałem została wzięta do chwały niebieskiej.

Pius XII
konstytucja apostolska
„Munificentissimus Deus”

30 lipca br. zmarł w wieku 35 lat
nasz Kolega redakcyjny

ŚP. MAREK DWORACZYK
fotoreporter

Rodzinie składamy wyrazy serdecznego
współczucia i zapewniamy o pamięci
w modlitwie.

Redakcja „Gościa Niedzielnego”

Cień Herostrata



ANDRZEJ
GRAJEWSKI

Terroryzm polityczny jest zjawiskiem starym.

Wybuch bomby w Parku Olimpijskim w Atlancie, który spowodował śmierć dwóch osób, a wiele innych zranił, jak w soczewce skupia dramatyczne problemy naszej epoki. Wszystko bowiem wskazuje, że od pewnego czasu zaczynamy mieć do czynienia z terrorem, motywowanym nie celami politycznymi, lecz wyłączeniem chęcią zwrócenia na siebie uwagi, osiągnięcia sławy.

Terroryzm polityczny jest zjawiskiem starym. Wyrastał na gruncie przekonania, że przemoc może być środkiem prowadzącym do naprawy świata. Rosyjscy terroryści w XIX i XX wieku wierzyli, że zabijając cara, lub jego urzędników, zapoczątkują potrzebne krajowi reformy. Terroryzm był także częścią walki o wyzwolenie narodu. W tę makabryczną tradycję wpisują się m.in. polscy terroryści z Organizacji Bojowej PPS czy serbscy organizatorzy zamachu na życie arcyksięcia Ferdynanda.

Tamten terroryzm zawsze był wymierzony w konkretne jednostki, przedstawicieli reżimu. Wiek XX przyniósł zupełne zwyrodnienie tej broni. Baskijscy terroryści

z ETA czy bojownicy IRA podkładają bomby w najruchliwszych dzielnicach miast, wiedząc, że ofiarami będą przede wszystkim cywile, często kobiety i dzieci. Opinia publiczna dowiadywała się jednak, kto był organizatorem zamachu oraz jaki miał cel.

Sprawcy zamachu w Atlancie oraz wybuchu, który zniszczył samolot pod Nowym Jorkiem, pozostają anonimowi. Dowodzić to może, że zamachowcy nie mieli żadnego celu politycznego. Być może kierowało nimi tylko pragnienie dostania się na czołówki gazet i mediów elektronicznych na całym świecie. Uprawiany przez media obłędny kult gwiazdorstwa, kreujący bohaterów zbiorowej wyobraźni na superbohaterów, rodzić może straszną pokusę uczynienia czegoś, aby także znaleźć się w centrum uwagi całego świata. Dwudziesty wiek jest być może najbardziej pogańskim stuleciem w dziejach ludzkości. Obfitował bowiem w różne bożki stawiane na pustych ołtarzach. W tej perspektywie zabici w Atlancie i pod Nowym Jorkiem są także ofiarami świata, w którym nie ma miejsca dla Boga..

Uznany za niewinnego



JOANNA
JURECZKO-
WILK

Sąd uznał, że Kiszczak nie działał bezprawnie...

Po dwóch latach procesu Sąd Wojewódzki w Warszawie uwolnił gen. Czesława Kiszczaka, ministra spraw wewnętrznych w latach 1981-89, od odpowiedzialności za zranienie i śmierć górników podczas pacyfikacji śląskich kopalń w grudniu 1981 roku. Sąd uznał, że Kiszczak nie działał bezprawnie, przesyłając z wyprzedzeniem do dowódców podległych mu jednostek informację o niektórych przepisach stanu wojennego. Jako druga osoba w państwie mógł nie wiedzieć, że dekret będzie opublikowany po czterech dniach stanu wojennego i dopiero od tego momentu zacznie obowiązywać. Poza tym – jak argumentował skład orzekający – w tajnym szyfrogramie generał nie użył słów „rozkazuję”, „polecam”, więc nie można było odebrać go jako rozkazu zwierzchnika. Miał być „informacją dyscyplinującą” do użycia broni palnej przez oddziały MO. Informacja ta jednak zasadniczo różniła się od dekretu o stanie wojennym. Według niej, o użyciu broni palnej decydować miał minister spraw wewnętrznych, a nie – jak ustalono w dekreście – przewodniczący KOK.

Obrońcy oskarżonego starali się rozdzielić sprawę szyfrogramu i odpowiedzialności Kiszczaka od tego, co zdarzyło się w kopalniach „Manifest Lipcowy” i „Wujek”. Temu miało służyć przeniesienie rozpraw z Kato-

wic do Warszawy. W Katowicach bowiem sprawa Kiszczaka byłaby łączona z trwającym tam procesem członków plutonu specjalnego, który strzelał do górników podczas pacyfikacji kopalń. Na sali sądowej wielokrotnie przypomniano też o późniejszych zasługach generała w przygotowaniach do Okrągłego Stołu, w pokojowych przeobrażeniach ustrojowych w Polsce.

Sąd w Warszawie uznał, że tajnym szyfrogramem, podpisanym przez gen. Kiszczaka, nie można tłumaczyć strzałów na kopalniach w 1981 roku, że tak naprawdę szyfrogram nie nie znaczył, ponieważ nie był aktem normatywnym ani poleceniem służbowym. Czy, gdyby go nie było, wypadki potoczyłyby się inaczej? Nawet jeżeli „informacja” wysłana przez gen. Kiszczaka bezpośrednio nie dopuściła do użycia broni, powinien on wziąć odpowiedzialność za niesubordynację lub błędy swoich podwładnych w Katowicach.

Na skutek użycia broni przez pluton specjalny w kopalni „Manifest Lipcowy” rannych zostało 25 górników, na „Wujku” 9 zginęło. Nie można za wszelką cenę szukać winnych tej tragedii, ale trudno pogodzić się z tym, że nikt nie czuje się za nią odpowiedzialny. Poczucie moralnej odpowiedzialności nie jest jednak kategorią prawną.

Przemoc



KS. ARTUR
STOPKA

Znamienne jest to, co Papież napisał w telegramie kondolencyjnym

Biskup algierskiej diecezji katolickiej w Oranie, Pierre Lucien Claverie zginął w czwartek 1 sierpnia br. wieczorem w następstwie eksplozji bomby w jego rezydencji. Nastąpiło to w kilka godzin po uroczystości ku czci siedmiu francuskich trapistów, porwanych i zamordowanych przez islamskich fundamentalistów w maju bieżącego roku. Bp P. Claverie uczestniczył w niej razem z ministrem spraw zagranicznych Francji Hervé de Charette, któremu mówił o środkach, jakie podjął dla bezpieczeństwa księży w swej diecezji.

Papież Jan Paweł II wyraził głębokie ubolewanie z powodu śmierci biskupa Oranu. Znamienne jest jednak to, co napisał w telegramie kondolencyjnym. Stwierdził, że ten kolejny okrutny atak na Kościół w Algierii musi dla mieszkającego tam narodu stać się „okazją do tego, by z nowym zapalem budować społeczeństwo, w którym człowiek nie będzie już prześladowany, gdzie przemoc nie będzie miała racji bytu i w którym różnice będą służyły wspólnemu dobru”. Podkreślając, że przez śmierć biskupa P. Claverie lista męczenników w Al-

gierii zwiększyła się o kolejną ofiarę Ojciec Święty napisał, iż „Kościół katolicki pragnie uczestniczyć w cierpieniach i nadziejach narodu algierskiego”.

Arceybiskup Sarajewa kard. V. Pulicę popęcił serię ataków na kościoły i meczety w Bośni i Hercegowinie. W swym oświadczeniu zarzucił władzom, że mileżąco tolerują zamachy i nie pociągają sprawców do odpowiedzialności. Przede wszystkim jednak wezwał wiernych, by w ramach odwetu nie dokonywali zamachów na meczety. Ostatnio doszło do wielu zamachów na obiekty sakralne w Bośni i Hercegowinie. Między innymi podpalono kościół w Gracanie i meczet w Prozorze, natomiast ładunek wybuchowy zniszczył kościół pod wezwaniem św. Antoniego w Bugojnie.

Informacje o podłożonych bombach, o bratobójczych walkach, o torturach, znęcaniu się silniejszych nad słabszymi zalewają nas codziennie.

Zamordowany bp Pierre Claverie na kilka tygodni przed śmiercią wydał książkę „Listy i orędzia z Algierii”, w której zawarł apele o zaniechanie przemocy.

Z Polski

● Według szacunków Głównego Urzędu Statystycznego tegoroczne zbiory, mimo długiej i mroźnej zimy, zapowiadają się dobrze. Przewiduje się, że rolnicy zbiorą około 26 mln ton zbóż. Gorzej będzie z warzywami i owocami.

● Strajk MPK w Radomiu został zawieszony do 10 listopada. Władze miasta zagwarantowały, że przedsiębiorstwo będzie obsługiwać 70 proc. przewozów.

● O tymczasowym arestowaniu będzie decydował sąd a nie – jak do tej pory – prokurator. Taka nowelizacja prawa jest podyktowana koniecznością dostosowania go do konwencji europejskich.

● O 30 groszy więcej płacić będziemy za leki podstawowe. Wzrosły również ryzałty za te lekarstwa przygotowywane przez apteki na recepty.

● Warszawska Fabryka Samochodów Osobowych podniosła ceny wszystkich modeli „połoneczów” z wyjątkiem wersji najtańszej.

● Ruch Odbudowy Polski wezwał solidarnościowych sygnatariuszy porozumień Okrągłego Stołu do ujawnienia opinii publicznej, czy były tajne uzgodnienia, zapewniające bezkarność osobom odpowiedzialnym za wprowadzenie i skutki stanu wojennego, o czym – zdaniem Jana Olszewskiego – miały świadczyć wypowiedzi generała Czesława Kiszczaka w czasie rozprawy sądowej.

● 38 proc. Polaków mieszka na wsi. Tylko 2 proc. mieszkańców wsi ma wyższe wykształcenie. 27 tysięcy osób w wieku 24 – 34 lata opuściło w ostatnim roku wieś i osiedliło się w miastach.

● Badania przeprowadzone na zlecenie „Rzeczpospolitej” wykazały, że 48,2 proc. dorosłych Polaków nie kupiło w ubiegłym roku ani jednej książki. Tylko 13,4 proc. przeznaczyło na zakup książki więcej niż 100 zł. Dalszego spadku czytelnictwa można się spodziewać po wprowadzeniu podatku VAT na książki i prasę.

Ze świata

● Zakończyła się Olimpiada w Atlancie. Uczestniczyło w niej około 10 tys. sportowców ze 197 krajów. W klasyfikacji medalowej Polska zajęła bardzo dobre 10 miejsce z 7 złotymi, 5 srebrnymi i 5 brązowymi medalami.

● W Mostarze Chorwaci nie chcą uznać wyłonionych w demokratycznych wyborach władz miasta, w których większość uzyskali muzułmanie. Rokowania w tej sprawie są kontynuowane, ponieważ Unia Europejska zagroziła wycofaniem z miasta swoich wojsk.

● Fundamentalisci z Islamskiej Grupy Zbrojnej zamordowali w Algierii biskupa Oranu. 58-letni bp Pierre Claverie, który zginął w zamachu bombowym, jest 19. duchownym francuskim zabitym przez islamistów od czasu ogłoszenia przez nich w 1994 roku apelu o natychmiastowy wyjazd cudzoziemców z ich kraju.

● Włoski sąd uznał, że 83-letni Erich Priebke, były esesman, jest winien masakry 335 Włochów i Żydów w czasie II wojny światowej, uwolnił go jednak od kary ze względu na przedawnienie. Niemcy zwrócili się o ekstradycję Priebkego, ponieważ sąd w Dortmundzie wydał nakaz aresztowania go za tę samą zbrodnię.

● Stany Zjednoczone oskarżyły Iran o zamachy terrorystyczne na swoje wojska stacjonujące w Arabii Saudyjskiej. W obawie przed nowymi aktami terroru w jednostkach ogłoszono stan podwyższonej gotowości.

● Pół miliona dolarów okupu zażądano za uwolnienie dwóch pracowników francuskiej organizacji charytatywnej, uprowadzonych w Czeczenii. Strona rosyjska oświadczyła w związku z tym, że przywódcy bojowników czeczeńskich nie panują nad własnymi oddziałami, co stawia pod znakiem zapytania sens rokowań pokojowych.

W numerze

Powiedzieli nam

Strona:

- 9 – „Odzyskać pragnienia” – tekst ks. Marka Dziewieckiego o „trwałym nawróceniu”.
- 10-11 – „Trudna Unia” – artykuł Bogdana Widery: „W 1999? W 2002?” oraz list z Niemiec Krystyny Jagiełło: „Sztuczny boom gospodarczy”
- 12 – „Góra zbudzona z uspienia” – o Ruchu Szentsztackim pisze siostra Maria Szypszak
- I-XVI – Program telewizyjny i porady z różnych dziedzin dla naszego domu
- 21 – Wiersze Josepha von Eichendorffa w przekładzie ks. J. Szymika
- 30 – Felietony Naty i Macieja Sabliska oraz tekst do czytania na leżaku

Będzie apelacja

Mec. LESZEK PIOTROWSKI, oskarżyciel posiłkowy w procesie przeciwko gen. Czesławowi Kiszczakowi

– Warszawski Sąd Wojewódzki wydał wyrok uniewinniający gen. Kiszczaka. Jednocześnie Pan, jako oskarżyciel posiłkowy, zapowiedział złożenie apelacji od wyroku. Dlaczego nie zgadza się Pan z decyzją Sądu?

– Nie zgadzamy się z werdyktem Sądu dlatego, że jest on naszym zdaniem, sprzeczny z materiałem dowodowym ujawnionym w trakcie przewodu sądowego. Wbrew temu, co powiedział Sąd, jesteśmy zdania, że gen. Kiszczak swoim szyfrogramem umożliwił użycie broni w kopalniach „Manifest Lipcowy” i „Wujek”, 15 i 16 grudnia 1981 r., przez co jego działanie pozostało w ewidentnym związku przyczynowym z tym, co się zdarzyło. Rozumując kategoriami prawa karnego należy postrzegać to jako związek między czynem a skutkiem tego czynu, zaś jego sprawca powinien być uznany co najmniej za winnego występkę z art. 140 paragraf 1 punkt 5 KK.

– Tymczasem zdaniem Sądu szyfrogram Kiszczaka nie miał formy rozkazu. Co więcej,

w ustnych motywacjach wyroku podkreślono, że nie ma związku przyczynowego między szyfrogramem a śmiercią górników! Jak ma się materiał dowodowy do tego orzeczenia?

– Materiał dowodowy wykazał po pierwsze, że użycie broni przez oddziały i pododdziały zwarte MO nie było przewidziane przez przepisy, które obowiązywały do 12 grudnia 1981 r. Po drugie, jest oczywiste, że szyfrogram został nadany przez Kiszczaka o godzinie 11.00, w dniu 13 grudnia do wszystkich komend wojewódzkich MO w Polsce i zawierał te unormowania, których do tej pory nie było, a mianowicie stwierdzał, pod jakimi warunkami może nastąpić użycie broni przez oddziały i pododdziały zwarte MO. Jeżeli taki tekst poszedł do komendantów od samego ministra, to odpowiedź na pytanie, co to było: rozkaz czy informacja, musi być jednoznaczna: było to polecenie przełożonego wykonane przez podwładnych. Dodajmy, że Sąd na wniosek oskarżycieli przez dwa lata przeprowadzał postępowanie dowodowe, w którym za-

pytano kilkunastu świadków, jak rozumieli ten szyfrogram. I choć zeznania nie były jednolite, to jednak znakomita część przesłuchiwanych twierdziła, że zrozumiała ten szyfrogram jako polecenie czy wręcz jako rozkaz. Tak więc, interpretacja tego szyfrogramu, tej „nieszczęsnej kartki papieru, która doprowadziła do śmierci ludzi”, jak mówiłem na rozprawie, powinna być uznana za dowód winy gen. Kiszczaka.

– Czy werdykt Warszawskiego Sądu Wojewódzkiego może mieć jakikolwiek wpływ na toczący się proces w Katowicach?

– Proces katowicki dotyczy właściwie innego tematu. Chodzi bowiem o wykonanie szyfrogramu gen. Kiszczaka przez bezpośrednie użycie broni. Niemniej pewne zagadnienia, jak prawność czy bezprawność wprowadzenia stanu wojennego w Polsce, czy też działanie poszczególnych osób w kontekście wyroku Sądu Wojewódzkiego w Warszawie może rzutować na „myślenie” sądu w Katowicach.

(ks. KS)

Bez komentarza

Konkordat broni wolności

Abp Jean-Louis Tauran, sekretarz ds. stosunków z państwami w Sekretariacie Stanu Stolicy Apostolskiej:

Stolica Apostolska nigdy nie występuje z inicjatywą zerwania rokowań, stosunków dyplomatycznych lub rozmów dwustronnych. Liczy zawsze na dobre intencje drugiej strony, a motywy, którymi kieruje się Kościół, stara uczynić jak najlepiej zrozumiałymi, podejmując rozmowy mające na celu formalne porozumienie co do podstawowych wymiarów życia Kościoła w jakimś kraju i dla dobra wspólnego tego społeczeństwa. W przypadku Polski, o czym przypomniał nuncjusz apostolski abp Józef Kowalczyk, rozpoczęliśmy prace nad Konkordatem w r. 1974 i w końcowej fazie rokowań pracowaliśmy nad projektem rządu polskiego. Liczymy więc na dobrą wolę rządzących w Polsce, którzy zresztą nie okazywali nigdy zamiaru „zerwania” rozmów ze Stolicą Apostolską. Sekretariat Stanu starał się w ostatnich miesiącach informować swych polskich rozmówców, że – potwierdzając całkowicie, iż nie może już być mowy o negocjacjach, gdyż tekst został podpisany ku zadowoleniu obu stron – jest zawsze gotowy do tłumaczenia, wyjaśniania lub uściślenia kwestii, które mogłyby stanowić problem dla

mało zorientowanego czytelnika. Sądzę, że ze strony Sekretariatu Stanu była wola pomagania drugiej stronie w wyjściu z kłopotliwej sytuacji, patrząc zarówno z wewnętrznego jak i międzynarodowego punktu widzenia...

Ubolewam, że Konkordat stał się narzędziem gry politycznej! To uwłacza jego wyjątkowej randze! W odróżnieniu od innych traktatów międzynarodowych, Konkordat dotyczy jednocześnie sfery doczesnej i duchowej, związanej z najwyższymi wartościami ludzkimi. Na tym polega jego oryginalność. Jego zadaniem jest nie tylko rozwiązywanie spraw aktualnych. Ma on również stanowić podstawę do przyszłej współpracy między Kościołem a państwem, w służbie osobistego i społecznego powołania tych samych osób, ponieważ obywatel Polski, który jest katolikiem, jest częścią zarazem państwa i Kościoła.

Kościół w Polsce i cały naród polski, w większości katolicki, ale którego częścią są także – o czym nie zapomnieliśmy – osoby wyznające inną religię lub nie wyznające żadnej, jedynie skorzysta na konkretnym i politycznym zastosowaniu zasad zapewniających autonomię państwa i Kościoła, a jednocześnie ukazujących wypracowane wspólnie kryteria i obowiązki, tak,

aby nigdy nie zabrakło harmonijnej współpracy dla dobra wszystkich Polaków. Idee te wyraziła Konferencja Episkopatu Polski w oświadczeniu z okazji przypadającej 28 lipca rocznicy podpisania Konkordatu. Wszystko to bierze pod uwagę rzeczywistość społeczną, jaką jest obecność Kościoła katolickiego w przeszłości i teraźniejszości naszego kraju: obecność, która w ogromnej mierze pozwala żyć i rozwijać się narodowi polskiemu. Konkordaty są oczywiście jedynie wyrazem współpracy między Kościołem a państwem. Wyrazem nie jedynym, co oznacza, że – mimo trudności w okresie przejściowym, o którym przed chwilą mówiłem – dialog i współpraca między Kościołem i państwem polskim oraz między rządem a Stolicą Apostolską są kontynuowane zarówno w Warszawie, jak i w Rzymie...

Konkordat jest przede wszystkim aktem porozumienia i przyjaźni. Stanowi zatem wyraz woli obu stron wzajemnego szacunku i poszanowania autonomii każdej z nich w ich sferach działania. Przyjęcie Konkordatu przez państwo oznacza zawsze obronę wolności. Ze strony Kościoła korzystanie z Konkordatu nie oznacza – jak gdzieś przeczytałem – poszukiwania nie wiadomo jakich przywilejów. Nie, ponieważ sprawa

wowanie kultu, swobodne mianowanie biskupów, nauczanie religii itp. nie są przywilejami nadawanymi przez państwo, ale swobodami publicznymi, które należy szanować. To jest sprawa zasadnicza. Zaś korzyści podatkowe czy finansowe tłumaczą się celami społecznymi pewnych przejawów działalności kościelnej. Dlatego też niewłaściwą jest interpretacja, że mogłyby one stać się przedmiotem postępowania dyskryminacyjnego pod takim tylko pretekstem, że mają charakter wyznaniowy!

Konkordat jest narzędziem zgody, które bierze pod uwagę rzeczywistość społeczną i kulturową, jaką stanowi Kościół katolicki w historii kraju, w tym sensie, że nadał mu szczególne oblicze. Jakie byłyby dzisiejsze Polska i Włochy bez wielowiekowego wkładu Kościoła katolickiego? Z pewnością zupełnie inne... Nie stoi to wcale w sprzeczności z prawami należnymi w społeczeństwie pluralistycznym, takim jak wasze, obywatelom wyznającym inną wiarę religijną lub zwolnienikom jakiegokolwiek ideologii. Konkordat mówi o tym zresztą bardzo wyraźnie w preambule, potwierdzając wolność sumienia i wyznania.

(z wywiadu dla KAI)



Z Watykanu

Nauczanie

Mnich – człowiek Boży

Swe rozważania poprzedzające modlitwę „Anioł Pański”, odmawianą w Castel Gandolfo w niedzielę 28 lipca br., Ojciec Święty poświęcił duchowemu bogactwu wypracowanej przez chrześcijan Wschodu tradycji monastycznej. Przypominając dokonania św. Antoniego, św. Pachomiusza i św. Bazylego, Jan Paweł II podkreślił, że jako model życia zmierzający do bezkompromisowej realizacji zasad Ewangelii stanowiły one źródło inspiracji także dla ojca monastycyzmu zachodniego chrześcijaństwa: św. Benedykta. Charakteryzując życie monastyczne Jan Paweł II wskazał na jego bliski związek z żywotnym w Kościele pierwszych wieków ideałem męczeństwa. „Mnich bowiem – powiedział Papież – jest człowiekiem, który oddał Chrystusowi całe swoje życie. Jeśli nawet nie przelewa on krwi za swego Pana, to na co dzień spełnia Jego ewangeliczne wezwanie przez dążenie do radykalnych wyrzeczeń, zwłaszcza w postawie czystości, ubóstwa i posłuszeństwa”.

Ojciec Święty zwrócił uwagę na fakt, że monastycyzm wschodni – w odróżnieniu od zachodniego, przyjmującego zróżnicowane formy życia konsekrowanego – zachował jednolity, kontemplacyjny charakter. Zwłaszcza dla przytłoczonego intensywnym tempem życia człowieka współczesnego monastycyzm ten stanowi cenne świadectwo, ukazując harmonię człowieka i świata. „Człowiek wyszedł z rąk Boga piękny i święty i asceza monastyczna zmierza właśnie do tego, by odzyskać pierwotne piękno utracone przez grzech” – powiedział Papież, przypominając słowa opisu życia św. Antoniego, którego twarz promieniowała tak głębokim pokojem, że wszyscy dokoła czuli się nim napelnieni. „To jest znak, jakiego świat oczekuje dziś od nas, chrześcijan, zwłaszcza od tych, którzy realizują powołanie do życia monastycznego” – dodał Ojciec Święty.

Dziewicze macierzyństwo Maryi

Znaczenie dziewiczego poczęcia Jezusa było głównym tematem katechezy Ojca Świętego podczas audyencji generalnej 31 lipca br. Przywołując stwierdzenia Katechizmu Kościoła Katolickiego Papież powiedział m.in.: „W swoim zamyśle zbawczym Bóg chciał, by Syn Jednorodzony narodził się z Dziewicy” i dodał: „ta Boża decyzja zakłada głęboki związek między Maryją Panną a Wcieleniem Słowa”.

Ojciec Święty zwrócił też uwagę na pośrednictwo Ducha Świętego, łączącego ludzkość z Bogiem. „Tajemnica Wcielenia rzuca światło także na niezrównaną wielkość dziewiczego macierzyństwa Maryi: poczęcie Jezusa jest owocem Jej wielkodusznej współpracy z działaniem Ducha Miłości, źródłem wszelkiej płodności” – powiedział Jan Paweł II, podkreślając, że „w Bożym zamyśle zbawienia, dziewicze poczęcie jest zapowiedzią owego stworzenia: za sprawą Ducha Świętego w Maryi narodził się Ten, „który będzie nowym człowiekiem”, o czym mówi Katechizm w punkcie 504.

wszystkim na ich przywódcach spoczywa szczególna odpowiedzialność. Kard. Arinze wyraził zadowolenie z dotychczasowych kontaktów katolicko-muzułmańskich, przypominając o łączących wyznawców obu religii stanowiskach m.in. w kwestii aborcji, homoseksualizmu czy przedmażeńskich kontaktów seksualnych, a także o podobieństwach w dziedzinie wiary: obie religie uznają istnienie jednego Boga, stwórcy wszystkich rzeczy. „Istnieje jednak wiele różnic” – przypomniał kard. Arinze, dodając, że Koran nie uznaje istnienia Trójcy Świętej oraz boskości, ukrzyżowania i zmartwychwstania Chrystusa. Wskazując na potrzebę kontynuacji dialogu prowadzonego z przedstawicielami wspólnot muzułmańskich przewodniczący Rady podkreślił, że zadaniem tego dialogu w chwili obecnej jest budowanie fundamentów zaufania i wzajemnego zrozumienia – jako podstawy wspólnego działania w przyszłości – i nie należy oczekiwać od nich od razu bezpośrednich rezultatów.

Jedną z okazji do międzyreligijnego spotkania chrześcijan, żydów i muzułmanów będzie, proponowana przez Jana Pawła II dla uczczenia jubileuszu 2000. rocznicy chrześcijaństwa, modlitwa z udziałem przedstawicieli trzech wielkich religii.

Błogosławiony Jakob Gapp

Na 24 listopada br. zapowiedziana została beatyfikacja dwóch austriackich męczenników: ks. Jakoba Gappa i ks. Ottona Neururera, której dokona w Rzymie Papież Jan Paweł II. Proces beatyfikacyjny ks. Jakoba Gappa ze Zgromadzenia Księża Marianistów rozpoczął się w 1987 r. jako pierwszy z kilku podobnych, podjętych przez archidiecezję wiedeńską.

Ks. Jakob Gapp urodził się w Tyrolu. W 1920 r. wstąpił do Zgromadzenia Księża Marianistów.

Wydarzenia

Dialog katolicko- muzułmański

Jak stwierdził przewodniczący Papieskiej Rady do spraw Dialogu Międzyreligijnego, kardynał Francis Arinze, w wywiadzie dla amerykańskiego tygodnika „National Catholic Register”, na chrześcijanach i muzułmanach, stanowiących w sumie ponad 50 procent całej ludzkości, a przede



Ze świata

Papież na Węgrzech

6 i 7 września Jan Paweł II odwiedzi Węgry, gdzie będzie uczestniczył w uroczystościach 1000-lecia opactwa Benedyktynów w Pannonhalme. Tydzień później odbędzie się spotkanie ekumeniczne wysokiej rangi przedstawicieli Kościołów katolickiego, ewangelickiego i prawosławnego.

Arcyopata Pannonhalmy, bp Asztrik Varszegi chciał, by niezależnie od spotkania ekumenicznego Kościołów, doszło do spotkania Papieża Jana Pawła II z prawosławnym patriarchą Moskwy i Wszechrusi Aleksym II. Ostatecznie jednak do tego spotkania nie dojdzie. Sprzeciwił się mu Święty Synod Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego nie podając oficjalnego powodu odmowy.

Hold prawosławnemu Patriarsze

Jan Paweł II złożył hold zmarłemu 23 lipca prawosławnemu patriarsze Aleksandrii i całej Afryki Parteniuszowi III. W telegramie kondolencyjnym, ogłoszonym 30 lipca w Watykanie, przesłanym na ręce jego następcy, patriarchy Porfiriusza, Ojciec Święty przypomina zasługi zmarłego dla wzajemnego porozumienia i pojednania między Kościołami. Jan Paweł II podkreślił, że Parteniusz III był „wiernym sługą jedności”, zwłaszcza na kontynencie afrykańskim. Przypomniał, że patriarcha utrzymywał stałe kontakty z Kościołem katolickim. Podczas uroczystości pogrzebowych

w Kairze Stolicę Apostolską reprezentowali: nuncjusz apostolski w Egipcie abp Paolo Giglio i członek Papieskiej Rady Popierania Jedności Chrześcijan bp Gerard Daucourt z Troyes. Patriarcha, zmarły w wieku 76 lat, sprawował swój urząd od 27 lutego 1987 r. Kierował jedynym na kontynencie afrykańskim patriarchatem prawosławnym, zajmującym w hierarchii światowego prawosławia drugie miejsce (po Patriarchacie Ekumenicznym Konstantynopola). Kościół ten należy do tzw. apostolskich, czyli założonych (rzeczywiście lub według prastarej tradycji) przez jednego z Apostołów.

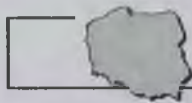
Finansowanie Kościołów w Czechach

Sposób dalszego finansowania Kościołów w Czechach stał się przedmiotem burzliwej dyskusji publicznej w tym kraju. Nastąpiło to po uchwaleniu 25 lipca przez parlament wotum zaufania dla nowego rządu Vaclawa Klausego wraz z przyjęciem deklaracji rządowej, obejmującej m.in. program zwrotu Kościołom części majątku. Szczególną uwagę zwróciło wystąpienie wicepremiera Jana Straskiego z Obywatelskiej Partii Demokratycznej, który w telewizyjnym programie „Debata” 28 lipca stwierdził, iż Kościół katolicki będzie usiłował sprzedać 1/3 lasów, które mają mu zostać zwrócone. Odrzucił również możliwość pośredniego finansowania Kościołów za pomocą tzw. asygnyaty podatkowej, która pozwalałaby na decydowanie przez podatnika o przeznaczeniu niewielkiej części swoich podatków na rzecz określonej wspólnoty wyznaniowej lub na cele charytatywne. W komunikacie przekazanym następnego dnia agencji CzTK rzecznicz prasowy Czeskiej Konferencji Biskupów ks. Miloslav Fiala oświadczył, że Episkopat Czeski liczy się z możliwością sprzedania 1/10 lasów, i to jedynie jako rozwiązanie skrajne. Biskupi, zdaniem ks. Fialy, liczą na

to, że po przerwie wakacyjnej rozpoczną się bezpośrednie rozmowy z rządem na temat zwrotu majątku, a także form finansowania Kościoła. W Republice Czeskiej obowiązuje dotychczas ustawa z 1949 r., na mocy której państwo zobowiązało się do pokrycia wszelkiej działalności Kościołów, łącznie z placami. Nowy rząd czeski przewiduje, że po zwróceniu Kościołowi 175 tys. ha lasów będą corocznie zmniejszane dotacje na jego działalność, tak aby w roku 2002 znieść je zupełnie. W ten sposób, zapewniając niezależność finansową Kościołowi, można by też wypełnić konstytucyjny zapis o jego rozdziale z państwem.

Wzrost powołań kapłańskich

Ponad 105 tys. mężczyzn na całym świecie przygotowywało się do kapłaństwa na koniec 1994 r. Liczbę tę podaje ogłoszony w Watykanie Rocznik Statystyczny Kościoła. Wynika z niego, że kryzys powołań kapłańskich i zakonnych, który rozpoczął się na przełomie lat 60. i 70., został już przewyżniony, i że od końca ubiegłej dekady daje się zauważyć powolny, lecz stały wzrost powołań. Rocznik informuje, że obecna liczba oznacza wzrost o 44 proc. w stosunku do liczby seminarzystów w 1970 r. i o 74 proc. w 1974 r., który odnotował najniższy wskaźnik. Z informatora wynika, iż utrzymuje się nierównomierne rozmieszczenie alumnów na świecie. Na przykład w Afryce ich liczba w ostatnim ćwierćwieczu wzrosła prawie czterokrotnie, podczas gdy w tym samym czasie utrzymywał się spadek powołań w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. W krajach Ameryki Północnej na koniec 1994 r. było o 60 proc. seminarzystów mniej niż na koniec 1970 r. Państwa środkowo-



Z Polski

Wielokrotnie publicznie wypowiadał się na temat niezgodności zasad chrześcijańskich z poglądami narodowego socjalizmu. Po wcieleniu Austrii do Niemiec w 1938 r. emigrował do Hiszpanii, skąd agenci gestapo sprowadzili go w 1942 r. podstępem do Francji, a następnie aresztowali. Podczas przesłuchań w Głównym Urzędzie Bezpieczeństwa Rzeszy w Berlinie ks. Gapp podtrzymał swe wypowiedziane wcześniej poglądy, podkreślając, że wobec sprzeczności między katolicyzmem a narodo-socjalistycznymi Niemcami wybiera wiarę i przeciwstawia się Rzeszy.

Ks. Gapp został zamordowany przez hitlerowców 13 sierpnia 1943 r., a jego ciała nie wydano rodzinie z obawy przed przetransferowaniem jego pogrzebu w demonstrację poparcia dla męczennika za wiarę.

Krótko

● Ojciec Święty zatwierdził podjęte w ubiegłym miesiącu decyzje maronickiego Synodu Patriarchalnego dotyczące utworzenia archidiecezji Ziemi Świętej oraz nominacji dwóch nowych biskupów tego obrządku.

● 29 lipca w Zimbabwie rozpoczęło się cztero-dniowe spotkanie Papieskiej Rady „Iustitia et Pax” z przedstawicielami Episkopatów krajów afrykańskich posługujących się językami angielskim i portugalskim. Spotkanie zostało poświęcone pogłębianiu znajomości nauki społecznej Kościoła na terenie Afryki, szczególnie wobec konieczności rozwiązywania takich problemów jak: zadłużenie zagraniczne, handel bronią, naruszanie praw człowieka, rola Kościoła w konfliktach etnicznych, bezrobocie, przeciwdziałanie Aids.

● W Rzymie zmarł prof. Marini Bertollo, od 1968 roku członek, a w latach 1988–92 prezes Papieskiej Akademii Nauk.

● W związku z tragiczną eksplozją w Atlancie Jan Paweł II skierował pod adresem arcybiskupa Atlanty, Johna Francisca Donoghue, telegram kondolencyjny, w którym potępił zamach, nazywając go „aktem bezsensownej przemocy”.

woamerykańskie miały najmniej kandydatów do kapłaństwa w 1975 r., obecnie jednak liczba ich przekroczyła już stan z 1970 r., gdy zaczął się spadek popytu. Podobne zjawisko stwierdza się w Azji.

Krótko

● Z inicjatywą opracowania katechizmu dla chińskich dzieci wystąpił o. Bernard Petit z Paryskiego Towarzystwa Misji Zagranicznych. Katechizm przeznaczony dla dzieci w wieku 7–12 lat zostanie napisany przez Chińczyków w ich języku ojczystym.

● Sposób przygotowywania przemówień przez Papieża Jana Pawła II omawia artykuł we francuskim tygodniku „Famille Chrétienne” (Rodzina chrześcijańska). Pismo przypomina, że od stycznia 1979 r. w czasie 72 zagranicznych podróży apostolskich Ojciec Święty wygłosił 2097 przemówień. W tym samym czasie napisał 50 dokumentów kościelnych o szczególnie doniosłym znaczeniu, z czego 10 stanowią encykliki.

● Dzieła sztuki i wykopaliska wartości ponad 1,5 mld dolarów odnalazła policja włoska. Jak poinformowano w Rzymie 28 lipca, na skradzione przedmioty natknęto się przypadkowo w czasie poszukiwań figurki Dzieciątka Jezus w rzymskiej bazylice Santa Maria in Ara Coeli. Skradzionej w 1994 r. zabytkowej rzeźby jednak nie odnaleziono. Policja poinformowała, że wśród odzyskanych dzieł sztuki znajdują się m.in. obrazy Carlevarisa i Sironiego oraz figurka „Praskiego Dzieciątka Jezus”, skradziona również w 1994 r. z jednego z rzymskich kościołów. Odnaleziono też rzeźbę jednego z Apostołów, skradzioną w 1992 r. z katedry w Fermo.

W sprawie rodziny

„Gdańską Deklarację w sprawie Rodziny” opublikowała Rada ds. Rodziny przy wojewodzie gdańskim i marszałku sejmiku samorządowego. W dokumencie, otrzymanym przez KAI 28 lipca, Rada proponuje samorządom lokalnym oraz organizacjom pozarządowym, ugrupowaniom politycznym i związkom zawodowym, wspólne działanie na rzecz wprowadzenia instytucji separacji małżeńskiej, a także przepisów podatkowych, które uwzględniłyby liczbę dzieci w rodzinie. Zdaniem rady, rodzina jest „sercem wspólnoty lokalnej i nowoczesnej demokracji”; stanowi fundament życia społecznego, tj. wspólnotę osób „pierwotną w stosunku do państwa, jedyną pod względem możliwości odpowiedzialnego przekazywania życia, jest miejscem, „gdzie w pełni rozwija się wiedza, wartości kulturalne, etyczne i społeczne. Ta wspólnota decyduje o trwaniu narodu, jego kondycji i wartościach moralnych, które naród uznaje”. Autorzy deklaracji oczekują od władz samorządowych prowadzenia prorodzinnej polityki społecznej. Rekomendują m.in. powołanie komisji ds. rodziny w radach gmin, wypracowanie gminnych raportów o stanie rodziny i przeprowadzenie publicznych debat nt. sytuacji rodzin w gminie. „Rodzina winna być rzeczywistym podmiotem działania władz lokalnych, co powinno znaleźć odzwierciedlenie w polityce podatkowej, mieszkaniowej, oświatowej, dostępności do dóbr kultury, sportu i świadczeń zaspokajających rzeczywiste potrzeby” – piszą członkowie gdańskiej rady. Deklaracja została uchwalona 9 lipca na zakończenie drugiego roku pracy Rady ds. Rodziny. W posiedzeniu uczestniczył metropolita gdański abp Tadeusz Gocłowski i wojewoda gdański Maciej Płażyński. Gdańska Rada ds. Rodziny zamierza w najbliższym czasie zorganizować konferencję, na której zostaną przedstawione konkretne rozwiązania prorodzinne, przyjęte w różnych gminach przez działające w nich rady bądź komisje ds. rodziny.

Dowód „braku polityki”

Odmowa ratyfikacji Konkordatu przez obecną koalicję SLD-PSL jest dowodem małości polityki, a właściwie braku polityki – powiedział 28 lipca w wywiadzie dla radiowej „Trójki” były minister spraw zagranicznych prof. Krzysztof Skubiszewski. Dodał, że Konkordat został bardzo starannie przygotowany i jest lepszy od Konkordatu włoskiego. Brak ratyfikacji świadczy o tym, że obecny rząd, wbrew swoim zapewnieniom, nie kontynuuje polityki zagranicznej rządów solidarnościowych. Zdaniem profesora, obecny szef polskiej dyplomacji Dariusz Rosati rozumie potrzebę ratyfikacji umowy ze Stolicą Apostolską, ale jego pogląd nie ma siły przebicia. Były szef MSZ powiedział, że po roku 1989 jednym z zadań odrodzonego państwa musiało być budowanie trwałego stosunku między dwoma wspólnotami – państwową i kościelną – i eliminowanie tego, co sporne lub nie wyjaśnione we wzajemnych stosunkach. „Konkordat to czyni, względnie zapoczątkowuje” – podkreślił prof. Skubiszewski. Wyraził też „najwyższe niezadowolone” z sytuacji, jaka panuje wokół Konkordatu oraz że „obecni władcy Polski” obarczyli kraj taką sytuacją „również na terenie międzynarodowym”.

Bez agresji

Wypowiedzi o ojczyźnie i patriotyzmie nie wolno łączyć z duchem agresji czy nienawiści, apelował w niedzielę, 28 lipca, podczas dorocznych uroczystości ku czci bł. Kingi w Starym Sączu biskup tamowski Józef Zyciński. Biskup przewodniczył Liturgii sprawowanej na dziedzińcu klasztoru Sióstr Klarysek. W homilii ukazał Błogosławioną jako patronkę odbudowywanej nadziei i symbol Europy jednoczonej na fundamencie wartości chrześcijańskich (...) W obecnej kulturze doświad-

czamy głębokiego kryzysu wartości. Przejawia się on w tym, iż z naszego słownika szybko znikają wartości, takie jak: wierność, patriotyzm, honor, poświęcenie. Ich miejsce zajmują ambicje polityczne, natychmiastowy sukces, absurdalne formy nacjonalizmów. Negatywnym następstwem tych procesów – podkreślił bp Zyciński – można przeciwstawić się przez kształtowanie wrażliwych sumień. Niestety, sumienia wielu rodaków są zdeformowane przez długie lata indoktrynacji. Błogosławiona Kinga uczy kształtowania wrażliwych sumień, wprowadzając ideał życia pod kątem wieczności (...) Brak świadomości historycznej sprawia – ubolewał kaznodzieja – że w walce o władzę niektóre ekipy powtarzają znowu smutną praktykę PRL, zachowując się tak, jak gdyby nie miały być rozliczone z moralnej odpowiedzialności za swe czyny. Odpowiedzialności tej możemy się uczyć, kiedy dziś z perspektywy kilkunastu lat spoglądamy na dramat stanu wojennego i poddajemy ocenie moralnej postawy tych, którzy cieszyli się uzyskaną władzą, gdy ich koledzy trafiali do obozów dla internowanych. Z gorzką zadumą patrzymy na postawę ludzi, którzy przed sądem usiłują usprawiedliwić swe decyzje podejmowane w stanie wojennym. W tej bolesnej perspektywie możemy się uczyć świadectwa wartości, którymi żyła błogosławiona Kinga. Jej zatroskanie o niepokojące zjawiska w podzielonej Polsce wyrastało z zatroskania o człowieka i z ducha modlitwy. (...) Bolesnym zjawiskiem polskiego pejzażu pozostaje obecnie także i to, iż niektórzy działacze, usiłując poszukiwać poparcia ze strony Kościoła, systematycznie rozbijają jedność społeczeństwa głęboko zatroskanego o przyszłość ojczyzny.

Na kongres do Louvain

22-osobowa delegacja z Polski uda się na Międzynarodowy Kongres Ekumeniczny od 5 do 12 sierpnia w belgijskim Louvain. Na czele delegacji, w skład której wchodzi przedstawiciel Kościoła rzymskokatolickiego, prawosławnego i ewangelicko-augsburskiego, stoi ks. dr Józef Budniak, proboszcz parafii rzymskokatolickiej w Brennej, prezydent Międzynarodowej Wspólnoty Ekumenicznej Regionu Polskiego. Temat obrad ekumenicznych brzmi: „Jesteśmy dziećmi światłości”. Przedstawiciele każdego regionu odmówią modlitwę w swoim języku. Polacy przygotowali modlitwę z prośbą o „światło jedności” i „uleczenie naszych starych ran i istniejących podziałów w chrześcijaństwie”. Organizatorem kongresu jest Międzynarodowa Wspólnota Ekumeniczna, która została założona w 1968 r. w Szwajcarii i gromadzi przedstawicieli niemal wszystkich Kościołów chrześcijańskich. Poprzedni kongres, 28. z kolei, odbył się od 21 do 28 sierpnia w Cieszynie. Wśród 350 uczestników z Europy i Stanów Zjednoczonych był m.in. ówczesny Prezydent RP, Lech Wałęsa.

Krótko

● Ponad 2 tys. animatorów i liderów wspólnot Odnowy w Duchu Świętym uczestniczyło w Gorzowie Wielkopolskim w dwudniowym spotkaniu z udziałem znanego meksykańskiego kaznodziei José Prado Floresa i kanadyjskiego sercanina o. Emiliena Tardifa, służącego charyzmatem modlitwy o uzdrowienie. „Największym szczęściem w życiu człowieka jest odnalezienie Jezusa Chrystusa jako kochającego przyjaciela” – stwierdził Prado Flores.

● W archidiecezji wrocławskiej trwa peregrinacja figury Matki Bożej Fatimskiej. 28 lipca statua odwiedziła parafię katedralną św. Jana Chrzeciela, skąd następnie przybyła do wspólnoty pw. Świętej Trójcy. Tutaj na spotkaniu z figurą Matki Bożej Fatimskiej przybyli również wierni z dekanatów Wrocław-Południe, Wschód oraz Borów, Kąty Wrocławskie, Sobótka, Strzelin, Maleczyce i Środa Śląska.

Konkurs „Nasza wiara” nr 21

Podczas wakacji proponujemy uczestnikom konkursu „Nasza wiara” różne zadania do wykonania. Tym razem wyszukiwanie.

Największe przykazanie

W Ewangelii według św. Mateusza czytamy m.in.: „Gdy faryzeuszowie dowiedzieli się, że (Jezus) zamknął usta saduceuszom, zebrali się razem, a jeden z nich, uczony w Prawie, zapytał, wystawiając Go na próbę: «Nauczycielu, które przykazanie w Prawie jest największe?». On mu odpowiedział: «...Na tych dwóch przykazaniach opiera się całe Prawo i Proroctwo.» (Mt 22,34-40).

32. Właśnie z tym wydarzeniem związany jest dzisiejszy konkurs. Pan Jezus odpowiadając wymienił dwa przykazania. Proszę je odnaleźć wśród wydrukowanych poniżej nakazów i zakazów.

A. Nie będziesz czynił żadnej rzeźby ani żadnego obrazu tego, co jest na niebie wysoko, ani tego, co jest na ziemi nisko, ani tego, co jest w wodach pod ziemią! Nie będziesz oddawał im pokłonu i nie będziesz im służył, ponieważ Ja Pan, twój Bóg, jestem Bogiem zazdrośnym, który karze występki ojców na synach do trzeciego i czwartego pokolenia względem tych, którzy Mnie nienawidzą. Okazują zaś łaskę aż do tysięcznego pokolenia tym, którzy Mnie miłują i przestrzegają moich przykazań.

B. Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem.

C. Nie będziesz wzywał imienia Pana, Boga twego, do czczych rzeczy.

D. Pamiętaj o dniu szabatu, aby go uświęcić.

E. Nie będziesz miał cudzych bogów obok Mnie!

F. Nie będziesz kradł.

G. Czcij swego ojca i swoją matkę.

H. Nie będziesz zabijał.

I. Nie będziesz cudzołożył.

J. Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego.

K. Nie będziesz mówił przeciw bliźniemu twemu kłamstwa jako świadek.

L. Nie będziesz pożądał domu bliźniego twego.

Ł. Nie będziesz kradł.

M. Nie będziesz pożądał żony bliźniego twego, ani jego niewolnika, ani jego niewolnicy, ani jego wołu, ani jego osła, ani żadnej rzeczy, która należy do bliźniego twego.

Rozwiązanie można znaleźć przede wszystkim w pamięci, w Piśmie Świętym, a także w małych katechizmach, skarbach i jak zawsze w Katechizmie Kościoła Katolickiego. Czytelnicy, którzy do 27 sierpnia br. nadesłali pod adresem redakcji prawidłową odpowiedź na wydrukowane powyżej pytanie, wezmą udział w losowaniu 3 nagród książkowych ufundowanych przez wydawnictwo „W drodze”. Nasz adres: „Gość Niedzielny”, skr. poczt. 659, 40-958 Katowice 2, koniecznie z dopiskiem „Konkurs «Nasza wiara» nr 32”. Prosimy o numerowanie odpowiedzi zgodnie z numeracją pytań.

Rozwiązanie „Konkursu «Nasza wiara» nr 28”.

Prawidłowa jest następująca odpowiedź: Niewłaściwe brzmienie miało trzecie przykazanie: „W niedziele i święta nabożnie uczestniczyć we Mszy św.”. W rzeczywistości jest to pierwsze przykazanie kościelne. Poprawnie trzecie przykazanie Dekalogu w wersji katechetycznej brzmi: „Pamiętaj, abyś dzień święty święcił”.

Nagrody za prawidłowe odpowiedzi wylosowali PP.: Wiesława Ślawska (Tychy), Jarosław Ziarnik (Sułoszowa) oraz Renata Mameczyńska (Racibórz).

Gratulujemy, nagrody prześlemy pocztą.

Pytania i odpowiedzi

Czy można zrezygnować z leczenia?

Czy chory może zrezygnować z dalszego leczenia się, czy ma obowiązek przyjmowania leków, które nie leczą, tylko utrzymują go przy życiu kosztem wielkich cierpień?
W. K. Białystok

Pytanie postawione przez Czytelniczkę wiąże się ściśle z szeroko dyskutowanym obecnie w wielu krajach świata zagadnieniem dopuszczalności eutanazji. W „Pytaniach i odpowiedziach” poruszaliśmy tę kwestię odpowiadając na pytanie „Dlaczego nie wolno skrócić sobie życia?” (GN 10/1996).

Przypomnijmy, że zgodnie z encykliką Ojca Świętego Jana Pawła II „Evangelium vitae” przez eutanazję w ścisłym i właściwym sensie należy rozumieć „czyn lub zaniechanie, które ze swej natury lub w intencji działającego powoduje śmierć w celu usunięcia wszelkiego cierpienia” (EV 65). Oznacza to, że podjęte na przykład przez lekarza działanie (względnie świadome zaniechanie jakichś działań), którego celem jest spowodowanie śmierci człowieka, by zlikwidować doskwierający mu ból, jest w swej istocie zabójstwem, które sprzeciwia się Bogu i godności człowieka. Bezpośrednia eutanazja, niezależnie od motywów i zastosowanych środków, zastosowana czy to wobec osób upośledzonych, nieuleczalnie chorych lub umierających, jest moralnie niedopuszczalna. Niezależnie od tego, co mówią państwowe prawa. Katechizm Kościoła Katolickiego określa eutanazję jako czyn „zbrodniczy” (por. KKK 2277).

Od tak pojętej eutanazji trzeba odróżnić rezygnację z pewnych form leczenia. Ojciec Święty w cytowanej wyżej encyklice nazywa je „uporczywą terapią”. Papież zalicza tu zabiegi medyczne, „które

przestały być adekwatne do realnej sytuacji chorego, ponieważ nie są już współmierne do rezultatów, jakich można by oczekiwać lub też są zbyt uciążliwe dla samego chorego i dla jego rodziny” (EV 65). Za „uporczywą terapią” uznać trzeba zabiegi bardzo kosztowne, ryzykowne, posiadające charakter medycznych działań nadzwyczajnych.

Wyodrębnienie „uporczywej terapii” ma znaczenie w sytuacji, gdy rozwój nauk medycznych prowadzi m.in. do doskonalenia technik i urządzeń pozwalających w nieskończoność podtrzymywać funkcje życiowe człowieka.

Ojciec Święty Jan Paweł II w swej cytowanej tu już encyklice o wartości i nienaruszalności życia ludzkiego stwierdził jednoznacznie, iż „w takich sytuacjach, gdy śmierć jest bliska i nieuchronna, można w zgodzie z sumieniem zrezygnować z zabiegów, które spowodowałyby jedynie nietrwałe i bolesne przedłużanie życia”. Tę samą treść Stolica Apostolska wyraziła już w roku 1980, w opublikowanej przez Kongregację Nauki Wiary „Deklaracji o eutanazji”. Papież przytoczył z niej dalszy ciąg, przypominając, że „nie należy jednak przerywać normalnych terapii, jakich wymaga chory w takich przypadkach” (EV 65).

Čłowiek ma moralny obowiązek dbać o swoje zdrowie, a więc także w potrzebie korzystać z pomocy lekarzy. Jednak w każdej konkretnej sytuacji trzeba ocenić, czy zastosowane środki medyczne

są obiektywnie proporcjonalne do przewidywanej poprawy zdrowia.¹

Katechizm Kościoła Katolickiego, mówiąc o prawie do rezygnacji z „uporczywej terapii” podkreśla, że jej zamierzonym celem nie może być zadawanie śmierci. „Przyjmuje się, że w tym przypadku nie można jej przeszkodzić” (KKK 2278). Przy czym, decyzję powinien podjąć sam pacjent, oczywiście o ile ma do tego wystarczającą wiedzę i jest na tyle świadomy, by ją podjąć. Jeśli natomiast pacjent nie jest w stanie samodzielnie zdecydować, mogą to uczynić za niego osoby uprawnione, „zawsze z poszanowaniem rozumnej woli i słuszych interesów pacjenta” (KKK 2278).

Jan Paweł II napisał wyraźnie, że „rezygnacja ze środków nadzwyczajnych i przesadnych nie jest równoznaczna z samobójstwem lub eutanazją; wyraża raczej akceptację ludzkiej kondycji w obliczu śmierci” (EV 65).

I jeszcze jedna sprawa – stosowanie środków przeciwbólowych. Według Katechizmu wolno ich użyć, „by ulżyć cierpieniom umierającego, nawet za cenę skrócenia jego życia”, o ile „śmierć nie jest zamierzona ani jako cel, ani jako środek, lecz jedynie przewidywana i tolerowana jako nieunikniona” (KKK 2279). Papież pochwalając rezygnację ze środków uśmierczających ból przez ludzi, którzy przyjmują cierpienie uczestnicząc przez to w męce Chrystusa, stwierdza, że nie można od wszystkich wymagać takiej „heroicznej” postawy (por. EV 65).

opr. A. S.

Na wakacyjnym szlaku

Niepokalana Pani

W kierunku południowo-wschodnim od Poznania, w pięknie położonej okolicy, we wsi Tulce, stoi na wzgórzu późnoromański kościół. Od samego początku świątynia nosiła wezwanie ku czci Najświętszej Maryi Panny. Decydujące jednak znaczenie i wpływ na ożywienie maryjnego kultu miało umieszczenie w głównym ołtarzu figury Niepokalanej Pani.

Rzeźba przedstawia Matkę Bożą z Dzieciątkiem. Najświętsza Panna ukazana jest w całej postaci z Jezusem na lewej ręce. W prawej dłoni trzyma wysunięte do przodu berło. Lekko pochylona do przodu głowa wywołuje wrażenie, że Maryja depcząc głowę węża i sierp księżycy – symbol zmienności – jest cała wychylona ku modlącego się do niej człowiekowi. Trzy małe postacie ludzkie otaczają kołem Najświętszą Dziewicę. Wpatrzony w postać Maryi i Dzieciątka nadają całej rzeźbie charakter błagalny, a jednocześnie ufny. Figurka jest polichromowana. Suknia Madonny ma barwę brązową, ze złotym ornamentem, okrycie wierzchnie jest koloru srebrnego.

Historycy sztuki datują powstanie figury, rzeźbionej w drewnie lipowym przez nieznanego artystę, na rok ok. 1500. Dzieje figury nie są w pełni wyjaśnione. Pochodząca z drugiej połowy XVI w. liczne wota świadczą o żywym kulcie. W okresie obrony Jasnej Góry i ślubów Jana Kazimierza nastąpiła nowa fala wzmożonego kultu. W roku 1662 biskup Wojciech Toliborski nałożył korony Matce Bożej i Dzieciątku.

Z czasem powstawały w sanktuarium tuleckim różne formy kultu, świadczące o miłości do Najświętszej Panny. Liczne wota świadczyły o różnorodności doznanych łask. W czasie drugiej wojny światowej w małym powiecie średzkim tylko kościół tulecki był otwarty dla Polaków. Jednakże dla bezpieczeństwa przed ewentualną grabieżą hitlerowców, figurkę, korony, berło i monstrancję wierni parafianie ukryli i przechowali. Po wyzwoleniu łaskami słynąca figurka powróciła do świątyni i dalej otaczana była stale wzrastającym kultem.

Opracowane na podstawie Przewodnika po sankturiach maryjnych, Szymanów 1986.



Psychologia nawrócenia

Odzyskać pragnienia

Każdy człowiek rodzi się z bogactwem pragnień, marzeń i aspiracji. Już małe dzieci mają mnóstwo nadziei i planów na przyszłość. Okres dorastania jest czasem snucia intensywnych pragnień i poszukiwania ideałów. Marzymy o tym, by kochać i być kochanymi, by być silnymi, szczerymi, uczciwymi, by założyć piękną, szczęśliwą rodzinę, by żyć w przyjaźni z Bogiem i w zgodzie z samym sobą, by cieszyć się uznaniem innych, by mieć liczne zainteresowania, pasje, hobby.

Pragnienia, aspiracje i ideały stają się źródłem radości i entuzjazmu. Czynią nas silnymi. Poszerzają horyzonty. Stają się źródłem życiowej energii. Pobudzają do wysiłku. Mobilizują. Pozwalają przetrwać trudne chwile i zachować nadzieję. Niestety w miarę upływu lat nasze pragnienia i aspiracje ulegają zubożeniu. Wiąże się to z ograniczeniami i utrudnieniami zewnętrznymi, z przeżywanymi trudnościami i rozczarowaniami, z doświadczaniem własnych słabości, zaniedbań i błędów.

Nieszczęście zaczyna się wtedy, gdy następuje dramatyczne zubożenie pragnień. Zdarza się tak, że początkowe bogactwo pragnień i ideałów zostaje zawężone do kilku załedwie, a czasem do jednego pragnienia. Są ludzie, dla których jedynym pragnieniem jest już tylko posiadanie pieniędzy, alkohol, seks, życie na koszt innych. W takiej sytuacji człowiek może łatwo stać się niewolnikiem tych nielicznych pragnień, które mu jeszcze pozostały. Dzieje się tak dlatego, że pochłaniają one całą energię życiową. Ponadto wydają się człowiekowi niezwykle atrakcyjne z tego powodu, że nie widzi on już innej drogi do szczęścia.

Jeśli ktoś zredukował swoje pragnienia, aspiracje i ideały na przykład do chęci posiadania pieniędzy, to poświęci zwykle wszystko: zdrowie, sumienie, rodzinę, byle tylko te pieniądze zdobyć. Podobnie będzie w sytuacji człowieka, którego jedynym pragnieniem jest już tylko seks, alkohol czy narkotyki. Poświęci on wszystko inne, łącznie z własnym życiem, byle próbować zaspokoić to jedyne pragnienie, jakie mu pozostało. Zawężenie pragnień prowadzi więc do zniewolenia, do uzależnienia od określonych doświadczeń, potrzeb, rzeczy czy substancji chemicznych.

Takiego zubożenia pragnień doświadczył człowiek już na początku swej historii. Pierwsi ludzie w pewnym okresie życia ograniczyli wszystkie swe pragnienia do jednego: by zerwać zakazany owoc. Łudzili się, że zrealizowanie tego pragnienia zapewni im szczęście i niezależność. Pragnienie to przesłoniło im wszystko inne. Stracili zdrowy rozsądek. Ulegli pokusie. Ściągnęli na siebie lęk i wielkie cierpienie.

Konsekwencją każdego zawężenia pragnień jest najpierw zniewolenie, a potem dramatyczne cierpienie. Człowiek uzależniony cierpi w dwóch sytuacjach: gdy nie zdobył rzeczy, od której się uzależnił, oraz gdy... tę rzecz zdobył. Cierpi więc zawsze. Jeśli się uzależnił od posiadania pieniędzy, to cierpi, gdy ich nie ma. Ale gdy zdobędzie pieniądze, to szybko odkrywa, że nadal nie jest szczęśliwy. Wyciąga wtedy wniosek, że... musi zdobyć więcej pieniędzy. Poświęca więc nadal wszyst-

ko, byle tylko zdobyć jeszcze więcej pieniędzy i znów przekonuje się, że nie jest tak szczęśliwy, jak tego oczekiwał. I znowu wyciąga wniosek, że do szczęścia potrzeba mu w takim razie jeszcze więcej pieniędzy. Jest tak zawładnięty żądzą posiadania pieniędzy, że do śmierci może nie wyciągnąć oczywistego wniosku, iż same pieniądze nie wystarczą, by być szczęśliwym. Może umrzeć jako niewolnik pieniędzy. Podobna jest sytuacja ludzi uzależnionych od posiadania innych rzeczy czy od substancji chemicznych: z każdym dniem są coraz bardziej zniewoleni i jednocześnie coraz bardziej rozczarowani. Może to doprowadzić aż do rozpacy, gdy odkryją, że jedyne pragnienie, jakie im pozostało i któremu podporządkowali całe swoje życie, okazało się trującą i niszczącą iluzją.

Patrząc z zewnątrz, postępowanie tego typu ludzi uzależnionych i zniewolonych może wydawać się egoizmem, wielką grzesznością, cynizmem, okrucieństwem, bezmyślnością. Czasem tak rzeczywiście jest. A czasem tacy ludzie to ofiary błędnego wychowania, nacisku środowiska, rówieśników, mody. W obu sytuacjach skutek jest podobny: człowiek uzależniony od błędnych i zniewalających pragnień wyrządza ogromne szkody sobie i innym oraz boleśnie cierpi. Ratunkiem jest wtedy nawrócenie, zasadnicza przemiana życia. Czy jednak jest to jeszcze możliwe? Jak można tego dokonać?

Niektórzy próbują walczyć ze zniewalającym pragnieniem, które stało się źródłem ich cierpienia i nieszczęścia. Zwykle jednak ograniczanie się do walki ze złem okazuje się nieskuteczne, a przynajmniej ogromnie trudne. I nic dziwnego, bo gdy człowiek kieruje się jednym tylko pragnieniem i odkrywa, że jest ono błędne i niszczące, to łatwo popada w rozpacz i poczucie beznadziej-

ności. Nawet jeśli ma już dosyć dotychczasowego życia, to nie wyobraża sobie, że można żyć inaczej. Zaczyna wierzyć, że szczęście po prostu nie istnieje i że w związku z tym ewentualna przemiana życia nie ma sensu, gdyż nie przyniesie istotnej zmiany. Taki człowiek zdaje sobie sprawę, że nawet gdyby przestał ulegać zniewoleniu i nie czynił już zła, to nie będzie przez to radosny i spokojny. I jest to prawdą, gdyż powstrzymywanie się od zła wyzwała co najwyżej od wyrzutów sumienia i niepokoju. Samo powstrzymywanie się od zła nie wystarcza jednak, by być szczęśliwym.

Cóż więc czynić, aby uwierzyć w sens i możliwość nawrócenia, aby odnaleźć drogę do szczęścia? Trzeba najpierw odzyskać bogactwo pragnień, marzeń, aspiracji i ideałów, na miarę powołania człowieka. Trwałe szczęście to nie wynik powstrzymywania się od zła, lecz konsekwencja czynienia dobra. Ponadto tylko czyniąc dobro, można skutecznie powstrzymać się od czynienia zła. Jeśli na przykład ktoś plotkował i oczerniał innych ludzi, a teraz pragnie się zmienić, to postanowienie walki, z tą wadą nie wystarczy na długo. Jedynym sposobem, by nie mówić źle i nie oczerniać innych, jest uczenie się, by mówić o innych z szacunkiem i przyjaźnią. Podobnie jedynym sposobem, by przestać pić w sytuacji choroby alkoholowej, jest doświadczenie, że spotkania na trzeźwo dają znacznie więcej radości, satysfakcji i umocnienia.

Sama walka ze złymi i grzesznymi przywiązaniami nie wystarczy zatem, by się naprawdę nawrócić. Trwałe nawrócenie wymaga zmiany i poszerzenia pragnień. Nawrócić się to odzyskać bogactwo aspiracji i ideałów. To odkryć radość z tego, że kocham, że jestem wierny, uczciwy, że stawiam sobie wymagania, że inni mi ufają, że cieszą się mną i że mnie szukają. Nawrócić się to odkryć, że Chrystus ma rację. To pragnąć tego samego, co On: królestwa miłości i prawdy, sprawiedliwości i pokoju. To dać się zafascynować dobrem.

KS. MAREK DZIEWIECKI

IV Ekumeniczna Pielgrzymka

IV Piesza Ekumeniczna Pielgrzymka Białystok–Grodno–Wilno odbędzie się od 19 do 26 sierpnia br. Jej uczestnicy modlić się będą o jedność narodów.

„Stanowić będziemy jedną rodzinę pielgrzymkową, dlatego też zwracać się będziemy do siebie «siostrzo» i «bracie», starając się, by te słowa nie były w naszych ustach pustym sloganem”, zapowiadają organizatorzy. „Na trasie będziemy się starać wypełniać podstawowe prawo chrześcijańskie – miłość Boga i bliźniego. Będziemy sobie wzajemnie spieszyć z pomocą i życzliwością – na trasie, na postojach, w miejscach noclegów – wszędzie”.

Zdaniem organizatorów czwartej Ekumenicznej Pielgrzymki w obecnych czasach, gdy narody zmagają się z wieloma problemami, potrzebne jest świadectwo, w którym dojdzie wyraźnie do głosu wola zbliżenia między nimi jako nieodzowny warunek pokoju na świecie. „Czasy nasze domagają się od nas, aby nie zamykać się w żadnych sztywnych granicach, gdy chodzi o dobro człowieka”.

Osoby zainteresowane udziałem w IV Pieszkiej Pielgrzymce Białystok–Grodno–Wilno powinny się skontaktować z ks. Janem Fiałewiczem, parafia bł. Jadwigi Królowej Polskiej, Stłeczny Stok, tel. 545-333 Białystok.

Z Kościoła

● Niemiecki teolog i twórca filmowy Paul Imhof SI jest przekonany, że w górach na granicy izraelsko-egipskiej natknął się na górę, na której Mojżesz otrzymał od Boga Dekalog. Podczas wyprawy natrafiono na ponad 2000 wykopalisk z lat 1250–1400 przed narodzeniem Chrystusa. Przedmioty te – zdaniem archeologów – nie pozostawiają żadnych wątpliwości co do prawdziwości miejsca.

● Od września w stołecznej parafii pw. św. Józefa na Kole rozpocznie swą działalność Gimnazjum im. św. Józefa. Gimnazjum zostało założone przez parafię i posiada uprawnienia szkoły publicznej.

● Grupy pielgrzymów z Czech, Słowacji, Ukrainy, Węgier, siostry zakonne z Włoch, Indii, Salwadoru, Brazylii i Kolumbii były wśród 2 tys. uczestników IX Franciszkańskiego Spotkania Młodych w Kalwarii Pałacowskiej.

● Skradzione przed pół wiekiem dzieła sztuki powróciły do kościoła Bożego Ciała we Wrocławiu. Oddał je po 50 latach sam złodziej, który na łożu śmierci poprosił przyjaciela, aby skradzione dzieła sztuki zwrócił Kościołowi.

● Jubileuszowa X Białostocka Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę wyruszyła 30 lipca. Trasę liczącą 480 km pielgrzymi pokonają w ciągu 14 dni. Wśród pątników idzie 18 żołnierzy z 18. Białostockiej Brygady Zmechanizowanej im. Marszałka Rydza-Śmigłego. Hasło tegorocznej pielgrzymki brzmi: „Wzwanie do nawrócenia i pokuty”.

● Ponad 2 tys. osób wyruszyło z Legnicy na Jasną Górę w V Pielgrzymce Diecezji Legnickiej. Pątnikom towarzyszy hasło: „Z Maryją w trzecie tysiąclecie”.

Zapowiedzi

Dzień Rodzin

Od 6 do 11 października br. zakończy się w Warszawie pielgrzymowanie figury Matki Bożej Fatimskiej po wszystkich polskich diecezjach. Nawiedzenie to, od tak dawna oczekiwane, przeżywamy w duchu wdzięczności za wolność Ojczyzny, za ocalenie i posługę pasterską Jana Pawła II, a jednocześnie w duchu zstąpienia w głąb naszych sumień i rzeczywistego nawrócenia, w duchu błagania o przemianę i Boży ład we wszystkich dziedzinach naszego życia: osobistego, społecznego i narodowego.

W ramach narodowego pożegnania figury Matki Bożej Fatimskiej, od 6 do 7 października, w kościele św. Dominika w Warszawie na Służewie – tym samym, od którego rozpoczęło się w ubiegłym roku Nawiedzenie – odbędzie się Dzień Rodzin. Chcemy w tym dniu naszą modlitwą i refleksją ogarnąć polskie rodziny, by pomóc tym wszystkim, którzy stając wartość małżeństwa i rodziny starają się być wierni swemu powołaniu oraz tym, którzy w niepewności i niepokoju szukają światła i pomocy w rozwiązaniu trudności i kryzysów. Ludziom młodym pragniemy ukazać piękno i wielkość powołania do miłości i służby życiu.

Komitet przygotowujący Dzień Rodzin zwraca się z gorącą prośbą

– do diecezjalnych duszpasterzy rodzin
– do stowarzyszeń i wspólnot na terenie całego kraju, którym bliska jest troska o katolicki model współczesnej rodziny polskiej
– do wszystkich osób zainteresowanych problematyką rodzinną i pragnących służyć tej wielkiej sprawie o czynną pomoc w przygotowaniu i przeżyciu tego dnia, w którym Panią Fatimską będziemy błagali, by otoczyła swoją opieką wszystkie polskie rodziny i wyprosiła nam łaskę przemiany i odwagę wierności w życiu codziennym.

Prosimy o kierowanie sugestii i propozycji pod adresem:

O. Wawrzyniec Wawro OP
ul. Dominikańska 2,
02-738 Warszawa
tel.(22) 438-333; 436-211;
tel/fax: (22) 433-509

Straszenie Europą

Ciąg dalszy ze str. 1

być precyzyjnym, nie należy straszyć Europą, lecz trzeba podjąć bolesny problem kryzysu współczesnej kultury.

Innym powodem niechęci do sloganów o europejskim stylu pozostaje niekompetencja osób formułujących sądy w perspektywie uważanej za europejską. Jako ilustrację podobnego podejścia pozwolę sobie przytoczyć przykłady zawarte w wydanym niedawno zbiorze listów Jerzego Stempowskiego do redaktora paryskiej „Kultury” Jerzego Giedroycia. Stempowski, ceniony przez wiele osób jako Europejczyk o otwartym umyśle, w swych listach wypowiada się także na temat Kościoła. I tak w liście z 30 maja 1957 r. wyraża on głębokie ubolewanie z powodu możliwej „likwidacji Piaseckiego i katolików postępowych” z PAX-u. Informuje także Giedroycia, iż „Piasecki ocalił kilkadziesiąt osób od więzienia i przez piętnaście lat powstrzymywał Watykan od kroków niepożądanych”. Jak długo prowadził swą misję, „tak długo Ojciec św. nie mógł namawiać Polaków do męczeństwa”. Wprawdzie teoretycznie bp Wyszyński mógł stanąć „na czele katolików postępowych”. Niestety, nie zrobił on tego, lecz będzie stosował się do skierowanej przez Piusa XII do Polaków encykliki „Invisi athletae”. Jej tekst nawiązujący do heroicznej postawy św. Andrzeja Boboli ma, zdaniem Stempowskiego, ujawniać całkowitą „bezwzględność i cynizm” papieża. Jeśli tekst ten zostanie odczytany w sposób zgodny z intencjami autora, w Polsce widzi tylko dwa możliwe scenariusze. „Aby utrzymać się u władzy, Gomułka będzie musiał chyba pójść śladem Kadara; więzić biskupów, wzywać na pomoc tanki sowieckie itd. Jeśli tego nie zrobi, ustąpi miejsca generał-gubernatorowi rosyjskiemu”.

Przy lekturze podobnych tekstów może rodzić się pytanie, czy ich źródłem jest chorobliwe uprzedzenie do Kościoła, czy tylko ignorancja i żenująca naiwność autora. Opowiadał się za tą drugą możliwością, odkąd z lektury kolejnego listu dowiedziałem się, że czolowym przedstawicielem polskiej kultury niezależnej jest, według Stempowskiego, „Zygmunt Kałużyński. W podobnej perspektywie i polska kultura, i jednoczo- na Europa nabierają wysoce oryginalnych cech. Przyznać trzeba, iż niektóre publikowane w ostatnich latach teksty krytykujące Kościół miały znacznie wyższy poziom absurdu i agresji niż przytoczony wyżej list. Szczególnie irytujące były wypowiedzi, w których jako specjaliści od jednoczonej

Europy występowali niedawni obrońcy berlińskiego muru i żelaznej kurtyny. Nie jest to jednak powodem, aby z pozycji katolickich straszyć Europą i izolować się od jej problemów. W każdej epoce chrześcijaństwo spotykało się z niezrozumieniem i złośliwością. Potrafili jednak być ponad tym, co krzykliwe, lecz małe.

Przewycięzanie lęków

Inną przyczynę niechęci do słów o europejskim domu stanowi lęk przed jakościowo nowymi sytuacjami. Aby go przewyciężyć, niektórzy deklarują, iż nie poddadzą się żadnym zmianom i będą niezmiennie strzegli tradycji. Obawiam się, iż w podobnym stylu można by składać deklaracje, że nie pozwolimy się zaatakować wirusowi grypy. Deklaracje takie mają, niestety, niewielki wpływ na skuteczność ataku ze strony wirusa. Dlatego też, zamiast utrzymanego w PRL-owskim stylu krzepiącego pustosłowa o katorycznej walce z wirusem, bardziej skuteczne jest wzmocnienie organizmu, które pozwoli przewyciężyć możliwą infekcję. Dla chrześcijanina źródłem najgłębszej mocy pozostaje odniesienie do Ewangelii oraz wzorców życia ukazanych przez Jezusa i Apostołów.

Gdyby lęki przez Europą były udziałem Apostołów przed dwoma tysiącami lat, najprawdopodobniej nie popłynęliby oni nigdy w stronę Koryntu czy Rzymu. Straszyliby znajomym następstwami podobnych podróży, wskazując na rzymskich najęźdźców i powtarzając za- słyszane plotki o zepsuciu w Koryncie. Pozostaliby w domu wśród swoich najbliższych. Chodziliby na ryby, uprawiali winnice, zaś przekaz Dobrej Nowiny Jezusa Chrystusa ograniczyliby do niewielkiej prowincji, gdzie wszystko byłoby znajome i bliskie. Wielkość Kościoła pierwszych wieków wyraziła się właśnie w tym, że potrafił on przewyciężyć podobne lęki i po wyjściu z małego światka poze- glować w stronę nieznanych lądów.

Nie wiemy, czy św. Paweł bardzo tęsknił za rodzinnym Tarssem płynąc w stronę Europy. Świadectwem jego wielkości ducha i rozległości poglądów pozostaje natomiast to, że nie absolutyzował bliskich mu doznań, lecz w rejonach odległych od jego rodzinnych stron głosił Galatom uniwersalizm zbawczy nauczając, iż dla chrześcijanina zupełnie nieistotny pozostaje sam fakt bycia Żydem czy Grekiem (Ga 3, 28). Na tym samym apostołskim szlaku nam również byłoby łatwo, w obliczu nowych sytuacji i zadań, podtrzymać romantyczne tęsknoty za



Fragment obrazu „Święci Cyryl i Metody” – mal. M. Oscitý (1983 r.)

Troska o ewangelizację Europy prowadziła ku nieznanym lądom świętych Cyryla i Metodego...

dniem wczorajszym. Tymczasem Bóg prowadzi nas niezmiennie, jak ongiś Apostołów, w stronę nowych lądów i ukazuje nowe zadania.

W biblijnym opisie życia pierwszego Kościoła znajdujemy wymowny opis apostołskich działań inspirowanych Bożymi natchnieniami. Utrudzony św. Paweł w widzeniu nocnym widział mieszkańca Macedonii, który błagał „pomóż nam” (Dz

16, 9). Spełniając tę prośbę, św. Paweł pospieszył z przekazem Ewangelii na nowy szlak – w okolice, gdzie tylko szczątki murów przypominały wspaniałości dawnej Troi oraz świadectwa potęgi Aleksandra Wielkiego. Nie wiadomo, czy byłibyśmy dziś chrześcijanami, gdyby w gronie Apostołów zabrakło tej rozwagi i dynamizmu, które zdementowały Apostoła Narodów.

Na progu trzeciego ty-

siąclecia chrześcijaństwa, na zgliszczach wielkich systemów totalitarnych, my również spotykamy człowieka, który potrzebuje pomocy i bardzo często nie ma nawet odwagi prosić: „Pomóż nam”. Potrzeba nam szerokości poglądów św. Pawła, aby dostrzec horyzont nowych zadań. Trzeba nam ufności w działanie Ducha Świętego w Kościele, aby na apostołskim szlaku odważnie żeglować w stronę nowych ziem i nieść niezmienną prawdę Ewangelii zagubionemu człowiekowi. Zadanie to wymaga od nas wszystkich przełamania nawyków i uprzedzeń oraz przewyciężenia obaw przed nowymi zagrożeniami, które pojawiają się w nurcie głębokich przemian ogarniających całą ludzkość. Chrystus, „którego są czasy i wieki”, jest razem z nami na progu trzeciego tysiąclecia, pośród naszych trosk i marzeń, jak był ze św. Pawłem w jego apostołskim trudzie.

Papieska wizja Europy

Do ukazanej postawy konsekwentnie nawołuje Jan Paweł II przypominając, że Europa, z jej dramatami i dziedzictwem kultury, winna być dla chrześcijanina szczególnie bliska także z racji swych historycznych związków z chrześcijaństwem. W przemówieniu skierowanym do rektorów uniwersytetów europejskich (19 IV 1991) Jan Paweł II podkreśla, że chrześcijańskie korzenie Europy znajdują wyraz także i w tym, „że żaden inny kontynent świata nie podtrzymywał równie długo jak Europa więzi z Kościołem; żaden nie otrzymał równie głębokiego znamienia ze strony

W 1999? W 2002?

Dwadzieścia sześć tomów wypełniła odpowiedź Polski na kwestionariusz Komisji Europejskiej, który ma określić stan naszej gotowości do przystąpienia do Unii Europejskiej. Komisja zapozna się z tymi materiałami i na podstawie ich analizy oraz porównania ich z innymi danymi, pochodzącymi m.in. z OECD, Banku Światowego i Międzynarodowego Funduszu Walutowego, wyrazi swoją opinię o naszej kandydaturze. Wyniki swojej pracy ma przedstawić zaraz po przyszłorocznej międzyrządowej konferencji, która – zdaniem jednych przedstawicieli Unii – skończy się gdzieś w połowie 1997 roku, zdaniem innych – potrwa do jego końca.

Pół roku różnicy – to nie

tak wiele. Kiedy trzy lata temu doszło do stowarzyszenia Polski z Unią, jako datę naszego pełnego członkostwa wymieniano rok 2000. Teraz część polskich polityków optymistycznie zakłada, że możemy być w Unii już w roku 1999, niektórzy zaś przedstawiciele „piętnastki” uważają, że nie będzie to realne przed rokiem 2002. Oficjalnych terminów, z podaniem konkretnych dat, nikt jednak nie określa. Nie ma zgodności również w innych kwestiach. Odpowiedzi na kwestionariusz udzielaliśmy jako jedno z ośmiu stowarzyszonych państw. Czy UE, rozpocznie negocjacje jednocześnie z całą ósemką, czy też będzie rozmawiać z kandydatami indywidualnie, kierując się opiniami



Komisji? Stanowiska w tej sprawie jeszcze nie ma. Brak go także w kwestii, czy rokowania zaczną w tym samym czasie, co z Cyprem i Maltą.

Wiązać się ze wspólną Europą moglibyśmy niemal od razu w dziedzinie polityki zagranicznej, bezpieczeństwa i spraw wewnętrznych. Dużo więcej czasu wymaga

List z Niemiec

Sztuczny boom gospodarczy

treści biblijnych; w strukturach żadnego innego kontyentu nie widać równie wyraziście oznak wiary chrześcijańskiej. Świadczą o tym katedry i Świątce, mistrzowie sztuki i myśli czy nawet same instytucje akademickie. Wielkie dziedzictwo humanistyczne Europy dojrzewało w dialogu prowadzonym przez logos ludzki i logos chrześcijański, dialogu nauki i objawienia biblijnego, Boga i człowieka doświadczających wolności wiary”.

To tę Europę chciał uświęcać przez modlitwę i pracę św. Benedykt. Troška o jej ewangelizację prowadziła ku nieznanym łądom świętych Cyryla i Metodego. Europa, w której wielkie prądy myślowe i arcydzieła sztuki powstawały z inspiracji chrześcijańskich, nie może być dziś beztrudno spiswana na straty, niczym syn marnotrawny, który naiwnie opiewa wolność, odnalezioną poza domem ojca. Jego kompleksy nie upoważniają nas do demonstrowania kompleksów urażonego starszego brata (Łk 15, 28-30), lecz każą naśladować rozważę i mądrość kochającego ojca. To prawda, że w dzisiejszych realiach nawet ewangeliczny ojciec mógłby zirytować się słoganami o powrocie Polski do Europy, skoro nie musimy nigdzie powracać, bo w tej Europie jesteśmy od wieków, wnosząc swój wkład do jej dziejów.

Wierność Ewangelii wymaga od nas postaw znacznie trudniejszych niż łatwe irytacje i odreagowywanie niemądrych sloganów. Jej uwieńczeniem ma być solidarność z rodziną ludzką nękaną przez nowe typy zagrożeń i niepokojów. „Łzy tego stulecia przygotowały

grunt dla nowej wiosny ludzkiego ducha” – tymi słowami Jan Paweł II zakończył swoje niedawne wystąpienie w ONZ. Przypomniał w nim, iż wydarzenia naszego stulecia poprzez łzy i ból człowieka okazały przedziwny paradoks **siły bezsilnych**. Doprowadziła ona do upadku dwóch wielkich systemów totalitarnych, które usiłowano umacniać za cenę pogardy dla też człowieka i dla zasad moralności. Ważnym składnikiem wiary chrześcijańskiej pozostaje świadectwo przedziwnych paradoksów objawionych w ziemskiej misji Jezusa Chrystusa. Jako świadkowie paradoksów wykraczających daleko, zarówno poza sferę ludzkiej logiki, jak i poza dziedzinę zdroworozsądkowych leków, musimy czuć się duchowym dziedzictwem tej wielkiej wizji, którą konsekwentnie ukazuje swym rodakom Ojciec Święty. Wierność temu dziedzictwu będzie niejednokrotnie wystawiana na próbę, gdy w niechętnych chrześcijaństwu wypowiedziach będzie się przedstawiać jako europejski styl współczesnego poganstwa, całkowicie obcy tradycji chrześcijańskiej. Ta wielość wizji europejskich stylów nie powinna stanowić dla nas zaskoczenia. Jeszcze przed wojną Ortega y Gasset porównywał wielość stylów europejskich do roju pszczoł. Zadaniem wszystkich chrześcijan pozostaje troska o to, aby w wielkim roju współczesnych stylów kulturowych czytelne były zwłaszcza wartości głoszone przez mistyków i Świętych, którzy poprzedzili nas z wyznaniem wiary.

Bp JÓZEF ŻYCIŃSKI

ekonomia. Strona polska nie chce jednak częściowego członkostwa w Unii. Zależy jej natomiast na możliwie długich okresach dostosowawczych w różnych dziedzinach gospodarki. Chętnie powołujemy się przy tym na przykład Grecji, Hiszpanii i Portugalii. Pozytywnie ma o nas świadczyć również to, że od momentu stowarzyszenia każdy rządowy akt legislacyjny jest opiniowany pod względem jego zgodności z wymogami UE. Niebawem ma to dotyczyć również regulacji prawnych uchwalanych przez parlament.

Przedstawiciele Unii chwalą nasze reformy, podkreślają jednak, że mamy jeszcze wiele do zrobienia. Polska, wbrew wcześniejszym zobowiązaniom, nie-

zbyt chętnie otwiera swoje rynki. Opóźnienie naszego przyjęcia do OECD też nie zrobiło dobrego wrażenia. Co do okresów dostosowawczych – inaczej sprawa ta wyglądała 10 lat temu, gdy przyjmowano Hiszpanię i Portugalię, inaczej zaś obecnie, kiedy od dłuższego czasu funkcjonuje jednolity rynek.

Myślenie, że Unia żyje w tej chwili problemami związanymi z przyjmowaniem krajów Europy Środkowej i Wschodniej jest złudzeniem. Ma dość własnych kłopotów, choćby z ogromnym bezrobociem. Musi też określić, czym będzie w najbliższej przyszłości – Stanami Zjednoczonymi Europy, czy jednak federacją państw.

jpm

Sześć lat temu, w czasach, gdy rząd Mazowieckiego przyznał szczerze: „Gdzie się nie obrócić tam ściana”, mieliśmy wszelkie powody, aby zazdrościć sąsiadom z drugiego brzegu Odry. Podczas gdy my grzęźliśmy w długach i hiperinflacji, byli NRD-owcy wymieniali właśnie (w stosunku 1:1!) swoje niewiele warte banknoty na solidną markę zachodniemiecką, kupowali mercedesy, przyszłość rynku powierzali zachodnim biznesmenom, kanclerz Kohl zapowiadał, że wystarczą trzy do pięciu lat, aby wyrównać poziom życia wschodnich i zachodnich landów. Jedno, co pozostało obywatelom byłej NRD, to niezadowolony z tego, że ich zarobki są niższe niż w zachodniej części kraju. Po wszechśnie mówiono o wy-



Regensburg – kamienny most (1135–1146), w głębi katedra

Zdjęcie: Józef Boruta

Dziś nawet premier Saksonii Kurt Biedenkopf przyznał publicznie, że pensje we wschodnich landach rosły zbyt szybko, co wywarło negatywny wpływ na gospodarkę. Wprost trudno uwierzyć, że rozsądni i gospodarni skądinąd Niemcy dopuścili do tego, iż w tym samym czasie, gdy wartość krajowego brutto we wschodnich landach gwałtownie i systematycznie spada (od 1994 r.), zarobki za godzinę pracy w przemyśle systematycznie rosną i przewyższają poziom Szwecji. Tymczasem strajkujący robotnicy podkreślają bezustannie, że zarabiają mniej niż 80 procent tego, co ich bracia w zachodnich Niemczech. Jest to naturalnie dowód jaskrawej niesprawiedliwości. To, że mniej od zachodnich Niemców zarabiają również Japończyk, Amerykanin, nie mówiąc o Włochu czy Irlandczyku, oczywiście ich nie obchodzi. Placę w zachodnich Niemczech osiągają najwyższy poziom światowy, co zresztą już im samym przysparza kłopotów. Produkt niemiecki staje się dla samych Niemców za drogi, nie mówiąc o nabywcach w innych krajach. Niemiecy przedsiębiorcy masowo eksportują miejsca pracy do Azji, a także Czech, Polski i Węgier, gdzie jest tańsza siła robocza. Jednakże wysoka jakość przemysłu zachodniemieckiego jakoś jest w stanie usprawiedliwić te

zawrotne ceny wyrobów i sprawić, że pomimo wszystko produkt zachodniemiecki wytrzymuje konkurencję na rynkach światowych.

Tego o produkcji przemysłowej byłej NRD powiedzieć się nie da. Losem tysięcy przedsiębiorstw we wschodnich landach jest bankructwo. W zeszłym roku splajtowały 5874 przedsiębiorstwa, rok bieżący zapowiada się jeszcze gorzej. Jeden tylko bank Creditreform przewiduje 7500 bankructw. Kończy się nawet koniunktura budowlana, tym bardziej że zainwestowano w nią o wiele za dużo pieniędzy. Menedżerowie dorobili się majątków tworząc i sprzedając rozmaite fundusze nieruchomości. Efekt jest taki, że np. w Lipsku około 30% biurców stoi pustych. Instytut

cyjna przemysłu wschodniemieckiego znalazła się w pożałowania godnym stanie”.

Na kryzys, który ogarnia obecnie gospodarkę wschodniemiecką, złożyło się wiele decyzji politycznych. Pierwszą z nich była wymiana w 1990 r. marki wschodniej na zachodnią w stosunku 1:1. Gospodarzo nieuzasadniona niczym. Kolejnym „gwoździem do trumny” były umowy pracownicze zawierane przez branżę przemysłową negocjowane przez związki zawodowe powodujące się jednym tylko pragnieniem, żeby było sprawiedliwie. Sprawiedliwie to znaczy po socjalistycznemu. Pamiętamy te czasy, kiedy miasto lepiej prosperujące musiało podzielić się w następnym roku dotacjami budżetowymi z miastem źle gospodarującym. Wszyscy mamy przecież jednakowe żołądki. Teorii żołądków Niemcy wprawdzie nie stworzyli, ale w gruncie rzeczy postępowali w myśl tej zasady.

Dziś mówi się otwarcie, że decyzje polityczne tamtych lat lekcewały ekonomię. Entuzjazm Helmuta Kohla, który przepowiadał że wystarczy 3-5 lat boomu gospodarczego, a poziom życia w Niemczech wyrówna się, budzi już tylko szyderczy śmiech dziennikarzy.

Sytuacja w byłej NRD to historia z morałem. A morał taki, że dobrze jest wesprzeć się na własnych siłach, zamiast przesadnie liczyć na innych. Nie należy także oczekiwać cudów – z pustego i Salomon... etc. Słuchając tyle razy podnoszących się i w Polsce głosów protestu przeciwko reformom gospodarczym, niskiej stopie życiowej itd, dobrze byłoby mieć na uwadze sytuację byłych NRD-owców. Domagali się oni bowiem natychmiastowego polepszenia swej sytuacji życiowej, i jak widać, to się nie może udać. Niemcy zachodni, którzy mozolnie wypracowali po wojnie dobrobyt, składając w ofierze wysiłek całego pokolenia wiodzieli od początku, że zjednoczeniu Niemiec towarzyszy zbyt wiele entuzjazmu, który nie sprzyja gospodarce. Niepohamowana żądza konsumpcji wschodnich Niemców, przy braku odpowiednich środków materialnych, stanowiła od początku przyczynę konfliktu między nimi a kuzynami z zachodu. Bo dobrobytu nikomu nie da. Jak się okazuje nawet wówczas, gdy daje 180 mld DM rocznie (tyle pieniędzy przepływa rocznie z zachodu na wschód). Dobrobyt można osiągnąć wyłącznie pracą. Mówienie o jakichś cudownych środkach, przyspieszeniach, skokach, jedynych rozwiązaniach (politycznych) jest zawsze tylko cczą demagogią. Dobrze byłoby się na nią uodpornić.

KRYSTYNA JAGIELLO

Góra zbudzona z uśpienia

MARIA SZYPSZAK

Od zakrętów schodów, najpierw zwiniętych jak muszelka ślimaka, a potem coraz bardziej przypominających drabinę, można dostać zawrotów głowy. Wreszcie koniec wspinaczki. Małeńka płaszczyzna widokowego tarasu nie pomieści więcej niż kilka osób. Wzrok biegnie swobodnie kilkanaście, a może kilkadziesiąt kilometrów. Na północy – jezioro Jamno i morze.

Nocą przy dobrej widoczności można przez lornetkę dostrzec światła na Bornholmie. W dole, na łądzie, Koszalin, Sianów, latarnia w Gąskach i lasy, lasy ... kryjące w sobie wsie i miasteczka ziemi koszalińskiej. Panorama widoczna z wieży (31,5m), zbudowanej w 1888 roku na Górze Chełmskiej warta jest trudu. A przecież wieża i jej atrakcje (w okrągłym, jak cała wieża wejściu, pod imitującym gotyckie sklepieniem można kupić pocztówki, a także kawę, ciastka i lody) nie są na tej Górze najważniejsze. Już od bramy, całkiem niedawno wybudowanej przy parkingu za ul. Piłsudskiego, wiadomo, że wchodzimy na teren Matki Bożej. To Ona wita i błogosławi przybywających swoim Dzieciątkiem, jak mówi łaciński napis, umieszczony nad wejściem: „Nos cum prole pia benedicat Virgo Maria”. Niektórzy domyślają się już, która rodzina zakonna sprawuje pieczę nad tym miejscem. Tuż za bramą na kolorowych kartkach, starannie ochronionych przed deszczem, kilka słów o Ruchu Szentsztackim i jego założycielu, o Józefie Kentenichu, sakralnym charakterze Góry, zasadach poruszania się i zachowania w tej, jedynej w swoim rodzaju „otwartej świątyni”.

Kapliczka

wznosi się na szczycie góry, na polanie, osłonięta kilkoma sosnami. Wylania się powoli, najpierw lekko przysłonięta fragmentem cokołu pomnika ku czci ofiar wojny 1813–1815. Sygnaturka wśród sosnowych gałęzi, szpic dachu, drewniane drzwi zawsze otwarte... Wnętrze, niewielkie i jasne, eksponuje obraz Matki Bożej Trzykróć Przedziwnej, umieszczony w ciemnym ołtarzu. Wieczna lampka przypomina o obecności Gospodarza. To serce

tej leśnej świątyni, której murami jest bukowy, cienisty las, a sklepieniem – niebo.

Goście trafiający tu po raz pierwszy ciekawie oglądają kamienie, układające się na trawie przed kapliczką w dziwny zarys. Niewielka tablica wyjaśnia, że to zachowane fundamenty kaplicy ku czci Matki Bożej, zbudowanej przez Norbertanów w 1217 r. – świadek początków i rozwoju chrześcijaństwa na ziemi koszalińskiej. Wierzchołek Góry otoczony jest kamiennym różańcem z 59 solidnie umocowanych głazów, połączonych ozdobnym, kutym łańcuchem. Wyznacza on „święty obszar” ciszy i modlitwy wokół sanktuarium. Z planu umieszczonego na drewnianej tablicy, stojącej nieco poniżej szczytu (obok historia kultu maryjnego także w językach angielskim i niemieckim) można dowiedzieć się, że Góra kryje w sobie prochy średniowiecznych pątników, a wylaniające się z murawy cegły – to niewielki odcinek muru zachodniej ściany kościoła z XV w., kiedy to tutejsza kaplica Matki Bożej była znaną na Pomorzu i w Europie celem pielgrzymek, wymienianym „jednym tchem” z Jerozolimą, Rzymem, Santiago de Compostela. W czasach Reformacji, z obawy przed odrodzeniem się kultu maryjnego, radni protestanckiego już Koszalina w 1592 r. rozebrali kaplicę. Góra utraciła swój sakralny charakter na 400 lat.

Dziś

w bezdeszczowe dni pan Witek, strażnik wieży, zaufany ks. Andrzeja, administratora diecezjalnej części terenu, wystawia stoliki z parasolami, plastikowe krzeselka. Po przejściu „tam i z powrotem” 140 stopni na taras widokowy dobrze jest odpocząć, wypić kawę. „Byliśmy pierwsi z tym pomysłem – mówi. – teraz pod bokiem

wyrosła «konkurencja». Ale ks. Andrzej ma dalsze plany. Uprzątnął już teren starych fundamentów restauracji obok wieży, przypominających nieskuteczne próby „świeckiego” zagospodarowania Góry Chełmskiej w czasach pruskich i PRL-u. Ma tu powstać herbaciarnia z zapleczem sanitarnym. Jej szkic dopełnia ciąg przedwojennych rycin obrazujących wieżę i jej otoczenie, wiszących przy wejściu na schody. Na stoku poniżej ma być amfiteatr, tak ustalono z władzami miasta.

Pan Zbyszek, bywający na wieży „zawodowo”, pija kawę „u konkurencji” – czyli w „Gościńcu” – zadanej wiacie dla pielgrzymów, obsługiwanych przez siostry z Szentsztackiego Instytutu Sióstr Maryi. „Jest po prostu lepsza – mówi. – Jaka to zresztą konkurencja? Przecież Kościół jest jeden. A taka sytuacja wymusza tylko podnoszenie jakości swoich usług, z korzyścią dla odwiedzających”.

Gdy w 1990 r. władze miasta przekazały szczyt Góry Chełmskiej Kościołowi (Biskup Koszalińsko-Kołobrzegi starał się o to od wielu lat) ustalono, że powstanie tu, obok ośrodka kultu, również zaplecze dla rekreacji i wypoczynku. Częścią sakralną zajął się Szentsztacki Instytut Sióstr Maryi, pozostałe obowiązki spoczęły na diecezji. Nowe gospodynie zamieszkały w baraczkach, postawionych na północno-wschodnim stoku góry, nieco poniżej szczytu. Późną jesienią 1990 r. – wykopały pierwszy szpadel ziemi pod fundamenty kapliczki – repliki kaplicy z Szentsztatu w Niemczech, kolebki Ruchu Szentsztackiego. W kwietniu 1991 r. bp Ignacy Jeż wmurował w ścianę kamień węgielny pochodzący z nazaretańskiej Bazyliki Zwiastowania NMP. 1 czerwca 1991 r. Ojciec Święty Jan Paweł II poświęcił sanktuarium. „Czy słowa Boga, wypowiedziane na Synaju nie odezwały się dalekim echem również tu, na tej górze? (...) Dekalog – dziedzictwo Starego Przymierza Boga z Izraelem – został potwierdzony w Ewangelii – jako moralny fundament Przymierza Nowego we Krwi Chrystusa” – te słowa Ojca Świętego wypowiedziane przed laty w Koszalinie witają przybywających i kierują ich myślami. Sanktuarium nosi więc tytuł: Sanktuarium Przymierza. Przez zaledwie 5 lat odwiedziło to miejsce przeszło 300 tysięcy pielgrzymów, także z odległych zakątków świata, np. z Chin. W 1995 r., po prawie 500 latach, Góra Chełmska została ponownie naniesiona na europejską mapę pielgrzymek.

Codziennie życie

Sióstr Maryi (trzech–czterech zimą, sześciu – latem, gdy pielgrzymów jest więcej)



Zdjęcie: Elżbieta Bielas

toczy się wokół sanktuarium. Dbają o rozległy teren i gości, oprowadzają przybywających i modlą się z nimi. Życie na prawdziwej Górze (137 m n.p.m., najwyższe wzniesienie nad Bałtykiem aż po Holandię), w odległości blisko 2 km od miasta, z którym łączy ją wąska wyasfaltowana drożka i dwa prawdziwe leśne szlaki turystyczne, nie należy do najłatwiejszych. Ostatniej zimy siostry przez 2,5 miesiąca wozily z miasta nie tylko prowiant, ale też... wodę, bo rury zamrzły. Gdy gołoleź dała się we znaki, odsnieżyły ręcznie 600-metrowy odcinek innego, na co dzień nie używanego podjazdu. „Czy to za pokutę?” – rzucił przypadkowy przechodzień. Niby żartem, jednak odkrył intencję towarzyszącą siostrą tu mieszkającym. „To miejsce ma być wymodlone – mówi s. Kamila, przełożona. W codziennej Mszy Świętej, modlitwie Anioła Pańskiego, nabożeństwach majowych i różańcowych, podczas adoracji Najświętszego Sakramentu w niedziele i czwartki polecane są prośby pątników, które zapelniają piątą już księgę wyłożoną w sanktuarium. Intencje są różne.

„7 wspaniałych”

z Barwie już cztery razy pokonało 70 km prosząc o świętość kapłanów. Wy-

chodzą o 2 w nocy i po południu docierają do sanktuarium. Takiemu wysiłkowi mogą sprostać tylko mężczyźni. Inne piesze pielgrzymki dostosowują się do możliwości kobiet i dzieci (np. ze Słupska na 3 maja, z Darłowa na sobotę po urodzinach Matki Bożej) i rozkładają trasę na dwa-trzy dni. Wiele grup parafialnych przychodzi pieszo na uroczystości Wniebowzięcia – diecezjalną pielgrzymkę niewiast, zainicjowaną przez śp. bpa Czesława Domina. Ludzie nie tylko proszą. Nie zważając na ślizgawicę, nazajutrz po wyjściu ze szpitala, pani o kulach cierpliwie pokonywała wzniesienie ku kapliczce, „bo przyrzekła, że przyjdzie podziękować”. Przewodnik turystyczny, przywożący tu często także grupy z sanatoriów, wspomina 6-latkę z zespołem Downa i jego postępy w rozwoju po wizycie w sanktuarium, gdzie po raz pierwszy wyraźnie powiedział „tata”.

„Gdy Pan Bóg jest na pierwszym miejscu, wszystko jest na swoim miejscu”. Można mieć nadzieję, że w myśl tej zasady także bliższe „ciało” plany ks. Andrzeja będą pomyślnie zrealizowane.

MARIA SZYPSZAK

Głoszenie

miesięcznik

w | drodze
sierpień

Rozbicie prasy jest zatem zjawiskiem wtórnym, towarzyszącym rozbiciu środowisk i partii prawicowych w Polsce. Niestety, trzeba się zgodzić z opinią, że temu zjawisku towarzyszy jeszcze inne, mianowicie – wzajemne zwalczanie się środowisk katolickich z niemąłą dozą wrogości. Dość często jest ona demonstrowana na łamach prasy oraz w innych mediach.

ks. Stanisław Tkocz
Meandry prasy katolickiej

Zamówienia: Wydawnictwo „W drodze”
60-920 Poznań, ul. Kościuszki 99, tel./fax (061) 52-39-62

APEL

W imieniu Polskiej Federacji Ruchów Obrony Życia zwracamy się do wszystkich ludzi dobrej woli o wsparcie naszych działań mających na celu niedopuszczenie do uchylenia prawa do bezkarnego zabijania dzieci poczętych. Poprzez publikację różnych materiałów informacyjnych i edukacyjnych chcemy przekonać polityków i całe społeczeństwo, że każdy człowiek ma prawo do życia, a prawo chroniące życie dobrze służy wszystkim.

Wpłaty prosimy kierować na konto:
Fundacja „Głos dla Życia”, ul. Wierzbicice 41a/10,
61-558 Poznań WBK III/O Poznań, 356211-23634-132-3
z dopiskiem „TAK DLA ŻYCIA”.

Wszystkim ofiarodawcom z góry serdecznie dziękujemy.
/-/ dr Paweł Wosicki /-/ Ewa Kowalewska /-/
Antoni Szymański

W sąsiedztwie prezydenta

Od wysłannika GN z Mołdawii

Parafia pw. Opatrzności Bożej w Kiszyniowie jest swoistym unikatem. Liczy około 2 tys. członków i jest największą wspólnotą katolicką w Mołdawii. Pomimo iż 75 proc. jej członków jest Polakami, duszpasterstwo prowadzi się w niej również po mołdawsku, rosyjsku i niemiecku. Wyróżnia się spośród innych największą liczbą dzieci i młodzieży, a także położeniem. Sąsiaduje przez płot z pałacem prezydenta czego zazdroszą jej proboszczowie aż 73 prawosławnych parafii stolicy Mołdawii. Żadna z nich nie leży tak blisko centrum administracyjnego kraju.

Erygowano ją w 1822 r., a budowę jej świątyni zakończono w 1843 r. Początkowo funkcjonowała w ramach kamienieckopodolskiej, a następnie tyrasopolskiej diecezji. Założyli ją polscy zesłańcy przymusowo osiedleni w Kiszyniowie przez cara i niemal zawsze nosiła ona przydomek „polskiej”. Pełniła nie tylko rolę ośrodka kultu, ale również życia narodowego tutejszych Polaków, którzy wrosli w kiszyniowski pejzaż tworząc kilkutyśniczną społeczność. Na początku XX wieku, w czasie względnej liberalizacji, dysponowała ona oprócz kościoła „Domem Polskim”, szkołą polską i przytulkiem dla osób starszych, samotnych i opuszczonych.

Polski charakter zachowała również w latach 1918–1944, gdy po włączeniu Mołdawii do Rumunii na-

jej m.in. świątynię i łaskawie „zgodziły” się, by jej wierni modlili się w kaplicy na ementarzu mieszczącej kilkunastu wiernych. Dopiero gdy Mołdawia odzyskała niepodległość, zaczęła funkcjonować w miarę normalnie. Władze zwróciły jej kościół, który zamieniony na studio nagrań przetrwał bez większych zniszczeń. Pierwszym jej proboszczem w nowych warunkach został przybyły z Rumunii ks. Antoni Kosza. Gdy Jan Paweł II mianował go administratorem apostolskim Mołdawii, zastąpił go na tym stanowisku pochodzący z archidiecezji katowickiej ks. Aleksander Suchan. Początki jego pracy nie były łatwe. Zamieszkał w ciasnym pozbawionym nie tylko wszelkich wygód, ale nawet wody pokojiku w wieży kościelnej. Władze stolicy nie



Kościół Opatrzności Bożej w Kiszyniowie

szyniowie nie przyda się mu na wiele. Z wiernymi trzeba tu prowadzić pracę od podstaw, uczyć elementarnych rzeczy, bez bawienia się w „wielkie teologie”. Większość z nich to ludzie prości. Ci, którym w sowieckich czasach udało się zdobyć wyższe wykształcenie, ulegli ateizacji i pomimo że należą do dwóch istniejących w Mołdawii polskich organizacji, od Kościoła trzymają się raczej z daleka...

Po pierwszym objeździe chorych w parafii, podczas którego przejechał 70 km, ks. Aleksander uświadomił sobie, że na tutejszych wiernych nie wolno krzyżeć, ale cieszyć się z ich obecności w kościele. Każdy z nich, by dotrzeć na niedzielną Mszę św., musi poświęcić praktycznie pół dnia.

Obecnie ks. Aleksander czuje się w Kiszyniowie doskonale, a życie kierowanej przez niego parafii zostało ustabilizowane. W dni powszednie odprawiane są dwie, a w niedzielę trzy Msze św. Katecheza jest w niej prowadzona na wszystkich poziomach. Oprócz dzieci i młodzieży uczeszczają na nią także dorośli, którzy przygotowują się do chrztu i przyjęcia I Komunii św. Z możliwości pogłębienia wiary korzysta też kilkanaście należących do niej młodych małżeństw. Aktywnie funkcjonuje również duszpasterstwo młodzieży. Zawiązało się także kilka grup: krąg lektorów i lektorek, kolo modlitewne, chór przygotowujący oprawę nabożeństw i Mszy św. Regularnie odbywają się spotkania z filmem religijnym. Delegacja młodzieży parafii uczestniczyła w spotkaniu z Ojcem Świętym w Loreto. Jeden z chłopców brał udział w VIII Dniu Młodzieży w Manili i mógł przywitać się z Janem Pawłem II oraz poprosić go po polsku o błogosławieństwo dla całej Mołdawii.

Aktywnie działa przy parafii Caritas. Dzięki darom przysyłanym z Zachodu, kilka razy w roku udziela ona wszystkim członkom parafii pomocy żywnościowej, a emerytom dodatkowo finansowej. Ponadto pięćdziesięciu najbardziej potrzebujących z nich od poniedziałku do piątku otrzymuje bezpłatne obiady w wynajętej stołówce. Wsparcie dostają także młode rodziny wychowujące dzieci. Każdy nowo narodzony członek parafii otrzymuje wyprawkę i może liczyć na odżywkę i pieluchy.

Przy parafii powstała również Rodzina Kolpinga. Jej członkowie uruchomili świadcząca tanie usługi pracownię szewską i planują otworzyć warsztat samochodowy.

Ksiądz Aleksander próbuje także nawiązać współpracę z prawosławnymi. Na ostatni tydzień modlitw o jedność chrześcijan zaprosił „batuszkę” z sąsiedniej parafii, który nie tylko wziął w nim udział, ale również wygłosił kazanie.

Od dwóch lat kierowana przez ks. Aleksandra wspólnota prowadzi budowę dużego domu, w którym swoją siedzibę znajdą wszystkie jej instytucje oraz będzie się mieścić Administratura Apo-

stolska Mołdawii. Inwestycję tę może rzecz jasna realizować dzięki środkom napływającym z Zachodu, m.in. od organizacji „Kirche in Not”. Tutejsi wierni są bowiem bardzo biedni.

– Praca w Kiszyniowie daje mi dużo duszpasterskiej satysfakcji – mówi ks. Aleksander Suchan. – Wiernych w tutejszej wspólnotce systematycznie przybywa. Na początku lat dziewięćdziesiątych było ich około tysiąca, obecnie związanych jest z nią dwa tysiące osób. „Rosną” oni również duchowo, a to jest przecież najważniejsze. W ubiegłym roku do I Komunii św. przystąpiło 42 dzieci. 11 dorosłych przygotowuje się do przyjęcia Chrztu, a 17 do Komunii św. Zwiększa się też liczba wiernych uczestniczących w niedzielnej Mszy św. Parafia również się rozrasta. 15 km od Kiszyniowa utworzyliśmy już jej filię, by wierni udając się na Mszę św. nie musieli niepotrzebnie tracić czasu na dojazd. Na stale posługują w niej dwie polskie siostry służebniczki starowiejskie, a ja trzy razy w tygodniu dojeżdżam do niej z Mszą św.

MAREK
A. KOPROWSKI



Ks. Aleksander Suchan

leżała do diecezji Jassy. Taką była również po 1945 r., gdy znalazła się w granicach Związku Radzieckiego i jurysdykcję nad nią przejął biskup Rygi, sprawujący pieczę nad mieszkającymi tu katolikami. Jej znaczenie wzrosło wtedy niepomniernie. Po zlikwidowaniu kilkunastu innych, stała się jedyną katolicką placówką duszpasterską na terenie całej republiki. Gdyby nie posługa proboszczujących w niej księży-bohaterów nie byłoby w Mołdawii zbyt wielu katolików, a polska społeczność przeszłaby całkowicie do historii.

Nie znaczy to rzecz jasna, że sowieckie władze pozwalały jej na zbyt wiele. Była narażona na ciągłe szykany, a w 1963 r. władze zabraly

zwróciły bowiem parafii plebani innych obiektów towarzyszących.

Swoją posługę w Kiszyniowie ks. Aleksander musiał też zaczynać od nauki mołdawskiego i rosyjskiego poznawania układów oraz stosunków całkowicie odmiennych od polskich. Katolicy żyją bowiem w Kiszyniowie w głębokiej diasporze, bardzo delikatnie muszą akcentować swoją obecność. Wprawdzie władze oficjalnie nie forują żadnego Kościoła, ale po cichu sprzyjają prawosławiu, które de facto zaczyna pełnić w Mołdawii rolę religii państwowej.

Bardzo szybko też ksiądz Aleksander przekonał się, że jego duszpasterskie doświadczenie nabyte w Polsce w Ki-

List do redakcji

Podzielony naród

Zainteresował mnie list pana Jana Ogonowskiego na temat Święta 3 Maja. Jest on świadectwem jak dzisiaj Polacy lekceważą historię kraju i jak bardzo brakuje im świadomości patriotycznej. Za PRL czerwono było w miastach i wioskach już przed 1 maja. Następnego dnia szybko zdejmowano flagi. Pan Jan sam wywiesił flagę z okazji święta. To samo zdarzyło się i mnie.

Naród jest obecnie podzielony jak nigdy dotąd. Zniczulica opanowała ludzi, wielu ma już dość polityki i stąd to zobojetnienie. A jak wygląda przygotowanie nauczycieli do nauczania historii w szkołach? Co wiedzą dzieci o takich świętach jak 3 maja czy 11 listopada?

Szczęść Boże!
Stach, katolik, żołnierz AK

Madagaskar Wybrali ubogich

Wielotygodniowy pobyt na Madagaskarze uzmysłowił mi, jak niestusznie jest wyspą zapomnianą. Odkryłem świat egzotyczny, tajemniczy i bardzo gościnny, w minimalnym zakresie dotknięty cywilizacją XX wieku.

Owócem pobytu jest niepomiaralna suma wrażeń wynikająca z piękna krajobrazów, poznania kultury i obyczajów krajowców. Musiałem pokonać tysiące kilometrów dzielące Łódź i Antananarivo, by poznać ludzi wyjątkowych – polskich Misjonarzy Oblatów związanych z Domem Formacyjnym misji, usytuowanym na wzgórzu Soavimahaoka, jednym z wielu, na których rozpościera się stolica kraju.

Przez metalową bramę opatrzoną inicjałami OMI wchodzi się na przestronne podwórze wyspane jasnym grysem. Pokażny budynek z rzędami kasetonowych okien bieli się w promieniach słońca. W tym czasie misjonarze przebywali tu wyjątkowo. Pochodzą z całej Polski – z Sulejowa, podwolsztyńskiego Chonemina czy śląskiego Lublińca. Wstępując do oblatckiego seminarium dołączyli do Zgromadzenia Oblatów Maryi Niepokalanej, założonego 25 stycznia 1816 roku przez francuskiego duchownego, Eugeniusza de

Marolambo i Ambinanidrano. Pracę zainicjowało 5 misjonarzy, obecnie jest ich 21.

Pierwszym krokiem ku samodzielności w misji jest nauka języka malgaskiego, prowadzona między innymi przez Jezuitów w Szkole Episkopatu Madagaskaru w Ambusitra. Busz jest miejscem misyjnej pracy, a jej rdzeniem jest tournée – obchód wsi rozciągniętych na obszarze setek kilometrów. Rzadko się zdarza, by warunki terenowe pozwoliły wykorzystać dżipa lub motocykl. Dystans na przykład 200 km trzeba pokonać pieszo. Tournée trwać może tygodnie. Przedzierają się przez gąszcz porastający wzgórza, w pełnym słońcu maszerują przez odkrytą sawannę. Rzeki pokonują pirogami, korzystając z pomocy tubylców.

– Warunki marszu nie są złe. Wszystko jest do przezwyciężenia. Trzeba być po trosze podróżnikiem. Do tropikalnego słońca można jako tako się przyzwyczaić. Trudniej, gdy opad rozmiękczy laterytową ziemię. W porze



Ojcowie Oblaci wśród malgaskich seminarzystów stoją od lewej: o. Marek, o. Marian, o. Mariusz, o. Jurek, o. Jarek, o. Roman, o. Daniel, o. Piotr, diakon Bruno

ci, chociaż zdobycie zaufania tych prostych ludzi jest niezwykle trudne.

– Nie wolno okazać niechęci i lekceważenia dla skromnego życia i dorobku Malgaszy – mówi o. Roman – są prości, lecz wrażliwi i dumni.

Pobyt w wiosce inauguruje wypicie filiżanki kawy lub herbaty w gronie starszych wsi. Obowiązuje uroczysty obiad. Ojcowie mają świadomość, że przygotowano po-

cy na dolegliwości pokarmowe i infekcyjne. Uważają ojców za raymadreny – ludzi o najwyższym autorytecie i wiedzy – dlatego muszą oni sprawdzić się jako lekarze i terapeuci.

– Handlarze docierają do wioski i sprzedają lekarstwa bardzo drogo. Często specyfiki są przeterminowane. Nasze gwarantują jakość i są dostępne dla każdego potrzebującego – wyjaśnia o. Mariusz. – W przypadku skomplikowanych powikłań wiedzy lekarskiej nie starcza. Odmowa leczenia uznana byłaby za wzgardę, a to może zniweczyć efekty wielu lat pracy. Wymagana jest więc dyplomacja, nakłonienie chorego do wizyty u lekarza w odległej osadzie.

Malgasze są taktowni z natury, o czym świadczy trochę niesamowita opowieść. Po wielogodzinnym marszu, przywitaniu i kolacji misjonarz udał się na spoczynek. Powietrze wypełniał odpychający, mdły zapach. Wkrótce w sąsiednim szałasie rozległy się śpiewy. Wszedł sprawdzić, co było tego powodem. Otóż 3 dni wcześniej w innej wiosce zmarła kobieta. Przyniesiono ją tu, by pochować w rodzinnym grobowcu. Ciało nie było w dobrym stanie, mimo tego wypełniony szalasz rozbrzmiewał pieśniami i szlochem, towarzyszącymi zmarłej w przejściu do innego świata. Pogrzeb stanowi wyjątek, kiedy mężczyźni piją alkohol. Z godziny na godzinę głosy przybierały dziwniejszą modulację. Przysypiał, gdy zapukano do drzwi. Weszli zataczający się mężczyźni. Najstarszy zapytał z zaskowaniem. – Czy Ojciec dobrze śpi? – Wybudzony odrzekł. – Dobrze! Zadowolony wyszli. Noc była głośnie śpiewem i lamentem. Trzykrotnie jeszcze go budzono i chwycenie pytano, czy aby dobrze wypoczywa.

Po kolejnym dniu zapada noc, zewsząd otacza mrok. Z braku prądu ojcowie nie mogą czytać i pisać. Okolica prezentuje się natomiast nad-

zwyczajnie. Wzgórza obsypane są ognikami szalaszowych palenisk. Niebo rozświetlają często różowe i niebieskie błyskawice. Wieczory to godziny przemyśleń, refleksji nad samym sobą, tęsknoty za rodziną i przyjaciółmi. W ciemności muszą odpowiedzieć sobie na wiele pytań. Czują wtedy obecność Boga, odnawiają siły i z energią pokonują kolejne przestrzenie pośród surowego, pięknego Madagaskaru.

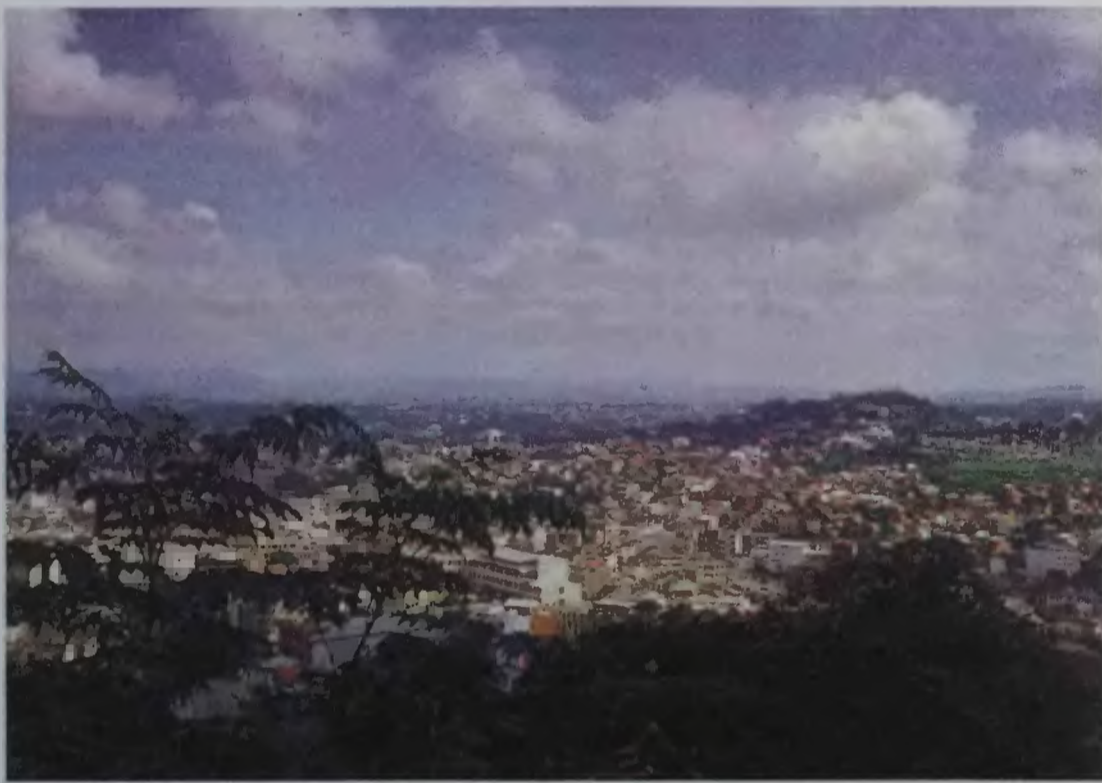
Ojcowie Oblaci opowiadają o własnych przeżyciach w trakcie spotkań, jakie 2, 3 razy do roku organizują, szczególnie z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy. Spotykają się wtedy w szerokim gronie. Uczestniczą we wspólnych modlitwach, odczuwają wzajemną więź, chyląc czoła przed zadaniem postawionym im przez Boga.

– Niedawno obchodziliśmy historyczną chwilę wyświęcenia pierwszego Malgasza na diakona Oblatów. Bruno i młodzi seminarzyści malgascy są naszą dumą. Pełni humoru, zarazem całym sercem oddani powołaniu, przejmą po nas dziedzictwo. W przyszłości sami poprowadzą misję – wyjaśnia o. Jurek.

Ostatni wieczór mojej madagaskarskiej przygody dobiegał końca. Zeszliśmy do sali jadalnej na kolację. Stojąc za oparciami krzeseł wsłuchiwałem się w słowa modlitwy, wypowiadane przez seminarzystę po francusku. Tradycyjne polskie potrawy, wzmocnione egzotycznymi przyprawami, smakowały wyśmienicie. Ożywione rozmowy spletały się ponad stołem.

Wyruszając na Madagaskar dysponowałem numerem telefonu pewnego Zgromadzenia Oblatów, o którym nie potrafiłem nic powiedzieć. Dzień odlotu z Antananarivo ciążył melancholią i żalem rozstania z ludźmi, dla których bezgraniczny szacunek rodzi się przede wszystkim dlatego, że istnieją.

ANDRZEJ LAPIŃSKI



Wzgórze Soavimahaoka w Antananarivo

Zdjęcia autora

Mazenod. Ślubowali służbę ubogim. Za miejsce spełnienia ślubów wybrali odległy Madagaskar.

Działalność misyjną na wyspie Oblaci zapoczątkowali w 1980 roku. Do dzisiaj założyli 4 misje, opiekując się ponad 500 wioskami. Pierwszą było Tamatave, portowe miasto i dzisiejsza diecezja. Misja obejmuje również okoliczną prowincję. Następną jest Mahanoro, leżącą w środkowej części wschodniego wybrzeża Oceanu Indyjskiego. Kolejne to

deszczowej wystarczy chwila, by znaleźć się w grząskim terenie lub na niebezpiecznie wzburzonej rzece – mówi o. Jurek, superior Domu Formacyjnego.

Ukoronowaniem wysiłków podróży jest dotarcie do wioski. Mieszkańcy oczekują tej chwili z niecierpliwością. Są bardzo religijni, długo przygotowują dzieci do chrztu, młodzież do Komunii Świętej. Wyjątkowo gorące powitanie przeżywa w wioskach o. Waldemar. Jest bardzo lubiany przez dorosłych i dzie-

trawy, których krajowcy nie jedzą na co dzień. Odmowę spożycia potrawy tak wykwintnej w obliczu ich niedostatku uważano by za obrazę.

Po odpoczynku nadchodzi czas na nabożeństwo. Uroczystości zajmują zasadniczą część dnia. Mieszkańcy przystępują do sakramentów chrztu i małżeństwa oraz spowiedzi. Po zakończeniu odprowadzają misjonarza do oddanego do jego dyspozycji szałas. Rzadko jest w nim łóżko, zwykle maty. Często zgłaszają się tubylcy cierpią-

Obywatel tej ziemi

Rok 1996 – to Rok Sienkiewiczowski. Trzy ważne rocznice związane z Henrykiem Sienkiewiczem zdecydowały o nasileniu w tym roku obchodów jubileuszowych: 150. rocznica urodzin pisarza, 80. rocznica zgonu, 100. rocznica ukończenia „Quo vadis” i wydanie „Trylogii” Sienkiewicz związany był z ziemią kielecką przez „Dar narodowy” – pałacyk w Oblęgorku, w którym pisarz mieszkał z przerwami w latach 1902 – 1914. Oblęgorek stał się siedzibą Muzeum Henryka Sienkiewicza od 26 X 1958 roku.

NARODZENSTWO W CHEŁMCACH, ZJAZD W OBLĘGORKU

– były wydarzeniami rodzinnymi, towarzyskimi i... atrakcją dla mieszkańców chełmskiej parafii, tym bardziej, że przyjechali licznie potomkowie wielkiego pisarza. Był też Jerzy Hoffman – twórca filmowych adaptacji dzieł Sienkiewicza oraz Daniel Olbrychski – odtwórca roli Kmicicia i Azji Tuhaj – bejowicza (który nie stronił do autografów i zdjęć). Kościółek w Chełmcach parafii oblęgorskich gospodarzy, nie mógł pomieścić wszystkich zebranych na nabożeństwie w intencji H. Sienkiewicza (14 lipca br). Mszę Świętą celebrowali ks. Jan Tokarski, Krzysztof Ołdakowski, szef redakcji katolickiej Polskiego Radia Programu I. Piękną honoracją o twórczości i niesłabnącej popularności pisarza wygłosił ks. K. Ołdakowski, który powiedział m.in.: „Wciąż potrzebujemy tego pisarza i jego nieracjonalnego optymizmu (...), jego godności i uszlachetniania serc”. Po nabożeństwie rodzina Sienkiewiczów odwiedziła groby swoich bliskich na cmentarzu w Chełmcach. Przy kawie i rodzinne wspomnienia, Olbrychski dorzucił anegdota o swoich wcieleniach aktorów i Sienkiewiczowskich bohaterów.

W następnym dniu rodzina pisarza i goście spotkali się na przyjęciu w Oblęgorku. Oblęgorek pełen pamiątek rodzinnych i dawnych sprzętów, do dziś zachował atmosferę z początku wieku. Goście z zainteresowaniem oglądali zgromadzoną tu spuściznę po pisarzu.

„W OBLĘGORKU WSZYSTKO DOBRZE...”

– pisał Sienkiewicz w jednym z listów do syna, Henryka Józefa. Głęboko wzruszył go ten narodowy dar – była to przecież ziemia, „szmat tej naszej ziemi”, cennej dla każdego Polaka-patrioty (aczkolwiek miałwał pisarz z Oblęgorkiem kłopoty, szczególnie zimą).

Zwiedzając zrekonstruowane pomieszczenia pałacyku, spotykamy ślady upodobań i pasji pisarza, mijamy portrety jego przyjaciół i najbliższych. Oto pierwsza, ukończona żoną Maria z Sienkiewiczów Sienkiewiczowa, zmarła młodo na gruźlicę, była jego muzą i pierwszą recenzentką, jej to właśnie zawdzięcza swój literacki wizerunek Marynia Połaniecka („Rodzina Połanieckich”). Są portrety ich dzieci: „boskiej Dzini” i „olimpijskiego Henia”. Są rodzinne fotografie

rem nie pozostawia wątpliwości, że było to mieszkanie człowieka rozmiłowanego w książkach i dziełach sztuki. Kolekcja broni bliskoschodniej nad kanapą w gabinecie potwierdza zamiłowania Sienkiewicza w tym kierunku. W sypialni nad łóżkiem pisarza, na tle tkaniny północnoafrykańskiej – obraz Matki Boskiej Częstochowskiej – dar dla muzeum od OO. Paulinów z Jasnej Góry. Obok wymienionych pomieszczeń na parterze pałacyku znajdują się jeszcze: ja-



z wycieczek i podróży, a także z Oblęgorka – z ostatnią Marią jego życia – żoną, Marią z Babskich Sienkiewiczową. Trofea myśliwskie to ślady nie tylko „zamorskich” wojaży do Afryki i Ameryki, ale i ulubionych polowań w okolicach Oblęgorka. Gabinet z cennym księgozbi-

ornia, salon, palarnia, sień. Natomiast na piętrze zgromadzono materiały ilustrujące trzy tematy: H. Sienkiewicz w Oblęgorku, jubileusz 25 - lecia pracy literackiej, działalność pozaliteracka pisarza w kraju i za granicą. Źródła i eksponaty potwierdzają pasję społecznikowskie pisarza i jego silną więź z ziemią kielecką. Sienkiewicz wykazywał troskę o oblęgorskich chłopów podczas komasacji gruntów, wybudował ochronkę dla miejscowych dzieci, żywo interesował się ruinami zamku w Chęcinach. Liczne pamiątki jubileuszowe, odznaczenia, dyplomy, listy gratulacyjne oraz te, które ukazują miejsce polskiego pisarza w literaturze światowej i zasięg znajomości jego dzieł w połączeniu z faktem przyznania Polakowi Literackiej Nagrody Nobla (1905 r.)

(nie germańska!). Sprostowanie o tyle jest istotne, że we wrześniu na te kierunki studiów mogliby się starać kandydaci, którym nie udało się zdobyć indeksu w lipcu.

prof. dr hab. Jerzy Jeszke
Kierownik Sekcji Filologii
Germańskiej KUL

– to dowody zawrotnej wówczas popularności Sienkiewicza i niezwykle wysokiej, najwyższej oceny jego dzieł. Nie potrzeba chyba na to innych dowodów, jak wyczerpie przekładów kilku jego dzieł: „Quo vadis” – 51 języków, „Janko Muzykant” – 46, „Krzyżacy” – 44, „W pustyni i w puszczy” – 36. Wystawa przypomina też działalność charytatywną Sienkiewicza, słynne wystąpienia antypruskie i wiele mniej lub bardziej znanych epizodów jego życia. Na utworach Sienkiewicza wychowywało się, uczyło i kształtowało swoją wrażliwość kilka pokoleń. „Krzepienie serc” okazuje się w polskich warunkach wciąż potrzebne.

Z DZIEJÓW MUZEUM

Oblęgorek położony na stoku Baraniej Góry, wśród jodeł, dębów i buków, znajduje się w odległości 18 km od Kielc. Projekt pałacyku wykonał architekt Hugon Kuder. Jego ostateczny kształt budził liczne kontrowersje: od zachwytu do kpiny z pseudogotyckich wieżyczek, okrągłej baszty i husarza na szczycie. Pałacyk otacza malowniczy park w stylu angielskim (projektu słynnego Szanióra – twórcy Ogrodu Botanicznego i Saskiego). W drzewostanie parku wyodrębniono 7 zabytków przyrody, które rosną wśród mniej starych, ale okazałych wierzb, lip, iglaków i perukowca. Podczas II wojny światowej, dzięki ofiarności mieszkańców okolicznych gruntów oraz Kielc, udało się zachować oraz ukryć najcenniejsze pamiątki po pisarzu. Muzeum powstało w 1958 r. z inicjatywy dzieci pisarza: córki Jadwigi Kornilowiczowej i syna Henryka Józefa. Starania w tej sprawie rozpoczęto już w 1948 r. Scenariusz stałej wystawy opracowała Aleksandra Dobrowolska – kustosz ówczesnego Muzeum Świętokrzyskiego w Kielcach. W 1958 r. urządzono tylko dwa pokoje: gabinet i salon. Pierwszym kustoszem muzeum została sy-

nowa pisarza, Zuzanna Sienkiewiczowa (do 1968 r.). W latach 70. przygotowano kolejne pomieszczenia, natomiast w latach 80. trwały gruntowne remonty.

ROK SIENKIEWICZOWSKI W MUZEUM

– rozpoczęto wiosną bieżącego roku 5 maja zorganizowano wystawę na temat 100-lecia „Quo vadis” (zbiory własne). Pracownicy muzeum uczestniczyli w tematycznych sesjach naukowych, wystawach, w Konkursach Szkół Sienkiewiczowskich, udostępniali eksponaty muzeum dla placówek w całej Polsce. Wydano okolicznościowy album. Przygotowywano audycje telewizyjne, radiowe, artykuły prasowe. Planuje się m.in. przegląd filmowych adaptacji dzieł pisarza, a także powołanie Towarzystwa Przyjaciół Muzeum w Oblęgorku. Muzeum przez swą działalność włącza się też w obchody ogólnokrajowe. Ciekawą inicjatywą jest rekonstrukcja starej kaplicy przy alei do dworu. Kaplica została skrupulatnie rozebrana przez władzę ludową. Dzięki odnalezionym wskazówkom źródłowym, przystąpiono do szczegółowej rekonstrukcji. Zawiązał się specjalny komitet, którego wiceprezesa został kustosz muzeum, Ireneusz Rębosz. Miejscowa ludność odbudowuje kapliczkę w czynie społecznym. Trwają poszukiwania obrazu Matki Boskiej, przed którym Sienkiewicz modlił się podczas nabożeństw majowych.

Muzeum w Oblęgorku w okresie ostatniego półroczu zwiedziło 16 821 turystów. W tym szczególnym roku, bo Sienkiewiczowskim, być w Oblęgorku wypada i należy – w dowód wdzięczności dla tego, który, jak powiedziano podczas uroczystości jubileuszowej w 1900 roku – „zdobył więcej niż hołdy krytyki, niż podziw Europy – zdobył miłość społeczeństwa swego”.

AGNIESZKA DZIARMAGA

Ogłoszenie



BIURO PODRÓŻY „GLOBOSS”

Zapraszamy w godz. 9.00–17.00, w soboty 10.00–14.00

- Zabrze, ul. Gen. de Gaulle'a 72
tel. (032) 171-69-90, 171-81-35, 175-38-56
- Katowice, Pl. Mi. Powstańczej 4, tel. (032) 517-058
- Katowice, Rynek, Klub MPiK, tel. 516-825
- Lublin, Hotel Victoria, ul. Narutowicza 58, tel. (081) 282-02

TURYSTYCZNY SEZON '96 Z GLOBOSSEM

Oferujemy imprezy cieszące się ogromnym powodzeniem!!!

GRECJA – 14 dni, hotele 3- i 4-gwiazdkowe (wysoki standard), przejazd przez Włochy, prom, cena już od 1160,-

HISZPANIA – Tossa de Mar, Callela, hotele, apartamenty, 14 dni (9 noclegów), cena już od 550,-

WŁOCHY – region Gargano, apartamenty, hotele

WYCIECZKI: **PARYŻ** – 6 dni, **LONDYN** – 7 dni, **WŁOCHY** – 6 i 9 dni (bogaty program z AUDIENCJĄ GENERALNĄ), **WIENIEN** – 3 i 4 dni

Dzwoń po bezpłatny katalog!!! Wyślemy pocztą!!!

16/HZ/96

Sprostowanie

Do tekstu Pani Doroty Pięta „Wybieram KUL” wkradł się merytoryczny błąd: „Brało chętnych na teologię, filozofię przyrody, filologię: słowiańską i germańską.” (por. „Gość Niedzielny” z 28 lipca 1996). Istotnie, był niedobór kandydatów na filologię słowiańską i klasyczną

U źródeł polskiego chrześcijaństwa

„Pamiętam, jak ludzie pielgrzymowali tutaj do Tropia, gdy byłem małym chłopcem. Było widać, że wierzą w to, iż tutaj jest coś wielkiego i świętego” – wspomina Jarosław Maślanka, kleryk ze Zgromadzenia Księży Serca-nów rodem z Będzieszyny, która należy do parafii Tropie. Miejscowość Tropie leży między Czchowem a Rożnowem, na prawym brzegu Dunajca. Jest to jedna z najstarszych parafii w naszej diecezji. Dzisiaj, jak co roku, w niedzielę po liturgicznym święcie Świętych Pustelników Andrzeja Świerada i Benedykta (13 lipca), odbywa się tu uroczystość odpustowa ku czci patronów tropskiego kościoła i parafii, którzy są też drugorzędnymi patronami diecezji tarnowskiej.

Świerad był Polakiem, a Benedykt – jego uczeń, który zginął śmiercią męczeńską – Słowakiem. „Świeradzie Święty, Patronie Polski/W Twe ręce nasze składamy troski/ O mężu Boży, mocarzu ducha/ Przez Twą przyczynę Bóg nas wysłucha” – śpiewa, świętujący 25-lecie pracy, chór im. Jana Pawła II z parafii. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Nowym Sączu. Jest też dziś w Tropiu chór ze Swinnej koło Tren-czyna na Słowacji. Dzieje św. Świerada łączą trzy narody: Polaków, Słowaków i Węgrów. Urodzony około 980 r. Świerad założył w Tro-

piu, na przełomie X i XI wieku, pustelnię. Około roku 1022 wstąpił do benedyktyńskiego klasztoru na górze Zabor na Słowacji. Tam otrzymał imię zakonne Andrzej i żył we wspólnocie. Za zgodą opata opuścił klasztor i powrócił do życia pustelniczego, udając się do grotty nad rzeką Wag. Zmarł około 1043 r. i pochowany został w katedrze w Nitrze. Po śmierci znaleziono na jego ciele żelazny łańcuch, którym był przez całe życie przepasany, a który wżerając się w ciało Świerada, stał się prawdopodobnie przyczyną jego zgonu. Zgodnie z odnowioną po latach tradycją, pielgrzymi z okolic Nitry przywieźli dziś ze sobą wino z tamtejszych winnic. Stara legenda mówi, że Andrzej Świerad, przebywając w Nitrze, osobiście uprawiał winnicę, a po jego śmierci biskup nitrański przysyłał plebanowi w Tropiu wino z tej winnicy.

„Jestem rodakiem z tej tropskiej ziemi, pochodzę z Roztoki, ale jak Cygan więcej czasu spędziłem poza rodziną i ojczyzną” – mówi ks. Jan Solak, zmarły w wieku 25 lat, pracujący na misjach. Odprawiana przez niego Suma, odpustowa jest równocześnie jego Mszą św. jubileuszową – 25. rocznicą święceń kapłańskich. Msza jest sprawowana w pustelni św. Świerada, po-

śród szumiącego lasu. Nad drzwiami pustelni wisi hasło patronujące dzisiejszym uroczystościom: „Idźcie pomnażać radość wiary”. W kaplicy znajduje się rzeźba klęczącego w modlitewnej pozycji Świerada z łańcuchem na biodrach. Ręce Świętego są wielkie i spracowane. Rzeźba ma przypominać, że eremita, mimo iż w dzień karczował okoliczne lasy pod uprawę, to w nocy modlił się gorliwie. Niedaleko od pustelni znajduje się źródło, z którego zapewne czerpał wodę święty Pustelnik. Ludzie do dziś wodą z tego źródła obmywają oczy i zabierają ją ze sobą, wierząc, że ma ona tę cudowną moc uzdrawiania, jaką miał św. Świerad. „Tym, kto nas łączy ze świętymi Świeradem i Benedyktem, jest Chrystus, który jest ten sam wczoraj i dziś, i na zawsze” – zauważa w kazaniu ks. Jan Piotrowski, sekretarz krajowy Papieskiego Dzieła Misyjnego, który wcześniej wręczył dzieciom z Tropia legitymacje Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci. „Pytanie Świerada i Benedykta do nas brzmi: czy wasze życie, które jest śladem pozostawionym po sobie, prowadzi innych do Boga?” – mówił kaznodzieja. „Każdy z nas na mocy chrztu i bierzmowania jest powołany, aby być misjonarzem i dać świadectwo wiary wobec innych. To zadanie świętości i misyj-



Święty Andrzej Świerad i kościół w Tropiu

ności dobrze wypełnił św. Świerad”.

Po Mszy św., do położonego nad samym Dunajcem kościoła parafialnego, znajdującego się na miejscu kaplicy, w której według legendy modlił się Świerad, wyrusza procesja z Chrystusem w monstrancji i z relikwiami św. Pustelnika przywiezionymi przed laty z Nitry. Procesja idzie drogą ozdobioną proporcami ze scenami z życia św. Świerada i przechodzi obok cmentarza. Jest tu grób ks. prałata Władysława Sołtysa, który przez 33 lata, do 1980 r., był proboszczem w Tropiu i krzewicielem kultu św. Andrzeja Świerada, pierwszego kanonizowanego polskiego świętego. Błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem na placu kościelnym kończy liturgię odpustową.

Po uroczystości tropski kościół, pochodzący z końca XI lub początku XII w., w którym można ucałować relikwie św. Andrzeja Świerada, zapelnia się wiernymi. Świątynia w Tropiu jest, pod względem wieku, drugim kościołem na Sądecczyźnie, a czwartym w Małopolsce.

Jan Długosz zapisał w pierwszej połowie XV w. istniały w Tropiu, oprócz kościoła parafialnego, szkoła parafialna i szpital.

„Przyjechałam do Tropia z Poznania, po latach nieobecności. Wychowałam się w Zakliczynie, ale bywałam tu co roku, bo mój tato się pochodzi – opowiada s. Lidia Nowak ze Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Chrystusa Króla. – Pamiętam, że odpust w Tropiu był zawsze ważnym bo był zjazd rodzinny. To też spotkanie z całą rodziną jest bardzo cenne. Gdy zaczęłam się interesować życiem św. Świerada, zobaczyłam jak wielka to duchowa wartość. Dzisiejszy człowiek może uczyć się od niego łącząc pracę z modlitwą.

„O św. Andrzeju Świeradzie Jan Paweł II powiedział: „ze jest on tym korzeniem z którego wyrasta chrześcijaństwo w Polsce” – podkreśla ks. Stanisław Pietrzak, proboszcz parafii pw. Świętych Pustelników Andrzeja Świerada i Benedykta w Tropiu Dunajcem.

ANDRZEJ GIELAROWSKI

W czasie deszczu dzieci się nudzą

Lato w tym roku nikogo nie rozpieszcza. Pogoda nie zachęca do urlopowych wyjazdów. Trudno się zatem dziwić, że rodzice odłożyli planowane na początku lipca wakacyjne wojaże. Starsi zatem w dalszym ciągu pracują, gdy tymczasem ich pociechy pozostały same w domach. A że deszczowa aura nie sprzyja zabawom na powietrzu, trzeba sobie czas zorganizować w zaciszu domowych pieleszy. Z tym organizowaniem bywa już jednak bardzo różnie.

Kino w domu

Odwiedziłem trzy wybrane przypadkowo wypożyczalnie kaset wideo. Nie zdziwiło mnie, że większość klientów stanowią obecnie nastolatki. Przynajmniej od poniedziałku do piątku. Zastanawiające jednak jest to, że te same młode osoby korzystając z wypożyczalni w dni wolne, sięgają po zupełnie inne tytuły aniżeli w dni powszednie.

„To zupełnie jasne – mówi pan Zbigniew z jednej z wrocławskich wypożyczalni – po tytułach, jakie są wypożyczone, można się zorientować, czyich rodziców nie ma w domu. „Biorą filmy rano, a oddają zaraz po południu – dodaje pan Jarosław. Na ogół nie mają więcej niż 16 lat i zawsze wybierają kasety, na których jest dużo brutalności. Raczej nie zdarzyło się, żeby ktoś prosił o jakiś klasyczny, wybitny film. Nawet komedie nie bardzo idą.”

Na moje pytanie, dlaczego wypożycza się filmy osobom, które nie powinny ich oglądać, wszyscy odpowiadali, że

takie czasy przyszły, iż na życie trudno zarobić, więc każdy klient jest dobry.

Polowanie na kotka

Jeśli młodzi ludzie faszerują się przygodami „Terminatorów”, „Conanów” i innych „Rambopodobnych” bohaterów, to nie można się dziwić, że pozbawieni rodzicielskiej opieki wpadają na pomysły zabaw, które muszą przerażać.

Mój znajomy lekarz weterynarii opowiedział mi, że tylko w pierwszym tygodniu lipca przyniesiono mu do lecznicy trzy podpalone kotki, pieska pomalowanego farbą olejną, a nawet gołębia z obciętym skrzydłem. Gołębie zresztą najczęściej padają ofiarą młodocianych barbarzyńców. Podobno nie ma we Wrocławiu tygodnia, aby te, niezwykle ufne i przyzwyczajone do przebywania w towarzystwie człowieka, ptaki nie były w brutalny sposób okaleczone lub mordowane. Najczęściej młodzi oprawcy chcą zaimponować

kolgom łapią bezbronne stworzenia i wydłubują im oczy. Nikt nie potrafi dokładnie określić liczby tego typu wypadków w skali miesiąca, podobnie jak ma to miejsce w odniesieniu do zaszytletowanych podwórzowych kotów czy ukrzyżowanych psów. Zresztą czy jakkolwiek statystyka może zmniejszyć przerażającą wymowę tych zdarzeń?

Zamiast postowia

Zapewne każdy rodzic wzdyga się czytając o tego typu ekscesach dorastających młodzieńców. I zapewne każdy jest przekonany, że ich dziecku to nie może dotyczyć. A jednak ktoś przeciętny mężczy i okalecza zwierzęta. A jednak ktoś dopuszcza się barbarzyństwa na bezbronych ptakach. Czy na pewno zapracowany ojciec i ciągle zapędzona matka wiedzą co ich pociecha robi, w czasie gdy oboje pracują?

Wiem. Są wakacje i właściwie powinno się dać młodym ludziom odrobinę więcej swobody. Tyle tylko, że nie można ich chyba zupełnie pozbawiać kontroli. Bo przecież nie każda wolność musi mieć jednakowy smak i tak naprawdę wcale nie musi być dobra. Ani dla dzieci, ani dla rodziców.

PIOTR LEJA

Z Fatimy do Moskwy pieszo

Podziękować za wolność

Z Fatimy do Moskwy już czwarty miesiąc pielgrzymuje pieszo Tadeusz Domański. Po przebyciu 4300 kilometrów dotarł do Krakowa, gdzie na krótką modlitwę zatrzymał się w łagiewnickim sanktuarium, a w Bazylice Mariackiej ukląkł przed wizerunkiem swego patrona św. Judy Tadeusza. Dalej wyruszył w stronę Częstochowy. Stamtąd pójdzie do Niepokalanowa, skąd podąży już ku Ostrej Bramie i dalej na Wschód, aby do Moskwy przybyć pod koniec sierpnia.

Z fatimskiego sanktuarium wyszedł 13 maja – w 79. rocznicę objawień oraz 15 lat po zamachu na Ojca Świętego i śmierci Prymasa Stefana Wyszyńskiego.

– Jeszcze w latach osiemdziesiątych przyrzekłem sobie, że jeżeli upadnie system komunistyczny, to pójdę na pielgrzymkę do Moskwy. Idę „modląc się nogami”, dziękując za otrzymaną wolność, za bezkrawną wyjście wojsk rosyjskich oraz prosząc o nasze nawrócenie. Potężne imperium zniewalające całe narodziło się walczące z Bogiem przetrwać? Obecny świat łatwo wybiera zło. Jesteśmy wolni, ale nie umiemy korzystać z tej wolności. Materializm zamyka nasze serca. Za mało jest modlitwy. Chcemy, aby nasze prośby Bóg spełniał natychmiast. Nie stać nas na cierpliwość – mówi Tadeusz Domański ciągnąc niewielki wózek z podróznym bagażem, będącym jego pielgrzymkowym domem: śpiworem, materacem, ubraniami, wodą. Z tyłu tablica przedstawiająca Matkę Bożą z kłęczącymi fatimskimi dziećmi oraz napisem: „Fatima-Rzym-Moskwa – piesza pielgrzymka o pokój i pojednanie”. Poniżej główne etapy trasy, słynne sanktuaria: Fatima, Montserrat, Lourdes, La Salette, Asyż, Levocza, Częstochowa, Wilno...

W Rzymie pan Tadeusz został przyjęty przez Jana Pawła II, który wręczył mu różaniec, aby zaniósł je do Rosji. Było to już trzecie jego spotkanie z Papieżem.

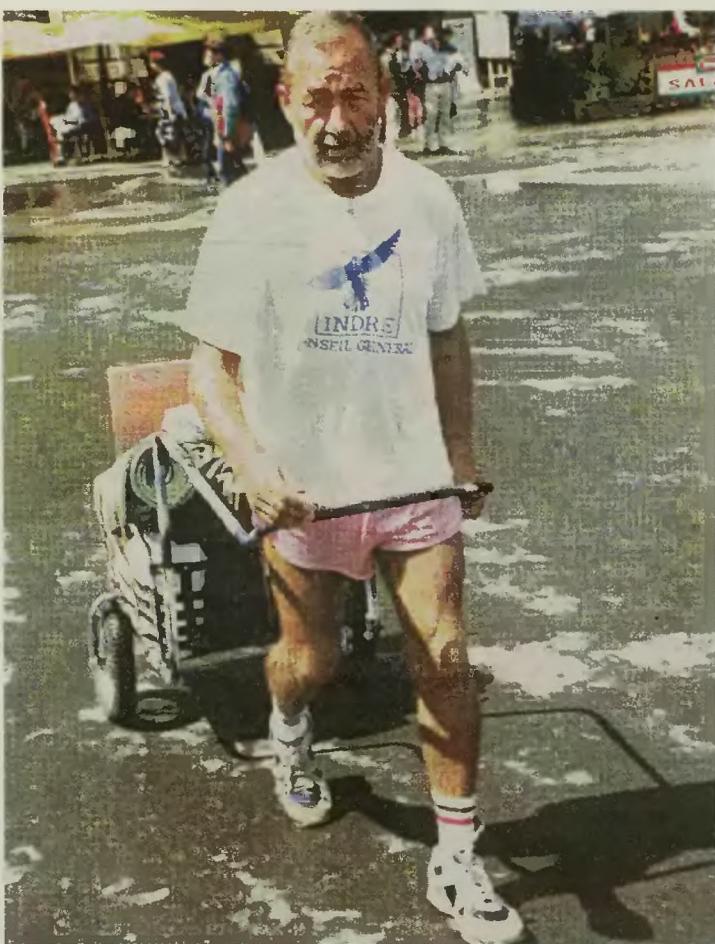
– Przecieram szlak. Mam nadzieję, że Ojciec Święty wróci do Moskwy – mówi, uśmiechając się.

Obecna pielgrzymka nie jest pierwszą wyprawą Tadeusza Domańskiego, 51-letniego kierowcy Pogotowia Ratunkowego w Nowym Targu. Po zamachu na życie Jana Pawła II wyruszył do Rzymu z Leszkien Kubera z Nowego Targu, gdzie dotarli w ciągu miesiąca. Na drugą pielgrzymkę, wraz z synem i nieznajacym już przyjacielem Wacławem Leśniakiem, pojednali na rowerach. Jej intencją było zachowanie wiary Polaków i upadek komunizmu. Przejechali 15 tys. kilometrów docierając do wszyst-

kich większych sanktuariów Europy. W 1991 r. również wsiadł na rower, tym razem w intencji pokoju i pojednania na świecie. Trasa wiodła z Krakowa przez Kalwarię Zebrzydowską, Lubomierz, Bratysławę, Wiedeń, Altötting, Strasburg, Paryż, Lourdes, aż do sanktuariów Hiszpanii i Portugalii.

Czwartą pielgrzymką Domański czcił 15-lecie pontyfikatu naszego Rodaka na Stolicy Piotrowej. Tym razem 18 dni (tyle czasu trwał wybór nowego Papieża), biegł do Rzymu pokonując dziennie około 90 km. W samochodzie pilotował go kolega Stefan Rapacz, a po bokach na rowerach jechali synowie.

Pan Tadeusz zapewnia, że obecna pielgrzymka jest ostatnią. Być może poprowadzi jeszcze młodzież do Santiago de Compostela kilkusetkilometrowym szlakiem św. Jakuba. Z niewielkiej teczki wyjmując kilka zdjęć z Ojcem Świętym, kartki z dziesiątkami pieczątek



Zdjęcie: Grzegorz Kozakiewicz

dokumentujących przebytą drogę.

Z Krakowa do Moskwy zostało mu jeszcze ok. 2000

kilometrów. Przed nim nieznanym Wschód. Po rosyjskich drogach pójdzie sam, ufny w Bożą Opatrzność. Po

Jesteśmy sąsiadami

Wystawa „Zbliżenia. Polacy i Niemcy 1945–1995” cieszyła się wielkim powodzeniem u naszych zachodnich sąsiadów. W ciągu dwóch miesięcy odwiedziło ją 40 tysięcy osób. Od 15 lipca można ją oglądać w warszawskim Muzeum Niepodległości. Czy powtórzy swój sukces? – trudno dziś wyrokować, ale jedno jest pewne: tę wystawę trzeba obejrzeć.

„Zbliżenia” przygotowała strona niemiecka, dokładnie – Dom Historii Niemiec z Bonn, oczywiście przy współpracy historyków i muzeów polskich. Można więc powiedzieć, że relacje między naszymi narodami są tu widziane przede wszystkim oczami Niemców. Dużo więcej miejsca poświęcono – myśląc o niemieckim odbiorcy – historii Polski. Dla nas ma to też wielką zaletę, bo rozłożenie akcentów jest przecież zawsze wymowne – informuje o sposobie postrzegania i odpowiada na pytanie: jak nas widzą inni? Oglądamy więc naszą historię jakby odbitą w lustrze, mając przy tym świadomość wzajemnych związków i oddziaływań, często niestety tragicznych. Przez te zależności wyrażenie „nasza historia” nabiera głębszego sensu i szerszego wymiaru, znaczy po prostu: wspólna polsko-niemiecka historia.

Wystawę rozpoczyna przypomnienie najbardziej dramatycznego okresu – okupacji hitlerowskiej. Polskę

pokazywano wtedy w krzywym zwierciadle wojny propagandowej. Możemy więc zobaczyć wklejane do s k o l n y c h albumów zdjęcia polskich ulic, czyli polnych, piaszczystych dróg, w których zakopują się niemieckie auta. Dzieci już wiedzą, że armia Führera zdobywa dziki kraj. Trudno o bardziej wymowne świadectwo czasów pogardy.

Z sali poświęconej martyrologii Polaków (autorzy podkreślają „beźmiar niemieckich okrucieństw” i „straszliwe cierpienia Polaków”), przechodzimy do części: „Wypędzenie”, zamykającej okres wojenny. To dla Niemców bardzo wrażliwy punkt wspólnej historii. Dla nas także trudny, zwłaszcza że do niedawna przemilczany. Nie wiem, czy Polacy potrafią zrozumieć niemieckie obolałości, które – zdaniem wielu – są w jakiś sposób zwinione. Może gdy pomyślimy o tamtych wydarzeniach w kontekście polskiego, tułaczego losu... Dlatego tak ważną wymowę ma pokazany na wystawie wózek, na którym wypędzeni ciągnęli swój dobytek, a także spisane świadectwa cierpienia i dramatów rodzin i pojedynczych osób. Sprawa wypędzonych odbijała się szerokim echem w całej powojennej historii Niemiec zachodnich. Była elementem gry wyborczej, co dobrze dokumentuje ekspozycja. Ale okres powojenny, to także szukanie pojednania. Ten proces ma swoją bogatą historię. Tworzyli go ludzie, działający przede wszystkim

z inspiracji religijnych. Mostem pojednania, budowanym na bardzo solidnej podstawie był Kościół katolicki: w Polsce i Niemczech. W Muzeum Niepodległości stanął krzyż pojednania, który w 1947 r. ofiarowali katedrze w Akwizgranie (Aachen) powracający z obozów polscy księża i żołnierze. Towarzyszył on, jako symbol pokuty, pielgrzymkom niemieckiego ruchu Pax Christi. Odnajdziemy na warszawskiej wystawie wiele podobnych pamiątek. Polacy i Niemcy z RFN mogą być dumni, że ich pojednanie rozpoczęło się wśród zwykłych ludzi, niejako oddolnie. Nie był to proces zadekretowany, jak w przypadku PRL i NRD (to też ciekawy fragment ekspozycji). – Do pojednania narodów trzeba wiele więcej niż tylko porozumienia politycznego – taki głos z niemieckiej sondy ulicznej, przeprowadzonej po podpisaniu w 1970 roku układu między Polską a zachodnimi Niemcami, jest najlepszym mottem i komentarzem do wystawy. Jej autorzy nazwali lata 70. okresem polityki odprężenia, którą cechowały „kontakty handlowe i inicjatywy kościelne”. To był także czas odkrywania kultury sąsiadów, szczególnie widoczny w Niemczech. Wzajemne poznanie i zbliżenie dopełniło się podczas wybuchu wolności w latach 1980–81, a potem w stanie wojennym, kiedy zachodni Niemcy tak pięknie zdali egzamin z solidarności. Naprawdę wzruszają „ekspozyty” z tamtych czasów: oryginal-

nych trzech miesiącach pielgrzymowania przekroczył polską granicę. W zakopiańskim sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej został serdecznie powitany. Na jeden dzień wstał do domu w Nowym Targu. Rodzina nalegała, żeby został dłużej. Ruszył dalej. Na trasie spotyka wielu ludzi; jedni serdeczni, gościnni, inni patrzą jak na dziwaka. Nie wierzą, że tyle przeszedł.

– Komunizm upadł, ponieważ taki los czeka każdy bezbożny system. Nie można żyć w duchowej pustce, w pogoni za dobrami materialnymi. Dostrzega to już wielu ludzi w najbogatszych krajach Europy. Teraz powoli zaczynają się budzić, zwracając się ku Bogu – mówi Tadeusz Domański.

– Modłę się za nasz naród. Kościoły są pełne, ale niewiele z tego wynika w codziennym życiu. Przyjmujemy Ewangelię do wiadomości, ale nie do serca. Sądzę, że nie bez powodu Mojżesz prowadził Żydów przez 40 lat z niewoli egipskiej do Izraela. Wiedział, że ludzie nie otrząsną się szybko z niewolnictwa. Nas również czeka długa droga, nim zrzucimy z siebie piętno ostatniego półwiecza – stwierdza pan Tadeusz, wędrujący pielgrzym i apostoł.

JAROSŁAW SZAREK

nalna tablica z postulatami strajkujących w Gdańsku, plakaty z napisem „Noch ist Polen nicht Verloren” („Jeszcze Polska nie zginęła”). Niemcy są nam wdzięczni za „Solidarność”, za to, że dzięki niej padł mur berliński, a potem z map zniknęła NRD. Koszmar się skończył, ale pamięć powinna zostać. Zatrzymajmy się więc, zwiędzając wystawę, przy wschodniemieckiej sztabowej mapie Polski z grudnia 1981 r., z zaznaczonymi miejscami strajków oraz... z rozmieszczeniem wojsk Układu Warszawskiego. Zwróćmy też uwagę na energiczny dziennik telewizyjny, tak komentujący wydarzenia 13 grudnia: „Żołnierze w ostatniej minucie zapobiegli wojnie domowej”. Dziennik możemy obejrzeć w sali Muzeum, na ekranie telewizora, podobnie jak inne relacje i komentarze. Możemy również wysłuchać radiowych reportaży, sond ulicznych – nie tylko z lat 80. Obraz i dźwięk są dosłownie na wyciągnięcie palca. Takie „ekspozyty” bardzo ożywiają naturalną, monotonię wystawy. Dlatego trzeba obejrzeć „Zbliżenia”, także dla ich nowatorstwa.

ALICJA WYSOCKA

„Zbliżenia. Polacy–Niemcy 1945–1995”; Muzeum Niepodległości. Wystawa czynna do 20 października br. we wtorek–piątek 10.00–17.00; soboty – niedziele 10.00–16.00. Wstęp wolny.

25-lecie Akcji Trzeźwościowej u Księża Jezuitów w Zakopanem

Obrazki z „Górki”

Kościół Księża Jezuitów w Zakopanem na „Górcie” znany jest nie tylko z nabożeństw ku czci Matki Bożej Nieustającej Pomocy, znajdującej się w obrazie w głównym ołtarzu, ale także z prowadzonej tu od wielu lat akcji trzeźwościowej.

W kaplicy ślubowań pod obrazem Matki Bożej otwarte Pismo Święte, nad nim tekst ślubowania, obok krzyż i świeca. W jej blasku chwilę temu dwie osoby złożyły śluby abstenenckie. Gdyby po południu nie zgłosił się już nikt więcej, kończący się tydzień zamknięty zostałby liczbą 54 ślubujących. Najwięcej było 14 lipca w niedzielę – aż 13 osób, dwa dni później – 12. W pierwszych latach trwania akcji w ciągu całego roku bywało mniej chętnych niż obecnie w jednym tylko tygodniu. Dlatego o. Wojciech Krupa ślubowanie przyjmował w swoim pokoju lub w salce ministranckiej. Powiększająca się stale liczba osób pragnących powstrzymać się od picia alkoholu oraz innych używek sprawiła, że urządzono kaplicę ślubowań, w której oprócz opiekującego się akcją o. Józefa Możdżenia, dyżury pełnią także inni kapłani. Przyjmują oni ślubowania oraz wpisują zgłaszających się do Złotej Księgi Trzeźwości, których najwięcej przybywa z Podhala, a także z innych rejonów kraju, niekiedy nawet zza granicy. Na przykład w minionym tygodniu powtarzają się następujące miejscowości: Zakopane, Mszana, Wrocław, Poronin, Biały Dunajec, Gliczarów, Rabka, Czarny Dunajec, Bukowina Tatrzańska, Czarna Góra, Żab, Nowy Targ, Murzasichle, Podwilk, Czerwienne, Kluszkowce, Ustóp, Kościelisko, Ruda Słaska, Waksmund, Witów, Kraków, Bystra Podhalańska.

Dzieło ojca Krupy

Według Złotej Księgi Trzeźwości, założonej przez ks. Wojciecha Krupę, akcja trwa od 25 lat. Jeden z pierwszych górali ślubujących trzeźwość twierdzi, że zaczął się o dwa lata wcześniej.

Gdyby nie „Górka”, nie bym nie miał. A dzięki temu mam rodzinę, dom, samochód, traktor – mówi niejeden góral. Na Podhalu, gdzie wszelkie interesy oraz uroczystości rodzinne, parafialne i państwowe odbywają się przy butelce, bardzo trudno jest mówić o trzeźwości. Toteż kiedy Kazimierz Gąsienica-Makowski, broniąc się przed tym obyczajem, powiedział, że chce Bogu ślubować i nie pić, o. Wojciech Krupa, jezuita z „Górki”, przeraził się nie na żarty. Ty ślubu nie dotrzymasz i będzie grzech śmiertelny, w dodatku podwójny, a ja będę w tym uczestniczył – bronił się.

– Dałem Ojcu słowo honoru, że nie będę pił i do-

trzymałem, to tym bardziej dotrzymam ślubowania złożonemu Panu Bogu – argumentował góral. Po zastanowieniu o. Krupa dał się przekonać.

Najpierw ślubujących było niewielu: w 1971 r. – 5, w następnym – 6, w kolejnych przybywało po dwóch lub trzech. Dopiero kiedy o.



Zdjęcie: Andrzej Sawulski SCJ

Krupa uznał, że nadużywający alkoholu powinni pomagać sobie nawzajem i zaczął zachęcać swoich podopiecznych do apostolatu, od razu liczba „ślubowników” powiększyła się.

– Kiedym się rozpił, pomyślałem: nikt mi nie pomoże, tylko Matka Boża Nieustającej Pomocy na „Górcie”. I zaślubowałem. Potem pociągnąłem kolegę. Nie pij – mówię mu – na bagno lecisz. Potem on też namówił innych – wspomina Kazimierz Gąsienica-Makowski, dzięki któremu rozpoczęła się akcja na „Górcie”.

Ojciec Krupa opracował cały rytuał ślubowania dla tych, którzy ślubowali sami, jak również dla ślubujących z udziałem lub w obecności rodziny. Każdy z nich otrzymywał obrazek z podpisem i terminem, do którego zobowiązał się nie pić alkoholu. Inni pijący, gdy zobaczyli obrazek, szanując wolę ślubujących, nie namawiali do picia. Zdarzało się, że ktoś nie dotrzymywał ślubowania i zgłaszał się, pragnąc naprawić wszystko. „Kiedyś przyszedł taki gość z daleka – zapisał o. Krupa – i mówi: «Proszę Księdza, źle zrobiłem, koledzy mnie po prostu zmusili i wypłem 2 kieliszki. Nie mogłem sobie miej-

scą znaleźć, całą noc nie spałem i przyszedłem, żeby Ksiądz zdjął ze mnie ten nieznośny ciężar»”.

Akcję trzeźwościową na „Górcie” o. Krupa prowadził przez 10 lat. W 1980 roku naliczył 500 ślubujących. W latach następnych liczba ich stale się powiększała. W 1984 roku, za czasów o. Mieczysława Maćkowskiego zajmującego się akcją przez następne 10 lat, ślubowało już ponad 1000 osób. Trzeci z kolei duszpasterz od trzeźwości, o. Franciszek Cięciwa w 1992 r. mówił, że jest ich ponad 2 tys. Po jego śmierci akcją zajął się o. Józef Możdżeń. Według prowadzonej od października

może wytrzymać, idzie po dyspensę, ale potem znów jest trzeźwy” – tłumaczyła.

Zaangażowani w akcję księża nie mają bliższego kontaktu z rodzinami ślubujących. Nie prowadzą żadnej agitacji; zainteresowani zgłaszają się sami, z własnej inicjatywy. Nie można nazwać tego duszpasterstwem rodzin. Jest to na pewno olbrzymia pomoc, dla tych, którzy mają problemy z alkoholem. – W przypadku choroby alkoholowej – doraźna pomoc, ale nie leczenie – mówi o. J. Możdżeń. Uważa też, że gdyby ślubujący abstynencję korzystali jednocześnie z terapii w poradniach oraz uczestniczyli

kończenia abstynencji. Są zainteresowani przyznaniem dyspensy, ale potem znów jest to bardzo skuteczna praktyka, ponieważ kosztuje. O dyspensę proszą także osoby, które z różnych powodów nie przyznają się do złożenia ślubowania. Najczęściej jest przekonanie, że ktoś pijący, to alkoholik. Według o. J. Możdżenia nie każdy organizm jest podatny na chorobę alkoholową. Uczęszczanie od wielu lat w rodzin propaguje Krupa. Wyzwolenia Człowieka Problem ten rozważałem długo przed włączeniem w akcję trzeźwościową „Górcie”. „W czasie studiów będę księdzem i przyjdzie do spowiedzi pijak, który powinienem powiedzieć: Bracie! Tobie nie wolno pić. A on zapyta: «Czy ksiądz wie?»? Uczciwie by było powiedzieć mu: «Nie pić. I odtąd przestałem używać alkoholu.”

„Wielu ludzi w Polsce w ogóle nie zwraca uwagi, że sierpień jest miesiącem bezalkoholowym. Oni nie są naszymi sprzymierzeńcami” – mówi o. Możdżeń. Także na Podhalu wzrasta w tym czasie liczba przyrzekających abstynencję. Najwięcej ślubowań jest na początku Wielkiego Postu, w Adwencie, w maju. Niektórzy ślubują od następnego dnia po wyjściu reddyku.

W roku jubileuszu

Na „Górcie” ludzie ślubują obecnie od wszelkich złośliwości: alkoholu, narkotyków, hazardu, nadużywania kawy, a nawet herbaty w celu wywołania odurzenia.

Jedna z firm przewoźnych w Zakopanem, przyjmując do pracy kierowców, domaga się obrazka z „Górci”, który dołączony pracownik do akt personalnych przysięga. Wówczas ślubownik otrzymuje dwa obrazki: jeden do siebie, drugi do rodziny. Dobnie, gdy żona przejeżdża za granicą, a pozostaje w kraju mąż chce ją zobaczyć o podjętym zobowiązaniu.

O. Możdżeń mówi, uczestnicząc w akcji, uczęszczając w czasie trzeźwości, jak postępowanie z pijącymi lub cierpiącymi na chorobę alkoholową. Dzięki tej wiedzy, człowiek, który chociaż raz mi przestrzeżę abstenencką, przyznaje, że jest alkoholikiem. „Wiem, że dzisiaj nie napiję. O dniu jutroszym nawet nie chcę myśleć” – wyznaje. „Słyszysz – mówi o. Możdżeń – z tego miąłem, że w konfesjonale głupekstwa plotłem, «nie pij od dzisiaj!» Alkoholicy mogą powiedzieć, że dzisiaj nie będzie pił, i w ten sposób wytrwać bardzo długo w trzeźwości. Dlatego dziwiłbym tych, którzy nie chcą chodzić na «Górkę» i ślubować, ponieważ decydują się nie pić przez jakiś czas, choć zdają sobie sprawę, że to bardzo trudne.”

ANNA OSUCHOWA

1992 r. kartoteki oraz po poprawieniu błędów w numeracji, liczba ślubujących przedstawiała się następująco: 1992 roku – 1893 osoby, 1993 r. – 1909, 1994 r. – 1766, 1995 roku – 1875. Zdaniem o. Możdżenia, ponad połowę z nich ślubowało, aby nie tracić pieniędzy. „Jeśli codziennie w pracy odbywają się zrzutki na alkohol, to co ja do domu przyniosę” – argumentuje niejeden z przychodzących na „Górkę”. Jeśli zaślubuje, dają mu spokój.

Apostolki trzeźwości

Pierwszymi apostołkami ślubowań były zakopiańskie dziewczęta. Gdy któryś z kawalerów uderzał w konkury, czekało go pytanie: „Masz obrazek z «Górki»?”.

Wśród ślubujących trzeźwość jest dużo kobiet. Często przychodzą, aby towarzyszyć swoim mężom i w ten sposób zachęcić ich do wytrwania w abstynencji. Są też takie, które chcą się ratować. Jeśli jest tak źle, że nie radzą sobie same z problemem picia, przychodzą ślubować.

Pewna góralka opowiadała, jak sąsiadki użalały się nad nią, że mąż się upił. „Popił, ale potem przez cały rok mam spokój. Jak nie

w spotkaniach grup AA, to wówczas pomoc ta byłaby bardziej skuteczna. Dlatego na każdym obrazku z „Górci”, oprócz informacji o Mszy św. w każdą pierwszą niedzielę miesiąca, o godz. 10.00, w intencji ślubujących, podane są terminy mitingów wspólnot AA oraz telefon kontaktowy i adres.

Trzeźwy sierpień

Kiedy góral nie dotrzyma ślubowania, mówi, że „złamał «Górkę»”. Kiedyś zapytany przez o. Józefa kandydat do ślubowania, jak długo wytrwał poprzednim razem, odpowiedział, że do Chramcówek. Idąc do dworca, a był spoza Zakopanego, nie oparł się, aby nie wstąpić do napotkanego sklepu na piwo.

Przeważnie jednak ślubujący trwają w złożonym przyrzeczeniu. Kiedy wiedzą, że czeka ich impreza, w czasie której nie wymówią się od picia, proszą o dyspensę. Od pewnego czasu wiąże się to z ofiarą na misję lub Radio „Maryja”. Jej wysokość oblicza sam zainteresowany mnożąc dni dyspensy przez ilość i procent spożytego w tym czasie alkoholu przez określony kwotę. O dyspensę przedłużony jest termin za-

Sercem z pamięci

Należy do mistrzów w dziedzinie, którą uprawia od początku swej kariery naukowej. Ceniony dydaktyk, z pasją i oddaniem poświęcający się badaniom nad romantyzmem – prof. Czesław Zgorzelewski

W maju br. odbyła się promocja jego najnowszej pozycji, pamiętnika *Przywołane z pamięci*, poświęconego jego życiu do 1945 roku, z uwzględnieniem przeżyć okupacyjnych. W jednej ze swych wypowiedzi tak scharakteryzował swoje dzieciństwo i wiek dojrzewania: „Należę do tego pokolenia, które pierwsze lata swego życia spędziło w radości i ciszy sielskiego, prawdziwie polskiego, domowego spokoju, w atmosferze przyjaźni, na ziemi wileńskiej, gdzie niczego nam nie brakowało. Należę do tego pokolenia, któremu dane było przeżyć wojnę...”

Wyrzucić należy podziw, że po tylu latach od wydarzeń, które upłynęły, Profesor pisze tak, jakby to wszystko wydarzyło się wczoraj. Tyle tu szczegółów poszczególnych wydarzeń, z prowadzonych rozmów, a nade wszystko doskonale oddana ich atmosfera. Jak słusznie zauważyła prof. Irena Stawińska, która prezentowała pozycję podczas promocji, pamiętnik ten jest jedną wielką biografią pokolenia Polaków, które choć utraciło wolność w sensie fizycznym, nigdy nie utraciło wolności wewnętrznej.

Profesor w kilku zdaniach potrafił nakreślić rysy wszystkich postaci: najbliższego otoczenia, rodziny, przyjaciół, kolegów, znajomych, a nawet prześladowców, z którymi przyszło mu zetknąć się podczas doświadczeń więziennych. Charakterystyczne jest to, że wypowiada się o nich wszystkich jak człowiek, który umie kochać i przebaczać, i potrafi przymknąć oko na ich trudny czasem charakter, wybryki, potknięcia. Stara się uwypuklić najlepsze strony ich osobowości. Przez cały pamiętnik, choć opowiada o trudnym czasie wojny i okupacji, przewija się nuta optymizmu, wielkiej pogody ducha oraz nadziei i wiary w ludzi, w których do końca nie można zabić tego, co szlachetne i piękne. Wydaje się, że takie podejście i nastawienie do życia wynosi się z domu rodzinnego, obserwując postawy rodziców, braci i sióstr. A oto jak Profesor wyraził się o swoim ojcu: „Nigdy o sobie nie myślał, niczego dla siebie nie gromadził. Tylko dla nas, dla rodziny, dla «dzieci» – jak mawiał. Był uosobieniem niewyczerpanej dobroci i wielkiej delikatności w stosunku do każdego z nas.

A także – naturalnej życzliwości wobec otoczenia i spotykanych ludzi, dopóki ktoś nie nadużył jego zaufania. Znany był z tego w szerokim gronie sąsiedztwa. Pod spichrz Boryczewa podjeżdżały na przednówku po żyzkę ziarna różnego rodzaju wozy; często bywały to jednokonne powozy najbliższych sąsiadów, chłopów z Lisowa lub osadników po parcelacji Boryczewa, niekiedy za porękę odpracowania w polu lub po prostu za «Bóg zapłać!» (...). Delikatny w strofowaniu, lubił posługiwać się żartem, łagodząc krytyczną uwagę uśmiechem. Nigdy, ani razu nie usłyszałem od niego ostrzejszego słowa, choć umiał, gdy trzeba było, zaznaczyć wyraźnie swą dezaprobatę”. Ta wypowiedź rzuca pełne światło prawdy, w jakiej atmosferze był wychowywany Profesor, a więc jakie zdobył wartości, dzięki którym mógł potem pokonywać wszelkie problemy, trudności w sposób godny i szlachetny. Zachęcam do przeczytania książki Profesora, która jest już setną pozycją wydawnictwa Norbertinum. Oddaję bowiem doskonale życie Polaków na przepięknej ziemi wileńskiej, zmusza do twórczej refleksji nad historią pokolenia, któremu przyszło dawać świadectwo prawdzie w warunkach wojny, przemocy i poniżenia ludzkiego.

JOLANTA KOZIEJ

Seminarium domowe Trzech braci

Pan Antoni Tujak był fotografem. Przed wojną w Tomaszowie Lubelskim miał swoje atelier. Wspólnie z żoną wychował 3 synów. Wszyscy zostali kapłanami. Ukończyli Katolicki Uniwersytet Lubelski, a potem w różnych zakątkach kraju pracowali wśród osób niepełnosprawnych. Niektórzy powiadają, że ten dom to małe seminarium duchowne.

Najmłodszy ma za sobą ćwierćwiecze pracy duszpasterskiej. Od ponad 20 lat związany jest z parafią w Chełmie Lubelskim. Tamtejsi głusi i niewidomi stali się jego drugą rodziną.

Średni pracował w Jatkuwie, Melgwi i innych parafiach w okolicach Lublina. Zmarł przedwcześnie. Pozostawił po sobie wdzięczną pamięć wśród wiernych, którzy mieli kłopoty ze zdrowiem, wzrokiem i słuchem.

– Święcenia otrzymałem w 1962 r. – mówi najstarszy, Ryszard. – Już rok wcześniej zapoznałem się z duszpasterstwem specjalnym. Jako kapłan uczestniczyłem w kursie prowadzonym przez ks. Zbigniewa Staszkiwicza. Po-

slugę wśród osób niepełnosprawnych rozpocząłem w lubelskim kościele św. Michała – najpierw jako kleryk, a potem diakon i wikary. Odprawiałem nabożeństwa dla niesłyszących i głosiłem homilię w języku migowym. Ukończyłem jeszcze jeden kurs specjalistyczny w Katowicach i lepiej poznałem sprawy ludzi głuchoniemych. Potem regularnie odwiedzałem katowickie Panewniki, aby „naładować akumulatory umysłu i duszy”.

Zawsze nurtowało go to, czego jeszcze nie wiedział. Odczuwał potrzebę pogłębienia wiedzy o życiu osób inaczej sprawnych. Studiował na KUL. Słuchał wykładów prof. Zofii Sękowskiej i pogłębiał wiedzę z zakresu rewalidacji. Pracował również w Laskach pod Warszawą, aby lepiej poznać życie ludzi niewidomych.

– Pisma braille’a uczyła mnie s. Monika – wspomina. – W Laskach przydała się także znajomość języka osób z wadami słuchu. Tłumaczyłem na język migowy w czasie zebrań z rodzicami niesłyszącymi, którzy mieli niewidome lub

głuchonieme dzieci. Byłem też spowiednikiem głuchoniemych. Mam przyjaciół i wychowanków dziś pracujących w „Białym domu” na Konwiktorskiej w Warszawie. Potem z inwalidami wzroku pracowałem w parafii w Zamościu.

Za działalność wśród inwalidów wzroku ks. Ryszard Tujak został uhonorowany członkostwem Polskiego Związku Niewidomych.

– Jest to dla mnie – podkreśla – szczególnie mile i cenne wyróżnienie.

O swoich doświadczeniach napisał w pracy zatytułowanej „Kościół wobec potrzebujących”. Przedstawił tam głuchoniemą Krystynę Hryszkiewicz ze Szczecina i jej nauczycielkę s. Manuę Jezierską. Krystyna, której był spowiednikiem, usamodzielniała się i prowadziła warsztat tkacki.

Ksiądz Ryszard był także kapłanem w zakładach karnych. Tam też *migał* Msze św., bo jednym z osadzonych był człowiek niesłyszący.

W latach dziewięćdziesiątych wrócił do Lublina. W parafii św. Maksymiliana pracował jako katecheta

Stary nowy sport

Dopiero po dramatycznej, dodatkowej zmianie (czyli w dogrywce), reprezentacja Holandii, występująca w turnieju po raz pierwszy, pokonała Włochów, obrońców mistrzowskiego tytułu. Zawodnicy holendersey, grając w ataku, zdobyli trzy kolejne punkty i uzyskali przewagę

w Polsce. Rozegrano je od 8 do 13 lipca br. w Kutnie. Reprezentacja Polski zajęła w końcowej klasyfikacji trzecie miejsce po pokonaniu drużyny Rumunii 5:0.

Korzenie baseballu można znaleźć nawet w starożytnym Egipcie. Już 5000 lat temu urządzano tam poświęcone



Zdjęcie: Mirosław Rzepka

4:1. Kolejny piłkarz tego zespołu trafił piłkę tak celnie i uderzył tak mocno, że poszybowała daleko poza pole gry. Po tym „home run” Holendrzy spokojnie uzyskali trzy kolejne punkty i ostatecznie zwyciężyli 7:1.

Mistrzostwa Europy Młodzików w Baseballu odbyły się po raz pierwszy

bogom turnieje sportowe i znano grę, która polegała na odbijaniu piłki kijem. Podobne gry były bardzo popularne także w Europie około VIII wieku. W 1744 r. po raz pierwszy opisano zasady gry, a John Newbury wydał je w postaci ilustrowanego podręcznika. Z Europy baseball trafił na Nowy Kontynent. Dziś jest jednym z najpopularniejszych sportów w Stanach Zjednoczonych.

Podczas pierwszych amerykańskich Igrzysk Olimpijskich w 1904 r. baseball był dyscypliną pokazową. Dopiero po 88 latach na olimpiadzie w Barcelonie zadebiutował jako dyscyplina olimpijska. Pierwszy komplet medali olimpijskich w baseballu zdobyli wtedy Kubańczycy.

W Polsce w latach sześćdziesiątych istniały na Górnym Śląsku organizacje sportowe, których członkowie uprawiali pokrewną baseballowi dyscyplinę – softball. Inicjatorem i popularyzatorem tego sportu był rodowity Ślązak Brunon Piórlor. W reprezentacji Polski na Mistrzostwach Europy w Kutnie brązowy medal wywalczyli zawodnicy pochodzący z Rybnika, Brzegu, Kutna, Jasiła i Warszawy.

młodzieży pozbawionej słuchu.

– Wzbogaciłem osobiste doświadczenia – mówi. – Wiele zyskałem poznając ludzi z kręgu Matki Róży Czackiej. Cenny kapitał wykorzystalem w pracy z sierotami z domu dziecka i pogotowia opiekuńczego. Zawsze podkreślałem, że wzorem drugiego domu są dla mnie Laski. Staram się odtworzyć atmosferę tamtej placówki, w której życzliwość i serdeczność wychowawców wyzwała w uczniu wielki zapal i miłość bliźniego.

Swoimi ponad trzydziestoletnimi doświadczeniami w apostołstwie pośród ludzi niepełnosprawnych i ubogich, jak również zdobytymi w duszpasterstwie więziennym, ks. Ryszard dzieli się na lamach: „Królowej Apostołów”, „Wiadomości diecezjalnych lubelskich” i „Notre familie”. Ponadto uczestniczy w zjazdach i konferencjach rehabilitacyjnych. W dysertacji doktorskiej chce pisać o wpływie czynnika religijnego na spójność i trwałość rodziny osób niepełnosprawnych.

HENRYK SZCZEPAŃSKI

MIROSLAW RZEPKA

Ludzkie drogi

„(...) a to jeszcze kłóca się klawisze”

Od dziecka kochała Rubinsteina i Szopena. Kto wie jednak, co byłoby, gdyby powiedzieć jej, kiedy miała np. 15 lat, że kiedyś zostanie żoną Polaka? Może zaśmiała się, przecząc takiej możliwości... Może ogarnęła ją zdziwienie wobec szans połączenia jakże różnych kultur? A jednak dziś, 35-letnia YOSHIKO OKADA mieszka w Polsce, jest żoną znanego flecisty – Grzegorza Cimoszko i bardzo pokochała ten kraj.

„Chwiejne dotknięcia, jak strusiove pióro”

Sama – znakomita pianistka – urodziła się w Japonii, w mieście Takamatsu – porcie nad wewnętrznym Morzem Japońskim i w ośrodku przemysłu metalowego. Na pewno odbyła z rodzicami niejedną spacer przez zabytkowy, XVIII-wieczny park Takamatsu i pamięta z dzieciństwa – pamięcią, którą ożywiają częste odwiedziny ojczyzny – zabytkowe, typowe dla kultury Dalekiego Wschodu posagi, zdobiące świątynie jej rodzinnego miasta. Często też, co wspomina, wędrowała z ojcem po górach, które w Japonii – pomijając wygasły, święty wulkan Fudzi – nie należą do wysokich. Stąd, jak wyznaje, narodziny jej miłości do gór i zachwyty wobec piękna i grozy polskich Tatr.

Naukę gry na fortepianie rozpoczęła bardzo wcześnie. Nie wynikało to z niczyich wpływów, ani sugestii. To było we mnie – mówi, wspominając pierwsze dotknięcia klawiszy.

Gdy miała 15 lat wyjechała do Francji. Tu uczyła się pod okiem znakomych mistrzów, w Ecole Normale de Musique. Studiowała również w Londynie u Mario Curcio, zaś w Genewie u Nikity Magaloffa. Koncertowała w USA, Kanadzie, Francji, Belgii, Danii, Szwajcarii, Japonii i w Polsce. Przelomowym momentem, niosącym Yoshiko prawdziwy sukces, był amerykański debiut – recital w Carnegie Hall w Nowym Yorku, a w rok potem kon-

cert z orkiestrą w Roy Thomson Hall w Toronto (1992 r.). W historycznym i nobilitującym każdego artystę Carnegie Hall wystąpiła ponownie w koncercie z cyklu Dame Myra Hess Memorial Concerts.

Kiedy gra, jej palce z precyzją i lekkością dotykają klawiszy, to znów z mocą uderzają w zdecydowane barwy klawiatury. Przyknięte oczy ujawniają trudne do odczytania uczucia – może stopienie się z dźwiękiem, może obrazowe przeżywanie całości, może coś w rodzaju modlitwy bez słów, bo wyrażonej akordami. Lecz po cóż o to pytać, skoro muzyka nie potrzebuje słów. Gdy unosi powieki, zdawać by się mogło, że gdzieś poza instrumentem, w przestrzeni poszukuje jeszcze drgającej jak krople rozsypanej melodii dźwięków... Krytyka światowa podkreśla nienaganną technikę Yoshiko Okady, przejrzystą grę i interesującą interpretację. Pianistka chętnie grywa M. Ravela, C. Debussy'ego, E. Satie, Szopena...

Pytana o to, który z koncertów zapadł jej szczególnie w pamięć, potwierdza że – jak można się spodziewać – było to w słynnym Carnegie Hall. Nie wdając się jednak w artystyczne dywagacje, rozjaśniona uśmiechem, wyjaśnia:

– Byłam właśnie w ciąży z drugim dzieckiem. Poród był niedaleki, brzuch, delikatnie mówiąc, niemały. Siadłam do fortepianu, miałam zagrać Ravela. Uderzyłam w pierwsze akordy, a tu nagle, coś zaczęło dziać się



„Koliba” – zakopiańska siedziba festiwalu „OKADA”

we wnętrzu... Maly kopał, wiercił się i przewracał przez cały czas. Z jednej strony poczułam strach: jak to będzie dalej?! Wszystko dobrze się skończyło i przyznać muszę, że nigdy tak dobrze, głęboko i z taką ekspresją nie udało mi się już zagrać.

„Jakby starożytna która Cnota w dom modrzewiowy, wiejski wesła...”

Nie zgadza się z sądem, który zdawają się potwierdzać fakty światowego życia muzycznego, że Japończycy to naród w sposób szczególny uzdolniony w tej dziedzinie:

– Jesteśmy przede wszystkim krajem ludzi bardzo pracowitych, obowiązkowych, pedantycznych i konsekwentnych. Same szkoły muzyczne mają natomiast bardzo wysoki poziom.

Sama wie dobrze, co dla pianisty znaczy wewnętrzna dyscyplina. Każdego dnia ćwiczy od 4 do 5 godzin. Dodaje:

– Od wczesnego rana, gdy dzieci odprowadzę do przedszkola. Kocham muzykę, ale nie stawiam w życiu na robienie kariery. Najważniejsza jest dla mnie rodzina. Toteż, gdy gram np. po południu, a któryś z synów prosi o wspólną zabawę, odchodzę od fortepianu.

Dla Yoshiko prawdziwy muzyk to nie tylko sprawny, oryginalny instrumentalista. Widzi tę sprawę szerzej, ogarnia nią całego człowieka: to, jaki jest jego stosunek do ludzi i przyrody, przede wszystkim, czy gotów jest do miłości, która musi być poświęceniem...

– Nie można muzyka odrywać od jego człowieczeństwa. Miłość wzbogaca muzykę – dodaje Yoshiko.

Kocha swych synów – tak cenionych w Japonii –

a w jej rodzinie pierwszych męskich potomków od trzech pokoleń. Toteż jej ojciec szczególnym uczuciem obdarza wnuki. Wszak dziadek Yoshiko miał aż 6 córek... Ona sama nie miała brata. Kocha też swego męża. Przyznaje, że chwilami trudno połączyć i pogodzić to, co oddzielają odmienne korzenie kulturowe. Mówi jednak:

– Ale nie zastanawiałam się przed małżeństwem. Intuicja podpowiadała mi, że będzie dobrze.

Często bywa w ojczyźnie, toteż tęsknota nie jest tak głęboka. Polubiła Polskę. Tłumaczy:

– Nie doszłście jeszcze do tego co Zachód. Tam wieczny pośpiech, brak życzliwości, mijanie się ludzi. I w Anglii, i we Francji i w Stanach... Japonia to też już nie kraj ludzi słynących z uprzejmości. Tu jest inaczej, spokojniej, serdeczniej...

Prócz wyobraźni muzycznej obdarzona została zmysłowym odbieraniem barw i woni. Mówi o zmiennych kolorach morza i zależnych od aury barwach skalistych szczytów... Stąd chyba jej rozkochanie się w Tatrach. Jest tu co roku. Gdy po raz pierwszy chciała zobaczyć polskie góry, nie skończyło się na jednym spotkaniu... Zachwyty wobec przyrody, imponującej potęgi gór, budownictwa zakopiańskiego przerodziły się w pomysł zharmonizowania muzyki i natury, w której musi być coś szczególnego, zważywszy chociażby rodzime kompozycje Karłowicza, czy Szymanowskiego. I Międzynarodowy Festiwal Muzyki Kameralnej „Okada” odbył się przed rokiem. Drugi – w lipcu br. Wystąpiło wielu muzyków z 15 krajów. Organizatorem było Studio Eksperymentalne z Warszawy. Dyrektorem – sama

Yoshiko. Sponsorem – firma z Osaki, na której czele stoi ojciec pianistki. Ona sama mówi:

– Trzeba zrobić coś dla kraju, w którym się żyje.

Za siedzibę koncertów obrano, powstałą według projektu Stanisława Witkiewicza (ojca), zabytkową, wierną stylowi zakopiańskiemu, willę „Koliba”. Muzyka Brahmsa, Schumanna, Bacha... Za oknami Tatry, które ukochała Yoshiko i powiew życzliwych, leśnych woni...

„Rozmawiają z sobą struny cztery...”

Synowie Yoshiko mają 6 i 2,5 roku. Angażują. Ale ona potwierdza, że dom, dzieci, bycie matką, żoną, kobietą, dobrą gospodynią to najważniejsze. Jest więc zapracowana. Przyznaje, że wolny czas często wykorzystuje na sen.

– Ale także na rodzinne spacerki. No, cóż – Warszawa... Ale są i Łazienki, i Ogród Saski...

Koncertuje nie częściej niż 4 razy w roku. Za nauczyciela, który kiedyś najbardziej ją wzbogacił uważa Mario Curcio. Ze współczesnych pianistów bardzo wysoko ocenia Vladimira Horowitza. W samej muzyce poeiga ją ekspresja, mocne akordy, głębia. W każdym człowieku natomiast ceni nade wszystko uczciwość. Tak, jak ona trafiła do nieznanego kraju, tak dzięki niej, zgodnie z aforyzmem, pod góralskim stropem „Koliby” „areydiela trafiły nawet do nieznanych adresatów”.

BARBARA POREMBA-WOLKOWA

P.S. W tytule i podtytułach wykorzystano cytaty, bądź parafrazy z „Fortepianu Szopena” C.K. Norwida.

List do redakcji

Jak na górze, tak i na dole

Nieraz na łamach „Gościa” znajdujemy refleksje na tematy polityczne przedstawione z dalszej perspektywy, z punktu widzenia państwa czy regionu. Uważam, że nie jest tak, iż „na górze” jest źle, a „na dole” dobrze. Często ludzie czują się osamotnieni i nie są w stanie zabiegać o swoje interesy pracownicze. Nie są solidarni, a nieraz bywają manipulowani przez kierownictwo zakładów. W zasadzie sytuacja nie jest lepsza niż za komuny – bezwolność i strach teraz o pracę. W takiej sytuacji trzeba się już liczyć ze słowami wyrażającymi przekonania, bo to może być ryzykowne. Z powodu panoszącego się egoizmu, nie można nikomu zaufać, ani liczyć na pomoc. Taki jest mój pogląd. Może ktoś ma inne zdanie, może bardziej pozytywnie?

Dorota R. Świętochłowice

Nowości

Na rynku video

Don Camillo. Nakręcony na podstawie prozy Giovanniego Guareschiego pierwszy z serii filmów „Mały świątek Don Camillo”. Adaptacji dokonał Julien Duvivier, znany reżyser francuski, który sukcesy artystyczne odnosił jeszcze w latach 30. Zyskał sobie renomę „reżysera do wszystkiego”, gdyż czuł się dobrze w każdym gatunku filmowym, a wiele jego filmów odnosiło sukcesy komercyjne. Do sukcesu filmu w znacznej mierze przyczynili się aktorzy głównych ról, Fernandel i Gino Cervi. Fernandel wystąpił w roli tytułowej, znakomicie odtwarzając postać porywczego proboszcza o złotym sercu, którego zbyt emocjonalne czasem wystąpienia musi przyhamowywać sam Chrystus. Sceny te należą do najlepszych w filmie. W roku 1952 film Duviviera zajął pierwsze miejsce na liście przebojów kasowych. Zachęciło to producentów do realizacji czterech kolejnych filmów z udziałem tych samych aktorów, ostatni z nich powstał w 1965 roku.

Reż.: Julien Duvivier; wyk.: Fernandel, Gino Cervi, Vera Falqui, Franco Interlenghi, Sara Urzi; Francja 1952; dystrybucja: Palabro Video.

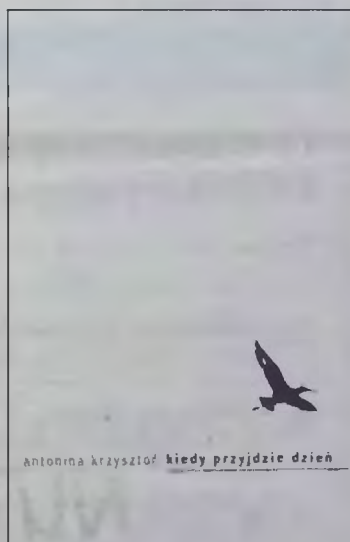


Na rynku audio

„Kiedy przyjdzie dzień”. Antonina Krzysztóń. Kto pamięta „Perłową łódź”, ten na pewno stwierdzi, że nie trudno rozpoznać charakterystyczny, ciepły głos Antoniny Krzysztówny. Nietrudno też zapamiętać słowa i melodie jej piosenek. A przyjemność słuchania tym większa, kiedy przeczytamy dedykację wykonawczyni: „Album dedykuję dzieciom – Karolinie, Basi, Aleksandrowi; i Tobie...”. Antonina jest autorką słów prawie wszystkich piosenek. Prawie, bowiem muzyka i słowa utworów zamieszczonych na kasecie są bardzo różnicowane – począwszy od melodii i słów tradycyjnych, przez śpiew ptaków, na muzyce W.A. Mozarta skończywszy.

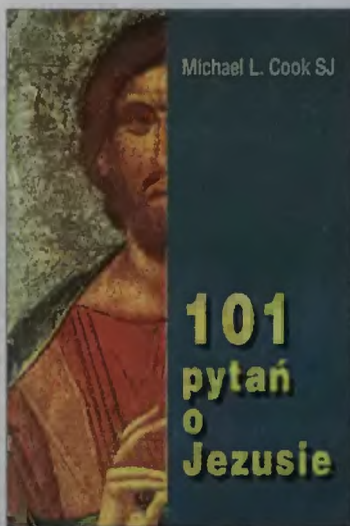
Lato tego roku mamy kapryśne, więc szczególnie miło słucha się piosenki o deszczu: „Pada deszcz, pada deszcz / więc na spacer dziś mnie weź / Dzisiaj wieje, dzisiaj leje / Ja się śmieję, ty się śmiejesz”.

Od razu robi się pogodniej...



W księgarni

Jezus Chrystus to postać intrygująca i niepokojąca. Dla chrześcijan nie ma wątpliwości, iż On jest Bogiem i Zbawicielem. Dla niewierzących – często jest przykładem człowieka dobrego, lepszego nawet niż reszta świata, lecz tragicznie niezrozumiałego. I jedni i drudzy zadają sobie na Jego temat wiele pytań. Na przykład: Czy na pewno jest prawdą to, co piszą o Nim Ewangelie? Jak można wierzyć, że był równocześnie Bogiem i człowiekiem? Dlaczego Jezus się nie ożenił? Czy doświadczał pokus, jak inni ludzie? Dlaczego musiał zostać ukrzyżowany? Czy Bóg Ojciec był w stosunku do Niego aż tak okrutny?... Na podobne – i inne – pytania stara się odpowiedzieć profesor teologii i duszpasterz, Michael L. Cook SJ w znakomitej książce pt. „101 pytań o Jezusie”, która ukazała się nakładem Wydawnictwa Apostolstwa Modlitwy w Krakowie.



JOSEPH VON EICHENDORFF

Joseph von Eichendorff (1788–1857), niemiecki romantyk, poeta; dziś na nowo odkrywany przez polską krytykę. Przez całe swoje życie był związany z ziemią raciborską. Do 1957 r. nie ukazała się żadna wzmianka dotycząca jego twórczości, dopiero w rocznicę śmierci poety W. Szewczyk przybliżył tę postać na łamach katowickich „Przemian”. Twórczość Eichendorffa to zbiory pieśni, podania górnośląskie oraz liryki refleksyjne. Dzieła, które najczęściej wymieniane są w jego biografjach, to: „Przecucie i terażniejszość” (1815), „Z życia nieponia” (1826), „Wiersze” (1836).

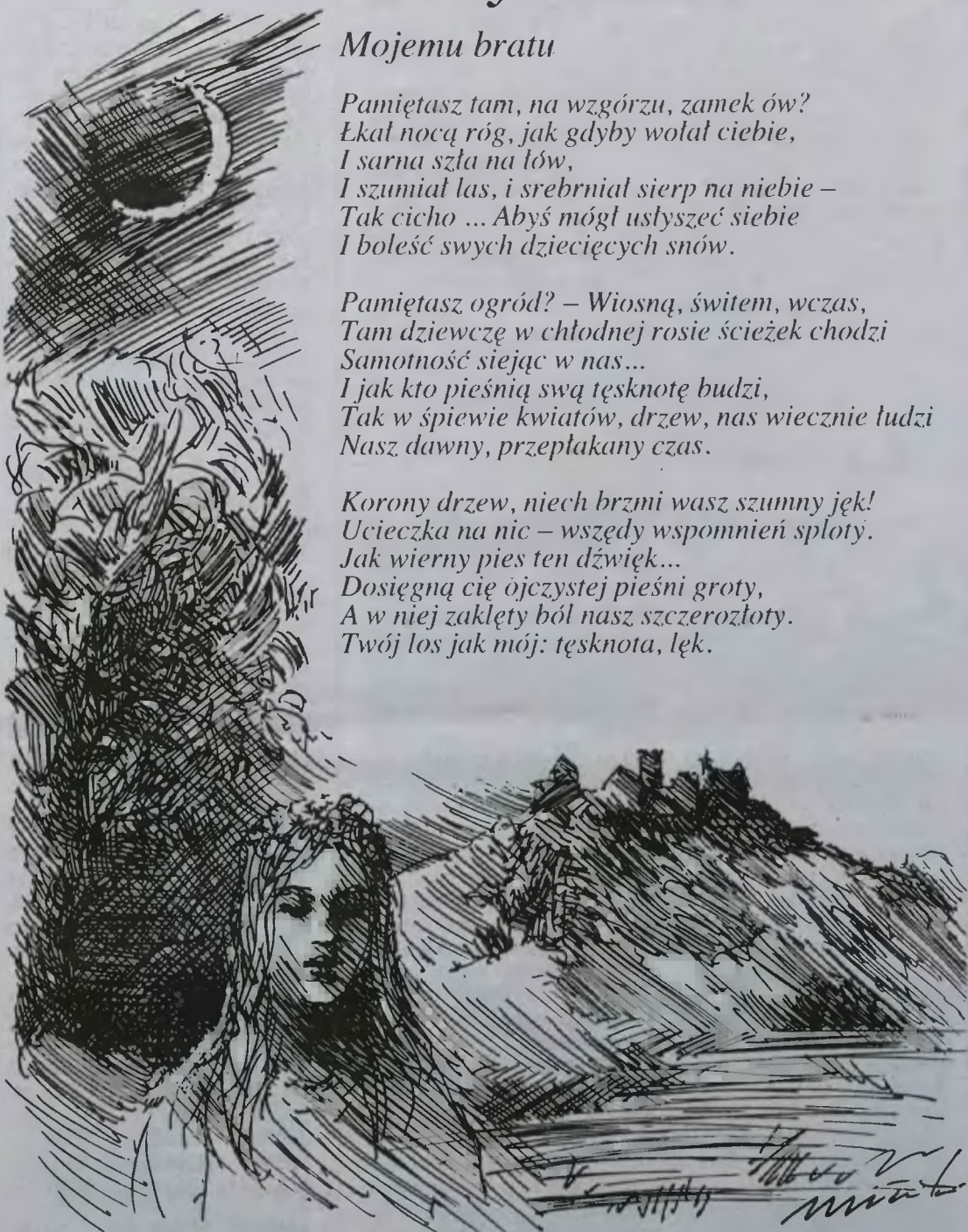
Strony rodzinne

Mojemu bratu

Pamiętasz tam, na wzgórzu, zamek ów?
Łkał nocą róg, jak gdyby wołał ciebie,
I sarna szła na łów,
I szumił las, i srebrniał sierp na niebie –
Tak cicho ... Abyś mógł usłyszeć siebie
I boleść swych dziecięcych snów.

Pamiętasz ogród? – Wiosną, świtem, wczas,
Tam dziewczę w chłodnej rosie ścieżek chodzi
Samotność sięgając w nas...
I jak kto pieśnią swą tęsknotę budzi,
Tak w śpiewie kwiatów, drzew, nas wiecznie ludzi
Nasz dawny, przeplakany czas.

Korony drzew, niech brzmi wasz szumny jęk!
Ucieczka na nic – wszędy wspomnień sploty.
Jak wierny pies ten dźwięk...
Dotrągną cię ojczystej pieśni grotty,
A w niej zaklęty ból nasz szczerozłoty.
Twój los jak mój: tęsknota, lęk.



Modlitwa poranna

Jakaż cudowna głębia ciszy,
Jakiż daleki dziś mój ból!
Lasów pokłonu nikt nie słyszy,
Idzie sam Bóg w milczeniu pól.

Jakbym na nowo był stworzony...
Gdzieś jest gorzki, trosko – gdzie?
Tak jeszcze wczoraj zatrwożony,
Dziś składam życie w dłonie Twe.

Przez szczęście i zgryzoty świata
Przejdę jak pielgrzym, śmiało, wprost
– Bo w Tobie, Panie, ma zapłata –
Nad rzeką czasu. Tyś mój most.

A gdybym miał za marne grosze
Śpiewać nie Tobie... To choć drzę:
Roztrzaskaj moją lutnię, proszę,
Wiecznie przed Tobą milczeć chcę.

przekład: ks. JERZY SZYMIK

Księżycowa noc

Jak pocałunek nieba
Na ustach ziemi blask.
Więcej jej snom nie trzeba
nadziei, światła, łask.

Wiatr muskał pola senne,
Drżał ciężki zboża kłos.
Szumiały lasy srebrne,
Gwiazdzista była noc.

Rozpięta skrzydła dusza,
Tęsknotę sycąc swą.
Nad cichą płynie gładką,
Tam leci gdzie jej dom.

Przeczytaliśmy...

Czas wakacji, czas podróży

W „Przeglądzie Powszechnym” (nr 7-8/899-900/96) Grzegorz Dobroczyński SJ zamieszcza artykuł „Podróż do watykańskiej Europy”. Oto fragmenty: „Jeśli wierzyć statystykom, Polacy należą do narodów najbardziej «uturystycznionych» na świecie. Gdyby zaś wnioskować na podstawie długości kolejki przed ambasadą USA w Warszawie, głównym kierunkiem wyjazdów jest Kontynent za Wielką Wodą. Dlaczego nie rodzinną Europą? Zdaje się, że odmieniana stale przez wszystkie przypadki nazwa Starożytności stała się dla dorosłych straszdem jeszcze większym. Podróż ku Europie nie musimy się jednak bać. Nie trzeba bać się przyszłości, gdy oswoimy się z przeszłością. (...) W podróży do Europy nie musimy dać się zahukać tonom tym bardziej kaznodziejskim i natrętnym, im bardziej z masowych mediów płynącym, a sugerującym, że swoje klimaty, tradycje i wartości stoją w poprzek drogi ku świetlanemu jutru. Wiemy już sami, że inne, niż wynikałoby to z owych natrętnych kazań przedziwnych mediatorów, jest doświadczenie Francuzów, Niemców, Greków czy Turków... W podróży do Europy możemy zaś bać się – jak w minionych miesiącach – samośmieszenia brakiem elementarnej kultury dyplomatycznej bądź pozostawania w tyle z tempem ratyfikacji podpisanych umów międzynarodowych – jak w przypadku konkordatu – za krajami Afryki, Azji, Izraelem i państwami arabskimi”.

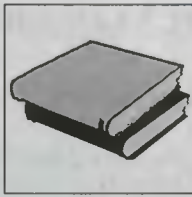
Rok 2000?

Jak wyglądają szanse Polski na wejście do struktur europejskich? Na ten temat w tygodniku FORUM (nr 30/1617) przedrukowany z „Le Monde” artykuł Philippe’a Lemaitre’a „Nadzieje i wątpliwości”. Autor pisze m.in.: „W myśl hipotezy najbardziej optymistycznej, negocjacje potrwać co najmniej dwa lata, a więc oficjalnego przyjęcia do Unii można spodziewać się na rok 2000. Cóż za wspaniały symbol! Nad Wisłą marzy się o tym, nie bardzo w to wierząc. Od strony Wspólnoty – niewiadomą stanowi Konferencja Międzyrządowa. Polacy zdają sobie sprawę, że nie dojdzie do niczego, dopóki Piętnastka nie podejmie decyzji w sprawie zreformowania swych instytucji. Ponadto spory, toczone w Unii – na temat zmian we wspólnej polityce rolnej (PAC), na temat budżetu europejskiego, na temat funduszy strukturalnych – mogą rzutować na negocjacje w sprawie przyjęcia nowych członków. Polacy obawiają się, że mogą paść ofiarą oporów Piętnastki przed zdecydowanym działaniem. (...) Polacy bowiem ze swej strony podniesieni na duchu sukcesami ostatnich lat, nie wątpią ani przez chwilę, że pod koniec wieku mogą wstąpić do Unii Europejskiej, nie powodując poważniejszych wstrząsów. «Ten kraj poczynił ogromne postępy. Bardzo wysokie koszty społeczne kuracji wstrząsowej, podjętej po 1989 roku – zaczynają owocować. Wszystkie wskaźniki są pozytywne, a ludzie zaczynają odzyskiwać nadzieję» – komentuje Rolf Timans, delegat Komisji Europejskiej w Warszawie. «Orzeł Europy wzbija się do lotu» – tak brzmi skromne hasło, z jakim minister finansów prezentował rezultat polityki neoliberalnej, realizowanej przez obecny rząd, zgodnie z linią reform podjętych w latach 1989–93 przez jego poprzedników z centroprawicy postsolidarnościowej”.

Stan zobojętnienia i bierności

„Rzeczpospolita” (nr 174/4428) publikuje artykuł Bronisława Misztala – profesora socjologii na Katolickim Uniwersytecie Ameryki w Waszyngtonie – zatytułowany „Gra o niewinność, czyli kryzys polityki globalnej”. Między innymi czytamy w nim: „Schyłek milennium jest okresem, w którym, jak w krzywym zwierciadle, odbija się wielki cynizm wcześniejszych dramatycznych epizodów, w jakie wiek nasz obfitował. Kulminacją ich jest stan zobojętnienia i bierności, pomieszany z przekonaniem o tym, że zwykły człowiek utracił kontrolę nad biegiem historii, więc jedynie ekspert może wyreżyczyć go w odpowiedzialności. Tymczasem zmęczeni dwoma konfliktami światowymi i szeregiem mniejszych regionalnych wojen politycy i intelektualści, w szczególności odpowiedzialni za kształtowanie opinii i sumień, popadli w stan, który określić można mianem postemocjonalizmu. Ta postawa, zasadzająca się na wyzuciu podstaw działania z jakiegokolwiek wcześniejszych przesłanek emocjonalnych, pojawiła się w społeczeństwach zachodnich wnet po zakończeniu drugiej wojny światowej”.

W.K.



Książki nadesłane

W kręgu Piekar

Obie te książki w pewien sposób się uzupełniają, choć dzieli je od siebie dystans ponad siedemdziesięciu lat. Pierwsza z nich, wydana obecnie jako reprint i opatrzona tytułem *Ks. Aloyzy Jan Fiecek*, stanowi zbiór artykułów z czasopisma „Skarb Rodzinny”, pisanych w latach 1920–1922 przez werbiście, ks. Stanisława Drobnyego. Autor przedstawia w nich nie tylko biografię i duchową sylwetkę proboszcza z Piekar, słynnego twórcy ruchu trzeźwościowego, ale również szerszy kontekst religijno-społeczny, owo szczególne oblicze regionu, w którym „głoszą i głosić będą sławę działacza winnicy Pańskiej wieże Maryjnej świątyni piekarskiej”. Na uwagę zasługuje język tych artykułów, prosty i bezpretensjonalny, chwilami zabawny, a przy tym nieco już archaiczny, nie stroniący od wyrażen gwarowych, co dodaje mu swoistej

urody. Już pierwsze zdanie zachęca do lektury: „Przed sto laty na Górnym Śląsku przemysł jeszcze w kolebce drzemał, jeszcze rusznie elektryczne nie gruchotały po żelaznych szynach ani parowce nie rozpruwały srebrnych fal naszych strumieni, natomiast więcej było wiary, więcej szczęścia, a mniej ubiegania się za złotem.”

Druga książka – *100 lat Kalwarii w Piekarach Śląskich*, jest dziełem Antoniego Potempy, historyka-amatora, miłośnika ziemi piekarskiej, autora wydanej niedawno monografii pt. *70 lat Gimnazjum i Liceum im. króla Jana III Sobieskiego w Piekarach Śląskich*. Przypomnijmy, że równo wiek temu, 21 czerwca 1896 r., kard. Georg Kopp z Wrocławia dokonał konsekracji kościoła Przemienienia Pańskiego, Kalwarii jako całości oraz ołtarza głównego bazyliki Piekarskiej. I dlatego dobrze się stało, że z okazji

setnej rocznicy pojawiła się publikacja wszechstronnie i rzetelnie odtwarzająca proces powstawania Kalwarii, jej cechy artystyczno-architektoniczne, pokazująca sylwetki budowniczych oraz wielkie zaangażowanie lokalnej społeczności w dzieło budowy. Cennym uzupełnieniem książki są liczne fotografie i reprodukcje dokumentów.

A.B.

Ks. Stanisław Drobny: „KS. ALOYZY FIECEK”, (reprint artykułów z czasopisma „Skarb Rodzinny” 1920–1922), Druk: Drukarnia Archidiecezjalna, Katowice 1996

E. Antoni Potempa: „100 LAT KALWARII W PIEKARACH ŚLĄSKICH”, Piekary Śląskie 1996, Wydawca: Usługi Poligraficzno-Wydawnicze Piotr Tyrtania, 40-564 Katowice, ul. Tomasz 25

Nasze bestsellery

Lista najczęściej sprzedawanych książek wydawnictw katolickich

Notowanie nr 52, od 26.03.1996 do 09.04.1996 r.

1. „Katechizm Kościoła Katolickiego”, Wyd. Pallotinum, Poznań (3)
2. „Pisząc na piasku”, ks. R.E. Rogowski, Wyd. Św. Krzyża, Opole
3. „Twoje ciało stworzone do miłości”, D. Ange, Wyd. W drodze, Poznań
4. „Twoje ciało stworzone do życia”, D. Ange, Wyd. W drodze, Poznań
5. „Jeden jest Pan”, o. J.M. Verlinde, Wyd. M. Kraków, (2)
6. „Józef - marzyciel w niewoli”, Ellen G. Traylor, Wyd. Palabra, Warszawa
7. „Przyjdź Duchu Święty” (śpiewnik), Wyd. Księży Marianów, Warszawa
8. „Tamtego dnia na krzyżu”, T. Lemmons, Wyd. Palabra, Warszawa
9. „Modlitwa na każdy dzień”, M. Maliński, Wyd. TUM, Wrocław
10. „Westchnienia”, brat T. Ruciński, Wyd. św. Pawła, Częstochowa

Lista została sporządzona na podstawie danych z następujących księgarń:
 ✦ Księgarni Palabra, Warszawa, ul. Wysockiego 8
 ✦ Księgarni św. Jacka, Katowice, ul. 3 Maja 18
 ✦ Księgarni św. Jana Bosko, Warszawa, ul. Kawęczyńska 53
 ✦ Księgarni św. Pawła, Lublin, ul. Krakowski Przedmieście 42
 ✦ Księgarni św. Wojciecha, Poznań, pl. Wolności 1
 ✦ Księgarni „W drodze”, Kraków, ul. Stolarska 10
 ✦ Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław, pl. Katedralny 19
 Numery w nawiasach oznaczają miejsce książki w poprzednim notowaniu „Listy”.
 Kolejne wydanie „Listy” za dwa tygodnie.

Carlo Carretto: WOLNOŚĆ, CZY SZCZĘŚCIE? „UTOPIA”, KTÓRA MA MOC CIĘ ZBAWIĆ, Wrocławska Księgarnia Archidiecezjalna, Wrocław 1996, s. 95.

Ks. Jan Krucina: JAK OBUDZIĆ PRZYSZŁOŚĆ? KONGRESOWI EUCHARYSTYCZNEMU NA PRZECIWI, Wrocławska Księgarnia Archidiecezjalna, Wrocław 1996, s. 25

Ks. Mieczysław Maliński: POKOCHAĆ ŻYCIE, Wyd. TUM, Wrocław 1996, s. 281.
Ks. Mieczysław Maliński: OLSNIENIA, Pallotinum, Poznań 1995, s. 252.

Tadeusz Kunda: WRÓC ... SYNU, WRÓC Z DALEKA, Michalineum 1996, s. 187.

Mirian Ciszewski SDB: FRANCISZKA DE SYLWESTRIS KONCEPCJA NIESMIERTELNA DUSZY LUDZKIEJ, Red. Wyd. KUL, Lublin 1996, s. 291.

Tadeusz Michałek: JACQUESA MARITAINA ANTROPOLOGICZNA ARGUMENTACJA ISTNIENIA BOGA, Red. Wyd. KUL, Lublin 1996, s. 301.

Anna Woźniak: TRADYCJA RUSKA WEDŁUG ALEKSEGO REIMIZOWA, Red. Wyd. KUL, Lublin 1996, s. 211.

Gabriel Witaszek CSSR: AMOS. PROROK SPRAWIEDLIWOŚCI SPOŁECZNEJ, Red. Wyd. KUL, Lublin 1996, s. 274.

Ks. Lech Stachowski: JAK ROZUMIEĆ PISMO ŚWIĘTE, 4. POTOP BIBLIJNY, Red. Wyd. KUL, Lublin 1996, s. 184.

Redakcja nie prowadzi sprzedaży książek, ani nie pośredniczy w ich nabywaniu.

Bolszewicy w Nowym Wspaniałym Świecie?

„Złote Grono” to najwyższy laur dorocznego Lubuskiego Lata Filmowego. Niedawno dobiegła końca XXVI edycja festiwalu. Ciekawe, iż całkowicie krajowe jury (reżyserzy: Andrzej Kotkowski, Marcel Łoziński, Andrzej Werner, Janusz Gazda, Kazimierz Żurawski) tego międzynarodowego festiwalu ponownie nagrodziło Grand Prix właśnie gościa z zagranicy, węgierski film o znamienym, nawiązującym do słynnego filmu Federico Felliniego, tytule „Dolce Vita” – „Bolse Vita” w reż. Ibolya Felcete.



Opowiedziana w nim historia perypetii grupy Rosjan handlujących po roku 1989 na bazarze budapesztańskim okazała się na tyle uniwersalna, by wzruszyć prawdą ludzkich losów również mieszkańców naszej części kontynentu. Młodzi bohaterowie chcą zarobić na wyjazd do wymarzonej ziemi obiecanej na Zachodzie, lecz w rzeczywistości nigdy nie przekroczą progu Nowego Wspaniałego Świata, może poza jednym z nich, w którym zakochuje się angielska nauczycielka.

Na festiwalu poważnie dyskutowano, czy otaczająca nas rzeczywistość jest owym wspaniałym światem. Taki był też temat seminarium krytyków filmowych. Jeden z uczestników stwierdził, że żyjemy w świecie disco polo i coca coli. Dlatego ważne i ciekawe filmy współczesne, lecz umieszczone w historycznej perspektywie, jak choćby ekranizacja „Łagodnej” Fiodora Dostojewskiego w reżyserii Mariusza Trelińskiego, musiały zejść naturalnie na plan dalszy. No bo cóż jeszcze

nowego można dodać do psychologicznej głębi miotających się w poszukiwaniu potrzeby porozumienia bohaterów rosyjskiego pisarza? Może siłę artystycznego wyrazu. Jednak filmy niemieckie, czeskie, słowackie i rosyjskie opisały bez makijażu życie w kraju po aksamitnej rewolucji, która przyniosła wolność, ale nie dała łatwego życia. Dała swobodę wyboru, w której łatwo się zagubić. Takimi szukającymi swego miejsca w życiu byli młodzi berlińczycy w niemieckim filmie „Ex” w reżyserii Marka Schlichtera. Bohater schodzi na krawędź prawa, kradnie samochody i w końcu ginie w rozróbie z rosyjską mafią. Niemożliwą miłość młodej Niemki i rosyjskiego dezertera w małym miasteczku w Brandenburgii opisał film „Obok czasu” w reż. Andreasa Kleinerta.

Coś w tym jest, iż także czeski film „Jazda” w reż. Jana Sveraka, przyjmując atrakcyjną stylistykę kina zachodniego, powiedział jednak wiele o naszych sąsiadach. Dwójka chłopaków wyjeżdża samochodem gdzieś w Czechy. Zabierają ze sobą spotkaną po drodze dziewczynę. Poruszają się na los szczęścia, rzucają wyzwanie wszystkim możliwym przygodom, balansując na granicy nieszczęśliwego wypadku. Niby wszystko już wolno, ale wolność nie daje

szczęścia bez reguł moralnych.

Bohaterowie słowackiego „Jablka” Martina Sulika są również groteskowi w swoim poszukiwaniu pełni życia. Niemłody kawaler opuszcza ojca, by osiąść w wiejskiej chałupie dziadków i tu niespodziewanie spotyka młodą żonę. Film opowiedziany z humorem nawiązującym do wspaniałej prozy Menzla i Hrabala oraz filmów Miloša Formana i Jakubiško, bardzo wzruszył festiwalową publiczność.

Wreszcie film najbardziej metaforyczny i wieloznaczny, posługujący się nieco prowokacyjnym scenariuszem. Ukraiński reżyser Dmitry Tomashpolsky opisał przeżycia grupy osób przebywających razem w czymś w rodzaju ośrodka wypoczynkowego, który okazuje się miejscem przebywania bohaterów w... życiu pozagrobowym. Oglądają razem filmy z własnych pogrzebów, o wyznaczonej porze odwiedzają pozostawionych bliskich, nie mogą jednak wykraczać poza obowiązujący tam surowy regulamin. Oczywiście była to aluzja do komunistycznego systemu, pozbawiającego ludzi wolnego wyboru. Długo dyskutowano z twórcami filmu o jego wymowie, intencjach, odniesieniach do sytuacji na Ukrainie, w Rosji. Bohater bowiem ocknie się ze śmierci klinicznej, by za-

pragnąć powrócić do zaświatów. Czyżby ucieczka z Nowego Wspaniałego Świata?

Wymienione filmy działy się tu i teraz, w retrospekcjach sięgając okresu sprzed 1989 roku. Feliks Falk, w przyjętym – nie bez zastrzeżeń – najnowszym filmie „Daleko od siebie”, opowiedział polsko-ukraińską historię miłości pary studentów, której owocem jest mały Michał. Po latach rodzice odnajdują się, jednak matka ginie zamordowana w drodze ze Lwowa do Polski. Chłopczyka próbuje wychować nieprzygotowany do tej roli ojciec. Mimo wielu wad, fatalnych dialogów, ten film wpisuje się ciekawie w dyskusję o samotnych ojcach, zapoczątkowaną przez film „Tato” Macieja Ślesickiego.

W Łagowie filmy ogląda się wieczorem w amfiteatrze, ale także w maleńkim kinie „Świtez”, dyskutuje w kawiarni zamku, odpoczywa w scenerii cudownych jezior i lasów. Dobrze czują się tu zapraszani aktorzy i reżyserzy, co rok licznie przyjeżdżają goście zagraniczni. Po raz pierwszy dotarły filmy i ich twórcy z Francji. W tym pięknym kotle (Łągów jest położony między dwoma jeziorami) jednak nie najgorzej widać bliską i daleką Europę.

WIESŁAW ADAMIK

„Muzyka Dawna”

Stowarzyszenie „Muzyka Dawna w Jarosławiu” informuje, że 25 sierpnia br. (niedziela) rozpocznie się w Jarosławiu kolejny festiwal muzyki dawnej: „Pieśń naszych korzeni – Muzyka Dawna w Jarosławiu”, który potrwa do 31 sierpnia (sobota). Festiwal ten jest kontynuacją Starosądeckiego Festiwalu Muzyki Dawnej (1992–1994) i Jarosławskiego Jarmarku Muzyki Dawnej – „Pieśń naszych korzeni” z września ubiegłego roku.

Festiwal odróżnia się od innych tym, że muzycy przebywają ze sobą i publicznością przez niemal cały tydzień jego trwania. Mieszkają w opactwie benedyktyńskim i jeśli chcą, uczestniczą w proponowanym rytmie dnia. Dzień rozpoczyna się wieczornym koncertem o ósmej. Kto chciałby się jeszcze po koncercie spotkać z muzykami, być może pośpiewać, a może nawet i potańczyć dawne tańce, ten może to zrobić w Wielkiej Izbie w Rynku. Następnego dnia o dziesiątej półtoce godziny ćwiczeń gregoriańskich, przygotowujących wieczorną liturgię Nieszporów. Uczestniczą w nich przedstawiciele rozmaitych, często odległych od siebie, szkół śpiewu gregoriańskiego. Wizje bywają tak zróżnicowane, że trudno byłoby znaleźć wspólny język, gdyby nie założony cel – przy-

gotowanie Nieszporów. W południe spotkanie z bohaterami wieczornego koncertu. Nabiera ono nieraz cech naukowego seminarium, przede wszystkim jednak służy wymianie doświadczeń. Uwieńczeniem ćwiczeń jest nauczenie uczestników wspólnej pieśni. Dzień zamykają Nieszpory w Opactwie.

Festiwal adresowany jest nie tylko do miłośników muzyki dawnej, ale do wszystkich zainteresowanych tradycją i dawną kulturą. Obecność najlepszych światowych zespołów powoduje, że studenci i profesjonalni muzycy specjalizujący się w dziedzinie muzyki dawnej, traktują swój pobyt jako warsztaty. Natomiast amatorzy i melomani znajdą tu swoje miejsce nie tylko jako słuchacze – mogą również wziąć udział w tworzeniu muzyki, grając i śpiewając z najlepszymi.

Marek

30 lipca br. zmarł w wieku 35 lat Marek Dworaczyk, nasz kolega redakcyjny – fotoreporter. W każdym niemal numerze „Gościa Niedzielnego” można było znaleźć zdjęcia przez Niego wykonane; często zdobyły naszą okładkę. Od kilku lat, mimo że przeniósł się z rodziną do Niemiec, współpracował z naszą redakcją.



Z fotografią prasową związał się już wcześniej. Był autorem zdjęć do kilku wydawnictw albumowych o Śląsku, w tym m.in. o Górze Świętej Anny, opublikowanych w Niemczech. Śląski Kalendarz Katolicki „Z tej ziemi” w ostatnich latach Jemu właśnie zawdzięcza wspaniałe, kolorowe fotografie.

Marek był artystą, odkrywcą rzeczy niebanalnych, ciekawym ludzi i świata. Obiektyw w Jego ręku dostrzegał znacznie więcej niż przeciętne ludzkie oko, ponieważ On zawsze pragnął dostrzec głębiej. Poznawał i zaprzyjaźniał

się z ludźmi, których fotografował. Angażował się w wydarzenia, z których robił fotoreportaż. Pracowitość łączyła się u Niego z pasją, a wrażliwość poety z inteligencją i humorem oraz niebywałym zmysłem obserwacji.

Marek ciężko pracował, ale pracował z radością, ponieważ fotografia była Jego umiłowaniem od dzieciństwa. Cieszył się, kiedy mógł realizować ambitny temat, zapominał wtedy o płynącym czasie i własnej wygodzie. Lubił ludzi i był lubiany. Ma wielu przyjaciół, którzy z głębokim smutkiem przyjęli wieść o Jego chorobie i śmierci.



Odlanicki - Poczobutt Sp. z o.o.

Opel - Autoryzowany Dealer

41-503 Chorzów, ul. Adamickiego 8
(Obok Zakładów Azotowych)
tel. 411-400, 411-449, 410-863, 413-221
tel./fax 415-436



KONTYNGENT 1997
JUŻ SIĘ ROZPOCZYNA.

ZAMÓWIENIA PRZYJMOWANE
SĄ CODZIENNIE 9.00 - 19.00
SUPER OFERTA KREDYTOWA!

CORSA	już od	15.650 DEM
ASTRA	już od	19.500 DEM
ASTRA KOMBI	już od	23.750 DEM
VECTRA	już od	26.400 DEM
VECTRA KOMBI	już od	30.250 DEM
TIGRA	już od	25.000 DEM
FRONTERA	już od	47.000 DEM
OMEGA	już od	43.000 DEM
CORSA COMBO (samochód dostawczy)	już od	21.000 DEM

UWAGA

- Posiadamy wszystkie części zamienne i akcesoria.
- Wykonujemy usługi blacharsko-lakiernicze współpracując z TOWARZYSTWAMI ubezpieczeniowymi - naprawy powypadkowe bez angażowania własnej gotówki.
- Dogodne warunki ubezpieczenia
- Super korzystne zakupy ratalne, wszystkie formalności na miejscu.

288 R/96



Wielka rewelacja Opla
nowa VECTRA

PRZYCHODNIA
LEKARSKA

SANTE

41-902 BYTOM
UL. SĄDOWA 3
TEL.: 81-98-71, 81-52-75
CZYNNA CODZIENIE
W GODZ. OD 8.00 DO 18.00
(OPRÓCZ SOBÓT)

POSIADA NASTĘPUJĄCE
GABINETY LEKARSKIE

- ◆ CHIRURGICZNY
- ◆ DERMATOLOGICZNY (USUWANIE BRODAWEK)
- ◆ GINEKOLOGICZNY (PORADY SEKSUALNE)
- ◆ INTERNISTYCZNY
- ◆ LARYNGOLOGICZNY
- ◆ NEUROLOGICZNY
- ◆ OKULISTYCZNY
- ◆ ORTOPEDYCZNY
- ◆ PEDIATRYCZNY
- ◆ PSYCHIATRYCZNY
- ◆ UROLOGICZNY (USG)
- ◆ REUMATOLOGICZNY
- ◆ PORADNIA TARCZYCOWA
- ◆ PORADNIA CUKRZYCOWA

PRACOWNIE

- ◆ ANDROLOGICZNA (BADANIE NASIENIA, PRÓBA STYKU ŚLUZU Z NASIENIEM Z OKREŚLENIEM PARAMETRÓW ŚLUZU)
- ◆ AUDIOMETRYCZNA
- ◆ EKG, USG
- ◆ FIZYKOTERAPII: ULTRADŹWIĘK POLE MAGNETYCZNE MASAŻ

WYKONUJEMY
BADANIA WYSOKOŚCIOWE

ORAZ:

- ◆ AUDIOMETRYCZNE SŁUCHU
- ◆ KOMPLEKSOWE
- ◆ BADANIE TĘTNICZEGO PRZEPŁYWU KRWI
- ◆ OSÓB WYJEŻDŻAJĄCYCH ZA GRANICĘ
- ◆ OSÓB UBIEGAJĄCYCH SIĘ O ZEZWOLENIE NA BRONĀ
- ◆ OKRESOWE
- ◆ KIEROWCÓW
- ◆ PRACOWNIKÓW STACJI BENZYNOWYCH

WYKONUJEMY WSZYSTKIE
BADANIA LABORATORYJNE

ZAKŁADOM PRACY
OFERUJEMY PEŁNĄ
OBSŁUGĘ MEDYCZNĄ.

Autoryzowany serwis czynny całą dobę,
również w soboty, niedziele i święta.



Wspaniały, nienagannie optywowy
kształt każdej wersji nadwozia.

DOJAZD OZNAKOWANY 64 TABLICAMI
UMIĘSZCZONYMI NA SŁUPACH SIECIOWYCH.

EUROMARKET
ŚLĄSKI

DEALER

DAEWOO - FSO

40-955 KATOWICE, ul. Bytkowska 1b
Tel./fax 598-287, Tel.: 589-829

SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW OD 10.00 DO 18.00, W SOBOTY OD 10.00 DO 15.00

Samochody

DAEWOO: ESPERO,
NEXIA, TICO,

POLONEZ:
CARO oraz
TRUCK

w każdym kolorze
i wyposażeniu

- Dogodne raty: 10% pierwsza wpłata
- Najniższe oprocentowanie
- Na miejscu: Autoryzowany Serwis FSO i TICO - czynny całą dobę, tel. 582-429

- Ubezpieczenie pojazdów
- Na miejscu - montaż radiomagnetofonów, autoalarmów, centralnych zamków, elektrycznego otwierania szyb, Mul-T-Locków, znakowanie pojazdów, zabezpieczenie antykorozyjne Rust Evader®
- UWAGA: montaż instalacji gazowej - super kredyt BOŚ - 9%



OPEL

W rozliczeniu
przyjmujemy
samochody
używane !!!

Skup, sprzedaż
oraz komis
samochodów
używanych
wszystkich marek.



„grafica”

Złamany kod

16 sierpnia 1920 roku, dowodzona przez marszałka Józefa Piłsudskiego 4 armia polska, która liczyła 5 dywizji piechoty (14 – Poznań, 16 – Grudziądz, 21 – Bielsko-Biała, 1 legionowa – Wilno, 3 legionowe – Zamość), uderzeniem znad Wieprza, wyszła na tyły trzech armii bolszewickich atakujących Warszawę. W ciągu niewiele godzin całkowicie odwróciły się losy wojny. Niepodległość Polski została obroniona, a eksport komunizmu na zachód Europy – powstrzymany.

Zniszczona radiostacja

Kontratak poprzedziły dramatyczne wypadki. 13, 14 i 15 sierpnia trwała Bitwa Warszawska. Następowaly momenty krytyczne, gdy zdobycie stolicy przez armie bolszewickie zdawało się kwestią godzin. Radzymin przechodził z rąk do rąk. 13 sierpnia 1920 roku 5 armia polska broniąc Wisły na północ od Warszawy, dowodzona przez gen. Władysława Sikorskiego, zaatakowała bolszewików pod Nasielskiem i nad Wkrą i odniosła powodzenie. Odciażyło to obrońców stolicy.

Szczęście zdawało się sprzyjać stronie polskiej. Oto oddział kawalerii wysłany pod Ciechanów zdobył i zniszczył radiostację IV armii wroga. Dzięki temu epizodowi armia ta posuwająca się na północ w kierunku na Włocławek i Toruń przez cztery decydujące dni nie miała łączności ze sztabem Tuchaczewskiego w Łomży. Jej dowództwo dowiedziało się z opóźnieniem o klęsce trzech armii atakujących Warszawę. Uciekając na wschód IV armia miała odciecią drogę. Oddziały jej musiały przekraczać granicę niemiecką w Prusach Wschodnich.

Zwycięstwo matematyków

Jeszcze zanim trzy armie Tuchaczewskiego (III, XV i XVI) znalazły się pod Warszawą, pierwsze wielkie zwycięstwo nad bolszewikami odniosła grupa matematyków

z Uniwersytetu Warszawskiego. Młodym uczonym udało się złamać szyfry bolszewickie. Dzięki temu strona polska znała meldunki rosyjskie, jak również treść rozkazów, kierowanych do poszczególnych oddziałów. Miało to kapitalne znaczenie.

Największą rolę w złamaniu szyfru odegrał młody matematyk Wacław Sierpiński, początkowo związany ze Lwowem, a następnie z uczelnią warszawską. Po drugiej wojnie światowej był znanym profesorem o renomie międzynarodowej.

Historycy unikają zastanawiania się nad tym, co by było gdyby... Bez złamania szyfru pokonanie Tuchaczewskiego na przedpolach stolicy byłoby o wiele trudniejsze.

Czytanie Biblii

Posiadając w ręku takie atuty, jak tajny kod bolszewicki, wywiad polski postanowił go w pełni wykorzystać. Na terenie Cytadeli warszawskiej przez cały czas trwania Bitwy Warszawskiej pracowała radiostacja wojskowa, która bez trudu wciskała swoje trzy grosze w treść meldunków i rozkazów bolszewickich. Nadając na tych samych falach, zagłuszała oryginalne komunikaty, a wreszcie „wklejała” nadawane przez siebie teksty pomiędzy słowa i zdania przekazywane przez radiostację bolszewickie.

Przez 36 godzin bez przerwy zmieniające się ekipy radiotelegrafistów nadawały z



Obraz Jerzego Kossaka „Cud nad Wisłą”

Cytadeli jeden długi tekst o rozbudowanych zdaniach i skomplikowanej składni. Wybrano Stary Testament. Było to chyba najdłuższe jednorazowe czytanie Biblii, jakie zna historia. Decydując się na całkowite sparaliżowanie

łączności pomiędzy oddziałami bolszewickimi za pomocą Biblii, oficerowie polskiego wywiadu pokazali, że mają spore poczucie humoru. Można sobie wyobrazić kilometry wersetów Starego Testamentu, które sływały do sztabów

bolszewickich. Wyłowienie z tej powodzi zdań prawdziwych rozkazów było praktycznie niemożliwe.

Ten mało znany epizod zasługuje na pamięć.

W.P.

Ostatni partyzant

Jak długo trwał zbrojny opór podbitych krajów przeciwko ZSRR? Przyjmuje się, że wygasł on u progu 1950 roku. Przynajmniej w Polsce, choć kroniki odnotowały jakieś pojedyncze akcje niedobitków podziemia jeszcze po tej dacie.

Ze wszystkich krajów opartych przez komunistów najdłużej opierała się mała Litwa. Ostatnich „leśnych braci”, jak nazywano partyzantów, sądzono w Wilnie w 1962 roku.

Przebywając w roku 1993 we Lwowie, poznałem pana Witolda W., Polaka z Wileńszczyzny, który z małym oddziałem akowców przebywał w lasach z bronią w ręku do wiosny 1949 roku. Ciężko ranny dostał się w ręce NKWD w kwietniu 1949 r.

Ostatnie lata dostarczały nowych szczegółów. W Polsce AK-owcem, który przebywał w konspiracji do października 1963 roku, był Jó-

zef Franczak ps. „Lalek”. Franczakowi poświęcono kilka artykułów oraz film dokumentalny, gdzie zarejestrowano wypowiedzi ludzi, którzy go znali.

Franczak pochodził u Lubelszczyzny. Przed wojną ukończył szkołę podoficerską żandarmerii w Grudziądzu. Wojnę we wrześniu 1939 roku zakończył na Kresach, gdzie dostał się do niewoli sowieckiej, z której uciekł przy pierwszej nadarzającej się okazji. Po powrocie do swej rodzinnej miejscowości przez cały okres okupacji niemieckiej walczył w AK. Po zakończeniu wojny ujawnił się i jako zawodowy wojskowy został wcielony do II Armii WP, której oddziały zapisały niechlubną kartę w pacyfikowaniu wschodnich terenów Polski. Franczak był świadkiem skrytobójczych mordów i wywózek AK-owców na Syberię. Sam zagrożony aresztowaniem zde-

zerterował i ukrywał się we wsiach pod Lublinem. Przez jakiś czas był w oddziale Kobaczewskiego. W ostatniej akcji bojowej brał udział w październiku 1953 roku. Potem został sam. Aresztowany przez UB zdołał uciec, zdobywszy broń konwojenta. Uzbrojony żył całymi latami w konspiracji. Okoliczne wsie żywiły go, przechowywały i ostrzegały przed kolejnymi obławami.

Za AK-owcem, który nadal przebywał w lesie, ostatni list gończy, wysłano w 1961 roku, a więc 16 lat po wojnie. Tajne rozkazy, jakie otrzymały SB i MO na terenie Lubelszczyzny, nakazywały bezwzględna likwidację AK-owca.

21 października 1963 roku Józef Franczak został ranny przez obławę we wsi Kozice. Śmierć spowodowały rany. Inni uważają, że ostatni partyzant zastrzelił się, aby nie wpaść żywy w ręce SB. (wp)

Admirał Unrug

Dowódca marynarki wojennej II Rzeczypospolitej, kontradmirał Józef Unrug (1884–1973) był bardzo ciekawą osobowością. Do polskiej floty przyszedł z marynarki niemieckiej, w której służył od 1904 roku. Chcąc spolszczyć nazwisko, usunął sprzed niego niemieckie „von”. Przebudzenie jego świadomości narodowej nastąpiło, gdy podczas pobytu na wakacjach w Wielkopolsce odkrył ze zdumieniem, że miał polskich przodków. Od tej pory zaczął uczyć się języka. Do końca pozostał mu jednak twardy, obcy akcent. Popelniał również sporo błędów, na przykład nie odmieniał słów przez przypadki. Rodziło to wiele nieporozumień.

Swego czasu najlepszym specem od łączności był służący na niszczycielu „Wicher” marynarz nazwiskiem Jarzębiak. Zdarzyło się, że podczas ćwiczeń floty w ostrym sztormie łączność zaczęła szwankować i admirał Unrug przesłał polecenie do dowódcy „Wichra”:

– Przyślijcie Jarzębiak.

– Melduję posłusznie – odpowiedział dowódca „Wichra” – że jarzębiaku nie posiadamy. Mamy tylko koniak.

Kroniki odnotowały dziesiątki tego typu nieporozumień językowych.

Po wojnie polsko-niemieckiej 1939 roku Unrug przebywał w niewoli, gdzie wybrano go starszym obozu. Niemcy proponowali mu dowództwo pancernika „Bismarck” i zachowanie stopnia admirałskiego, aby tylko podpisał volkslistę. Unrug odmawiał, a kiedy zabiegi niemieckie stały się zbyt natrętne, zaczął z władzami obozu rozmawiać wyłącznie po polsku przy pomocy tłumacza.

– Przecież pan admirał mówi lepiej po niemiecku niż po polsku – dziwił się komendant otlagu.

– Nie zawsze – odparł chłodno Unrug i aż do końca wojny rozmawiał z Niemcami tylko przez tłumacza.

To się nazywało mieć charakter.

(wp)

55. rocznica śmierci św. Maksymiliana

14 sierpnia 1941 r. zmarł męczenną śmiercią w obozie zagłady w Oświęcimiu św. Maksymilian Maria Kolbe.

17 lutego 1941 r. gestapo wtargnęło do Niepokalanowa. Aresztowano ojca Maksymiliana wraz z czterema ojcami i umieszczono na Pawiaku. 28 maja znalazł się w transporcie do Oświęcimia. O pobycie ojca Kolbe w obozie napisano bardzo dużo. Ucieczka jednego z więźniów, pamiętny apel za-

kończony „wybiórką” dzieśnięciu ofiar przeznaczonych na śmierć głodową, ostatnia decyzja, będąca podsumowaniem życia – dwutygodniowe konanie w bunkrze...

Kościół wyniósł ojca Maksymiliana na ołtarze – ogłaszając najpierw błogosławionym (beatyfikacji dokonał papież Paweł VI, 17 października 1971 roku), a później świętym (do grona świętych włączył ojca Kolbego papież Jan Paweł II, 10 października 1982 r.).

ROMAN BRANDSTAETTER
Chrystusowe męczeństwo błogosławionego ojca Maksymiliana Kolbe

(fragment)

I stało się czterdziestego pierwszego roku,

*W miesiącu sierpniu,
Że był wśród pojmanyh w Oświęcimiu,*

*W miejscu krwi,
Kapłan Maksymilian,
I tam doszedł do niego głos Pański,*

*Mówiący:
„Znałem cię zanim jeszcze otrzymałeś imię (...)*

FRANCISZKANIE
ZAPRASZAJĄ
NA PIELGRZYMKĘ DO
ZIEMI ŚWIĘTEJ

Możliwość wyjazdu w
różnych terminach w
czasie całego roku.

Informacje
KLASZTOR FRANCISZKANÓW
CHORZÓW
ul. FRANCISZKAŃSKA 1
tel. (032) 413-337
(w godz. 9.00-12.30)

EKO
biuro

tanie
kserokopiarki



032-176-32-90
0-90-31-46-90

**BIURO PIELGRZYMKOWO-
TURYSTYCZNE**

„LUDWIK”

43-100 Tychy, ul. Akacyjowa 5
tel. 127-78-10
tel. domowy 118-23-63 po 20.00

Wyjazd do

MEDZIUGORJE

23.08.96-31.08.96

09.09.96-17.09.96

21.09.96-29.09.96

WYTNIJ I ZACHOWAJ

TEN ZNAK TOWAROWY
GWARANTUJE CI NAJWYŻSZĄ JAKOŚĆ I CHRONI PRZED POMYŁKĄ
NAJSTARSZA W POLSCE FIRMA LUDWISARSKA
„ODLEWNIA DZWONÓW I POMNIKÓW
FELCZYŃSCY” S-ka z o.o.
GŁIWICE, ul. JANA ŚLIWKI 86
tel. (032) 312-071 w. 225, (032) 315-996

OFERUJE:
• DZWONY KOŚCIĄNE • ZEGAROWE • CARILLONY
• POMNIKI KAZDIEJ WIELKOŚCI • POSĄGI • POPIERŚIA
• PŁASKORZEZYBY, tak Droga Krzyżowa
• TABLICE PAMIĄTKOWE
• DRZWI KASETONOWE typu „PŁOCK” czy „GNIEZNO”

UNIESMIERTELNISZ SWÓJ RÓD
ZOSTAJĄC SPONSOREM KTOREGOŚ Z NASZYCH WYROBÓW
NAJPIERW PORÓWNAJ NASZE DZWONY Z INNYMI POŹNIEJ WYBIERZ
Anna Felczyńska Waław Felczyński

WYTNIJ I ZACHOWAJ



ROSA

- ➔ słupy i oprawy oświetlenia zewnętrznego
- ➔ ponad 2000 wzorów w stylach klasycznym i współczesnym
- ➔ zewnętrzna warstwa z tworzywa sztucznego
- ➔ do ciągów ulicznych, parków, ogrodów

Zakład Handlowo-Usługowy „Rosa” sp. z o.o.
ul. Hołdunowska 9, 43-143 Łędziny
tel./fax (032) 11-66-014, tel. (032) 11-67-576



ELEKTROBUDOWA S.A.

STACJA OBSŁUGI SAMOCHODÓW

43-190 MIKOŁÓW ul. Rybnicka 20

Czynna w godz. 7.00-19.00 (od poniedziałku do piątku)

tel. 1262-711, 1262-707, fax 1260-273

AUTORYZOWANY SERWIS OPON

„Stomil – Olsztyn” S.A.



oferuje:

Sprzedaż opon do samochodów:

- ciężarowych
- dostawczych
- osobowych

oraz naprawę ogumienia technologią firmy Tip-Top.



Ceny fabryczne.

Przy zakupie wymiana opon bezpłatna.



TECHNIKUM ZAOCZNE DLA DOROSŁYCH

Zespół Szkół Zawodowych
Towarzystwa Salezjańskiego w Oświęcimiu
32-600 Oświęcim, ul. Jagleńty 10
tel. (033) 425-916, 425-413

Prowadzi nabór na rok szkolny 1996/97 do:

3-letniego **TECHNIKUM MECHANICZNEGO**

specjalność - naprawa i eksploatacja pojazdów samochodowych

3-letniego **TECHNIKUM DRZEWNEGO**

specjalność - meblarstwo

Zajęcia będą w piątki od godz. 15.00 i w soboty od godz. 8.00. Słuchacze zamiejscowi mogą skorzystać z noclegów. Rozmowa kwalifikacyjna 28.08.96 r. od godz. 9.00. Wymagane dokumenty: podanie, świadectwo ukończenia szkoły zawodowej, zaświadczenie lekarskie, trzy zdjęcia.

TECHNIKUM DRZEWNE (5-letnie po szkole podstawowej - dzienne)

specjalność - meblarstwo

Egzamin wstępny 27.08.96 r. i 28.08.96 r. o godz. 9.00.

Biuro
Turystyczne
w Katowicach

mistral

ul. Kochanowskiego 4
fax (032) 518-911,
tel. (032) 514-191,
514-534

*Zachęcamy Państwa do wyjazdów
z Biurem Turystycznym „Mistral”*

PRAGA-SVATA HORA

- Pielgrzymka z księdzem! (22-23.08.96):

(Uwaga! Zostało już niewiele miejsc.)

ITALIA - Pielgrzymka z księdzem! (27.08-07.09.96):

Wenecja, Padwa, Loreto, Lanciano, San Giovanni Rotondo, Capri, Neapol, Pompeje, Monte Cassino, Rzym (audiencja generalna u Ojca Świętego), Asyż, San Marino.

(Uwaga! Zostało już niewiele miejsc.)

LONDYN - (25.08-01.09.96):

Bruksela, Canterbury, Londyn, Windsor, Amsterdam.

(Uwaga! Zostało już niewiele miejsc.)

GRECJA - (07.09-15.09.96):

Ateny, Mykeny, Epidaurus, Argos, Korynt, Delfy, Meteory oraz wypoczynek nad morzem (Tolo).

(Uwaga! Zostało już niewiele miejsc.)

PARYŻ - (09.09-15.09.96):

Praga, Paryż, Wersal, Norymberga.

LOURDES - BARCELONA - (12.09-20.09.96):

Padwa, Carcassonne, Lourdes, Barcelona, Montserrat, Avignon.

SYCYLIA - (16.09-28.09.96):

Florencja, Capri, Pompeje, Neapol, Cefalu, Palermo, Agrigento, Syrakuzy, Catania, Etna, Taormina (wypoczynek nad morzem).

(Uwaga! Zostało już niewiele miejsc.)

SZWAJCARIA - ALPY - (14.09-22.09.96):

Lugano, Locarno, Zermatt, Chillon, Chamonix, Genewa, Lozanna, Berno, Lucerna, Einsiedeln, Liechtenstein, Davos, Salzburg.

(Uwaga! Zostało już niewiele miejsc.)

WŁOCHY - Pielgrzymka z księdzem! (14.09-21.09.96):

Wenecja, Padwa, Florencja, Siena, Rzym (audiencja generalna u Ojca Świętego), Asyż, San Marino, Wiedeń, Olomuniec.

(Uwaga! Zostało już niewiele miejsc.)

SZCZEGÓŁOWYCH INFORMACJI UDZIELA I ZAPISY PRZYJMUJE:

Biuro Turystyczne „Mistral” - Katowice, Kochanowskiego 4
tel. (032) 514-534, 514-191, fax (032) 518-911

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!

Konkurs „Gościa Niedzielnego” i Katolickiego Radia „Józef”

Wakacje z Biblią

Wszystkie osoby, które chcą brać udział w konkursie pod tytułem „Wakacje z Biblią” powinny kupować przez okres wakacyjny tygodnik – „Gość Niedzielny” i słuchać Katolickiego Radia Archidiecezji Warszawskiej „Józef” w poniedziałek w godz. 16.30–17.00, środę o godz. 20.25, czwartek o 14.50, piątek 8.45–9.00, w sobotę 8.30–9.00 i w niedzielę o godz. 11.25. Na łamach „Gościa Niedzielnego” będziemy drukować pytania konkursowe, a radio „Józef” będzie je przypominąć. Celem konkursu jest sprawdzenie znajomości Pisma Świętego u naszych Czytelników i słuchaczy.

25 sierpnia i 1 września 1996 roku w „Gościu Niedzielnym” zostanie wydrukowany kupon konkursowy zawierający osiem razy numery pytań od 1 do 3. Trzeba odpowiedzieć na wszystkie 24 pytania. Na kuponie konkursowym należy wpisać prawidłowe odpowiedzi na pytania, a następnie wysłać go w kopercie, podając swoje imię i nazwisko, adres i miejscowość oraz telefon, pod adresem: Katolickie Radio „Józef”, ul. Skwer ks. kard. S. Wyszyńskiego 9, 01-015 Warszawa z dopiskiem „Wakacje z Biblią”. Termin przysyłania odpowiedzi mija 12 września 1996 roku (liczy się

data stempla pocztowego). Czekają cenne nagrody. Listę osób nagrodzonych opublikujemy w „Gościu Niedzielnym” jeszcze we wrześniu.

Poniżej drukujemy następną porcję pytań:

1. Co Bóg stworzył piątego dnia?

2. Kto i do kogo wypowiedział słowa: „Którego chcecie, żebym wam uwolnił: Barabasa czy Jezusa zwanego Mesjaszem”?

3. Jakie są numery najkrótszego i najdłuższego psalmu? (proszę podać według Biblii Tysiąclecia)

Już za tydzień kolejne trzy pytania.

List do redakcji

Dla uczczenia pamięci

W przyszłym roku przypada X rocznica śmierci ks. Franciszka Błachnickiego – pastora, liturgisty, twórcy metody rekolekcji oazowych i założyciela Ruchu Światło-Życie.

Dla uczczenia pamięci tego Sługi Bożego, w związku z toczącym się procesem beatyfikacyjnym, a także dla przybliżenia postaci Ojca osobom, które dopiero włączają się w Ruch, pragniemy wydać tom wspomnień – świadectw o Nim i o Jego dziele.

Dlatego zwracamy się z gorącą prośbą do tych spośród P.T. Czytelników, którzy znali ks. Franciszka Błachnickiego osobiście o napisanie wspomnień o Nim. Tych zaś, którzy uczestniczyli w oazach, prosimy o napisanie świadectwa o tym, co spośród wartości wyniesionych z oazy, owocuje do dziś w ich życiu. Jeśli ktoś z Państwa zechciałby podzielić się swoimi fotografiami ze spotkań z Ojcem lub ze

swoich oaz, to moglibyśmy nimi ubogacić treść książki.

Uprzejmie prosimy o nadsyłanie wypowiedzi i fotografii do końca października br. pod adresem: Grażyna Wilczyńska, ul. Armii Ludowej 11, 20-806 Lublin.

Życzymy wielu dobrych chwil wspomnień związanych z Ojcem i z oazą.

(-) *Ks. Henryk Bolczyk*
Moderator generalny
Ruchu Światło-Życie

GOŚĆ NIEDZIELNY

PRENUMERATA

Prenumerata „Gościa Niedzielnego” na terenie kraju prowadzona jest wyłącznie przez następujące instytucje:

1. POCZTA POLSKA

Prenumerata pocztowa jest prowadzona na terenie całego kraju tylko w wydaniu ogólnopolskim, tj. wydanie A.

Przedpłaty na prenumeratę są przyjmowane we wszystkich urzędach pocztowych na terenie całego kraju oraz przez listonoszy od mieszkańców wsi i małych miasteczek, gdzie dostęp do urzędu pocztowego jest utrudniony, a także do osób niepełnosprawnych w miastach.

Urzędy pocztowe właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora oraz listonosze przyjmują przedpłaty w terminach:

- do 30 listopada – prenumerata realizowana od 1 stycznia następnego roku
- do końca lutego – prenumerata realizowana od 1 kwietnia
- do 31 maja – prenumerata realizowana od 1 lipca
- do 31 sierpnia – prenumerata realizowana od 1 października.

Wszystkie urzędy pocztowe bez względu na miejsce zamieszkania (siedzibę) prenumeratora przyjmują przedpłaty do 25 listopada, lutego, maja, sierpnia z uwzględnieniem okresów przedpłat podanych wyżej.

Wpłaty na prenumeratę są przyjmowane bez pobierania dodatkowych opłat, bez obowiązku wypełniania blankietów wpłat.

Zaprenumerowane egzemplarze są doręczane do miejsca zamieszkania prenumeratora lub jego siedziby bez pobierania dodatkowych opłat.

2. Przedsiębiorstwo „KOLPORTER” S.A., tel. 041/68-36-20 do 25

Przyjmuje zamówienia na prenumeratę w swoich oddziałach terenowych, obsługujących miejsce zamieszkania prenumeratora na terenie całego kraju. Realizacja prenumeraty w kilka dni od daty złożenia zamówienia (adresy oddziałów można znaleźć w książce telefonicznej).

3. „RUCH” S.A., tel. 032/58-70-51 do 9

Przyjmuje zamówienia na prenumeratę w swoich oddziałach terenowych, obsługujących miejsce zamieszkania prenumeratora do 5 każdego miesiąca poprzedzającego okres realizacji zamówienia w danym kwartale, tj. 5 grudnia, 5 marca, 5 czerwca, 5 września.

4. Spółka „REDAG”, tel. 032/155-27-08

Obsługuje prenumeratorów zbiorowych.

Prenumerata zagraniczna

Prenumeraty ze zleceniem wysyłki zagranicznej przyjmuje: CENTRALA KOLPORTAŻU PRASY I WYDAWNICTW „P-K-R”, 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 28, tel. 022/20-12-71, wew.: 503, 507, 508; – Konto PBK XIII Oddział Warszawa 370044-1195-139-11

Prenumerata ta jest droższa od krajowej o 100 procent.

Na terenie Niemiec prenumeratę przyjmuje: GEHRKE – Versand Service, An der Alten Mühle 6, W-5047 Wesseling, tel. (02232) 42 104, fax (02232) 51 061.

CENA prenumeraty „Gościa Niedzielnego” kwartalnie wynosi 15,60 zł (cena 1 egz. 1,20 zł).

GOŚĆ NIEDZIELNY

Wydawnictwo Kurii Metropolitalnej w Katowicach

Redaktor naczelny: ks. Stanisław Tkocz

Sekretarze redakcji: Bogdan Widera, Mirosława Fiutak, Witold Kociński
Zespół: Ewa Babuchowska (kier. działu „W naszym domu”), Andrzej Babuchowski (kier. działu kulturalnego), Kornelia Banaś (red. edycji katowickiej), Jerzy Brzoza, Róża Dolińska, Andrzej Grajewski (kier. działu międzynarodowego), Barbara Gruszka-Zych (kier. działu reportażu), Krystyna Jagiełło-Kamm (stała korespondentka w RFN), Stanisław Jankowski, Edward Kabiesz (red. „Gościa Telewizyjnego”), Małgorzata Kamraska-Lipowska, Barbara Kaszta (dział informacji), Marek Koprowski (dział: kraje Europy Wschodniej), Jolanta Koziej (korespondentka w Lublinie), Dorota Lubocka, Urszula Mazur, Jerzy Miciak (kier. działu graficznego), ks. Andrzej Morawski (korespondent w Moskwie), Bożena Pietryra, Barbara Poremba-Wolkowa, Mirosław Rzepka (red. edycji katowickiej), ks. Kazimierz Sowa, ks. Artur Stopka (kier. działu religijnego), Piotr Zawojski, Renata Zwoźniakowa

Dział łączności z Czytelnikami: Krystyna Strozik-Zielińska
Przyjmowanie interesantów w czwartki od 10.00 do 15.00

Fotoreporterzy: Marek Dworaczyk, Józef Wolny

Archiwum: Janina Dłuzińska, Małgorzata Ścigaj

Informatyk: Adam Sobel

Administracja: Barbara Grajcar, Małgorzata Gwizdała, Lidia Herzog, Roman Krajewski, Maria Klusek, Beata Mozgol, Kazimiera Ośka, Antoni Połedniok, Krystyna Sławik, Elżbieta Żabińska (główna księgowa)

Korekta: Joanna Woszczyna, Elżbieta Bielas, Ewa Kura, Maria Pietryra

Adres redakcji: ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice

Adres dla korespondencji: skrytka pocztowa 659, 40-958 Katowice 2

Telefony: 511-807, 515-006, 511-555

Fax: 515-021, **modem:** 518-524

Oddziały „Gościa Niedzielnego”

GLIWICE

Adres: 44-101 Gliwice, Łużycka 1, skr. pocztowa 196

tel. 130-78-80, fax 130-78-88

Redagują: Klaudia Cwołek, Jan Pluta

KRAKÓW

Adres: Rynek Główny 44, 30-960 Kraków, tel./fax 21-49-83

Adres dla korespondencji: skrytka pocztowa 543, 30-960 Kraków 1

Zespół: ks. Paweł Duźniak, Bogdan Gancarz, Krzysztof Gurba, Agnieszka Homan, Anna Osuchowa, ks. Andrzej Sawulski SCJ

OPOLE

Adres: ul. Sikorskiego 7/1, 45-051 Opole, tel./fax 54-64-72

Zespół: Andrzej Kerner, Teresa Sienkiewicz-Miś, ks. Zbigniew Zalewski

WARSZAWA („Przegląd Katolicki”)

Adres: ul. Nowogrodzka 49, 00-695 Warszawa, tel. 622-11-32, fax 622-10-87

Zespół: ks. Dariusz Leszczyński, Tomasz Gołąb, Joanna Jureczko-Wilk, Alicja Wysocka

Edycje diecezjalne:

Bielsko-Żywiecka Redagują: Artur Kasprzykowski, Alina Świeży

Kielecka Redaguje: Janina Wojciechowska

Koszalińsko-Kołobrzesckie „Wierzę” Redagują: ks. Zbigniew Zalewski, Maria Szypszak

Sandomierska Redaguje: ks. Władysław Gwóźdź

Tarnowska Redaguje: ks. Zbigniew Adamek

Wrocławska Redagują: ks. Janusz Gorczyca, Grażyna Balkowska, Wioletta Dukiel

Marketing: Stanisław Kołodziej

Dział reklamy i ogłoszeń: Beata Słodka (kier. działu), Bernadeta Gruszka

Biuro ogłoszeń w redakcji czynne od 9.00 do 14.00

Punkty przyjmowania ogłoszeń:

Ars Catholica, Katowice, Rynek 13, tel. (0-32) 153-87-93

Księgarnia Św. Jacka, Wodzisław Śl., Rynek 21 a, tel. (036) 55-31-22

Agencja Reklamowo-Marketingowa „AJAN”, Tychy, ul. O. Lange 19

Usługi Reklamowe i Imprezowe, Racibórz, ul. Katowicka 7/28,

tel. (0-32) 15-57-29 (w godz. 8.00–10.00, 20.00–22.00)

Agencja Reklamowa „LOYAL”, Opole, ul. Strzelców Bytomskich 8,

tel. (0-77) 376-64, tel./fax (0-77) 303-30

Agencja Reklamowa „PROMOCJA”, Poznań, ul. 27 Grudnia 7,

tel./fax (0-61) 52-52-59

Biuro Ogłoszeń, Reklamy i Pośrednictwa „BiG” Grzegorz Klauza,

42-606 Tarnowskie Góry, ul. Kacziniec 12,

tel. 185-91-74, 185-50-55 w. 24

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania w tekstach zmian i skrótów.

Skład, łamanie, montaż komputerowy: Drukarnia Archidiecezjalna,

40-042 Katowice, ul. Wita Stwosza 11, tel. 513-880.

Druk: Krakowska Drukarnia Prasowa Sp. z o.o., Druk Press, Kraków,

ul. Nowohucka 50.

Don Camillo i Peppone

Śliczności (1)

Tego ranka Peppone wyskoczył z łóżka o czwartej rano. Zasnął z takim właśnie postanowieniem, więc nie musiał nastawiać budzika, żeby być na nogach o tej niezwyklej porze.

Przed samą północą, kiedy stał już na progu domu, dotarła do niego wiadomość, że klerykałowie odbyli potajemne spotkanie w kamienicy Filottiego. Informator, który stał na czatach w bezpośrednim sąsiedztwie miejsca zebrania, zdołał zrozumieć jedno zdanie, jakie któraś z grubych ryb klerykałnych wypowiedziała na głos podczas wychodzenia razem z innymi: „Jutro będziemy się śmiali!”.

Co miało się wydarzyć jutro?

Peppone nie umiał sobie odpowiedzieć na to niepokojące pytanie i kiedy nadaremnie wytyczył wszystkie szare komórki swojego umysłu, stwierdził, że jedyną rzeczą, jaką można było zrobić, to iść natychmiast do łóżka, żeby być na nogach o brzasku.

Kwadrans po czwartej wyszedł z domu i rozpoczął obchód po uliczkach uspioanej wioski. Nie zauważył nic nadzwyczajnego; odezwy przyklejone na ścianach były te same co zeszłego wieczoru. To samo z plakatami i tablicami ogłoszeń.

Z jednej strony uspokoiło go to, ale z drugiej zaniepokoiło: skoro nie chodzi o papierową propagandę na murach, co innego mogło strzelić do głowy klerykałom?

Prawdopodobnie musieli w tym maczać palec dziennikarze i jeżeli tak się sprawy miały, Pepponeowi nie pozostało nic innego, jak zaczekać spokojnie, aż przywiozą gazety.

Przeszedł przez plac i ruszył zdecydowanym krokiem w stronę Domu Ludowego. Szedł ze spuszczoną głową, pogrążony w myślach, więc kiedy dotarł do celu i wyciągnął z kieszeni klucz, by otworzyć drzwi, aż się cofnął ze zdumienia. Na stopniu pod drzwiami leżał duży pakunek nie wróżący nic dobrego i Peppone pomyślał natychmiast o jakimś piekielnym ładunku, ale po kilku sekundach nastąpił fakt, który obalił jego przypuszczenie: z pakunku wysunęła się na zewnątrz mała dłoń.

Peppone zbliżył się nieufnie i uniósłszy rąbek czarnej szmaty okrywającej zawiniątko stwierdził, że małutka dłoń jest częścią małutkiej rączki, a małutka rączka – małutkiego dziecka.

Nigdy nie widział tak pięknego małego dziecka; nie mogło mieć więcej niż trzy,



Żona Długiego wezwana w trybie natychmiastowym, zajęła się dzieckiem, a Chudy, wzięwszy kartkę i ołówek, zabrał się czym prędzej do roboty.

Pracował ciężko przez godzinę, a w końcu przedstawił Pepponeowi rezultat pracy.

Obywatele!

Dzisiejszego ranka, korzystając z ciemności nocy, jakaś nieznana ręka jakiejś



cztery miesiące i brakowało mu tylko skrzydełek, żeby wyglądało jak aniołek.

Do ubranka ktoś przyczepił agrafką karteczkę: „Jeżeli jesteście partią biednych, oto najbiedniejsza w świecie istota, bo nie ma nic, nawet imienia. Powierza ją wam nieszczęśliwa matka”.

Peppone przeczytał raz i drugi niewiarygodną wiadomość i odpowiednio długą chwilę stał z otwartymi ustami, a potem wydał z siebie przeraźliwy krzyk.

Natychmiast zbiegli się zewsząd ludzie – w samych niemal koszulach i z mocno zaspanymi oczami. Wszyscy przeczytali karteczkę i stali oszołomieni.

– Czy to możliwe, żeby w erze bomby atomowej zdarzały się jeszcze takie rzeczy? – krzyknął w pewnej chwili Peppone. – To zupełnie średniowiecze!

– Z tą małą różnicą, że w średniowieczu zostawiano dzieci na stopniach kościoła! – zauważył Chudy, który właśnie nadszedł.

Peppone odwrócił się i spojrzał na niego wzburzony.

– Co chciałeś przez to powiedzieć – warknął napastliwie

– Chciałem powiedzieć, że jest spory postęp od średniowiecza do naszych czasów – wyjaśnił Chudy. – W każdym razie to prawda, że nieszczęśliwe matki zmuszone opuścić swoje dzieci nie ufają już księżom, ale...

Peppone nie dał mu skończyć, złapał go za kołnierz i pociągnął do drzwi.

– Bierz dziecko i włącz do środka!

Chudy podniósł zawiniątko i poszedł za Peppone.

– Szefie – wybelkotał, kiedy znaleźli się w osobistym gabinecie Peppone – dlaczego mnie tak traktujesz. Czy powiedziałem coś głupiego?

Peppone był nadzwyczajnie podniecony.

– Chudy! – krzyknął. – Bierz kartkę i pisz prędko! Nie trać ani chwili! Dzisiaj to my się będziemy śmiać!

nieszczęśliwej matki złożyła swoje dziecko przed drzwiami Domu Ludowego, gdzie odkrył je towarzysz Giuseppe Bottazzi.

Do porzuconego dziecka przyczepiona była następująca karteczka: „Jeżeli jesteście partią biedaków, oto najbiedniejsza w świecie istota, bo nie ma nic, nawet imienia. Powierza ją wam nieszczęśliwa matka”.

Obywatele!

Zanim potępimy nierozumny czyn nieznanego matki, ujawnijmy światu niesprawiedliwość społeczną, z powodu której bogaci mają za dużo, a biedacy nie mają nawet czym nakarmić swojego małego dziecka.

To są prawdziwi winowajcy! Biedak nie kradłby chleba, gdyby bogaty nie pozbawił biednego produktów pierwszej potrzeby!

Desperacki krok matki, która opuszcza nowo narodzone dziecko, jest charakterystyczny dla społeczeństwa średniowiecznego, ale mentalność ludzi nie jest już średniowieczna, bo jeśli w średniowieczu matka zostawiała dziecko przed kościołem, to teraz zostawia je przed Domem Ludowym, co znaczy, że zaufanie do księży skończyło się i biedacy pokładają nadzieję jedynie w Partii Komunistycznej, dla której wszystkie istoty są jednakowe i mają prawo do swojego miejsca pod słońcem!

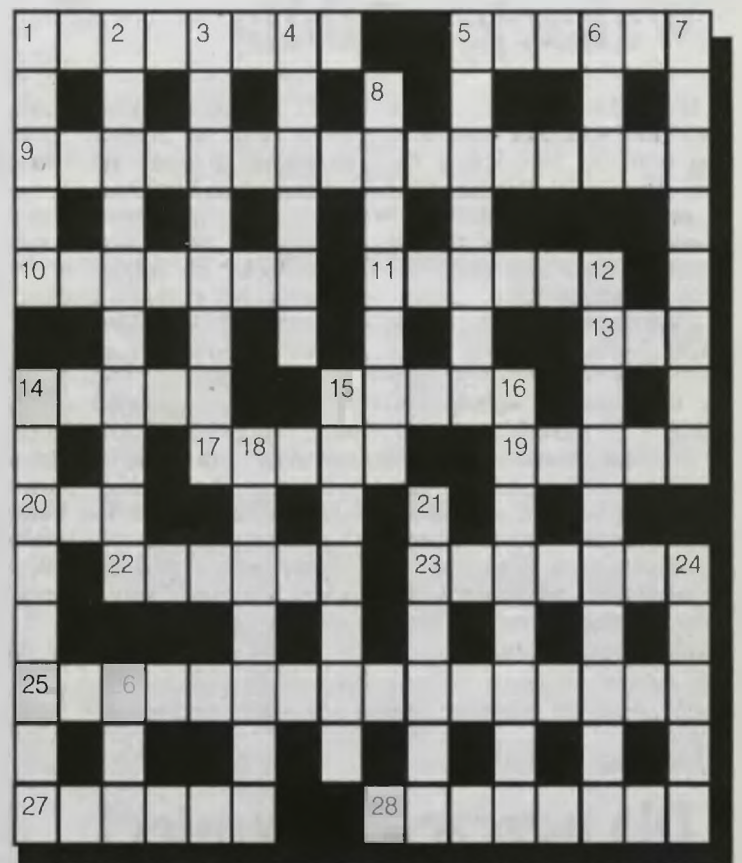
Obywatele, my bierzemy na siebie opiekę nad opuszczoną istotą, a was zachęcamy do jedynomyślnego głosowania na naszą listę!

Peppone kazał sobie przeczytać odezwę parę razy, przedyskutował z Chudym rozmieszczenie niektórych przecinków, a potem pchnął go do Barchiniego z poleceniem wydrukowania pięciuset egzemplarzy.

Po południu odezwa była gotowa i grupa odpowiedzialna za rozlepianie wyruszyła na pełnych obrotach.

cdn.

Krzyżówka nr 32



POZIOMO: 1) dotrzymywanie podjętych zobowiązań, 5) promieniotwórczy pierwiastek chemiczny, od nazwy miasta Berkeley, 9) samodzielna jednostka gospodarza, 10) lewobrzeżny dopływ Odry, 11) pokojowe zakończenie wojny, 13) miękki metal, 14) pismo papieskie mniej uroczyste niż bulla 15) cukierek na patyku, 17) grzyb jadalny, 19) dokładne określenie miejsca pobytu, 20) ...makower, powieść Orzeszkowej, 22) listopadowy lub grudniowy solenizant, imię 5 angielskich Świętych, 23) azbestocementowy materiał budowlany, niegdyś bardzo popularny, 25) fałszywie zeznaje pod przysięgą, 27) podłużna grządka kwiatowa, 28) orszak podróży na pustyni.

PIONOWO: 1) pospolity ptak, 2) w gramatyce część zdania, 3) nadwyżka, 4) np. winniczek, 5) coś z biżuterii, 6) mierny w stopniach, 7) poległ w Wąwozie Termopilijskim, 8) nawóz organiczny, 12) ogólna nazwa dużej grupy drobnych wysp na Pacyfiku, 14) niemiecki wydawca, inicjator słynnych przewodników turystycznych, też nazwa takich przewodników, 15) niezgrabny, duży pojazd, 16) grzbiet dachu ze słomy lepionej gliną, 18) budowla otaczająca jakąś przestrzeń albo osłona, umocnienie, 21) miasto z grobem Mahometa, 24) z noszenia tej korony zrezygnował Paweł VI, 26) kiel.

UWAGA:

Wśród osób, które do 23 sierpnia br. (dzień losowania) nadesłały pod adresem redakcji: 40-958 Katowice 2, skrytka pocztowa 659, prawidłowe rozwiązania (z załączonym kuponem kontrolnym) rozlosowanych zostanie 16 nagród.

I nagroda – wyjazd do Rzymu (dla jednej osoby) oraz 15 nagród książkowych.

Rozwiązania prosimy przysyłać wyłącznie na kartach pocztowych.

Rozwiązanie krzyżówki nr 28:

Poziomo: papeteria, wybieg, zapłata, Rokita, arka, sieć, stępka, dochód, Dunkierka, antonówka, suchar, egoizm, kran, teka, angina, wirtuoz, atrapa, Anastazja.

Pionowo: przesąd, popielniczka, trał, reaktor, aeroplan, wykład, buta, gepard, archiwariusz, niwa, okno, kanonada, trzewia, amnezja, sztama, remiza, ansa, bryt.

I nagrodę, wyjazd do Rzymu (dla jednej osoby) wylosował Pan Bolesław Sałata z Bodzechowa.

Prócz tego wylosowano 15 nagród książkowych, które otrzymują PP.: Ryszard Chromy – Sosnowiec, Genowefa Przyborska – Gniezno, J. Jankowska – Mielec, Jadwiga Donarska – Płock, Elżbieta Sejud – Nowy Sącz, Andrzej Wojtunik – Jasło, Izabela Tofil – Piastów k. Warszawy, Wincenty Alenowicz – Gdańsk-Oliwa, Irena Lisowska – Pila, Jerzy Keller – Lubrza, Józefa Surma – Otmuchów, Bronisław Janiszewski – Nowy Targ, Bogusława Mołek – Rabka-Zdrój, Henryk Żurek – Kędzierzyn-Koźle, Anna Krywionek – Drzonowo.

Nagrody książkowe prześlemy pocztą.



**GOŚC
NIEDZIELNY**

Kupon
nr 32

3 po 3

Sposób na plony

Prezydent Białorusi Aleksander Łukaszenko zakazał wiecew i manifestacji w okresie żniwnym. Żniwa mają w tym roku potrwać do zimy, do tego czasu będzie bowiem obowiązywać zakaz. Długie żniwowanie nie jest specjalnie dziwne, bo prezydent nakazał dyrektorom przedsiębiorstw rolnych zebrać 10-15 procent zbóż więcej niż w roku ubiegłym. Na polecenie prezydenta rząd opracuje zasady współzawodnictwa pracy. Są bardzo potrzebne, bo zadłużenie kolchozów i sowchozów z tytułu niewypłacania zarobków przekroczyło 400 miliardów rubli.

Kronika towarzysko-kryminalna

Po spotkaniu prezydenta Kwaśniewskiego z poszukiwanym w Polsce listem gończym bokserem Gołotą, z

elementem przestępczym spotkali się dziennikarze „Teleexpressu”, w dyskotekę „Dekadent”. Ponieważ policja, która doniosła o tym prasie, ma trudności z łapaniem ludzi mafii, nawet gdy się nie ukrywają, wydaje się, że do „Dekadenta” przybyła albo posłuchać muzyki, albo śledząc dziennikarzy.

Warszawa da się lubić

Zwłaszcza jeśli jest się tam radnym i to w samym śródmieściu. Dieta bowiem przedstawiciela samorządowej władzy ustawodawczej wynosi tam 5.400 nowych zł. (Jeśli ktoś chce wiedzieć, ile to jest w starych milionach – niech sobie dopisze 4 zera.)

Nasze podwórko

Kiedy w „Gościu Niedzielnym” nr 27 z 7 lipca 1996 roku prezentowaliśmy kartkę z wydanego w Licheńcu kalendarza, który w reformowaniu świąt i uroczystości kościelnych poszedł znacznie dalej niż oczekiwali ojcowie Soboru Watykańskiego II, spodziewaliśmy

się, że ktoś z Czytelników przyjrzy się kalendarzowi wydanemu przez nas samych na bieżący rok.

Nie zawiedliśmy się. Uczyniła to pani Halina (nie chcemy zniekształcić nazwiska) z Bochni. Na nadesłanej nam kartce pocztowej napisała: „Tym razem coś z waszego «podwórka». W kalendarzu «Gościa Niedzielnego» na rok 1996 styczeń ma tylko 30 dni, natomiast w numerze 30 «Gościa Niedzielnego» z 28 lipca czytamy: «W środę, 2 sierpnia br. przypada odpust Porcunkuli». Nawet w wyżej wymienionym kalendarzu 2 sierpnia jest w piątek”.

No cóż, z pewnym niepokojem myślimy także o naszych kolejnych „wycieczkach” kalendarzowych.

Cztery działania

Przypominamy, że rubryka „Cztery działania” ma za zadanie odnotowywać inicjatywy, oświadczenia, poparcia i odmowy występujące w trwającym procesie jednoczenia polskiej prawicy politycznej. Przypominamy również, że cztery podstawowe działania matematyczne, które stano-

wią fundament niniejszej rubryki, to dodawanie, odejmowanie, mnożenie i dzielenie.

Działanie nr 9. Pod koniec sierpnia przedstawiciele Ruchu Odbudowy Polski po raz kolejny odmówili współuczestnictwa w Akcji Wyborczej „Solidarność”. Pojawili się nawet w ich wypowiedziach sugestie, że wspomniana Akcja będzie kompromitacją polskiej prawicy politycznej co najmniej na taką miarę, jaką była nieudana inicjatywa pod nazwą „Konwent świętej Katarzyny”. Poza ściśle zainteresowanymi, mało kto pamięta nie tylko czym był ów Konwent, ale nawet, że był. (odejmowanie)

Działanie nr 10. Konsekwentnym stanowiskiem ROP-u nie zrażają się przedstawiciele „Solidarności”. „Porozumienie «Solidarność» z Ruchem Odbudowy Polski jest ciągle możliwe”, z niezmaconą nadzieją

stwierdził w wywiadzie radiowym rzecznik „Solidarności” Piotr Zak. Zwrócił też uwagę, że między ROP-em a Akcją Wyborczą „Solidarność” występują mniejsze różnice poglądowe niż między partnerami obecnej koalicji rządzącej, czyli SLD i PSL. Zauważył, że utrzymuje się ona mimo istniejących różnic już od trzech lat. Zdaniem rzecznika „Solidarności” P. Zaka, krytyczne wypowiedzi lidera ROP Jana Olszewskiego „są niczym w porównaniu do wzajemnych oskarżeń wysuwanych nawzajem przez liderów PSL i SLD”. (mnożenie)

Według bardzo ostrożnych ocen najnowszych sondaży opinii publicznej, gdyby wybory parlamentarne odbyły się w najbliższym czasie Akcja Wyborcza „Solidarność” i ROP razem wyprzedziłyby rządzącą lewicę o co najmniej kilka procent. Optymiści mówią o kilkunastu procentach.

Cytat do kwadratu

FORUM

Nr 30/96



„Ledwo rozwiążemy jakiś problem, a już następny wystawia swój ohydny łeb” (THE NEW YORKER)

Myśli do potęgi

W Anglii nie mówi się pochwał wprost, po to trzyma się psy. Wolno natomiast chwalić ludzi za to, co wyprawiają z psami.

Elias Canetti

Bambosz: O ja nieszczęśliwy! Być stale razem z tym drugim, z tym kłapkem, z tym głupim kapciem! Gdyby nie on, mógłbym dostać do pary coś lepszego...

Karol Czapek



Czar PRL-u

Teraz, kiedy poważnym problemem staje się pracoholizm, a biedny pracodawca nie może wygonić ludzi na należny im przecież urlop taryfowy, proponujemy sentymentalny powrót w przeszłość, kiedy to istotę sprawy oddawało nieoficjalne przysłowie ludowe: „Czy się stoi, czy się leży – dwa tysiące się należy”, a zatem...

Dziś: Są jednak jednostki...

Trochę mylący jest ten tytuł. Bo nie jeden obywatel. Wielu. I nie w ruchu. W bezruchu. Dzięki czujności Naczelnika Gminy Gieraltowice do zagrożenia bezpieczeństwa państwa nie doszło.

Przeczytaliśmy zamieszczoną wyżej notatkę „Sposób na plony” i przy-

pomniało nam się, że wśród materiałów czekających na druk mamy, nade-

ślana nam przez Czytelnika z Jeleniej Góry, broszurka „Ustawa o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy”. Wydawano ją za pokwitowaniem (podpis, data itp.). Dziełko wydrukowano w roku 1951, ale w świetle tego, co przeczytaliśmy wyżej, wydaje nam się, że białoruscy specjaliści od dyscypliny pracy mogliby śmiało skorzystać z zawartych w niej pomysłów. Np.: „Nieusprawiedliwione opuszczenie jednego dnia pracy po raz czwarty w tym samym roku, w którym pracownik opuścił już poprzednio bez usprawiedliwienia trzy dni pracy i został ukarany karami porządkowymi, jest złośliwym i uporczywym naruszeniem socjalistycznej dyscypliny pracy i za nie pracownik podlega karze wymierzonej przez sąd karny.”

O zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy

W Polsce Ludowej klasa robotnicza, świadoma swych praw i obowiązków gospodarza kraju, nadaje dyscyplinie pracy nową socjalistyczną treść.

Przytłaczająca większość robotników i pracowników umysłowych, pracując sumiennie i z zapalem, daje wyraz swojemu socjalistycznemu stosunkowi do pracy i przyczynia się do wzmocnienia sił Ludowej Ojczyzny.

Są jednak jednostki, które naruszając dyscyplinę pracy, postępowaniem swym obniżają skuteczność ofiarnej pracy swych współtowarzyszy i wpływają hamująco na dalszy ciągły wzrost dobrobytu i kultury mas pracujących. Do szczególnie szkodliwych naruszeń dyscypliny pracy należy opuszczenie dni pracy bez usprawiedliwionej przyczyny.

Mając na względzie, że przestrzeganie socjalistycznej dyscypliny pracy jest nieodzownym warunkiem realizacji planu sześcioletniego, zgodnie z interesami i postulatami klasy robotniczej Sejm Ustawodawczy uchwalił ustawę z dnia 19 kwietnia 1950 r. o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy. Ustawa oraz wydana na jej podstawie uchwała Rady Ministrów z dnia 5 maja 1950 r. stanowią co następuje:

Laureat tygodnia

Nagrodę tygodnia przyznaliśmy tym razem pani Halinie z Bochni za materiał wykorzystany w notatce „Nasze podwórko”. Niestety laureatka bardzo nieczytelnie podała dane na swój temat. Prosimy o napisanie do nas, tym razem wyraźniej. Wtedy będziemy mogli przesłać nagrodę pocztą. Na razie tylko gratulujemy.

Nieustający konkurs

Zapraszamy Czytelników do współredagowania tej rubryki. Prosimy o krótki opis różnych nonsensów występujących w naszej codzienności. Czekaamy na listy z dopiskiem „Plusy dodatnie, plusy ujemne”. Co tydzień będziemy przyznawać nagrodę za najciekawsze, wykorzystane materiały.

Rok 2004: Wielki Bracie, my Cię też widzimy

Hipotezy robocze



MACIEJ
SABLIK

„Wielki Brat patrzy na Ciebie” – to jedno z najsłynniejszych zdań powieści Orwella „Rok 1984”. Orwell napisał swą powieść zaraz po II wojnie światowej i mógł się spodziewać wszystkiego najgorszego wobec jednoczesnego rozwoju środków technicznych i apetytów dyktatorskich. Stąd pomysł „telewizji aktywnej”, która bawi, budzi i podgląda widzów – jest jednym z miliardów oczu Wielkiego Brata. Tak to czarno widział Orwell w latach czterdziestych. Z postępem jednak jest jak z Kolumbem; miał dotrzeć do Indii, a znalazł się w Ameryce (to oczywiście przenośnia, proszę nie myśleć, że ja sądzę, iż postępnie dotarł do Indii). „Indie” Orwella to była cywilizacja absolutnie totalitarna, w której władza w trosce o obywateli śledziła ich bezustannie, żeby sobie nie zrobili krzywdy. Jak to w życiu bywa, trzeba było coś za tę

opiekuńczość zapłacić, w „Roku 1984” ludzie płacili wolnością. Perspektywa straszna – na szczęście diabeł nie jest tak straszny, jak go malują.

Komputer, który zaczynał dopiero ssać pierś technologii, gdy Orwell miał swą apokaliptyczną wizję, w późniejszych latach nieraz był traktowany jako narzędzie szatana, które usidli i zniszczy, a przede wszystkim skontroluje na wylot. Przez telewizor Wielki Brat mógł tylko patrzeć, zaś dzięki komputerowi i jego mackom mógłby bez trudu znać zasobność konta, wiedzieć, co mali braciszku kupują używając kart kredytowych, a stąd wnioskować więcej niż przeciętnie sprytny esbek. Dlaczego nie spalić tego czarowego wynalazku? (A przedtem wychłostać za kretyńskie komunikaty, jakie od czasu do czasu nadaje, wpędzając mnie w kompleksy, bo podobno każde

dziecko potrafi poruszać się w systemie Windows, a tylko ja nie umiem). Szatanowi udaje się niekiedy obrócić różne piękne ludzkie idee przeciw ludziom, na szczęście są też anioły i dzięki ich pomocy niektóre maszyny z piekła rodem zaczynają służyć człowiekowi. Gdyby mnie to na przykład interesowało, to mógłbym w tej chwili spytać, jak głosował w Kongresie USA w ciągu ostatnich lat, powiedzmy senator Kennedy. Mam nadzieję, że jeszcze przed 2004 r. będę mógł o to samo zapytać w odniesieniu do posła z mojego okręgu. Być może będę mógł sprawdzić, kiedy był na posiedzeniu komisji i co mówił. Do 2004 r. zmieni się może większość sejmowa i będę mógł sprawdzić stan majątkowy przedstawicieli władzy. Dzięki temu nie będę musiał głasować na podstawie ulotki wyborczej i zweryfikować opowieści o „po-

myłkach” przy głosowaniu oraz uniknąć wysłuchiwań żenujących wypowiedzi o „zapomnianych” dochodach żony męża stanu. Również telewizja, którą demonizował Orwell, wraz z innymi mediami stała się w ciągu kilkudziesięciu powojennych lat dla władzy bronią obosieczną. Okazało się, że co prawda jest to znakomite narzędzie do ogłupiania społeczeństwa (nie tylko oficjalnymi komunikatami, również programami, które nie wymagają myślenia, więc pozwalają na zarośnięcie mózgu tłuszczem); z drugiej jednak strony nigdy jeszcze w dziejach władcy nie znajdowali się pod taką kontrolą opinii społecznej, jak teraz. Tak więc dzięki nieznanemu agentowi sil angielskich, który diabelską robotę psuje, w roku 2004 małe siostrzyczki będą miały wielkich braci na oku.

Polityczność

Bez klucza



NATA

Żartobliwy pomysł Doroty Terakowskiej z „Przekroju” (30 VI): Dzień Bez Polityki. W takim dniu politycy siedzieliby w domach, a „przekazniki” nie informowałyby o działaniach polityków. Według Autorki, byłoby pięknie i chyba wypoczynkowo, bo „politycy trują”. Tekst zapewne spodobał się dość licznyemu dziś osobom, narzekającym na nadmiar polityki w prasie, radiu, TV i najchętniej sięgającym po kolorowe magazyny a’la Zachód, sprawiające wrażenie rzeczywiście zupełnie apolitycznych. Zwykle niby rzecz: nie każdy musi interesować się polityką.

Coś tu jednak niepokoi. Odnoszę wrażenie, że niektórym Polakom mylą się pojęcia polityki, partyjności i propagandy. Polityka kojarzy im się ze sporami międzypartyjnymi, kiedy to każda partia stara się ukazać siebie w dobrym świetle, a przeciwników zwalcza (bywa, że niezależnie nawet od tzw. meritum sprawy). A inne osoby mogą kojarzyć politykę, na za-

sadach wspomnień, z propagandą partii rządzącej w PRL. Jedni i drudzy dochodzą do wniosku, że warto by odпочząć od polityki.

Moje skromne pytanie: jeśli społeczeństwo w demokracji odпочywać pragnie od polityki, to kto ma rządzić? Słowo „demokracja” oznacza przecież rządy ludzi, czyli społeczeństwa (z wyjątkiem tzw. demokracji ludowej, którą bezpośrednio po wojnie polscy komuniści określali jako coś przeciwnego, bo dyktaturę). Rządy ludu, prawdziwe, są zupełnie czymś innym niż tzw. rozpolitykowanie. Po prostu – odpowiedzialność za kraj i za innych ludzi. Solidarność z przerywanymi trudnościami. Gospodarność wobec kraju, nastawienie, by – niczym w dobrym ogrodzie – wszystko się rozwijało, nie nie marnowało. Świadomość, że pewnych racji trzeba bronić, zarówno podczas wojny, jak pokoju. Polityczne zainteresowania byłyby więc tu prawie równoznaczne z obywatelskimi.

Rozumiano rzecz tak w starożytnych republikach (w najlepszych ich okresach) i w średniowiecznych terenach, gdzie rozwijały się samorządy. Starano się nadać sens podobny polityce w demokracjach nowożytnych. Niestety, nie zawsze skutecznie. Zagubienie polityczne elit i zagubienie społeczeństwa prowadziły do rezygnacji. Czyli: oddawania władzy dyktatorom i totalizmom albo godzenie się, by decydowały o życiu danego kraju nieoficjalne ośrodki, różne grupy powiązań i interesów finansowych, myślące głównie o sobie, nie o wspólnocie, jaką tworzyć powinno państwo. „Apolityczność” – według komunistów – cechowała kogoś niezaangażowanego po ich stronie (zwłaszcza w okresie stalinowskim). Według społeczeństwa – mogła być formą niezależności (skoro „apolityczność” wydawała się potulnością wobec władzy). Dziś jednak nasuwa się pytanie: czy apolityczność zupełnie nie jest postawą jakby nieobywatelską, pośred-

nią zgodą, czy to na nowe dyktatury, czy władzę grup interesu, jeśli nie – władzę mafii? Także na jakiś ewentualny rząd-nierząd, bezsilny czy niedojrzały, kiedy wszystko prawie utrzymuje się w stanie chaosu i bezładu?

Napotykam ciągle pytania bardzo polityczne, choć nie partyjne:

1) Dlaczego postowie uchwalili sobie takie wysokie diety, mimo złych warunków sporej części społeczeństwa? 2) Dlaczego na Śląsku członkowie zarządów spółek węglowych zarabiają po 10 razy więcej niż górnicy? 3) Dlaczego tak niewiele robi się na rzecz rodzin w ciężkiej sytuacji finansowej? 4) Dlaczego socjaldemokratyczne Ministerstwo Budownictwa wydaje się tak dalekie socjaldemokracji?

Pytania – właśnie polityczne, czyli – samo życie. Nie da się od nich uciec, ani odпочząć. Rezygnacja z polityki to jednak rezygnacja z demokracji.

Do czytania na leżaku



Obiecujemy sobie, że podczas urlopu poduczymy się obcego języka, rzucimy palenie albo przeczytamy przynajmniej jakąś ambitną lekturę. A co robimy? Spróbujmy odpowiedzieć sobie na to pytanie, czytając na leżaku tekst zatytułowany myląco:

Gong na obiad

Lalo. Siedzieliśmy więc na werandzie naszego pensjonatu. Docent Zygmunt Smugon porządkował notatki do referatu, który miał wygłosić na początku września, Piotr Podmajerz – mój przyjaciel, znany poeta i podróżnik – drzemał, ja natomiast czytałem miesięcznik, poświęcony wyłącznie sprawom kryminalnym i sensacyjnym.

– Nie rozumiem, jak można tak marnować czas – docent spojrzął na mnie z niesmakiem.

– Przecież po to między innymi bierze się urlop – spróbowałem się bronić.

– Przemoc, zbrodnia, horror, sensacja – prychnął z pogardą naukowiec. – Kryminalne historyjki, które ludziom schyłku wieku zastępują kulturę.

– Zawsze pisano „kryminały” – polemizowałem. – Wystarczy przeczytać choćby starożytny życiorys Kaliguli.

– Ale to był cesarz, nie pospolity przestępca – stwierdził Smugon.

– O pospolitych przestępcach też zawsze pisano – okazało się, że Piotr wcale nie spał. – I, choć może się nam to nie podobać, zawsze ludzie lubili czytać tego rodzaju historie. W XVII wieku żył sobie Krzysztof Stanisław Janikowski. Żył w tedy w Polsce z pewnością mnóstwo ludzi dobrych, uczciwych, szlachetnych. Niestety, pamięć o nich zaginęła całkowicie. Historycy, pisarze i inni „pracownicy pióra” ocalili natomiast dla potomnych biografie Janikowskiego – oszusta i fałszerza dokumentów. Zaczął od

oszukania kaliskich Franciszkanów. Przedstawił im rzekome listy umierającego stryja, z których wynikało, że odziedziczy kilka wsi. Pożyczyli mu więc konia i pieniądze na podróż. Potem wyludził od wojewody pomorskiego Pawła Działyńskiego powóz i czwórkę koni, miał się bowiem – co też było udokumentowane fałszywymi listami – żenić z bogatą i wysoko urodzoną wdową. Szybko znużył mu się jednak drobne „skoki”. Zebrał kilkadziesiąt starych, pergaminowych dokumentów, nauczył się fałszować starożytne pismo i założył z niemieckimi kolegami (m.in. specjalistą od metalowych pieczęci, biegłym łacinnikiem i jeszcze własnym szwagrem) coś, co nazywamy dziś grupą przestępczą. Następnie ogłosił, że znalazł zrabowaną księżkę pomorskim kiedyś przez jakiegoś swojego przodka skrzynię z dokumentami dotyczącymi przywilejów różnych rodów szlacheckich a także klasztorów. Podał też do publicznej wiadomości, że jeśli gdzieś jakieś urzędowe papiery zginęły, wystarczy mu

dać znać, o jakie pisma chodzi, a on zobowiązuje się (za nie całkiem drobną opłatą) sprawdzić, czy nie znajdują się przypadkiem w odnalezionym kulrze. No i znajdowały się przeważnie. Żył sobie z tego procederu ów Janikowski całkiem dostatnio. Fałszerz zaczął swą karierę od naciągnięcia zakonników, skończył ją – musi być w końcu jakaś sprawiedliwość – też za sprawą zakonników. Opat oliwski zwrócił się mianowicie do niego z pytaniem, czy nie ma w swoim zbiorze zaginionego nadania króla Zygmunta I dla tego opactwa. Jasne, że Janikowski je miał. Nie mógł wiedzieć, że autentyczny dokument spoczywa bezpiecznie w klasztornej archiwum. Wszystko się wydało, oszust umknął jednak z pieniędzmi za granicę. Mniej szczęścia miał jego szwagier. Odebrał sobie życie, gdy przyszli go aresztować.

– Wolę już niepamięć niż wchodzenie do historii w ten sposób – stwierdził z humorem docent. Gong zaprosił nas na obiad.

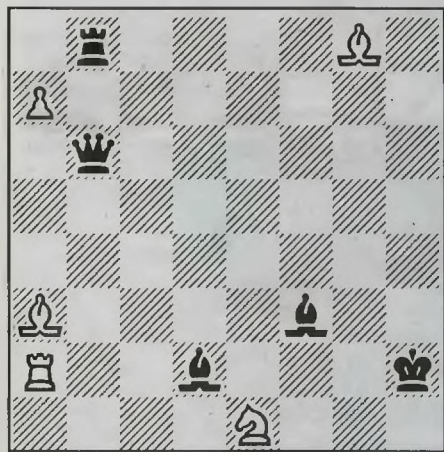
Spisał: K. N.



Szach-Mat

Zadanie nr 180

Widelki



Białe zaczynają i wygrywają
Mówi się o podwójnym ataku, kiedy jedna i ta sama bierka działa w dwu różnych kierunkach (na dwu liniach, lub dwu diagonalach albo na jednej linii i jednej diagonali, jeżeli to jest hetman). Wszystkie bierki z pionkami włącznie, z wyjątkiem pionka wieżowego, mogą wykonywać ten atak. Kiedy widelec jest uformowany przez pionka, który grozi biciem figury i pionka nieprzyjacielskiego, w większości przypadków przeciwnik musi odpowiedzieć wymianą pionka.

Oto szczególny przypadek „widelek” (widełca): kiedy dwoma bierkami zaatakowani są król i figura, król musi najpierw koniecznie uwolnić się od szacha, z czego wynika, że figura jest stracona, chyba, że jej obóz może bić atakującą bierkę albo przesłonić linię szachowania za pomocą posunięcia broniącego tę figurę lub dającego szacha.

Chociaż termin „widełki” (widelec) jest najczęściej stosowany w przypadku pionka, wykorzystuje się go czasami także w sytuacji, kiedy jedna figura atakuje dwie bierki obozu przeciwnika i zagraża wygranem materiału, mogąc bić jedną lub drugą bierkę.

Ten typ manewru, ważny w praktycznej partii nie jest prawie nigdy wykorzystywany jako temat kompozycji.

Oto zadanie rekordowe, czyli tzw. task w dawnym stylu z 1852 roku, który przedstawia 4 „widełki” białych kolejno po sobie następujące.

Rozwiązanie zadania nr 179

1.Wc8+, Hxc8; 2.Sc7+, Kb8; 3.Sa6+, bxa6 pat. Jeśli pionek nie bije skoczka, to białe remisują przez wieczny szach: 3...Ka8; 4.Sc7+, Kb8; 5.Sa6+ itd.



Hobby z ząbkami

Sanktuaria maryjne



Kalwaria Zebrzydowska
BAZYLIKA MATKI BOŻEJ ANIELSKIEJ

Kolejny znaczek z tego cyklu otrzymaliśmy teraz – 2 sierpnia. Jest to (5) figura Matki Bożej Przeczyskiej z kościoła Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Przeczycy (znaczek ma, oczywiście, ząbki, ale reproduujemy odbitkę próbną).

W centralnym Zarządzie Poczty Polskiej dowiedzieliśmy się, że w przyszłym roku do wymienionych już znaczków dołączy następny, z wizerunkiem Matki Boskiej Pocieszenia z Górki Duchownej, cykl zaś będzie kontynuowany tak długo, aż obejmie co najmniej po jednym sanktuarium z każdej diecezji.

W komplecie będzie to więc piękny zbiór, zwłaszcza jeśli go uzupełnimy walorami pocztowymi pokazującymi

Czarną Madonnę, tę, której poświęconym domem jest klasztor na Jasnej Górze, a także licznymi datownikami okolicznościowymi, jak choćby zeszłorocznymi, upamiętniającymi 350. rocznicę objawień Matki Boskiej Janowskiej.

Radzimy jednak nie poprzestać na samych opisanych wyżej znaczkach, gdyż ciekawe są także towarzyszące tym emisjom koperty pierwszego dnia, po pierwsze – ze względu na interesujące datowniki, a po drugie – z uwagi na zdobiące je ilustracje, przedstawiające obiekty sakralne, w których znajdują się Madonny (reproduujemy ilustrację z FDC prezentującą bazylikę Matki Boskiej Anielskiej).

W 1993 r. nasza poczta zainaugurowała cykl emisyjny, który kolekcjonerom znaczków o tematyce religijnej sprawia szczególnie wiele satysfakcji. Chodzi o emisje przedstawiające na pocztowych miniaturach polskie sanktuaria maryjne.

Cykl otworzyły wydane 15 sierpnia dwa znaczki (1, 2) z których pierwszy pokazuje Matkę Bożą Świętoliipską z sanktuarium w Świętej Lipce (bazylika OO. Jezuitów pod wezwaniem Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny), drugi zaś – kamienną Matkę Bożą Leśniańską z sanktuarium w Leśnej Podlaskiej (bazylika OO. Paulinów).

W 1994 r. wszedł do obiegu (18 maja) jeden znaczek (3), z wizerunkiem Matki Boskiej Kalwaryjskiej z bazyliki Matki Bożej Anielskiej OO. Bernardynów w Kalwarii Zebrzydowskiej.

Następny walor ukazał się 2 sierpnia minionego roku (4), na nim zaś widzimy Matkę Boską Pocieszenia z bazyliki Trójcy Świętej i Wszystkich Świętych w Leżajsku.



1



2



3



4



5



Pisał 60 lat temu

Tydzień w kraju i za granicą

P. minister Świątosławski na Śląsku

Na Śląsku bawił w tych dniach p. minister oświaty prof. dr Świątosławski. Dokonał on w dniach 29 i 30 lipca br. szeregu wizytacji na terenie Województwa Śląskiego, zwiedzając większe skupienia odbywającej praktykę młodzieży szkół wyższych i zawodowych. Poza to p. minister zwiedził także huty „Batory” i „Pokój” – fabryki chemiczne Związku Koksowni, Zakłady Rudzkiego gwarectwa węglowego oraz obozy (drużyny) przysposobienia gospodarczego w Chorzowie, Nowym Bytomiu i Katowicach.

W czasie wizytacji pan minister szczegółowo omówił z dyrekcjami zakładów przemysłowych organizację i warunki pracy praktykantów oraz zetknął się osobiście i bezpośrednio z młodzieżą akademicką i szkolną.

Roboty publiczne

Fundusz pracy przyznał około 4 miliony zł uzyskane z dodatkowych kredytów na roboty publiczne na terenie województwa śląskiego. Program tych robót przewiduje m.in. regulację Brynicy, Rudy, Małej Panwi, Wisty, Białki, Brynicy, regulację Białki pod Czechowicami i regulację Rawy. Z funduszy tych również prowadzone będą prace przy budowie linii kolejowych Rybnik-Zory-Pszczyna i Tychy-Bieruń i roboty ziemne przy budowie dróg Katowice-Kochłowice i w okolicach Mikołowa, Pruchnej, Boronowa, Suchowa, Wodzisławia itd. oraz drogi objazdowej w Pszczynie. Z tego samego funduszu przeprowadzony zostanie remont dróg w powiecie katowickim oraz częściowo w innych powiatach. Na koniec przewidziana jest część kredytu na roboty miejskie a więc: kanalizację, wodociągi i roboty uliczne.

Generał Zajac - Inspektorem Obrony Powietrznej Państwa

Pan Prezydent R.P. mianował w dniu 3 bm. generała brygady dra Józefa Zajacę inspektorem obrony powietrznej państwa. Równocześnie P. Prezydent mianował gen. brygady Michała Karasiewicza-Tokarzewskiego dowódcą okręgu korpusu nr. 6, oraz gen. brygady Franciszka Kleberga dowódcą okręgu korpusu nr. 3.

Olimpiada

Berlin przeżywa obecnie wielkie dni. Odbywa się tam olimpiada, na którą 50 narodów wysłało 5000 sportowców. Już w pierwszych dniach zawodów padło kilka rekordów światowych. Z polskich sportowców osiągnęły sukcesy nasze lekkoatletki Kwaśniewska, która w rzucie oszczepem zdobyła 3 miejsce; Walasiewiczówna, która w biegu na 100 metrów była drugą, i Weissówna, która również zdobyła drugie miejsce w rzucie dyskiem. W biegu na 800 m Kucharski zdobył 4-te miejsce.

44-240 ŻORY
ul. Boczna 6
tel./fax 036/342-873
tel./fax 036/340-440

thermodom



Przedstawiamy Państwu nowoczesny, energooszczędny, ekologiczny, łatwy w realizacji i jednocześnie tani system budowy domków jednorodzinnych, wielorodzinnych oraz obiektów użyteczności publicznej.

Idea naszego systemu polega na wykorzystaniu zasady montażu z klocków „LEGO”. Ściany wykonywane są z elementów styropianowych o dużej twardości, które po wypełnieniu ich betonem tworzą nośne ściany budynku o doskonałej izolacyjności termicznej mierzonej współczynnikiem $K = 0,28 \text{ W/m}^2\text{K}$.

Współczynnik ten rośnie do wartości $0,26 \text{ W/m}^2\text{K}$ jeżeli z zewnątrz zastosujemy masy klejące i tynki EURO-MIX, a od wewnątrz tynki na bazie gipsowej.

Dla porównania, ściana w tradycyjnej technologii ceramicznej musiałaby mieć grubość ok. 180 cm.

Oczywiście takie ściany są „nierealne”, dlatego też konieczne są inne technologie. W naszym odczuciu właśnie nasza technologia spełnia wszystkie wymagania współczesności. Integralną częścią naszego systemu jest dach, w którym wykorzystana jest nasza kształtka styropianowa, ułożona bezpośrednio na krokwiach, a następnie pokryta ciężką dachówką. Daje to w efekcie dach o większej izolacyjności termicznej niż ściana, co jest prawidłowe gdyż większość ciepła, unosząc się do góry, ucieka właśnie przez dach. Nasza kształtka dachowa zastępuje warstwę izolacyj-

ną, paroizolację, poszycie z desek, papę orazłaty, które to elementy są konieczne przy wykorzystaniu innych materiałów izolacyjnych. Wysoka izolacyjność termiczna zarówno ścian, jak i dachu powoduje, że w domach wybudowanych w naszym systemie panuje w lecie przyjemny chłód, natomiast zimą, przy prawie czterokrotnie mniejszych nakładach finansowych na paliwo, przyjemne ciepło. Zalet naszego systemu jest fakt wielokrotnie mniejszej emisji spalin do atmosfery, która niestety szczególnie w rejonie Śląska pozostawia wiele do życzenia. Zastosowanie naszego systemu powoduje, że obecnie drogie ogrzewanie gazowe staje się nagle tanie.

System, który Państwu proponujemy ma jeszcze jedną zaletę, o której wspomniano na początku, a mianowicie jest tani. Realizacja każdego obiektu, bez względu na jego kształt i funkcję pozwala na oszczędności rzędu 30% w stosunku do tradycyjnego sposobu budowania. O prawdziwości tych stwierdzeń świadczą budowlę zrealizowane w okresie czterech lat naszego istnienia.

A jest ich wiele.

Ponad 2000 domków jednorodzinnych w różnych miejscowościach regionu: Małopolski, Wielkopolski, Górnego i Dolnego Śląska, Pomorza Zachodniego oraz na terenie Niemiec i Czech, domy wielorodzinne (Kraków), obiekty sportowe (Bytom, Szczecin), szkoły (Tychy, Rybnik) i inne.

System, o którym mówi niniejszy artykuł nazywa się „THERMOMUR”, a produkuje go firma „THERMODOM” w Żorach przy ulicy Bocznej 6, tel. 036/342-873 oraz 340-440.

Jeśli zainteresowała Państwa ta krótka informacja, a chcecie budować tanio, szybko i łatwo, jednocześnie środowiska, nasza firma zaprasza pod ww. adres. Tutaj uzyskają Państwo pełną informację, zobaczą na własne oczy produkowane przez nas elementy oraz otrzymają pełną informację techniczną na piśmie. Możliwy również kontakt listowy lub telefoniczny.

Na koniec jeszcze jedna uwaga.

System „THERMOMUR” został zauważony na wielu wystawach, co zaowocowało nagrodami i wyróżnieniami.

Reasumując - wspaniałe zalety tego systemu zauważyli zarówno fachowcy, jak i niefachowcy. Wierzymy, że i Państwo staniecie się naszymi klientami, których fachowo poinformujemy o systemie i budowaniu, klientami, którzy tak jak Wasi poprzednicy z zadowoleniem zamieszkają w swoich domach zbudowanych w technologii firmy „THERMODOM”.

ZAPRASZAMY
thermodom

44-240 ŻORY woj. KATOWICKIE
ul. Boczna 6,
tel./fax 0-36/342-873
tel./fax 0-36/340-440



ŻORY, os. Kłoszczówka (w budowie).

ADRESY NASZYCH PRZEDSTAWICIELI:

1. Bielsko-Biała, ul. Wyzwolenia 63, „ART-TECH” s.c., tel. 0-33 14-12-89 wew. 326.
2. Częstochowa, ul. Żwirki i Wigury 9/11 pok. 73, Biuro Techniczno-Infomacyjne Budownictwa „THERMO”, tel. 0-34 614-764.
3. Jelenia Góra, ul. Grunwaldzka 53, Biuro Techniczno-Infomacyjne Budownictwa „THERMODOM”, „EURO-MIX”, „VEGA-POLAND”, tel. 0-75 646-251-4 w.42
4. Kielce, ul. Chalubińskiego 42, Kielcekie Przedsiębiorstwo Instalacji Budownictwa, tel. 0-41 66-11-55.
5. Kraków, ul. Klimeckiego 14, Biuro Infomacyjno-Handlowe PPUH „THERMODOM”, tel. 0-12 56-14-88.
6. Legnica, ul. Skarbowska 5, Biuro Techniczne Infomacji Budownictwa „THERMODOM”, „EURO-MIX”, „VEGA-POLAND”, tel. 0-76 266-59 w.104
7. Lublin, Al. Warszawska 38, Przedsiębiorstwo Usługowo-Wytwórcze „FENIX”, tel. 0-81 334-53 wew. 36.
8. Rzeszów, ul. K. Baczyńskiego 7, Przedsiębiorstwo Techniczno-Usługowe „BASMACH”, tel. 0-17 352-21 do 5 wew. 292.
9. Szczecin, ul. Krasieckiego 20/4, Biuro Projektów Budownictwa Łąkowego „KALEMA”, tel. 0-91 841-320, 842-015 wew. 18.
10. Tarnobrzeg, ul. Gagarina 8, Firma Budowlana „SKOBU”, tel. 0-15 23-28-73.
11. Toruń, ul. Szeroka 55, P.D.T. „FLIS” II p., Biuro Techniczno-Infomacyjne Budownictwa „THERMODOM”, „EURO-MIX”, tel. 0-54 824-424, 825-006.
12. Wrocław, ul. Raclawicka 15/19 pok. 411, Biuro Techniczne Infomacji Budownictwa „THERMODOM”, „EURO-MIX”, „VEGA-POLAND” M. I. Lipiński, tel. 0-71 61-60 61 do 67 wew. 233, 57-64-04.

Zapraszamy na prezentacje systemu.

Prezentacje odbywać się będą w pierwszy poniedziałek każdego miesiąca o godz. 9.00 w sali 302 budynku dawnego „Fadomu” w Żorach przy ul. Bocznej 6.

Do 31 sierpnia – bonifikata 8 %

Metropolita Katowicki zaprasza do Piekar Śląskich Wyjdź, aby stanąć na górze wobec Pana

KATOWICKI

GOŚC

NIEDZIELNY

11 sierpnia 1996

32/235

Drodzy Diecezjanie!
Jeszcze w naszej pamięci są żywe wspomnienia z majowej pielgrzymki do Matki Piekarskiej, Śląskiej Gospodyni, a już wypada mi dziewczęta i kobiety zaprosić na piekarskie wzgórze.

W okresie, gdy cały świat chrześcijański przygotowuje się na radosny obchód Jubileuszu Roku 2000, kierujemy nasze spojrzenie w stronę Maryi, Panny wiernej, która całe swoje życie związała z Chrystusem.

Maryja jak Gwiazda Zaznana prowadzi nas do Chrystusa, Słońca Sprawiedliwości. W czerwcu obchodziliśmy uroczyste stulecie poświęcenia Kalwarii piekarskiej. Odwiedzają to uswięcone miejsce rzesze wiernych, odprawiając w duchu pokuty i zadośćuczynienia Drogę Krzyżową czy odmawiając Różaniec. W tym samym duchu, w listopadzie ubiegłego roku, przyjmowaliśmy w większych miastach archidiecezji figurę Matki Bożej.

Nawrócenie serca jest zagadnieniem podstawowym w przygotowaniu się na Ju-

alizować w życiu na wzór Maryi.

Umiłowani Siostry i Bracia!

Maryja jest dla nas przykładem przyjmowania Bożego Słowa. Usłyszawszy je przez Bożego Posłańca w Nazarecie, staje się Jego Służebnicą. Pragnie, aby

i chwycił go mówiąc: „Czemu zwątpiłeś, malej wiary” (Mt 14,31).

Zwątpił, kiedy górę wzięło ludzkie myślenie i rybakie doświadczenie nad zafaniem płynącym z wiary.

Jeszcze inne było doświadczenie proroka Eliasza z IX wieku przed Chrystusem. Wszedł pewnego dnia



Zdjęcie:
Józef
Wolny

Nadszedł czas budzenia sumień

Program pielgrzymki kobiet i dziewcząt
do Piekar Śl.
niedziela, 18 sierpnia 1996 r.

godz. 8.30 – Godzina różańcowa
godz. 9.30 – Przybycie księży biskupów, procesja na Kalwarię, Msza św. koncelebrowana – homilię wygłosi kard. Joachim Meisner, arcybiskup Kolonii
godz. 14.00 – Godzina młodzieżowa
godz. 15.00 – Nieszpory i procesja z obrazem Matki Boskiej Piekarskiej do Bazyliki

bileusz Roku 2000. Chcemy oczyścić się przez pokutę z błędów, niewierności, niekonsekwencji i zaniedbań w naszym życiu wiary i moralności. Uznanie swojej słabości to akt odwagi i męstwa, który pomoże nam umocnić wiarę, pobudzić czujność i gotowość do stawiania czoła dzisiejszym pokusom i trudnościom.

Miesiąc sierpień, który w dziejach naszego narodu zapisał się tyloma wielkimi wydarzeniami, każe nam uwrażliwić sumienia na jedną z największych bolączek, która trapi wielu z nas – na alkoholizm. Człowiek, który chce włączyć się do życia, służyć innym i owocnie przyjąć dar wolności – musi być trzeźwy. Nie wolno nikomu z nas obok tego wezwania przechodzić obojętnie.

Dlatego też potrzeba pogłębić nasz związek ze Słowem Bożym, być bardziej rzetelnym jego słuchaczem, by lepiej to Słowo Boże re-

wszystko wypełniło się według tego Słowa.

Poznawszy plan Boży, wypowiada swoje radosne „fiat” – „niech się tak stanie” (por. Łk 1,38). Opuściła ją lęk i obawa. Odtąd ufnie wkracza na drogę wyznaczoną Jej przez Pana (por. Łk 1,26-38). Tej drodze pozostanie wierna, chociaż będzie musiała przeżyć jeszcze niejedną próbę, zwłaszcza w dniach męki i śmierci krzyżowej swojego Syna. Tajemnica Jej wniebowzięcia i obecowania z Bogiem twarzą w twarz jest ostatecznym ukoronowaniem tej wierności Bożemu Słowu.

Inaczej było z Piotrem z dzisiejszej Ewangelii (por. Mt 14,22-33). Oto wyszedł z łodzi i zobaczywszy Jezusa zaczął kroczyć po jeziorze. Jednak na widok silnego wiatru uląkł się i gdy zaczął tonąć, krzyknął: „Panie, ratuj mnie” (Mt 14,30). Lecz Jezus wyciągnął rękę

do grotty, aby tam przenocować. Wtedy wezwał go Pan Bóg, aby wstąpił na górę Horeb: „Wyjdź, aby stanąć na górze wobec Pana” (I Krl 19,9). Tam też Eliaszowi objawił się Bóg w łagodnym powiewie wiatru.

Drodzy Diecezjanie!

I nam na kalwaryjskim wzgórzu w Piekarach objawia się Pan. W niedzielę, po uroczystości Wniebowzięcia, 18 sierpnia, objawi się na nowo naszym dziewczętom i kobietom. Potrzeba we wspólnocie wiary, zabierając może koleżankę czy znajomą, „stanąć na górze wobec Pana” (I Krl 19,9).

Swoje sumienie i serce pragniemy oczyścić i przygotować przez trudy i wyrzeczenia pielgrzymowania. Wszak pielgrzymka zawsze związana jest z postawą pokuty i zadośćuczynienia.

W miesiącu sierpniu chcemy budzić sumienia ku trzeźwości i czystości naszych obyczajów. Ktoś powiedział, iż grozi Polsce pła-

skość i wulgarność. Jesteśmy czasem bezbronni wobec cynizmu w brukowej prasie i poniżających ludzką godność filmów i programów. Trzeba się obudzić, trzeba uwrażliwić swoje sumienie na Boże przykazania. Trzeba oczyścić naszą mowę ze słów poniżających i agresywnych. Mowa nasza niech będzie na nowo piękna i szlachetna. W tym zakresie strażą dobrych obyczajów. Wszak złe obyczaje grożą erozją naszej religijności.

Umiłowani Siostry i Bracia!

Trzeba się przebudzić. Trzeba pozwolić, aby Słowo Boże na nowo kształtowało nasze życie. Ratunek w budzeniu naszych sumień i żalu za grzechy. Z nich winny rodzic się szczerze postanowienie poprawy i zadośćuczynienie za zło. Wtedy sakrament pokuty i pojednania będzie dla nas owocnym. Bóg „bogaty w miłosier-

dzie” (por. Ef 2,4) rozumie nas we wszystkich trudnościach i słabościach. Stąd tam, gdzie wzmożł się grzech, On jeszcze obficie rozlewa swoją łaskę (por. Rz 5,10).

Sakrament pokuty i pojednania nie zawsze jest doceniany, ale z drugiej strony coraz lepiej i głębiej jest przyjmowany.

Przez łaskę tego sakramentu powstajemy z grzechów, które zniewalają. Rodzimy się do nowego życia i pełni wolności. Przez dar przebaczenia i pojednania człowiek może odnaleźć na nowo źródła nadziei i otworzyć swoje serce na perspektywę duchowego rozwoju.

Wierni większych miast proszą o stały dyżur w konfesjonale. Pragną przeżywać spokoju bez pośpiechu i nerwowości. W dobrze pojętym i przeżytym sakramencie pokuty i pojednania jest nadzieja na duchowe odrodzenie człowieka i prawdziwą wolność. „Ku wolności wyswobodził nas Chrystus” (Ga 5,1a).

Jan Paweł II przed Bramą Brandenburską w Berlinie podkreślił, że „człowiek jest powołany do wolności. Nie jest to jednak równoznaczne z prawem do dowolności. Nie ma wolności bez prawdy, solidarności, ofiar i miłości (...). Bez wiary chrześcijańskiej zabraknie Europie duszy”.

Na pielgrzymce kobiet w najbliższą niedzielę, 18 sierpnia 1996 roku, słowo Boże będzie głosił kardynał Joachim Meisner z Kolonii. Zapewne podzieli się przesłaniem Jana Pawła II z ostatniej pielgrzymki do Paderborn i Berlina.

Drogie Matki i Siostry w Chrystusie!

Drogie Siostry Zakonne wszystkich zgromadzeń!

Serdecznie zapraszam Was do piekarskiej Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej. Wyjdźcie ze swoich domów rodzinnych i wspólnot zakonnych, aby „stanąć na górze wobec Pana” (I Krl 19,11).

Błogosławie każdej z Was z całego serca na trud pielgrzymowania: w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

† DAMIAN ZIMON
Arcybiskup
Metropolita Katowicki

Gen. Czesław Kiszczak uniewinniony

Reszta jest... historią?

Sąd Wojewódzki w Warszawie uniewinnił 29 lipca br. generała Czesława Kiszczaka. Generałowi zarzucano, że wydany przez niego w grudniu 1981 roku szyfrogram przyczynił się do śmierci 9 górników kopalni „Wujek”, zabitych 16 grudnia 1981 r. Gen. Cz. Kiszczak był wówczas ministrem spraw wewnętrznych.

Bez komentarzy?

Niemal wszyscy pytani o komentarz do wyroku warszawskiego sądu podkreślali, że nie komentuje się decyzji niezawisłych sądów. A jednak ten werdykt od chwili wydania był komentowany.

Pierwszym komentarzem była reakcja zgromadzonych w sali sądowej górników. Sentencję wyroku powitali oni okrzykami „Hańba” i „Precz z komuną”, za co zostali usunięci z sali.

Komentarzem była również krótka wypowiedź generała Cz. Kiszczaka, który stwierdził wobec dziennikarzy, że w świetle przedstawionych sądowi dowodów wyrok „nie mógł być inny”.

Niewątpliwie komentarzem do wyroku było oświadczenie oskarżyciela posilkowego Leszka Piotrowskiego, że złoży apelację.

Nie zawahał się przed komentowaniem wyroku w sprawie gen. Cz. Kiszczaka premier Włodzimierz Cimoszewicz, który powiedział, iż „dążenie do sprawiedliwości nie może oznaczać jej całkowitego zaprzeczenia”. Dodał też, że „z szacunkiem odnosi się do tych sędziów... którzy potrafią dowiedzieć się postawą niezawisłości”, gdyż „wykazali odwagę”.

Wyrok

Sędzina Agnieszka Zakrzewska powiedziała, iż sąd „nie podzielił poglądu oskarżenia znajdującego wyraz w zarzucie, że oskarżony przekazał swoje uprawnienia w zakresie decyzji o użyciu broni palnej dowódcom oddziałów i pododdziałów MO”.

Stwierdziła, że nie ma powodu na związek przyczynowy między szyfrogramem regulującym zasady użycia broni a tragicznymi wydarzeniami w kopalni „Wujek” w grudniu 1981 roku. Zdaniem sądu gen. Cz. Kiszczak miał prawo uregulować kwestię użycia broni przez „oddziały zwarte milicji”. Takich przepisów nie było przed 13 grudnia 1981 r. Według sądu, w swym tajnym szyfrogramie gen. Cz. Kiszczak nie przekazywał swych uprawnień do wydania rozkazu użycia broni podległym mu dowódcom oddziałów i pododdziałów MO. Zastosował formę szyfrogramu, jako najszybszą i najbardziej niezawodną. Nie ma w tekście szyfrogramu słów „polecam” lub „rozkazuję”. Jest natomiast dopisane osobiście przez Cz. Kiszczaka słowo „życia”, objaśniające o jakie zagrożenie chodzi. Według sędziny A. Zakrzewskiej owo dopisanie miało „zawęzić i ograniczyć do koniecznego minimum możliwości użycia broni palnej w warunkach stanu wojennego, gdy trudno

czasem przewidzieć, jak mogą zachować się ludzie, zwłaszcza w tłumie”.

Sąd uważa, że szyfrogram był zgodny z dekretem Rady Państwa o stanie wojennym. Natomiast jaka była przyczyna użycia broni w kopalniach „Wujek” i „Manifest Lipcowy” ma zdecydować sąd w Katowicach.



Krzyż na „Wujku”
Zdjęcie: St. Jakubowi

Proces

Proces byłego ministra spraw wewnętrznych generała Czesława Kiszczaka trwał od jesieni 1994 roku. Sprawę generała wyłączono, z powodu złego stanu zdrowia oskarżonego, z trwającego w Katowicach od 1993 r. procesu ponad dwudziestu byłych funkcjonariuszy specjalnego plutonu ZOMO, oskarżonych o spowodowanie śmierci dziewięciu górników kopalni „Wujek”. W katowickim procesie wyrok jeszcze nie zapadł. Kolejne posiedzenie sądu zapowiedziano tu na koniec sierpnia br. Odbyło się już ponad sto rozpraw.

Warszawski proces gen. Cz. Kiszczaka w sposób precedensowy rozpoczął się dwa razy. W listopadzie 1994 roku pełnomocnicy rodzin zabitych górników zarzucili sędziemu Wiktorowi Wasilukowi stronniczość i zażądali zmiany składu sędziowskiego. Sędzia W. Wasiluk sam zrezygnował z przewodniczenia rozprawom po ukazaniu się w prasie artykułów ujawniających, że w czasie stanu wojennego orzekał w procesach politycznych i w jednym z nich wydał nawet wyrok wyższy niż postulował prokurator.

Po raz drugi, już przed nowym składem sędziowskim, proces rozpoczął się w stycz-

niu 1995 roku.

Prokurator zażądał dla gen. Czesława Kiszczaka kary 2 lat pozbawienia wolności w zawieszaniu na cztery lata oraz zakazu pełnienia funkcji publicznych przez 8 lat (gen. Cz. Kiszczak ma 71 lat).

Sprawiedliwość

Zarówno trwający w Katowicach proces milicjantów, jak i wyłączony z niego proces generała Czesława Kiszczaka, mają charakter wyjątkowy. W ich tle bowiem znajduje się wciąż – zdaniem wielu Polaków – nie rozstrzygnięta kwe-

Nie ustąpimy!

Stanowisko Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” KWK „Wujek” w sprawie uniewinnienia gen. Czesława Kiszczaka

Gen. Czesław Kiszczak, oskarżony o przyczynienie się do śmierci 9 naszych kolegów i postrzelenia ponad 20 innych, przez przekazanie swoich kompetencji w sprawie użycia broni palnej na szczebel niższy (dowódców pododdziałów biorących udział w pacyfikacji strajkujących zakładów pracy przeciw wprowadzeniu stanu wojennego), został w dniu wczorajszym uniewinniony przez Sąd Wojewódzki w Warszawie.

Morderca zza biurka na wolności!

Sąd uznał, mimo dowodów przedstawionych przez naszych pełnomocników o premedytacji i bezprawiu podczas podpisywania szyfrogramu, przekazującego uprawnienia do użycia broni dowódcom oddziałów w akcji, że ów szyfrogram został wydany w celu obrony górników przed strza-

lami!!!
NIE USTĄPIMY!
Będziemy domagać się uka-

rania Cz. Kiszczaka w wyższej instancji sądowej. Traktujemy sprawę ukarania jego samego i jego podwładnych jako papierek lakmusowy niezawisłości sądownictwa w Polsce.

Bacnie też będziemy przyglądać się poczynaniom Prokuratury Wojewódzkiej w Katowicach zadziwiająco biernej podczas śledztwa i procesów w Warszawie i Katowicach. Szczególnie bacnie będziemy się przyglądać im teraz, gdy usiłują z oskarżycieli posilkowych – czytaj pokrzywdzonych – zrobić oskarżonych o wspomaganie mordu na naszych kolegach – bowiem w swoim czasie otrzymawszy pocisk z ciała jednego z poległych, postanowili przekazać go nie „niezawisłej” Prokuraturze, lecz sądowi prowadzącemu sprawę morderców.

Przewodniczący
KZ NSZZ „S” KWK „Wujek”
Krzysztof Pluszczyk
Katowice, dnia 1996-07-30

Konkurs dla wszystkich

Który to Święty?

Witamy wszystkich (bardzo licznych mimo wakacji!) miłośników „Konkursu dla wszystkich”, po raz drugi w sierpniu! W ósmym miesiącu bieżącego roku są cztery niedziele, a więc sierpniowa edycja konkursu składać się będzie z czterech odcinków, zawierających pytania... dodatkowe. Natomiast główne, piąte pytanie, za każdym razem brzmi tak samo i można je odnaleźć w tytule. Podstawowe zadanie Czytelników polega bowiem na odgadnięciu, który Święty jest bohaterem sierpniowego konkursu.

W sierpniu przypada w kalendarzu liturgicznym wspomnienie Świętego, o którym pragniemy uczestnikom „Konkursu dla wszystkich” opowiedzieć. Od razu informujemy, że jest to polski Święty. Opublikowana niedawno książka „Nasi Święci. Polski słownik hagiograficzny” zawiera prawie 50 haseł osobowych, ułożonych alfabetycznie. Święty, o którego pytamy, zajmuje tam poczesne miejsce.

W kolejnych sierpniowych numerach podawać będziemy różne informacje o naszym Świętym. Na ich podstawie trzeba będzie odgadnąć, o kogo pytamy. Zadamy również cztery pytania dodatkowe, na które trzeba będzie odpowiedzieć, aby wziąć udział w losowaniu nagrody.

2. Bohater naszego konkursu wraz z biskupem Iwonem udał się do Rzymu, gdzie spotkał założyciela znakomitego zakonu, który istnieje aż po dziś dzień. Iwonowi zależało, by nowy zakon pracował także na ziemiach polskich. Było zgodne z zamysłem założyciela zakonu, by na polską ziemię przenieśli go Polacy. Uczynił to m. in. nasz Święty. Do jakiego zakonu wstąpił bohater naszego konkursu w Rzymie?

Znasz odpowiedź? Zapisz

ją na kartec, wytnij kupon i czekaj na następne pytanie. Na razie nie przysyłaj nam odpowiedzi!

Zasady konkursu:

1. Jedna tura „Konkursu dla wszystkich” trwa przez jeden miesiąc.

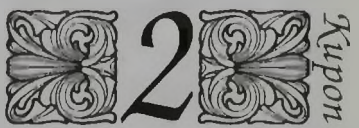
2. Pytań będzie tyle, ile numerów „Gościa Niedzielnego” w danym miesiącu (w sierpniu 4 pytania!).

3. W każdej turze przewidziana jest bardzo cenna nagroda w postaci zagranicznej wycieczki.

4. Losowanie nagród odbywać się będzie komisyjnie piętnaście dni po wydrukowaniu ostatniego pytania każdej tury. O wynikach losowania informujemy wyłącznie na łamach „Gościa”.

5. Aby wziąć udział w losowaniu należy:

- odpowiedzieć na pytania konkursowe drukowane w kolejnych numerach „Gościa”;
- wszystkie odpowiedzi (główną i cztery dodatkowe) napisać na jednej kartce;
- dołączyć wycięte z „Gościa” kupony konkursowe (w sierpniu 4 kupony z kolejnymi numerami);
- wysłać pod adresem redakcji.



Parafia pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Bytomiu-Radzionkowie

Budować kościół i tradycję

W czwartek 25 lipca br. zabetonowano strop pod kościół na „Osiedlu na Wzgórzu”. Od momentu powstania parafii minęło w tym roku dziesięć lat. – Chcielibyśmy dożyć tej chwili, cobych mog rzykać w naszym kościele – ze wzruszeniem w głosie wyznaje Alojzy Sowiński, jeden z najstarszych mieszkańców parafii, który od początku jej istnienia prowadzi codzienne modlitwy w tymczasowej kaplicy.

Potrzeby mieszkaniowe Bytomia spowodowały podjęcie w latach osiemdziesiątych decyzji o powstaniu osiedla. W krótkim czasie do niedawna uprawne ziemie zostały zabudowane górującymi nad całą okolicą blokami. Do nowych mieszkań wprowadzali się dotychczasowi mieszkańcy centrum Bytomia i jego dzielnic.

Budowa kościoła i wspólnoty parafialnej nie następuje tak szybko. Wymaga własnego rytmu, następuje etapami. Teren pod nową wspólnotą wydzielono z obszaru należącego dotychczas do parafii św. Wojciecha w Radzionkowie.

– Nowa parafia w sensie kościelnym istnieje od września 1986 roku, władze państwowe zatwierdziły ją dopiero w styczniu 1987 roku – przypomina ks. proboszcz

wie udostępnionych przez siedmioosobową rodzinę państwa Elżbiety i Romana Dolibogów.

W momencie wprowadzenia katechezy do szkół salki katechetyczne zostały udostępnione szkole, która borykała się z trudnościami lokalowymi.

– Można było zrezygnować z uciążliwych lekcji na trzecią zmianę – informuje Ksiądz Proboszcz. W siedmiu salach, przystosowanych do prowadzenia lekcji, uczy się na dwie zmiany ponad czterystu uczniów z klas I-III. Pomieszczenia, które miały być strychem, zostały zaadaptowane na salę rekreacyjną. Odbywają się tam zajęcia z wychowania fizycznego.

Po dziesięciu latach istnienia parafii można mówić o pewnej stabilności, tworze-



Relikwiarz projektu Witolda Prandziocha

w ofiarach materialnych i pracy fizycznej.

Sprzątaniem kaplicy i salek zajmuje się w ciągu roku grupa około 60 parafianek, mężczyźni pracują na placu budowy. Nie sposób nie

wspomnieć tutaj o Antonim Kalinowskim i Wojciechu Hetmańczyku, nieżyjących już stolarzach z Radzionkowa, których dziełem są elementy stolarskie w kaplicy.

W tym roku parafia przeżywała w sposób szczególnie uroczystość odpustową. 4 maja na Wawelu nastąpiło przekazanie relikwii św. Stanisława, które następnego dnia zostały uroczystie wprowadzone do parafii. Relikwiarz zaprojektował parafianin – Witold Prandzioch, który jest również jednym z trzech nadzwyczajnych szafarzy Eucharystii w parafii.

– W czerwcu odbyliśmy dziękczynną pielgrzymkę do Rzymu w związku z obchodzonym jubileuszem dziesięciolecia istnienia naszej parafii – informuje ks. proboszcz D. Szafarz. – Mamymy bowiem świadomość wdzięczności Bogu za łaski dla naszej parafii i potrzebę dalszej pomocy Opatrzności w dziele budowy kościoła i wspólnoty parafialnej. Parafia powierza się również opiece sławnego Patrona, zanosząc do niego wołanie: *Witaj, święty Stanisławie, Tyś jest u nas w wielkiej sławie.*

Tyś jest naszym patronem I sławnym opiekunem.

K.B.



Segment katechetyczny

Dominik Szafarz. – Ale już 24 czerwca 1986 roku biskup Damian Zimoń poświęcił tymczasową kaplicę, która powstała w ciągu półtora miesiąca.

Ta tymczasowa kaplica służy do dziś dwunastotygodniowej wspólnoty, chociaż nie jest w stanie pomieścić wszystkich. W niedziele i święta wielu wiernym przychodzi uczestniczyć we Mszy św. na zewnątrz kaplicy, niejednokrotnie w słońcu czy upale.

W następnej kolejności powstawał segment katechetyczno-mieszkalny. Był niezbędny. Konieczne było bowiem zapewnienie dzieciom lekcji religii, które jeszcze wtedy odbywały się w salkach przy parafiach. Księża mieszkali w pokojach życzli-

niu własnej tradycji, poczuciu wspólnoty.

– Nasi parafianie reprezentowali religijność dwóch diecezji: katowickiej i opolskiej – zauważa Ksiądz Proboszcz. Ksiądz Andrzej Sarota, który przepracował w parafii trzy lata, a obecnie wyjeżdża na studia filozoficzne do Louvain, dopowiada: „Widoczne jest duże promieniowanie tradycyjnych parafii z sąsiedztwa: św. Wojciecha z Radzionkowa i św. Michała Archanioła w Suchej Górze”.

Codziennie, pół godziny przed poranną Mszą św. od początku istnienia kaplicy pan Alojzy Sowiński prowadzi modlitwę różańcową, śpiew, okolicznościowe nabożeństwa. Nie ustaje w modlitwach w intencji budowy nowego kościoła. W niedzie-

le śpiewa Godzinki.

– Zaczynamy dziennie rzykanie w poru ludzi, dziś z łaski Boga jest inaczej – z dumą mówi 84-letni pan Alojzy, który postawił sobie za punkt honoru dbanie o tradycje parafii, szczególnie śpiew i modlitwę. Prowadzi również pielgrzymki na Górę Świętej Anny. Ma więc ta młoda parafia autentycznego „śpiewoka” i przewodnika pielgrzymek.

Od pięciu lat, dzięki gorliwości kilku pań, istnieje tradycja odprawiania po porannej Mszy św. nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego.

W ciągu minionych lat krystalizował się indywidualny obraz tej nowej parafii. W różny sposób wyraża się zaangażowanie wiernych w dzieło budowy świątyni,

Komunikat arcybiskupa Damiana Zimonia

O jedność rodziny

„Nasza piekarska pielgrzymka wprowadzi nas w wielkie wydarzenie dla całego Kościoła w Polsce, jakim będzie rozpoczynający się w najbliższą niedzielę XII Międzynarodowy Kongres Mariologiczny i XIX Międzynarodowy Kongres Maryjny” – napisał metropolita katowicki – arcybiskup Damian Zimoń, w komunikacie przeznaczonym do odczytania w kościołach naszej archidiecezji w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.

W komunikacie czytamy m.in.: „Liturgia dzisiejszej uroczystości wskazuje nam na «wielki znak», jakim dla pielgrzymującego Kościoła jest Niepokalana Dziewica Maryja. Ona prowadzi w wierze Ludowi Bożemu i nieustannie wskazuje na Chrystusa”.

Abp D. Zimoń podkreśla, że najbliższe dni pomogą pogłębić naszą pobożność maryjną, gdyż 17 sierpnia br. obchodzimy uroczystość patronalną wielkiego czciciela Maryi, św. Jacka, natomiast w niedzielę, 18 sierpnia, „kobiety, żony, matki i siostry zgromadzą się w Piekarach na tradycyjnej pielgrzymce”.

Metropolita Katowicki przypominał, że miejscem obydwu kongresów jest Częstochowa, a uroczystościom

przewodniczyć będzie legat papieski, kard. Adam Maida z Detroit.

„W dniach kongresów, razem z Maryją, pragniemy modlić się o jedność rodziny Bożej w perspektywie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 – czytamy w komunikacie. „Dla naszego Kościoła lokalnego będzie to kolejny etap w przygotowaniu do nawiedzenia naszej archidiecezji przez kopię Jasnogórskiej Ikony”. Przypomnijmy, że peregrynacja kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej w archidiecezji katowickiej rozpocznie się w sobotę, 7 grudnia br.

W zakończeniu komunikatu abp D. Zimoń zaapelował: „Niech te wydarzenia ożywią naszą pobożność maryjną i zbliżą nas do Chrystusa, Odkupiciela człowieka”.

Kontakt z Polakami na kresach Zachować dziedzictwo

Górny Śląsk przez kilkadziesiąt lat znajdował się poza Rzeczpospolitą. Jednak jego związki z kulturą polską nigdy nie zamarły. Swoistym fenomenem jest przetrwanie tu, często w pięknej, archaicznej postaci, języka polskiego. My, Ślązacy - autochtoni lub „z wyboru” - powinniśmy zatem być szczególnie uczuleni na stan kultury i los Polaków za granicą.

Na Litwie, Białorusi, Ukrainie i w Kazachstanie, gdzie ludność polską można liczyć w milionach, pomoc charytatywna i edukacyjna są pilnie potrzebne. Zaolzie, choć znacznie zasobniejsze, ma również duże potrzeby kulturalne. W kraju natomiast znajomość polskiej kultury emigracyjnej i kresowej jest znikoma, choć to ona często była motorem nowych prądów w literaturze i sztuce. Na dobrą sprawę nie mamy nawet pojęcia o tym, czego brak naszym rodakom tam mieszkającym. Żeby się zrozumieć potrzeba nam na nowo: wzajemnego poznania, zawiązania konkretnych kontaktów i działań. Chociażby dlatego, że troska o wspólne dobro (w tym przypadku nasze dziedzictwo) i solidarność dają rezultaty, gdy nie wiodą żywotu tylko „papiero-

wo-werbalnego”, ale jako wartości należące do społecznego nauczania Kościoła, stanowią punkt odniesienia aktywności chrześcijanina.

Na naszym terenie, jak się okazuje, istnieją już pewne inicjatywy wspierające rodaków za granicą. Należy do nich wspólne przedsięwzięcie Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, władz Pszczyny i tamtejszej parafii Podwyższenia Krzyża Świętego i MB Częstochowskiej. Od pięciu lat do Pszczyny przyjeżdżają na wakacje dzieci z rodzin polskiego pochodzenia, ze Słonimia na Białorusi. Spędzają czas w rodzinach, w programie mają wycieczki krajoznawcze, rekreację sportową, „szlifowanie” polskiego i koncerty - w tym roku miały okazję uczestniczyć w „Gaude Feście”. Staraniem prezesa Górnośląskiego Od-

działu Stowarzyszenia Stefana Lewandowskiego i proboszcza z Pszczyny ks. Józefa Marka, turnusy dzieci ze Słonimia w Pszczynie mają charakter nie tylko kulturalny, ale również ewangelizacyjny - jest to ewangelizacja przez rodzinę. A rodziny w Pszczynie są rzeczywiście wspaniałe. 25 lipca na spotkaniu podsumowującym tegoroczne kolonie, które odbyło się w Urzędzie Miejskim w Pszczynie, usłyszano wiele autentycznych dziecięcych świadectw na temat atmosfery miłości, jaką otoczono trzydziestkę młodych słonimian w pszczyńskich domach.

Patronat jaki nad społecznością Słonimia na Białorusi rozciągnął Górnośląski Oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” nie ogranicza się tylko do organizacji kolonii w Pszczynie, czy warsztatów artystycznych, które rozpoczęto w tamtym roku w Czechowicach-Dziedzicach. Jego działalność polega na wchodzeniu w liczącą trzy tysiące osób polskie środowisko Słonimia niejako

oddolnie - przez kontakt bezpośredni, niemal osobisty, ale nie omija też miejscowych władz. Oddział współpracuje również z posiadającymi już dobre wyniki w integrowaniu całej społeczności Słonimia Kapucynami, z odbudowanego tam niedawno kościoła św. Andrzeja. Widocznym wynikiem tej współpracy był zorganizowany tam w 1995 roku Festiwal Piosenki Polskiej, który ma szansę stać się imprezą cykliczną. W naszym regionie natomiast Stowarzyszenie próbuje pozyskać do wspierania i zachowania tożsamości narodowej Polaków za granicą szeroko pojęte elity: decydentów, inteligencję, a także młodzież. Służyć temu będzie na pewno wizyta władz Stowarzyszenia z prof. Andrzejem Stelmachowskim na czele i posiedzenie Rady Krajowej „Wspólnoty Polskiej” w Katowicach w październiku br. Posiedzenie to będzie po-

święcone edukacji młodzieży na temat kresów i Polonii.

W dziedzinie przedsięwzięć edukacyjnych dotyczących powiązań kultury w kraju z poloniją, Katowice dysponują już dobrymi doświadczeniami. W naszym Kuratorium Oświaty powstał precedensowy program „edukacji europejskiej” autorstwa byłego wicekuratora, a obecnie pełnomocnika do spraw kontaktów z zagranicą Andrzeja Króla. Program ten opiera się na łączeniu dydaktycznych i kulturalnych działań na rzecz Polonii z współpracą transgraniczną. Ze względu na podłoże historyczno-kulturowe Śląsk jest wyraźnie predysponowany do realizowania tego typu inicjatyw zwłaszcza wspólnie z analogicznymi obszarami w Czechach (Zaolzie) i na Ukrainie (część zachodnia).

MICHAŁ GÓRA

Jastrzębie-Zdrój

Bliskość drugiego człowieka

Ponad dwa tygodnie gościła w Jastrzębiu, w parafii Miłosierdzia Bożego, młodzież z diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej. Większość z 60 dzieci z Koszalina, Darłowa, Bruskowa k. Słupska, Wałęza i Gościna k. Kołobrzegu, w Jastrzębiu była po raz pierwszy. Towarzyszyła im dwiętnastoosobowa grupa opiekunów, wśród których byli księża diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej, klerycy z Wyższego Seminarium Duchownego z Koszalina, a także organizatorka wakacyjnych rekolekcji, siostra Karolina Słomińska, pallotylnka.

Siostra Karolina opiekuje się działającymi przy katedrze w Koszalinie dziecięcymi grupami zrzeszonymi we wspólnocie „Wieczernik”. Grupy takie w diecezji działają już siódmy rok. Wspólnotowa działalność „Wieczernika” wiąże się z regułą Zgromadzenia Pallotyńów i wpisana jest w jego charyzmat. Jak mówi siostra, poprzez „Wieczernik”, poprzez tego typu spotkania, jak te wakacyjne rekolekcje w Jastrzębiu, dzieci uczą się być w grupie, doświadczają życia we wspólnocie. Ponad 80 procent dzieci uczestniczących w zajęciach „Wieczernika” pochodzi z rodzin rozbitych, ubogich. Na palcach jednej ręki można policzyć młodzież pochodzącą z pełnych rodzin. „Wieczernik” daje im miłość, poczucie bezpieczeństwa, bliskość bycia z drugim człowiekiem, bardzo często to klerycy zastępują dzieciom rodziców.

Wakacyjne rekolekcje w Jastrzębiu młodzież rozpoczynała codzienną modlitwą, nie obywało się bez porannej gimnastyki. Młodzi wraz ze swoimi opiekunami czytali Ewangelię, wybierając postanowienia na każdy dzień. Tematy spotkań w grupach były bardzo różne. Przykładowo pierwszy dzień otwierał cytat z Ewangelii: „Kto nie bierze swego krzyża, a idzie za Mną, nie jest Mnie godzien”. Dzieci zastanawiały się też nad znaczeniem miłości, po-

koju i dobra.

Program rekolekcji był bardzo urozmaicony - jastrzębskie Technikum Górnicze bezpłatnie udostępniło gościom basen. Młodzież miała okazję zwiedzić Kraków, Ustron, Cieszyn, Oświęcim. Młodzi z diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej brali także udział w zajęciach szkoły kultury.

Pod koniec rekolekcji młodzież wzięła udział w zorganizowanym w Parku Zdrojowym w Jastrzębiu Biegu Apostolskim, będącym formą sprawdzianu wiadomości nabytych w trakcie wakacyjnych spotkań.

„To, czego nauczyliśmy się na rekolekcjach, tę miłość i dobro, po powrocie do domów, do swoich rówieśników, będziemy starali się im przekazać - powiedziała kilkunastoletnia Marta. Ludzie, którzy nas tutaj przyjmowali, z którymi stykaliśmy się, byli bardzo życzliwi, uśmiechnięci, pogodni. Mogę powiedzieć, że naprawdę doświadczaliśmy bliskości drugiego człowieka”. I jeszcze jedno czego dowiedzieliśmy się od młodych ludzi - zupełnie inaczej wyobrażali oni sobie Jastrzębie i Polskę południową. Większość z nich bowiem przyjechała tu z nastawieniem, że „będzie widać, czym się oddzielą”. Stąd ich ogromne zaskoczenie, że nie jest tu aż tak źle, a samo Jastrzębie jest tak zielone.

A. BR.

Konkurs dla dzieci (19)

Przeskakiwanka

Cześć! Witamy serdecznie tych z Was, którzy niedawno powrócili z wakacji i znów będą bawić się razem z nami. Wyjeżdżającym życzymy wspaniałej pogody i jeszcze wspanialszych przygód, a szczególnie ciepło pozdrawiamy tych, którzy tegoroczne wakacje spędzają w domu.

Pora na rozwiązanie konkursu nr 15. Pytaliśmy w nim o znane polskie sanktuarium maryjne. Jest to oczywiście LICHEN. Nagrodę za po-

prawną odpowiedź wylosowała Joasia Myszor z Gostynia. Gratulujemy! Nagrodę wysłamy pocztą.

Nadchodzi do nas coraz więcej kartek ze wspaniałymi rysunkami. Patrycja Mazurczyk z Tychów i Monika Zawadzka z Rudy Śl. pięknie narysowały Matkę Bożą Licheńską. Jaśmina Bednarek z Wodzisławia przysłała nam krajobraz ze świecącym słońcem, od którego zaraz zrobiło się cieplej w redakcji. A Łukasz Zgoda, ministrant ze Skoczowa, narysował obrazek przedstawiający kościół św. Piotra i Pawła w jego parafii. Bardzo dziękujemy za tak piękne rysunki. Pozdrawiamy też najmłodszego uczestnika konkursu - 4-letniego Darka Zawadzkiego z Rudy Śl.

Dzisiejsze hasło konkursowe odczytacie, rozpoczynając od kolorowego pola i przeskakując zawsze tę samą liczbę pól (zgodnie z ruchem wskazówek zegara). Uwaga: należy przeskakować tyle pól, ile latek w kształcie serca ma na grzbiecie żyrafa. Na rozwiązanie czekamy do 28 sierpnia br. Nasz adres: „Gość Niedzielny”, skr. poczt. 659, 40-958 Katowice 2 z dopiskiem: „Dla dzieci - konkurs nr 19”. Pamiętajcie o podaniu swojego nazwiska, adresu i wieku oraz o naklejeniu kuponu! Miłej zabawy!



Dla Dzieci
KUPON
19



Piekary Śląskie

Pamiątkowy medal do nabycia

Z okazji 100-lecia piekarskiej Kalwarii radni miasta podjęli decyzję o emisji pamiątkowego medalu upamiętniającego niezwykle istotny dla sanktuarium i dla miasta moment poświęcenia i oddania do użytku pątniczego miejsca. Decyzji wydania medalu przyświecał również praktyczny cel. Fundusze zebrane ze sprzedaży zostaną przeznaczone na dokończenie modernizacji Domu Pielgrzymy przy piekarskim sanktuarium.

Jego uroczyste poświęcenie miało miejsce 24 maja br., ale pełne udostępnienie obiektu pielgrzymom będzie możliwe dopiero po doprowadzeniu energii elektrycz-



nej i wyposażeniu w niezbędne sprzęty.

Zakup medalu w cenie 100 złotych należy więc traktować bardziej jako ofiarę wotywną lub darowiznę niż jako równowartość miesięcznej pamiątki – informuje Leszek Polmański, członek zarządu Katolickiego Ruchu Pracy, który działa w Piekarach Śląskich. – Ofiarność piekarskich pątników, zwłaszcza w chwilach wielkich mobilizacji związanych z budową Bazyliki czy Kalwarii, była zawsze przedmiotem podziwu w relacjach

historyków tamtych czasów. To na Piekarskim Wzgórzu skupiało się życie Kościoła na Śląsku. Tu tętni ono nadal całą mocą i dlatego musimy stworzyć warunki do jego pełnego i integralnego rozwoju. Jednym z elementów tego działania jest możliwość pełnego korzystania z Domu Pielgrzymy.

Awers wykonanego z miedzianego medalu przedstawia Kalwarię, rewers – herb miasta. Pamiątkowy medal można kupić w Domu Pielgrzymy w Piekarach Śląskich.

Los ludzi starszych
Smutne twarze

Od dłuższego już czasu do naszego słownictwa, z przyczyn obiektywnych, weszło słowo „pomoc”. Kojarzy się ono z miłosierdziem, a to z kolei w sferze duchowej realizowane jest wtedy, gdy posiadliwy umiejętność dawania i brania.

Od przeszło trzydziestu lat, tj. od czasów studiów w Lublinie na KUL-u miałam sporadyczne kontakty z ludźmi, z domów opieki społecznej. Ostatni kontakt sprzed kilkunastu dni związany był z prelekcją w Domu Opieki Społecznej „Przystań” w Katowicach. Smutne twarze starszych, chorych ludzi dominowały nad wystrojem odnowionego budynku. Bezradność i samotność tych ludzi osaczyła mnie ze spotęgowaną siłą. Mówię o cierpieniu, o sensie istnienia każdego człowieka, a w duchu zadaję sobie pytanie, czy ci starsi ludzie skazani na samotność w domu opieki społecznej zasłużyli sobie na taki los? Czy przekazali swoim dzieciom w procesie wychowania takie „wartości”, które zagłuszyły ich sumienia, pozwalając im normalnie funkcjonować w sytuacji, gdy ich rodzice skazani są na powolne umieranie? Czy pomylenie hierarchii wartości, nad którymi dominuje konsumpcyjne nastawienie do życia, nie spowoduje w przyszłości, iż ci sami ludzie, którzy odrzucili swoich rodziców, zostaną skazani przez swoje dzieci na identyczny los?

Andersen w jednej ze swych baśni napisał, że gdy-

by jeden koń pociągowy stanął na sędzię ostatecznym, to cała ludzkość musiałaby być potępiona. Oskarżenie wobec dzieci umieszczających swoich rodziców w domach opieki społecznej jest nieporównywalnie większe, wykracza poza granice ludzkiej skargi.

Los ludzi starszych w domach opieki społecznej, którzy mają zapewnioną opiekę i pomoc w sferze materialnej, nosi piętno braku miłości ze strony najbliższych, braku tego uczucia, bez którego normalny człowiek nie jest zdolny do prawidłowego funkcjonowania, bez którego trudno realizować własne człowieczeństwo.

Troskliwość i opiekuńczość personelu Domu Opieki Społecznej „Przystań” w Katowicach niewątpliwie ułatwia egzystencję ludzi przeżywających swoją jesień życia, ale nie jest w stanie zrekomensować braku uczuć tymicznych – ciepłych, braku empatii – umiejętności wezwania się w sytuację ludzi odrzuconych przez najbliższych i to w okresie, kiedy człowiek starszy tak jak dziecko potrzebuje ciepła, miłości i zrozumienia.

Potwierdzeniem tej refleksji jest kolejne spotka-

nie, które było moim udziałem w parafii Dzieńkowice, spotkanie z ludźmi starszymi i chorymi. Uroczystą Mszę św. w ich intencji odprawił proboszcz parafii, ks. Gerard Kucza.

Następnie ponad 100 osób starszych i chorych spotkało się przy uroczystym poczęstunku w miejscowej świetlicy. Każdego roku spotkanie z ludźmi starszymi i chorymi organizowane jest przez prezesa Związku Górnośląskiego Franciszka Kuczwica, proboszcza parafii, przez dra Chrystiana Kuberskiego – lekarza ZOZ-u oraz Urszulę Urbańczyk – kierowniczkę świetlicy środowiskowej w Dzieńkowicach.

Spotkanie umilił występ miejscowego Zespołu Regionalnego „Dzieńkowiczanki” oraz prelekcja na temat śląskich tradycji.

Starsi, chorzy ludzie, mający prawo do godnego przeżywania jesieni swego życia, w jakże różnej scenarii czekają na przejście do Domu Ojca.

Ich los nie zależy tylko od nich samych, ale przede wszystkim od najbliższych, którzy akceptują ich starość i niemoc lub też skazują ich na pobyt w dobrze utrzymanym Domu Opieki Społecznej, w którym sędziwi rodzice pozbawieni są uczucia miłości ze strony swych dzieci.

KRYSTYNA SAJDOK

Tychy

Tysiąc samochodów

Więcej niż w ubiegłym roku, bo około tysiąc samochodów, zostało w niedzielę, 28 lipca br., poświęconych w trakcie tyskich uroczystości ku czci patrona kierowców, św. Krzysztofa.

Rozpoczęły się one Mszą św. w jedynym na terenie archidiecezji katowickiej kościele pw. św. Krzysztofa. Następnie przewodniczący uroczystości, bp Gerard Bernacki, wsiadł do kabrioletu fiata Punto i z kropidłem w rękę przejechał między szpalarami trąbiących aut. W homilii bp G. Bernacki apelował o stosowanie się do przepisów drogowych za kierowców i przestrzeganie Prawa Bożego w całym życiu.

W uroczystości udział wzięli przedstawiciele władz miejskich Tychów i innych okolicznych miast.

Przypomnijmy, że imię

Krzysztof oznacza „niosący Chrystusa”. Legenda mówi, że Święty o tym imieniu pomógł kiedyś dziecku przepłynąć się przez rzekę. Później, we śnie, miał zobaczyć Chrystusa, który dziękował mu za pomoc. Chrystus miał twarz owego dziecka. Stąd też św. Krzysztof czczony był jako opiekun podróżujących, a z nastaniem ery motoryzacji – jako patron kierowców. Historycy mówią o nim, że był rzymskim żołnierzem, który poniósł śmierć męczeńską podczas prześladowań chrześcijan za czasów cesarza Decejanusa.

(KAI)

Zaproszenia

Muzeum Miejskie w Zabrzu (tel. 171-56-80). Wystawy: „Odnaczenia i odznaki”, „Sztuka w służbie propagandy: 1. Plakat wczesnego PRL-u 2. Plakat faszystowski” oraz Mariana Oslisło „Plakat”, a w galerii (podziemie) „Plakat reklamowy”. Inne: „Judaica”, „Rzemiosło artystyczne XVII-XX w.”, „Porcelana europejska XVIII-XX w.”

Górnośląski Park Etnograficzny (tel. 410-718). W ramach „Spotkań z folklorem” wystąpią: 11.08.96 zespół folklorystyczny „Rudółtowie” (godz. 16.00), 15.08.96. Orkiestra Dęta Starochorzowskiej Fundacji Kultury (godz. 16.00), a 18.08.96. Chór „Ogniwo” (godz. 16.00). „Wakacje w skansenie” oferują w programie dla dzieci: 14.08.96. Małe „Mniejsza o to”.

Estrada Śląska (tel. 519-338). Amfiteatr przy „Zielonym Oczku” w Katowicach proponuje 11.08.96 występ kwartetu muzyki kameralnej z Krakowa oraz zespołu „Karantuchil” (muzyka celtycka).

Polski Związek Chórów i Orkiestr w Katowicach (tel. 599-039) organizuje letnie koncerty plenerowe orkiestr dętych: 11.08.96 KWK

„Śląsk”, 15.08.96 KWK „Kleofas” (oba w Ośrodku Bolina w Janowie, godz. 16.00), 16.08.96 KWK „Kleofas” (przed Teatrem Śląskim w Katowicach, godz. 16.00), 18.08.96 KWK „Murcki” (Amfiteatr na Zadolu, godz. 16.00), KWK „Kleofas” (muszla koncertowa, Park w Bogucicach, godz. 16.00), KWK „Wujek” przy okazji festynu (Plac Dworcowy w Szopienicach, godz. 16.00), KWK „Staszic” (Dolina Trzech Stawów, Katowice, godz. 17.00).

Państwowa Filharmonia Śląska (tel. 586-261). W ramach „Lata z Filharmonią” w katowickim Parku im. T. Kościuszki wystąpią: 11.08.96 Śląski Kwintet Dęty (godz. 11.00), 18.08.96 Zespół Instrumentalny Filharmonii Śląskiej „Divertimento” (godz. 11.00).

Muzeum Śląskie (Aleja W. Korfańskiego 3). Wystawy: 1. „Galeria malarstwa polskiego 1800 – 1939” 2. „Malarstwo” Jacka Malczewskiego 3. Teatr rysowania Franciszka Starowieyskiego.

Biuro Wystaw Artystycznych (Aleja W. Korfańskiego 6). Od 26.07.96 prezentacja wystawy pt. „Pokolenie '96” (młodzi twórcy współcześni).

Z bólem zwiadamiamy, że dnia 15 czerwca 1996 roku, w przeddzień czterdziestolecia święceń kapłańskich zmarł w Krakowie i został pochowany w grobie rodzinnym we wsi Goleniowy

Śp.

ks. EUGENIUSZ LIGOROWSKI

(Proboszcz parafii: Brzezinki 1967–1971; Sokolina 1971–1990; Tczyca 1990–1996).

Ks. Wikariusz, Rodzina i Przyjaciele

Wieloletnia inwestycja może być chybiona Regulacja koryta

W centrum Katowic istnieje ciągle niebezpieczeństwo wystąpienia wód Rawy. Sytuacja ta utrzymuje się już prawie dwadzieścia lat.

W połowie lat siedemdziesiątych, w okresie propagandy sukcesu, gdy poziom gospodarczy mierzono ilością wyprodukowanej stali i tonami wydobytego węgla, ówczesni decydenci wydali zezwolenie na kopalnianą eksploatację filarów skalnych zabezpieczających śródmieście Katowic przed zgubnymi skutkami szkód górniczych. Tego typu „wyroki” zapadły na wiele miast Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego. Nikt jednak nie zatroszczył się o oszacowanie strat, jakie będą ich następstwem.

Na rezultaty nie trzeba było w Katowicach długo czekać. W krótkim czasie popękało wiele budynków, niektóre zaczęły się walić. Najgorszym jednak zagrożeniem okazało się, wynikające z zapadnięcia się terenu całego śródmieścia, zrównanie poziomów rynku i wody w głównym cieku miasta - Rawie. Rzeka, która wcześniej płynęła trzy metry poniżej, zaczęła grozić wylaniem przy byle ulewie i w ten sposób sparaliżowaniem życia w najbardziej nawałnych punktach Katowic.

W 1978 roku zaczęto prowadzić prace zabezpieczające przed ewentualnymi powodziami. Na zlecenie Górnośląskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów wykonano projekt regulacji Rawy. Zakładał on pogłębienie i trój etapową przebudowę polegającą na wybetonowaniu i wyprostowaniu koryta rzeki od jej ujścia do Brynicy do okolic powyżej ulicy Sokolskiej. Inwestycja okazała się niezwykle kosztowna. Kopalnie nie zgodziły się na finansowanie jej w całości. Środki na nią wy-

sygnować musiały także władze miejskie i wojewódzkie. Realizacja projektu trwa już kilkanaście lat. W pierwszym etapie przebudowano koryto od ujścia do oczyszczalni „Gigablock”. Obecnie wykonawcy zabrali się za odcinek od oczyszczalni aż po ulicę Teatralną.

Niestety z ust specjalistów w dziedzinie kształtowania środowiska m.in. z Biura Rozwoju Katowic słyży się coraz częściej opinię, że projektodawcy i zatwierdzający przedsięwzięcie nie wzięli pod uwagę dwóch podstawowych dla tego typu inwestycji czynników: uwarunkowań ekologicznych i krajobrazowych. Betonowe ocembrowanie i prostowanie czyni z rzeki rurę, w której płynąca ze znaczną prędkością woda nie jest w stanie samooczyszczać się. Nieudanym pomysłem okazuje się również przykrywanie koryta – to znowu blokuje napowietrzanie się wody i rozwój drobnoustrojów biorących udział w rozkładzie substancji trujących. Być może pomysłodawcom projektu nie śniło się, że nawet taki „ściek” jak Rawa jest w stanie poddać się samooczyszczaniu. Zresztą w „sprawie Rawy” popełniono więcej błędów i zaniedbań. W okresie powojennej rozbudowy miasta nie pomyślano o związaniu rzeki z miastem. Inwestycje w jej sąsiedztwie prowadzono wbrew rozsądkowi i zasadom planowania przestrzennego. Budynki miejskie stoją w poprzek doliny rzecznej, co nie sprzyja wietrzeniu miasta, chociaż każda rzeka ma warunki ku temu, aby spełniać rolę arterii przewietrzającej organizm miejski.

Miasto po prostu „odwróciło się” od rzeki.

W Europie Zachodniej (np. w Zagłębiu Ruhry) popełniono te same błędy kilkadziesiąt lat temu. Obecnie zrealizowano tam już proces renaturalizacji wielu rzek – uregulowano je przywracając im naturalne meandry, ziemne dno, obsadzono roślinnością – spowolniono nurt. Przywrócono w ten sposób także naturalną wymianę wód rzeki z wodami podskórnymi. Działania te wydatnie wpłynęły na podniesienie klasy czystości rzek, nawet na terenach silnie zindustrializowanych. Doświadczenia niemieckie czy francuskie są znane od dawna, szkoda tylko, że u nas jak dotąd z nich nie skorzystali ci, od których zależą decyzje w tej sprawie. Skorzystali z nich jednak inni.

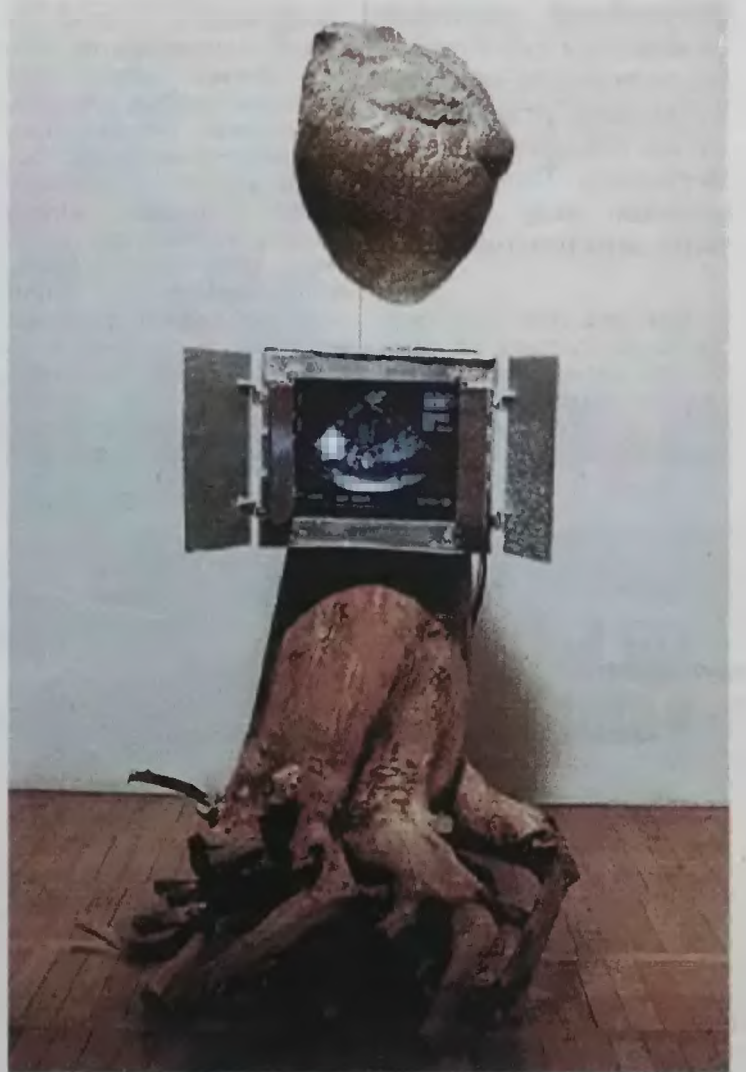
W Biurze Rozwoju Miasta Katowic od minionego roku istnieje koncepcja uregulowania Rawy i zagospodarowania terenów wokół niej, aby przywrócić rzece funkcje krajobrazowe, biologiczne i społeczne, jakie powinna spełniać. Urbaniści i przyrodnicy z tego biura w ramach projektu rewitalizacji tkanki miejskiej planują przywrócenie Rawie koryta w poprzedniej postaci, ale z zachowaniem zabezpieczeń przed odkształceniami pochodzenia górniczego. Nad rzeką, którą najpierw należy wstępnie oczyścić i odkryć, przewidują otwarcie bulwarów, ścieżek, zasadzenie roślinności. Wszystko po to, aby zwrócić miasto na powrót do rzeki, która może stać się jego osią. Żeby tylko wzrosło zainteresowanie się gotowym cennym rozwiązaniem, które przecież spełnia wymogi współczesności.

M. G.

W katowickim BWA Pokolenie '96

Zawieszony pod sufitem, wyrzeźbione w granicie serce. Pod nim monitor telewizyjny w topornej, metalowej obudowie, pomalowanej „srebrom”. Na ekranie: akcja serca zarejestrowana przez ultrasonograf i wideo. Monitor umieszczony na pniu z płataniną korzeni. Tak można opisać, bez wyrażania jakiegokolwiek opinii, jedną z prac prezentowanych na wystawie „Pokolenie 96” w salonie wystawowym katowickiego Biura Wystaw Artystycznych. Na dowód – zdjęcie.

Znakiem młodości jest deptanych dróg. Denerwowanie przeciwko światu zastanawiających do uznanych dzieł. I to na pewno można zauważyć,



Robert Kaja „Serce” (1992)
Video (ultrasonograf), drewno, stal

Wystawy fotograficzne

● Muzeum Śląskie

„W obiektywie Śląskich reporterów”

Piotr Bławicki, Grzegorz Celejewski, Arek Gola, Andrzej Grygiel, Stanisław Jakubowski, Tomasz Jodłowski, Waldemar Kompała, Rafał Klimkiewicz, Robert Krzanowski, Roman Koszowski, Bogdan Kułakowski, Arek Ławrywianiec, Mirosław Noworyta, Karina Trojek i Marek Wachowicz – to autorzy cieszącej się dużą popularnością wystawy śląskiej fotografii prasowej, która od 26 lipca jest czynna w Muzeum Śląskim w Katowicach. Wystawę umieszczoną w dwóch salach, obejmującą 88 czarno-białych i kolorowych fotografii cechuje duża różnorodność tematyczna. Wynika to z faktu, że fotoreporterzy

dokonywali indywidualnej selekcji swoich prac, które powstały w ostatnich pięciu latach. Niektóre z nich nawiązują do tematyki religijnej. Między innymi są to zdjęcia zrobione w Piekarach Śląskich, w sierpniu minionego roku, w Kalwarii Zebrzydowskiej, ze spowiedzi na dworcu w Sylwestrową noc 1994/95.

● Radio Katowice

„Artystyczne spojrzenie”

To tytuł konkursu fotograficznego, po raz czwarty zorganizowanego przez Radio Katowice. od 19 lipca w radiowym holu czynna jest konkursowa wystawa nagrodzonych i wyróżnionych prac. Jury w tym roku donosiło wybór spośród 326 prac 53 autorów. Pierwszą nagrodę przyznano Zdzisławowi Szydło z Katowic, dzia-

łającym w Grupie Dobrej Fotografii.

„Manus” w Chorzowie. Drugie miejsce zdobył Marek Wachowicz z Zawiercia, a trzecie - ex aequo - Radosław Koj z Bytomia i Paweł Mendrek z Katowic. Przynależno również pięć wyróżnień.

● Muzeum Archidiecezjalne

„Arbor vitae - drzewo życia”

Jeszcze tylko do końca sierpnia można oglądać wystawę fotografii Radosława Koj z tytułowaną „Arbor vitae”. Autor ukończył Katolicki Uniwersytet Lubelski. Fotografiami zajmuje się od dzieciństwa.

– Mimo, że mieszkam od urodzenia w Bytomiu, las był miejscem, w którym lubiłem i przebywałem dość często - mówi Radosław Koj. To wła-

śnie od drzew rozpoczynałem fotografowanie. W albumie przechowuję czarno-białe zdjęcia z tego okresu.

Prezentowane na wystawie fotografie zostały zrobione w „Segiecie” – rezerwacie buków w Bytomiu. Na 25 zdjęciach dominują dwa rodzaje ujęć: portrety drzew i pejzaże, najczęściej w porze jesiennej. Towarzyszą im refleksje – cytaty na temat drzew pochodzące z różnych źródeł: Biblii, Koranu, Księgi Mormona, wypowiedzi J.W. Goethego, Mircea Eliade, A. Mickiewicza. Autor wystawy umieścił również objaśnienia symboliki niektórych drzew.

Tradycja chrześcijańska nadała nowe znaczenie symbolom pogańskim związanym z drzewem. Stały się one symbolem Chrystusa, prawdziwego Drzewa Życia.

związując ekspozycję, na którą złożyły się prace najmłodszych absolwentów uczelni plastycznych z Wrocławia, Cieszyna, Gdańska, Katowic, Krakowa, Poznania, Łodzi i Warszawy. Rewolucje w sztuce następują chyba co rok. Tym razem jednak pokazano nam coś więcej. Wydaje się bowiem, że wszyscy ci młodzi ludzie – tworzący zresztą w bardzo odległej od siebie poetyce – są zainteresowani bardziej szukaniem siebie (więc i nas – ludzi żyjących tu i teraz), niż tworzeniem czegoś, co nigdy wcześniej nie zaistniało. Nie ma poszukiwania oryginalności dla oryginalności.

Obrazy, rzeźby, instalacje, performance.

Kiedy tym młodym artystom minie już wiek „burzy i naporu”, możemy – takie przynajmniej odnoszę wrażenie – spodziewać się bardzo świadomej i – przepraszam za wielkie słowa – ponadczasowej sztuki. Ale wtedy w BWA będzie już wystawa „Pokolenie np. 2007”.

B. W.

60 lat fotografowania Od Pawła do Pawła

60 lat temu, 20 lipca 1936 roku o godzinie 14.00, nie opodal rynku w Mysłowicach otworzył podwoje zakład fotograficzny Jadwigi i Pawła Trochów, czyli znany i ceniony „Foto-Trocha”. W intencji „Brylantowych Godów” zakładu i o pomyślność rodziny Trochów została odprawiona uroczysta Msza św. w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Paweł Trocha zmarł ponad 25 lat temu, ale jego żona, Jadwiga – niezwykła postać w historii miasta – dba o to, by renowacja zakładu trwała. W 1994 roku pani Jadwiga zaprezentowała swoją niebanalną wystawę w Miejskim Centrum Kultury. Przedstawiła zdjęcia kobiet z lat 1936-1994. Rok później również w Galerii MCK znalazły się portrety małżeńskie. Co Jadwiga Trochowa prezentuje w roku bieżącym, w roku jubileuszu? Jest to niespodzianka, którą nestorka fotografii ujawni we wrześniu z okazji Dni Mysłowic. Uroczyste zakończenie tego wspaniałego jubileuszu odbę-

dzie się w Miejskim Centrum Kultury, do którego pani Jadwiga zaprosi „prawie całe Mysłowice”.

Zakład „Foto-Trocha” jest najstarszym czynnym w mieście zakładem fotograficznym. Trochowicze uwiecznili wiele znakomitości – Papieża Jana Pawła II, kard. S. Wyszyńskiego, biskupów i arcybiskupów katowickich, artystów i ludzi polityki. Ten zakład zna każdy mysłowiczanie. Pani Jadwiga marzy, by zakład trwał, jak mówi – „od Pawła do Pawła” – od męża do wnuka, bo szkoda zaprzepaścić tych 60 lat, firma musi trwać.

(Bogna)

Mysłowice

Lato w mieście z MCK

W Mysłowicach Akcja „Lato w mieście” trwała od 25 czerwca do ostatniego lipca. Wzorem lat ubiegłych i w tym roku dzieci mogły liczyć na wiele atrakcji zorganizowanych przez Miejskie Centrum Kultury.

dział wspaniale, postarali się Adam Radosz i Urszula Stodólkiewicz. W programie było sporo wycieczek w góry, zabawy plastyczne. Wakacje „na sportowo” zapew-

acj. Członkowie Klubu Tańca WIR i młodzi aktorzy z Teatru Poszukiwań Twórczych spędzili wakacje na warsztatach artystycznych. Atrakcją „Lata w mieście”

Kolonie „Ochronki”

Do 29 lipca trwały kolonie dzieci z „Ochronki”, działającej przy parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Mysłowicach. Fundusze na taki wypoczynek zostały zebrane podczas czerwcowego festynu „Ochronka'96”.

Dzieci wypoczywały w Pogórze k. Skoczowa, na dwóch turnusach po 40 osób. Opiekowały się nimi panie, Ewa Smolińska i Krystyna Tomaszewska. W Pogórze były dzieci młodsze, a starsze korzystały z opieki mysłowickiego MOPS-u. Maluchy były w Cieszynie, Bielsku – jak nam opowiedział ks. Le-

szek Szewczyk, organizator i opiekun „Ochronki” i jej wypoczynku – zwiedziły Pierściec, gdzie znajduje się sanktuarium św. Mikołaja. Korzystając z uprzejmości mieszkańców odbywały wycieczki po okolicy na koniach. Wróciły wypoczęte i zadowolone – pod „skrzydła Ochronki”.

Miesiąc trzeźwości

W lipcowym numerze czasopisma „Pod krzyżem”, wydawanego w parafii pod wezwaniem Krzyża Świętego w Tychach-Czulowie znaleźliśmy następującą notkę podpisaną przez księdza proboszcza Ignacego Nokielskiego:

„Ku rozważeniu! Przed nami kolejny sierpień. Na terenie parafii naszej funkcjonuje kilka barów piwnych. Są też sklepy, gdzie łatwo kupić alkohol. Czy właściciele powyższych, jako świadomi i odpowiedzialni katolicy, zechcą podjąć jakieś decyzje, aby w tym właśnie miesiącu zrobić chociażby przerwę urlopową? Jesteśmy ludźmi wolnymi i jako ludzie wolni każdą decyzję dajemy świadectwo. Wspominając świe-

tlaną postać ks. J. Kapicy i jego słowa przed laty, umiejmy być godnymi spadkobiercami dziedzictwa naszych przodków na tyskiej ziemi”.

Co Czytelnicy katowickiego „Gościa Niedzielnego” na to? Nam pomysł urlopowy pracowników sklepów handlujących alkoholem właśnie w sierpniu wydaje się interesujący.

A może by tak i w innych parafiach go wypróbować?

W regionie

● Po ponownych badaniach wody terenowy inspektorat sanitarny w Bytomiu wydał zgodę na uruchomienie ujęć Rejonowego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji oraz Zakładów Mięsnych w Tarnowskich Górach. Zostały one zamknięte z powodu podejrzenia o zanieczyszczenie niebezpiecznymi związkami chemicznymi z hałd likwidowanych Zakładów Chemicznych „Tarnowskie Góry”. Badania wody muszą być powtarzane przynajmniej raz na dwa miesiące.

● Przy ul. Opolskiej w Katowicach nieznani sprawcy użyli ręcznego granatnika przeciwpancernego RPG-7. Pocisk utknął w ścianie budynku, który od 1 czerwca został wynajęty przez firmę „Nick-Pol” z Tarnowskich Gór, zamierzającą otworzyć tam największą w mieście dyskotekę.

● Od 1 sierpnia Międzygminny Związek Komunika-

cyjny w Jastrzębiu-Zdroju wyprowadził czasową taryfę biletów jednorazowych. Cena biletu zależy od czasu korzystania z przejazdu.

● Decyzją Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej w Tychach od 1 bm. nastąpiły zmiany w rozkładzie jazdy autobusów linii 181, 251 i 254.

● Od sierpnia skrócono trasę przejazdu pociągów relacji Gliwice-Katowice-Ligota przez Rudę-Kochłowice. Pociąg będzie kończył bieg na stacji Katowice z powodu niskiej frekwencji na odcinku do Ligoty.

● O 40 % zmniejszyła się w porównaniu z rokiem ubiegłym liczba mieszkań oddanych do użytku w ciągu minionego półrocza w całym województwie katowickim. Najwięcej mieszkań oddano w Katowicach, Rybniku, Pszczynie i Tychach.

● Mieszkaniec naszego regionu – Andrzej Cofalik zdobył brązowy medal na igrzyskach w Atlancie w podnoszeniu ciężarów (waga do 83 kg).

● Pięciu centralom związkowym działającym w górnictwie przekazano opracowany przez Zespół Pracowników Górniczego Węgla Kamiennego, projekt ponadzakładowego zbiorowego układu pracy dla przedsiębiorstw i zakładów innych wyeliminować nieuzasadnione różnice płacowe w kopalniach węgla kamiennego.

● Od 27 lipca do 4 sierpnia odbywał się XXXIII Tydzień Kultury Beskidzkiej, jeden

z największych festiwali folklorystycznych w Europie. Na estradach Wisły, Makowa Podhalańskiego, Żywca, Szczyrku i Oświęcimia wystąpiło 90 zespołów z kraju i zagranicy.

● Wojewoda katowicki zawiesił wykonanie decyzji Sądu Rejonowego o eksmisji katowickiego Oddziału Związku Literatów Polskich z pomieszczeń przy ul. Misjonarzy Oblatów.

● Sześciu pensjonariuszy ośrodka dla bezdomnych MARKOT w Raciborzu pokonuje na rowerach trasę 3000 km, chcąc w ten sposób zaprotestować przeciw przemocy, a także promować postawę, jako jedyny do tej pory w Polsce, Ośrodek Profilaktyki i Readaptacji Społecznej dla bezdomnych w Raciborzu.

● Prezydent Jastrzębia Zdroju wywiązał się z obietnicy danej dzieciom. W tym roku uruchomiono kolejny plac zabaw. Tym razem na osiedlu Staszica przy ul. Wrocławskiej. Koszty w wysokości ponad 16 tysięcy złotych sfinansowane zostały z budżetu miasta. W ubiegłym roku przekazano plac zabaw w Jarze Południowym. Uzyskał pierwsze miejsce i nagrodę Wojewody Katowickiego.

● Miejska Biblioteka Publiczna w Jastrzębiu-Zdroju w czytelnictwie, co pozwoliło na utrzymanie I miejsca w województwie katowickim, w grupie 13 bibliotek miast powyżej 100 tysięcy mieszkańców.

● Miejska Biblioteka Publiczna w Jastrzębiu-Zdroju w czytelnictwie, co pozwoliło na utrzymanie I miejsca w województwie katowickim, w grupie 13 bibliotek miast powyżej 100 tysięcy mieszkańców.

● Miejska Biblioteka Publiczna w Jastrzębiu-Zdroju w czytelnictwie, co pozwoliło na utrzymanie I miejsca w województwie katowickim, w grupie 13 bibliotek miast powyżej 100 tysięcy mieszkańców.

Ogłoszenia

To miejsce czeka na Twoją Reklamę!

KOMPLEKSOWY SYSTEM OCIEPLANIA BUDYNKÓW

Metodą lekko – moką zgodnie ze świadectwem ITB. Wykonujemy na materiałach (z materiałów) polskich i z importu.

ZAPRASZAMY DO WSPÓLPRACY

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUGOWE W ZAKRESIE BUDOWNICTWA 43-200 PSZCZYNA ul. Ogrodowa 22 tel. (032) 110-50-15

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO-USŁUGOWO-HANDLOWE KATOWICE, ul. W. POLA 36 TEL. (032) 105 27 21, (032) 513 411 W. 595, 466; FAX (032) 515 507

oferuje w ciągłej sprzedaży: **SKLEJKI:**

WODOODPORNE, SUCHOTRWALNE iglaste, liściaste
TECHNICZNE szalunkowe, kontenerowe

- balcelizowane
- foliowane
- z powierzchnią antypoślizgową (podciśnięty wzór siatki)

PŁYTY MEBLOWE LAMINOWANE cięcie na wymiar
WYKŁADZINY PCV, RYNNY PCV - GAMRAT

Zapraszamy codziennie w godzinach 7.00-17.00, w soboty do 15.00

GLOBOSS

BIURO PODRÓŻY „GLOBOSS”

Zapraszamy w godz. 9.00-17.00, w soboty 10.00-14.00

- Zabrze, ul. Gen. de Gaulle'a 72 tel. (032) 171-69-90, 171-81-35, 175-38-56
- Katowice, Pl. Mł. Powstańczej 4, tel. (032) 517-058
- Katowice, Rynek, Klub MPIK, tel. 516-825
- Lublin, Hotel Victoria, ul. Narutowicza 58, tel. (081) 282-02

TURYSTYCZNY SEZON '96 Z GLOBOSSEM

Oferujemy imprezy cieszące się ogromnym powodzeniem!!!

GRECJA – 14 dni, hotele 3- i 4-gwiazdkowe (wysoki standard), przejazd przez Włochy, prom, cena już od 1160,-

HISZPANIA – Tossa de Mar, Callela, hotele, apartamenty, 14 dni (9 noclegów), cena już od 550,-

WŁOCHY – region Gargano, apartamenty, hotele

WYCIEZKI: **PARYŻ** – 6 dni, **LONDYN** – 7 dni, **WŁOCHY** – 6 i 9 dni (bogaty program z AUDIENCJĄ GENERALNĄ), **WIENIEN** – 3 i 4 dni

● Po bezpłatny katalog dzwoń!!! Wyślemy pocztą!!!

Tele-3

NIEDZIELA 11.08.96

Aktualności: 12.00; 15.00; 18.00; 22.00;

- 6.00 Maluchy - serial
- 6.30 Zaklęte kamienie - serial
- 7.30 Z życia archidiecezji
- 8.00 O Królewnicę Astronautce - serial
- 8.30 Widget
- 9.00 Druga B - serial dla dzieci
- 9.30 Marzenia o przestworzach - serial dok.
- 10.00 Klub globtrotera
- 11.00 Dziecięcy Magic Show
- 11.30 Gaudē Mater - Częstochowa '96
- 12.05 Sport
- 13.00 Kino familijne: Korsarze - ser. dok.
- 13.30 Gwiazdy Hollywood - serial
- 14.00 Telefoniada - teleturniej
- 15.10 Cztery muzykanci z Bremy - serial animowany
- 15.40 Most Adama Ruscha - film prod. USA
- 16.30 Oni mają kota
- 17.00 Kuchnia filmowa
- 17.20 Wieczny włóczęga - serial kom. prod. franc. odc. 7
- 18.10 Studio Gol
- 18.50 Gość dnia
- 19.00 El TV Music - pr. rozr.
- 19.30 Ogrody świata - serial dok.
- 20.00 Ten jeden but - film sensac. prod. USA
- 21.45 Muzyczne kino
- 22.10 Sport
- 0.00 Program nocny „na żywo”
- 2.00 Nauczyciel - film prod. franc.
- 3.30 Cinger in the Morning - film prod. USA
- 5.00 Ciało i dusza - serial fab.

PONIEDZIAŁEK 12.08.96

Aktualności: 12.00; 15.00; 18.10; 22.00;

- 6.00 Przygody kota Feliksa - serial
- 6.30 Mały Lord Fauntleroy - serial anim.
- 7.00 Dzień dobry z Polski - TV Polonia
- 9.00 Poranek z Telewizją Katowice
- 11.05 Namiętność
- 11.40 Dziś w Tele-3 - reportaż
- 12.05 Ten jeden but - film pr. USA
- 13.35 Ogrody świata - serial dok. prod. USA
- 14.00 Kuchnia filmowa
- 14.20 Rock kwadrans
- 14.35 Wakacje z Kleksem - dla dzieci
- 15.10 Migdałowy laszek - serial animowany
- 15.35 Życie zwierząt - serial przyrodniczy
- 16.05 Promyk nadziei - serial fab. prod. ang.
- 16.35 Dziś w Tele-3 - reportaż
- 16.50 Sport
- 17.15 Niebezpieczna
- 18.40 Portrety miast
- 18.45 Dziś w Tele Trójce
- 19.00 Wieczór z Tele-3
- 19.30 Czyste szaleństwo - pr. rozrywkowy
- 20.00 Snowy - serial prod. austral.
- 21.00 Poza rok 2000
- 21.45 Przegląd wydarzeń tygodnia
- 22.10 Namiętność
- 22.40 Rozmowa tygodnia
- 23.00 Z życia archidiecezji
- 23.30 Skanseny naszego regionu - Chorzów
- 0.00 Nie czekaj - serial kom.
- 0.30 Sport - (powt.)
- 1.00 Wieczór z Tele-3 - (powt.)
- 1.30 Noc filmowa
- 2.00 Nauczyciel - film fab. prod. franc.
- 3.30 Zwyczajna droga - film franc.
- 5.00 Koleje wojny - serial

WTOREK 13.08.96

Aktualności: 12.00; 15.00; 18.10; 22.00;

- 6.00 Astrofarma - serial
- 6.30 Giganci Jossy'ego - serial anim.
- 7.00 Dzień dobry z Polski - TV Polonia
- 8.40 Muzyczne promocje
- 9.00 Poranek z Telewizją Katowice
- 11.05 Pogranicze w ogniu - serial
- 12.05 Snowy - serial obycz.(powt.)
- 13.00 Czyste szaleństwo - pr. rozr. - (powt.)
- 13.30 Poza rok 2000 - (powt.)
- 14.20 Muzyczne promocje
- 14.35 Wakacje z Kleksem - pr. dla dzieci
- 15.10 Srebrny koń - serial anim.
- 15.35 Dziecięca Akademia Nauk - pr. popularnonaukowy prod. USA

- 16.00 Witajcie nowi! - serial dla młodzieży
- 16.35 Dziś w Tele-3 - reportaż
- 16.50 Alle latto - pr. dla młodzieży
- 17.15 Niebezpieczna
- 18.40 Oberschlesien Journal
- 19.00 Wieczór z Telewizją Katowice
- 19.30 Laboratorium głosu - reportaż
- 20.00 Ósmy dzień tygodnia - dramat obycz. pr. pol.
- 21.45 Lista przebojów
- 22.10 Pogranicze w ogniu - serial
- 23.00 Co słycać w muzyce
- 23.15 Instytut Muzyki Wokalnej pr. M. Makaruk
- 23.40 Dni muzyki wokalne
- 0.00 Świat przyrody - serial
- 1.00 Wieczór z Tele-3
- 1.30 Noc filmowa
- 2.00 Nauczyciel - film fab. prod. franc.
- 3.30 Dajcie sensację na pierwszą stronę - film fab. prod. włos.
- 5.00 Łódź ratunkowa - serial
- 5.45 Galeria gwiazd - program

ŚRODA 14.08.96

Aktualności: 12.00; 15.00; 18.10; 22.00;

- 6.00 Przygody Kota Feliksa - serial
- 6.30 Mały Lord Fauntleroy - serial anim. dla dzieci
- 7.00 Dzień dobry z Polski - TV Polonia
- 9.00 Poranek z Telewizją Katowice
- 11.05 Namiętność
- 11.40 Dziś w Tele Trójce - reportaż (powt.)
- 12.05 Ósmy dzień tygodnia - pol. dramat obycz. - (powt.)
- 13.35 Laboratorium głosu - reportaż - (powt.)
- 14.00 Muzyczne kino (powt.)
- 14.20 Lista przebojów
- 14.35 Wakacje z Kleksem
- 15.10 Przygody prosto z wody
- 15.35 W zoo - serial przyr.
- 16.00 Ranczo - serial komediowy
- 16.35 Dziś w Tele Trójce - reportaż
- 16.50 Przymat - program
- 17.15 Niebezpieczna
- 19.00 Ekspres Reporterów Aktualności
- 19.30 Złote przeboje Dicka Clarka - pr. rozr.
- 19.50 Gramofon - pr. muz.
- 20.00 Łowcy złodziei - serial sens. prod. ang.
- 20.55 Uczuleni na wiek XX- film prod. ang.
- 21.45 Lista przebojów
- 22.10 Namiętność
- 22.40 Górnośląski Canaletto - reportaż Wiesława Głowacza
- 23.10 Sport
- 23.40 Brońmy się sami
- 0.00 Rytmy przyrody - serial dokumentalny
- 0.30 Klub globtrotera - (powt.)
- 1.00 Ekspres Reporterów
- 1.30 Noc filmowa
- 2.00 Nauczyciel - serial prod. franc.
- 3.30 Kula dla generała - film fab. prod. włos.
- 5.00 Inspektor Wycliffe - serial

CZWARTEK 15.08.96

Aktualności: 12.00; 15.00; 18.10; 22.00;

- 6.00 Astrofarma - serial
- 6.30 Giganci Jossy'ego - serial
- 7.00 Witaj Paryżu - film prod. franc.
- 8.00 20.000 mil podwodnej żeglugi - film prod. USA
- 9.30 Odkrycie Arki Noego - film prod. USA
- 11.00 Transmisja Mszy św. z Jasnej Góry
- 13.00 Legiony to... pr. Adama Turuli
- 13.20 Szkarłatny kwiat, film pr. USA z 1934 r.
- 15.10 Jak gwiazdeczka mała błyszcząc próbowała - bajka pr. franc.
- 15.35 Kraina wyobraźni - film dla dzieci
- 16.15 Pechowa rodzina - serial. pr. franc.
- 16.30 General Stanisław Maczek - film dok.
- 17.15 Niebezpieczna
- 18.10 Bitwa o Anglię
- 18.30 Kabaret Pod Egidą - cz. III
- 19.15 Pamięci ks. prof. Pasierba
- 19.30 Ave Maria - film pr. ang. o tematyce religijnej
- 20.00 Becky Sharp - film prod. USA z 1935 r.
- 21.30 Isaac Hayes - program rozrywkowy
- 21.45 Muzyczny kwadrans
- 22.10 Tańczący z wilkami - film

- prod. USA (cz.1)
- 23.40 Koncert Paula McCartney'a - pr. rozrywkowy
- 1.00 Kwiaty na kamieniach - pr. poetycki
- 1.30 Noc filmowa: Taki jest człowiek
- 2.00 Nauczyciel - film prod. franc.
- 5.00 Czerwony karzeł - serial komed.
- 5.30 Mowa ciała - serial

PIĄTEK 16.08.96

Aktualności: 12.00; 15.00; 18.10; 22.00;

- 6.00 Przygody Kota Feliksa - serial
- 6.30 Mały Lord Fauntleroy - serial anim.
- 7.00 Dzień dobry z Polski - TV Polonia
- 8.40 Muzyczne promocje
- 9.00 Poranek z Telewizją Katowice
- 11.05 Namiętność - telenowela prod. wenezuelskiej
- 11.40 Dziś w Tele-3
- 12.05 Becky Sharp - film archiwalny
- 13.30 Ave Maria - film dok. (powt.)
- 13.50 Isaac Hayes - pr. muzyczny (powt.)
- 14.00 Legiony to... (powt.)
- 14.20 Muzyczne promocje
- 14.35 Wakacje z Kleksem - dla dzieci
- 15.10 Bajkowe trojaczki - serial anim. dla dzieci
- 15.40 Nowe odkrycia - serial popularnonaukowy
- 16.05 Dziwne przypadki Billy Webba - serial fab. pr. ang.
- 16.35 Dziś w Tele Trójce
- 16.50 Pani modna - magazyn mody
- 17.15 Niebezpieczna
- 18.40 Studio pod bukiem - magazyn rozmaitości
- 19.00 Wieczór z Tele-3
- 19.30 Ave Maria - film dok. (cz.11)
- 20.00 Sercowe podboje - kost. serial obycz. pr. ang.
- 20.55 Dni, które wstrząsnęły światem - ang. serial dok.
- 21.45 Gazeta domowa
- 22.10 Namiętność
- 23.40 Program nocny „na żywo”
- 0.00 Program nocny „na żywo”
- 2.00 Dziwna miłość M. Ivert - film fab.
- 3.30 W pułapce - film fab. prod. włos.
- 5.00 Poza rok 2000 - serial popularnonaukowy
- 5.45 Galeria gwiazd

SOBOTA 17.08.1996

Aktualności: 12.00; 15.00; 18.10; 22.00;

- 6.00 Maluchy - serial anim.
- 6.30 O czym szumią wierzby - serial
- 7.00 Kot w butach - serial dla dzieci (odc.1)
- 7.20 W Bucikowie - serial
- 7.40 Namiętność
- 9.15 Sobota z Telewizją Katowice
- 11.00 Na horyzoncie - serial przyr.
- 11.30 W cztery światła strony - mag. turyst.
- 12.05 Maximum rock 'n'rolla
- 12.30 Dance Club
- 13.30 Gol - magazyn piłkarski
- 13.45 Bliżej Trójki
- 14.00 Kino familijne: Getting it Together - serial
- 15.10 Cztery muzykanci z Bremy - serial hiszp.
- 15.35 Rodzina Gałowiczów - serial
- 15.45 Cyrk gwiazd - program rozrywkowy
- 16.35 Rozmowa tygodnia
- 16.50 Ale kino - magazyn filmowy
- 17.20 Niegrzeczni panowie - serial komediowy
- 18.00 Gość dnia
- 18.30 Kiepurki i Krywań
- 19.00 Festiwal Gaudē fest
- 19.30 Ten wspaniały sport - serial prod. ang.
- 19.50 Gramofon - pol. pr. rozryw.
- 20.00 Powódź - dramat obycz. pr. USA z 1993 r.
- 21.45 Lista przebojów - Audio-tele
- 22.10 Sport
- 23.00 Uśmiech Josu - serial kryminalny USA
- 0.00 Program nocny „na żywo”
- 2.00 Nauczyciel - film
- 3.30 Chicago and the Showgirl - film fab.
- 5.00 Żołnierze - dramat pr. USA (cz.1)

(Redakcja „Gościa” nie odpowiada za zmiany w programie Tele-3.)

Ogłoszenia

TŁUMACZ przysięgły języka niemieckiego. Kochłowiec, Łowicka 15a/2, tel. 428-021-9 w. 5175. 389/95

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin, tapicerki, tel. 150-33-80. 304/95

KARDIOLOG Elżbieta Świderska wtorek 17.00 Katowice Panewnicka 25. Tel. 102-33-00 piątek 17.00, sobota 9.00 Katowice Powstańców 6 tel. 516-974. 270/R/96

EKG przez telefon. Centrum Zdrowego Serca „Telcor”, Po-

radnia Kardiologiczna, konsultacje profesorskie. Katowice, ul. Brynowska 86, tel. 105-14-00, 152-38-58. Rejestracja 12.00-20.00. 18/UZ/96

NOCLEGI w kwaterach, morze, Darłówek, tel. (094) 14-21-61. 188/96

LOGOPEDA - spec. zaburzeń mowy dzieci. Tel. 152-12-42. 309/95

ODSTĄPIĘ przenośną dekorację ołtarza na peregrynację. Parafia Walce diec. opolska tel. 077/660-117 276/R/96

Przedsiębiorstwo Wielobranżowe HAGAW

Sp. z o.o.

oferuje dla Przedsiębiorstw:

- narzędzia warsztatowe i budowlane
- elektronarzędzia: wiertarki, szlifierki kątowe itp.
- zawieszania pasowe, linowe, łańcuchowe
- tarcze szlifierskie, kamienie szlifierskie, papiery ściernie
- narzędzia skrawające, pilniki
- odzież ochronną i roboczą

czynne codziennie w godz. od 8.00 do 16.00

Katowice-Szopienice ul. Hallera 6, 10096

CENTRUM KLINKIERU

Katowice-Dąb ul. Dębowa 49 tel. 154-65-77

- CEGŁA KLINKIEROWA (czerwona, brązowa, żółta)
- PŁYTKI KLINKIEROWE (olewacyjne i posadzkowe)
- KSZTAŁTKI KLINKIEROWE
- PARAPETY, STOPNICE
- PŁYTKI CERAMICZNE
- PŁYTKI GRESOWE (Imp. Słowacja)
- KLEJE, FUGI
- ŚRODKI DO CZYSZCZENIA I IMPREGNACJI KLINKIERU

przedstawiciel: "BUDPOL" S.A. tel. 122-22-65 wew. 302

Biuro Ogłoszeń w Redakcji czynne od poniedziałku do piątku w godz. 9.00-14.00

SKLEP MUZYCZNY



NUTKA

zaprasza na zakupy instrumentów muzycznych i akcesoriów

Na zakupy pow. 2 mln zł udzielamy kredytu ratowego

czynne 9-18

ZABRZE ul. Wolności 293, 1p.

tel. 171-91-45

MED CENTRUM

SPECJALISTYCZNE CENTRUM STOMATOLOGII

USUWANIE I PLOMBOWANIE ZĘBÓW W NARKOZIE

Uwolnimy cię od niewygodnej PROTEZY!

Stosujemy zatraski, zasuwy, teleskopy

Najnowsza technika, wysoka jakość - ESTETYKA!

PROTEZY NATYCHMIASTOWE WSZCZEPY ZĘBOWE

UWAGA RODZICE - najskuteczniejsze i najszybsze leczenie wad zgryzu:

STAŁYMI APARATAMI ORTODONTYCZNYMI

KATOWICE, Pl. Wolności 4 tel. 58-85-43, 59-97-45 od 9.00 do 20.00

Filia: Bytom, ul. Moniuszki 9, tel. 182-80-80, godz. 9.00-20.00

Filia: Bielsko-Biała, ul. Boh. Warszawy 1, tel. (0-33) 273-53.



Odpust
ku
czci
św.

Anny
Samo-
trzeciej

Zdjęcie:
Janusz
Piątkowski

Znowu wszyscy razem

Już w przeddzień odpustu na Górę Świętej Anny zaczęli przybywać pielgrzymi, by zgodnie z wielowiekową tradycją dziękować Patronce za opiekę i prosić o dalsze wstawiennictwo. W niedzielę 28 lipca od wczesnych godzin porannych ze wszystkich stron nadciągały grupy pielgrzymkowe prowadzone przez przewodników noszących ukwiecone krzyże. Za nimi parafialne chorągwie, poczty sztandarowe, ministranci, Marianki, wierni kontynuujący tradycje ojców. Od strony Krapkowic, Gogolina, Kadłubca, Strzelec Opolskich i Leśnicy, z Opola i Gliwic, nieprzerwanym ciągiem jechały samochody i autobusy. Tuż przed dziesiątą trzeba było już w kilkukilometrowym korku zmierzać mozolnie ku sanktuarium annogórskiemu. Niezliczone rzesze wiernych zapelnily plac i obrzeża grotty.

„Święta Anno witam Cię, święta Anno błagam cię..” – zaintonowali wierni, gdy dzwony bazyliki oznajmiły o wyjściu procesji. Raz w roku figurka św. Anny Samotrzeciej opuszcza bazylikę na czas odpustowej Mszy św. sprawowanej ku czci św. Anny w grocie lurdzkiej. – Pan Bóg od początku obierał miejsca, w których miał doznawać szczególnej czci. Takim miejscem jest również to nasze wzgórze, uświęcone modlitwą wielu pokoleń – tymi słowami ojciec gwardian Kapistran Martzal powitał przybyłych na doroczną uro-

czystość: bpa Jana Kopca, ojca prowincjała Błażeja Kurrowskiego, kapłanów z Ukrainy, księdza z Nigerii, misjonarzy z Togo i Boliwii, siostry zakonne, wszystkich pielgrzymów rozslawiających sanktuarium św. Anny.

Połączone chóry z Gliwic, Zabrze, Góry Świętej Anny i Stolarzowic, wspólnie z orkiestrą kalwaryjską i orkiestrą KWK z Gliwic pod kierunkiem Lesława Podolskiego i ojca Teofila Wyleżoła, wykonaniem kantaty „Ja sobie wybrałem za obronę Babkę Chrystusa Pana, Świętą Annę”, wprowadziły nastrój sprzyjający modlitwemu skupieniu. Bp Jan Kopiec rozpoczął Mszę św. pontyfikalną, przewodnicząc koncelebrowanym diecezjalnym i zakonnym kapłanom.

– Dzisiejsza uroczystość Patronki tego świętego miejsca gromadzi nas, abyśmy w pełni radości przeżyli tajemnicę odnalezienia tego najważniejszego skarbu, jaki możemy w życiu posiadać: skarbu dobrego życia, skarbu dobrego przykładu, tego skarbu, który jest ludzkości nieustannie potrzebny. Jesteśmy tutaj dzisiaj kierowani niezwykle potrzebą serca, pełną tęsknotą za tym życiem, które jako niedościgły ideał towarzyszy nam ustawicznie w naszych planach, zamiarach, w tym wszystkim, co czynimy i co pragniemy w naszym życiu wprowadzić – mówił bp Jan Kopiec, nawiązując do Ewangelii według świętego Mateusza

(13, 44–51). W dalszej części homilii Ksiądz Biskup podkreślał wagę odnalezienia w sobie drogi, umiejętności, rozpoznawania tego skarbu. – Aby odnaleźć w sobie drogę do rozpoznania skarbu, aby odnaleźć w sobie także tęsknotę za skarbem, który nie będzie tylko imitacją, nie będzie fałszerstwem, nie będzie tylko i wyłącznie doraźną wartością na dzisiaj, trzeba wsłuchać się w głos Boga.

Jeszcze raz pielgrzymi obu diecezji – gliwickiej i opolskiej – dali świadectwo wielkiego przywiązania do swojej Patronki, wierności uświęconemu miejscu. – Od sześćdziesięciu lat przychodzę do św. Anny, od niej uczy się przez całe życie miłości do Matki Najświętszej, oddania się woli Stwórcy Najwyższego i tak już będzie do moich ostatnich dni – mówił pani Rozalia ze Strzelec Opolskich. – Szkoda, że nie mam już sił przyjsć na nogach, tylko wnuczki muszą mnie wiozić samochodem – wyjaśnia osiemdziesięciosześcioletnia pątniczka.

Piękna, słoneczna pogoda uroczystego dnia sprawiła, że większość przybyłych na Górę Świętej Anny nie spieszyła się z odjazdem. Jedni odwiedzali kaplice Kalwarii, inni odpoczywali w cieniu dorodnych drzew, a najmłodsi z upodobaniem wybierali odpustowe pamiątki, piszczałki i kolorowe baloniki.

TERESA
SIENKIEWICZ-MIS

Zapraszamy

Na odpust
św. Jacka

w sanktuarium w Kamieniu Śląskim 17 sierpnia br. Początek uroczystości o godz. 10.00.

Na Uroczystość
Wniebowzięcia NMP

z obchodami kalwaryjskimi, które odbędą się na Górze Świętej Anny od 16 do 18 sierpnia br.

GLIWICKI

GOŚC NIEDZIELNY

11 sierpnia 1996

32/225

Nasz adres:

44-101 Gliwice, Łużycka 1, skr. pocztowa 196
tel. 130 78 80, fax 130 78 88



W tym roku przypada 280. rocznica znalezienia obrazu Matki Boskiej Lubeckiej. 14 i 15 sierpnia br. w sanktuarium będzie miało miejsce nawiedzenie Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, połączone z uroczystością odpustową Wniebowzięcia NMP.

Sanktuaria diecezji gliwickiej (2)

Na terenie diecezji gliwickiej znajdują się dwa kanonicznie ustanowione sanktuaria maryjne. W północnej części diecezji, w Lubecku, czczony jest cudami słynący wizerunek Matki Boskiej Lubeckiej, który jest małą kopią Obrazu Jasnogórskiego. Na południu diecezji, w Rudach, kultem otoczony jest od wielu wieków obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem, zwany obrazem Matki Boskiej Rudzkiej.

Poza tymi dwoma kanonicznie ustanowionymi sanktuariami maryjnymi, jest w obrębie diecezji gliwickiej jeszcze pięć miejsc szczególnego kultu NMP. Są to: Zbrosławice, Miasteczko Śląskie, Gliwice, Zabrze-Mikulezyce i Bytom.

Sanktuarium Matki Boskiej Lubeckiej

Lubecko leży kilka kilometrów na północny zachód od Lublińca, w dekanacie lublinieckim, przy trakcie prowadzącym z Lublińca do Olesna. W tamtejszym kościele parafialnym znajduje się obraz Matki Boskiej Lubeckiej.

Pierwsza historyczna wzmianka o kościele w Lubecku pochodzi z 1342 r. W roku 1362 istniała tam parafia, do której należały też m. in. miejscowości Ciasna i Zborowskie. Są jednak

Ciąg dalszy na str. 16



Pani Jasnogórska w diecezji gliwickiej

12-18 sierpnia – peregrynacja obrazu Matki Boskiej w dekanacie Lubliniec

**12 sierpnia, poniedziałek
Łagiewniki Wielkie, parafia św. Jana Chrzciciela
godz. 17.00**

Łagiewniki Wielkie należały do parafii w Lubecku. Pierwsza wzmianka o tej miejscowości pochodzi z 1305 r. W 1679 roku powstał w Łagiewnikach Wielkich pierwszy drewniany kościół, który spłonął w 1961 r. W jego miejsce wybudowano w latach 1968-69 nowy obiekt sakralny o nowoczesnej architekturze. Poświęcono go 19 października 1969 roku. W roku 1977 erygowano w Łagiewnikach Wielkich samodzielną parafię. Obecnie liczy ona 750 wiernych. Proboszczem jest ks. Arnold Ochmanowicz.

**13 sierpnia, wtorek
Lisowice, parafia św. Jana Nepomucena
godz. 17.00**

Od 1902 r. istniała w Lisowicach niewielka kapliczka poświęcona św. Janowi Nepomucenowi, w której odprawiano nabożeństwa. Miejscowość należała do parafii w Lubecku. Z czasem zaistniała potrzeba wybudowania większego kościoła. Parafię erygowano 1 stycznia 1989 r. 26 listopada bp Jan Wieczorek konsekrował świątynię. Parafia liczy 800 wiernych. Proboszczem jest ks. Józef Anczok.

**14-15 sierpnia,
środa-czwartek
Lubecko, Sanktuarium Matki Boskiej Lubeckiej
peregrynacja i odpust z udziałem pielgrzymów
z całej diecezji**

początek godz. 17.00
19.00 – godzina młodzieży
9.00 – Msza św. w intencji pielgrzymów z Ciasnej
10.30 – modlitwa różańcowa
11.00 – Suma pontyfikalna
14.00 – godzina Stowarzyszenia Rodzin Katolickich Diecezji Gliwickiej

**15 sierpnia, czwartek
Lubecko, kościół w Glinicy
godz. 17.00**

Parafia w Lubecku liczy 2000 wiernych. Proboszczem jest ks. Henryk Gajda. Misje przed peregrynacją głoszą Ojcowie Oblaci.

**16 sierpnia, piątek
Stęblów, parafia bł. Teresy Benedykty od Krzyża
godz. 17.00**

Parafia została erygowana w lipcu 1990 r. 8 grudnia 1991 r. bp Damian Zimoń dokonał konsekracji świątyni ku czci bł. Teresy Benedykty od Krzyża, związanej swoim życiem z Lubliniec, wyniesionej na ołtarze w 1987 r. Parafia liczy 1140 wiernych. Proboszczem jest ks. Antoni Zajac. Odpust przypada 9 sierpnia, we wspomnienie męczenniczej śmierci Edyty Stein – bł. Teresy Benedykty od Krzyża. Rekolekcje przed peregrynacją głosi superior Ojców Oblatów z Lublina.

**17 sierpnia, sobota
Jawornica, parafia św. Stanisława Biskupa
godz. 17.00**

Jawornica należała do parafii św. Mikołaja w Lubliniecu. Ze względu na oddalenie kościoła parafialnego i rozbudowę miejscowości rozpoczęto starania o zezwolenie na budowę kościoła, które uzyskano w czerwcu 1977 r. Wiosną 1978 roku przystąpiono do prac budowlanych. 6 lipca 1980 r. zginął tragicznie przy budowie kościoła jego budowniczy i proboszcz parafii św. Mikołaja, ks. dziekan Paweł Miś. Poświęcenia nowej świątyni dokonano 12 października 1980 r., weźniejszej, 25 czerwca 1980 r., erygowano w Jawornicy parafię. Obecnie liczy ona około 1300 wiernych. Proboszczem jest ks. Jan Cichowski. Odpust obchodzony jest w 2. niedzielę maja. Rekolekcje przed peregrynacją głoszą Ojcowie Oblaci.

**18 sierpnia, niedziela
Lubliniec, parafia św. Mikołaja
godz. 17.00**

Już około 1300 r. istniała w Lubliniecu lokalia, a następnie parafia, wymieniona w spisie świętopietrza z 1447 r. W 1640 r. dobudowano do kościoła parafialnego kaplicę barokową z pierwszym na Śląsku ołtarzem św. Karola Boromeusza.

Proboszczem liczącej ponad 8000 wiernych parafii jest obecnie ks. Józef Żurek. Odpust obchodzony jest w 2. niedzielę Adwentu. Rekolekcje przed peregrynacją głoszą Ojcowie Oblaci z Bodzanowa.

Sanktuarium Matki Boskiej Lubeckiej

Ciąg dalszy ze str. 15

powody nasuwające przypuszczenie, że kościół mógł istnieć znacznie wcześniej, bowiem w roku 1220 spisany został dokument dotyczący sporu o cło, które mieszkańcy osady ściągali z pobliskiego pogranicza, a przekazywali na cele kościelne. Zatem już wtedy mógł być w osadzie i kościół, i ksiądz. Świątynia wzięła swój początek od kaplicy wotywniej, wybudowanej na Lubeckim Wzgórzu, a jej budowniczym miał być hrabia Gaszyn. Kaplica, do której w XVI wieku dobudowano nawę główną, stanowi obecnie prezbiterium. Jako datę budowy kościoła przyjmuje się rok 1679. Wieża pozostała nadal drewniana, aż do czasu rozbudowy kościoła do obecnej formy, co nastąpiło w 1787 r. W roku 1716, kiedy to proboszczem był ks. Jerzy Franciszek Zmieszkał, znaleziono w dziwnych okolicznościach cudowny obraz. Jest to medalion o wymiarach 12,5 x 7,5 cm, malowany na srebrnej blasze, przedstawiający na awersie wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej, a na rewersie Zbawiciela w cieniowej koronie (Ecce Homo). Na wieść o znalezieniu obrazu Ojcowie Paulini z Jasnej Góry wysłali do Lubecka

swoich przedstawicieli, którzy zażądali wydania wizerunku Matki Boskiej. Wskutek sprzeciwu proboszcza i parafian wysłannicy z Jasnej Góry musieli się zadowolić jedynie protokołem opisującym okoliczności znalezienia obrazu. Dokument ten jest opatrzony datą 12 marca 1720 r. Spór się jednak na tym nie skończył, bowiem obraz został zabrany do Kurii Biskupiej we Wrocławiu. (Tu trzeba wyjaśnić, że Lubecko należało przez siedem wieków, do roku 1922, do rozległej diecezji wrocławskiej, od 1922 do 1992 r. do diecezji katowickiej, a od 25 marca 1992 r. znajduje się w obrębie diecezji gliwickiej). Sprawa sporu o obraz dotarła aż do Rzymu. Mocą decyzji wydanej w Watykanie, obraz powrócił w 1738 r. na zawsze do Lubecka. W 1897 r. umieszczono go w nowym marmurowym ołtarzu, gdzie znajduje się do dziś.

Cześć oddawana Matce Boskiej Lubeckiej była i jest bardzo wielka, o czym świadczą zapisy w kronice parafialnej oraz podziękowania i wota składane przez pielgrzymów i parafian. Uroczystość Matki Boskiej Lubeckiej obchodzona jest w Świę-

to Wniebowzięcia NMP – 15 sierpnia. Każdego miesiąca, w nocy z I piątku na I sobotę, odbywają się nocne adoracje Najświętszego Sakramentu. Do sanktuarium lubeckiego udają się następujące pielgrzymki:

– **2 lutego**, pielgrzymka osób niepełnosprawnych, chorych, emerytów i rencistów;
– **w czerwcu**, pielgrzymka dziękczynna dzieci z nauczycielami i wychowawcami;
– **2 lipca**, ślubowana pielgrzymka pieszka parafii lublinieckich;
– **8 grudnia**, pielgrzymka sióstr zakonnych oraz Dzieci Maryi.

Ponadto sanktuarium lubeckie odwiedzają pielgrzymki wracające z Jasnej Góry i Gidel.

Mając na uwadze ponad 250-letnią tradycję pielgrzymowania ludu ziemi śląskiej do łaskami słynącego wizerunku Najświętszej Maryi Panny w kościele w Lubecku, biskup gliwicki Jan Wieczorek ustanowił 14 sierpnia 1994 r., w myśl kanonów 1230-1234 Kodeksu Prawa Kanonicznego, parafialny kościół pw. Wniebowzięcia NMP w Lubecku diecezjalnym sanktuarium Matki Boskiej Lubeckiej.

JÓZEF BONCZOL

Tarnogórskie Siostry

Do Tarnowskich Gór Siostry Boromeuszki przybyły w kwietniu 1863 roku, dzięki staraniom ówczesnego inspektora szkolnego E. Edlera oraz grupy wiernych z parafii św. św. Piotra i Pawła. Już 6 lipca 1862 roku wysłano w tej sprawie list do przełożonej generalnej w Nysie. Chciano, by siostry uczyły religii w szkole żeńskiej, opiekowały się ochronką (przedszkolem) oraz pielęgnowały chorych. Również burmistrz Tarnowskich Gór Antoni Klauze, który równocześnie był zarządcą dóbr hrabięgo Donnersmarcka, pragnął widzieć siostry w szpitalu powiatowym. Nie można było jednakże wszystkiemu od razu poddać.

Pierwsze siostry: Józefa Nidecka – przełożona, Otylia Gajer, Marina Fuchs i Urszula rozpoczęły pracę. Zgodnie z obietnicą tarnogórskiego inspektora szkolnego E. Edlera zamieszkały w szkole. Po 3 latach pracy dydaktycznej siostry zakupiły dom przy ulicy Gliwickiej 22 w Tarnowskich Górach. Stało się to dzięki usilnym zabiegom pierwszej przełożonej – siostry Józefy Nideckiej, która w grodzie gwarków pracowała aż do śmierci w 1898 roku. Dom ten po różnych przebudowach i dobudowach istnieje do dziś.

Szeregownie znana była praca sióstr w tarnogórskim

przedszkolu, zwłaszcza w okresie międzywojennym. 9 grudnia 1924 r. siostry boromeuszki urządziły w tarnogórskim Domu Ludowym (dziś na tym miejscu stoi Dom Kultury Kolejarza) przedstawienie teatralne. Na spektakl przybyło wielu ludzi. Przedszkolaki miały piękne kostiumy i wyjątkowo poprawnie posługiwały się językiem polskim. Toteż ówczesna prasa lokalna pisząc o tym przedstawieniu zwracała uwagę nie tylko na walory artystyczne widowiska, lecz także na aspekty pedagogiczne wpływające z działalności ochronki i jej kierownictwa. Podkreślono z uznaniem bardzo dobre przygotowanie dzieci. Sprawozdanie o tym wydarzeniu kończyło się słowami: „Całe społeczeństwo polskie naszego miasta winno otoczyć serdeczną troską pracę sióstr nad działalnością w ich szkółce”. W 1925 roku ochronkę odwiedził Wojewoda Śląski. Zachowanie i wspaniały śpiew dzieci do tego stopnia wzruszyły przedstawiciela najwyższych władz śląskich, że z miejsca wyasygnował na ręce tarnogórskiego inspektora szkolnego Franciszka Ranozka kwotę 500 zł na dożywianie najbiedniejszych maluchów. Siostry prowadziły przedszkole do 1962 roku, czyli prawie 100 lat!

Byli wychowankowie tar-

nogórskiego Seminarium Nauczycielskiego wspominają również bardzo życzliwie pracę sióstr w kuchni internatu tegoż seminarium.

Dzisiaj posługę swoją Boromeuszki realizują w swoich własnych domach (głównym i bocznym) o wspólnej nazwie: „Dom Opieki Społecznej dla dorosłych, prowadzony przez Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza – Tarnowskie Góry”. Placówka ta podlega Wojewódzkiemu Zespołowi Pomocy Społecznej w Katowicach. Aktualnie kieruje nią niezwykle ofiarna siostra dyrektor (taki tytuł obowiązuje od 1974 r.) – Dioniza Oślizło. Na pobyt w zakładzie, który od dziesięcioleci znany jest jako zakład św. Józefa w Tarnowskich Górach, pensjonariuszki przeznaczają 70 proc. swojej renty, reszta jest finansowana z dotacji państwa. Obecnie z dobrodziejstw tej instytucji korzysta 70 starszych pań, które mieszkają tu z reguły aż do swej śmierci. Są to osoby schorowane, niepełnosprawne i często samotne. Trzeba im pomagać w wielu sprawach. Tarnogórskie siostry są stale do ich dyspozycji, wspierane również personelem świeckim.

KS. HERBERT JEZIORSKI

Miasto dzieciom

Bytomskie wakacje w mieście

Podobnie jak w poprzednim roku, tak i w tym, w Bytomiu przygotowano wiele atrakcji dla dzieci, które czas wakacji spędzają w mieście. Wydział Kultury Urzędu Miasta wraz z Centrum Kultury „Karolinka” zaprasza na wakacyjne podróże w ciekawe zakątki południowej części naszego kraju. W programie na sierpień proponuje się dziesięć jednodniowych wycieczek autokarowych z programem zwiedzania m.in. ziemi tarnogórskiej, olkuskiej, chrzanowskiej, Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej. Koszt wycieczki od osoby wynosi jedynie 1,50 zł, a zapisy przyjmują: Wydział Kultury Urzędu Miasta oraz Centrum Kultury „Karolinka” w Bytomiu-Radzionkowie.

Natomiast Ośrodek Sportu i Rekreacji w Bytomiu przygotował jednodniowe wyjazdy do Ośrodka Wypoczynkowego w Brennej. W programie przewidziano wiele atrakcji: zwiedzanie stadniny koni, jazdę wierzchem, korzystanie z krytego basenu i ogniska. Planuje się dziesięć tego typu wyjazdów w terminach od 5 do 9 i od 12 do 16 sierpnia.

Godną uwagi formą wypoczynku są również jednodniowe wyjazdy do Ośrodka Sportów Wodnych w Przeczycach, w czasie których uczestnicy mogą poprobować jazdy na nartach wodnych, popływać na żaglówkach i motorówkach.

– Co roku udaje się pogoda – zapewnia Stanisław Korman, kierownik działu imprez. – Zapisy przyjmujemy w Dziale Imprez naszego ośrodka przy ul. Parkowej 1 w tygodniu poprzedzającym imprezę. Koszt udziału w tych jednodniowych wyjazdach wynosi tylko 1 zł. Łącznie w sierpniu z propozycji OSiR-u skorzysta około 800 dzieci.

Należy przypomnieć, że w lipcu OSiR zorganizował 3-dniowe turnusy rekreacyjno-sportowe w Ośrodku Harcerskim w Kokotku. – Mimo zmiennej pogody frekwencja dopisywała – informują organizatorzy. Na niektóre turnusy liczba chętnych przekraczała liczbę zaplanowanych miejsc. Harcerze zapewniali ciekawy program pobytu, więc nikt się nie nudził, a noclegi pod namiotami były wakacyjną atrakcją.

Trasa na weekend

Na Biskupią Kopę

W południowej części Opolszczyzny, między Prudnikiem i Glucholazami, rozciąga się masyw Gór Opawskich, które są najdalej w granicach Polski wysuniętą na wschód częścią Sudetów Wschodnich. Po polskiej stronie jest tylko niewielka ich część, ale za to z graniczną, najwyższą górą – Biskupią Kopą (889 m). W naszych wakacyjnych wędrówkach po najciekawszych zakątkach najbliższej okolicy nie może zabraknąć tych malowniczych stron, tym bardziej, że są one przez nas, tu mieszkających, traktowane z przymrużeniem oka. Owszem, Glucholazy, Jarnołtówek czy Pokrzywna nie mogą konkurować z Zakopanem czy Krynicią, ale mogą i powinny stać się miejscem aktywnego wypoczynku na naprawdę świeżym powietrzu.

Dzisiaj proponujemy pieszą wycieczkę, którą można

odbyć w ciągu jednego dnia całą rodziną lub w gronie przyjaciół. Trasa rozpoczyna się w Glucholazach-Zdroju i wiedzie na Biskupią Kopę przez Górę Parkową będącą dużym wzniesieniem zwanym również Górą Chrobrego. Składają się na nią trzy wzniesienia: Przednia Kopa (490 m), Średnia Kopa (543 m) i Tylna Kopa (527 m). Dalej podążamy obok Starowic przez niewielką osadę Skowronków do Jarnołtówka, gdzie przechodzimy obok tamtejszego kościoła parafialnego. W Jarnołtówku można zakupić napoje potrzebne na dalszą drogę. Stąd wiedzie najtrudniejszy odcinek trasy prowadzącej na najwyższy szczyt Gór Opawskich – Biskupią Kopę. Z jej szczytu można podziwiać pasmo Jesioników w Czechach i Zlaté Hory leżące u stóp góry.

Po nacieszeniu oczu pięknym krajobrazem i zasłużonym odpoczynkiem warto zejść do schroniska „Pod Kopą”, gdzie można zjeść ciepły posiłek, wypić gorącą herbatę czy kawę. Schronisko znajduje się na wysokości 726 m i jest bazą noclegową dla 54 osób. Od schroniska można iść szlakami niebieskim i zielonym do Pokrzywnej lub żółtym do Jarnołtówka. Można oczywiście pozostać w schronisku „Pod Kopą” na nocleg i wieczorem urządzić sobie ognisko na przygotowanym do tego celu miejscu.

Jeśli ktoś zdecyduje się na taką formę spędzenia weekendu, na pewno nie będzie żałował i prawdopodobnie dojdzie do przekonania, że w góry można wyjechać nawet w okolice Glucholaz. Może też na tym przykładzie sprawdzić się po raz kolejny prawda, że cudze chwalicie, a swego nie znacie.

Z.

Konkurs dla wszystkich

Który to Święty?

Witamy wszystkich (bardzo licznych mimo wakacji!) miłośników „Konkursu dla wszystkich” po raz drugi w sierpniu! W ósmym miesiącu bieżącego roku są cztery niedziele, a więc sierpniowa edycja konkursu składać się będzie z czterech odcinków, zawierających pytania... dodatkowe. Natomiast główne, piąte pytanie, za każdym razem brzmi tak samo i można je odnaleźć w tytule. Podstawowe zadanie Czytelników polega bowiem na odgadnięciu, który Święty jest bohaterem sierpniowego konkursu.

W sierpniu przypada w kalendarzu liturgicznym wspomnienie Świętego, o którym pragniemy uczestnikom „Konkursu dla wszystkich” opowiedzieć. Od razu informujemy, że jest to polski Święty. Opublikowana niedawno książka „Nasi Święci. Polski słownik hagiograficzny” zawiera prawie 50 haseł osobowych, ułożonych alfabetycznie. Święty, o którego pytamy, zajmuje tam poczesne miejsce.

W kolejnych sierpniowych numerach podawać będziemy różne informacje o naszym Świętym. Na ich podstawie trzeba będzie odgadnąć, o kogo pytamy. Zadamy również cztery pytania dodatkowe, na które trzeba będzie odpowiedzieć, aby wziąć udział w losowaniu nagrody.

2. Bohater naszego konkursu wraz z biskupem Iwonem udał się do Rzymu, gdzie spotkał założyciela znakomitego zakonu, który istnieje aż po dziś dzień. Iwonowi zależało, by nowy zakon pracował także na ziemiach polskich. Było zgodne z zamysłem założyciela zakonu, by na polską ziemię przenieśli go Polacy. Uczynił to m.in. nasz Święty. Do jakiego zakonu wstąpił bohater naszego konkursu w Rzymie?

Znasz odpowiedź? Zapisz ją na kartce, wytnij kupon

i czekaj na następne pytanie. Na razie nie przysyłaj nam odpowiedzi!

Zasady konkursu:

1. Jedna tura „Konkursu dla wszystkich” trwa przez jeden miesiąc.

2. Pytań będzie tyle, ile numerów „Gościa Niedzielnego” w danym miesiącu (w sierpniu 4 pytania!).

3. W każdej turze przewidziana jest bardzo cenna nagroda w postaci zagranicznej wycieczki.

4. Losowanie nagród odbywać się będzie komisyjnie piętnaście dni po wydrukowaniu ostatniego pytania każdej tury. O wynikach losowania informujemy wyłącznie na łamach „Gościa”.

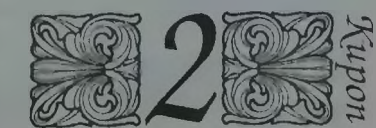
5. Aby wziąć udział w losowaniu, należy:

– odpowiedzieć na pytania konkursowe drukowane w kolejnych numerach „Gościa”;

– wszystkie odpowiedzi (główną i cztery dodatkowe) napisać na jednej kartce;

– dołączyć wycięte z „Gościa” kupony konkursowe (w sierpniu 4 kupony z kolejnymi numerami);

– wysłać pod adresem redakcji.



Kolonie w Mochowie

Bywają różne sposoby organizowania dzieciom wakacyjnego wypoczynku. Kolonie organizują zakłady pracy, szkoły, ośrodki pomocy społecznej, organizacje charytatywne. Kościół stara się pomóc dzieciom z rodzin niezamożnych, organizując tzw. wakacje z Bogiem, które oprócz wypoczynku i zabaw posiadają swój aspekt wychowawczy.

Przykładem takiego sposobu spędzania wakacji mogą być kolonie organizowane już od kilku lat przez ks.inf. Pawła Pyrczałę, wraz z Katolickim Stowarzyszeniem Młodzieży i Stowarzyszeniem Rodzin Katolickich z parafii św. Józefa w Zabrze. Tym razem 38-osobowa grupa dzieci z zabrzańskich parafii gościła od 15 do 28 lipca w klasztorze Sióstr Boromeuszek w Mochowie koło Głogówka. Kolonia finansowana była z akcji charytatywnych, które odbyły się wcześniej na terenie poszczególnych parafii.

Mimo niesprzyjającej pogody organizatorom udało się w sposób bardzo ciekawy zorganizować czas maluchom. W ciągu dwutygodniowego pobytu dzieci przeżywały cały rok kalendarzowy i liturgiczny, który podzielony został na cztery pory roku. Była zabawa Andrzejkowa z tradycyjnym laniem wosku, odwiedziny świętego Mikołaja, który przyleciał specjalnie

z dalekiej Laponii (w letnich butach i białych skarpetkach). Gdy nadszedł czas na Święta Bożego Narodzenia jak prawdziwe były: choinka, łamanie się opłatkiem przy wigilijnym stole, wzajemne składanie sobie życzeń, Pasterka, odwiedziny duszpasterskie w każdym z pokoi i indywidualna rozmowa księdza z każdym dzieckiem. Dla niektórych było to bardzo wielkie przeżycie, gdyż nie wszyscy z nich w ten sposób obchodzą święta we własnym domu. Nowy Rok powitano fajerwerkami i zabawą sylwestrową. Przed Świętami Wielkanocnymi odprawiono Drogę Krzyżową, którą poprowadziły dzieci. Jej trasa przebiegała przez okoliczne pola i wioski. Do obchodów wielkanocnych doszedł jeszcze tradycyjny śmigus-dyngus, co szczególnie przypadło im do gustu.

Dzieci miały również swoją Atlantę, przeprowadzono wybory Miss i Mistra kolonii, była minilista przebojów, konkurs piosenki i wiele innych atrakcyjnych zajęć. Kolonie były otwarte także dla miejscowych dzieci, które wielokrotnie uczestniczyły w zabawach.

Mimo dużej rozpiętości wieku (5–15 lat) w każdej z grup znalazły się zarówno dzieci starsze, jak i młodsze. Obowiązki były podzielone. Na zmianę pomagano w kuchni, sprzątano, nakrywano do stołu, przygotowywano

Wiele dzieci spędza całe lato w mieście, dlatego chętnie korzystają z tanich, dzięki dofinansowaniu Urzędu Miasta, wyjazdów.

KORNELIA BANAS

liturgię. Każda grupa prowadziła też swoją kronikę pobytu.

Roli opiekunów podjęła się grupa starszej młodzieży z KSM-u przy parafii św. Józefa w Zabrze. Kierownikiem kolonii była Urszula Potyka z SRK tej samej parafii, która już od wielu lat zajmuje się bezinteresownie, kosztem własnego czasu urlopowego, organizowaniem wyjazdów z dziećmi. Cały personel kolonii to wolontariusze. Nikt nie pobierał za pracę wynagrodzenia.

Na kolonii w Mochowie spotykają się dzieci z różnych środowisk. Uczą się służyć, żyć we wspólnocie, pomagać innym. Czas tam przeżyty to nie tylko dobre posiłki i zabawa, lecz także modlitwa i praca. Podczas uroczystej piątkowej kolacji pożegnawczej, miało miejsce ogólne podsumowanie pobytu, dzieciom zostały wręczone dyplomy i drobne upominki, zarówno za rywalizację w konkurencjach sportowych, jak i za rywalizację w czystości, dyżurach itp. Że taki sposób spędzania wakacji sprawdza się, może świadczyć zadowolenie dzieci, z których większość chce wyjechać ponownie na tego rodzaju kolonie, a wielu rodziców pragnie, by ich pociechy w ten właśnie sposób spędzały swoje wakacje.

ADRIAN MUSIK

Tele-3

NIEDZIELA 11.08.96

Aktualności: 12.00; 15.00; 18.00; 22.00;

- 6.00 Maluchy - serial
- 6.30 Zaklęte kamienie - serial
- 7.30 Z życia archidiecezji
- 8.00 O Królowie Astronaucie - serial
- 8.30 Widget
- 9.00 Druga B - serial dla dzieci
- 9.30 Marzenia o przestworzach - serial dok.
- 10.00 Klub globtrotera
- 11.00 Dziecięcy Magic Show
- 11.30 Gaude Mater - Częstochowa '96
- 12.05 Sport
- 13.00 Kino familijne: Korsarze - ser. dok.
- 13.30 Gwiazdy Hollywood - serial
- 14.00 Telefonada - teleturniej
- 15.10 Cztery muzykanci z Bremy - serial animowany
- 15.40 Most Adama Rusha - film prod. USA
- 16.30 Oni mają kota
- 17.00 Kuchnia filmowa
- 17.20 Wieczny włóczęga - serial kom. prod. franc. odc. 7
- 18.10 Studio Gol
- 18.50 Gość dnia
- 19.00 El TV Music - pr. rozr.
- 19.30 Ogrody świata - serial dok.
- 20.00 Ten jeden but - film sensac. prod. USA
- 21.45 Muzyczne kino
- 22.10 Sport
- 0.00 Program nocny „na żywo”
- 2.00 Nauczyciel - film prod. franc.
- 3.30 Cinger in the Morning - film prod. USA.
- 5.00 Ciało i dusza - serial fab.

PONIEDZIAŁEK 12.08.96

Aktualności: 12.00; 15.00; 18.10; 22.00;

- 6.00 Przygody kota Feliksa - serial
- 6.30 Mały Lord Fauntleroy - serial anim.
- 7.00 Dzień dobry z Polski - TV Polonia
- 8.40 Rock kwadrans
- 9.00 Poranek z Telewizją Katowice
- 11.05 Namietność
- 11.40 Dziś w Tele-3 - reportaż
- 12.05 Ten jeden but - film pr. USA
- 13.35 Ogrody świata - serial dok. prod. USA
- 14.00 Kuchnia filmowa
- 14.20 Rock kwadrans
- 14.35 Wakacje z Kleksem - dla dzieci
- 15.10 Migdałowy laszek - serial animowany
- 15.35 Życie zwierząt - serial przyrodniczy
- 16.05 Promyk nadziei - serial fab. prod. ang.
- 16.35 Dziś w Tele-3 - reportaż
- 16.50 Sport
- 17.15 Niebezpieczna
- 18.40 Portrety miast
- 18.45 Dziś w Tele Trójce
- 19.00 Wieczór z Tele-3
- 19.30 Czyste szaleństwo - pr. rozrywkowy
- 20.00 Snowy - serial prod. austral.
- 21.00 Poza rok 2000
- 21.45 Przegląd wydarzeń tygodnia
- 22.10 Namietność
- 22.40 Rozmowa tygodnia
- 23.00 Z życia archidiecezji
- 23.30 Skanseny naszego regionu - Chorzów
- 0.00 Nie czekaj - serial kom.
- 0.30 Sport - (powt.)
- 1.00 Wieczór z Tele-3 - (powt.)
- 1.30 Noc filmowa
- 2.00 Nauczyciel - film fab. prod. franc.
- 3.30 Zwyczajna droga - film franc.
- 5.00 Koleje wojny - serial

WTOREK 13.08.96

Aktualności: 12.00; 15.00; 18.10; 22.00;

- 6.00 Astrofarma - serial
- 6.30 Giganci Jossy'ego - serial anim.
- 7.00 Dzień dobry z Polski - TV Polonia
- 8.40 Muzyczne promocje
- 9.00 Poranek z Telewizją Katowice
- 11.05 Pogranicze w ogniu - serial
- 12.05 Snowy - serial obycz.(powt.)
- 13.00 Czyste szaleństwo - pr. rozr. (powt.)
- 13.30 Poza rok 2000 - (powt.)
- 14.20 Muzyczne promocje
- 14.35 Wakacje z Kleksem - pr. dla dzieci
- 15.10 Srebrny koń - serial anim.
- 15.35 Dziecięca Akademia Nauk - pr. populonaukowy prod. USA

- 16.00 Witajcie nowi! - serial dla młodzieży
- 16.35 Dziś w Tele-3 - reportaż
- 16.50 Alle lato - pr. dla młodzieży
- 17.15 Niebezpieczna
- 18.40 Oberschlesien Journal
- 19.00 Wieczór z Telewizją Katowice
- 19.30 Laboratorium głosu - reportaż
- 20.00 Ósmy dzień tygodnia - dramat obycz. pr. pol.
- 21.45 Lista przebojów
- 22.10 Pogranicze w ogniu - serial
- 23.00 Co słysać w muzyce
- 23.15 Instytut Muzyki Wokalnej pr. M. Makaruk
- 23.40 Dni muzyki wokalnej
- 0.00 Świat przyrody - serial
- 1.00 Wieczór z Tele-3
- 1.30 Noc filmowa
- 2.00 Nauczyciel - film fab. prod. franc.
- 3.30 Dajcie sensację na pierwszą stronę - film fab. prod. włos.
- 5.00 Łódź ratunkowa - serial
- 5.45 Galeria gwiazd - program

ŚRODA 14.08.96

Aktualności: 12.00; 15.00; 18.10; 22.00;

- 6.00 Przygody kota Feliksa - serial
- 6.30 Mały Lord Fauntleroy - serial anim. dla dzieci
- 7.00 Dzień dobry z Polski - TV Polonia
- 9.00 Poranek z Telewizją Katowice
- 11.05 Namietność
- 11.40 Dziś w Tele Trójce - reportaż (powt.)
- 12.05 Ósmy dzień tygodnia - pol. dramat obycz. - (powt.)
- 13.35 Laboratorium głosu - reportaż - (powt.)
- 14.00 Muzyczne kino (powt.)
- 14.20 Lista przebojów
- 14.35 Wakacje z Kleksem
- 15.10 Przygody prosto z wody
- 15.35 W zoo - serial przyr.
- 16.00 Ranczo - serial komediowy
- 16.35 Dziś w Tele Trójce - reportaż
- 16.50 Przysmak - program
- 17.15 Niebezpieczna
- 18.40 Portrety miast
- 19.00 Ekspres Reporterów Aktualności
- 19.30 Złote przeboje Dicka Clarka - pr. rozr.
- 19.50 Gramofon - pr. muz.
- 20.00 Łowcy złodziei - serial sens. prod. ang.
- 20.55 Uczuleni na wiek XX - film prod. ang.
- 21.45 Lista przebojów
- 22.10 Namietność
- 22.40 Górnośląski Canaletto - reportaż Wiesława Głowacza
- 23.10 Sport
- 23.40 Brońmy się sami
- 0.00 Rytmy przyrody - serial dokumentalny
- 0.30 Klub globtrotera - (powt.)
- 1.00 Ekspres Reporterów
- 1.30 Noc filmowa
- 2.00 Nauczyciel - serial prod. franc.
- 3.30 Kula dla generała - film fab. prod. włos.
- 5.00 Inspektor Wycliffe - serial

CZWARTEK 15.08.96

Aktualności: 12.00; 15.00; 18.10; 22.00;

- 6.00 Astrofarma - serial
- 6.30 Giganci Jossy'ego - serial
- 7.00 Witaj Paryżu - film prod. franc.
- 8.00 20.000 mil podwodnej żeglugi - film prod. USA
- 9.30 Odkrycie Arki Noego - film prod. USA
- 11.00 Transmisja Mszy św. z Jasnej Góry
- 13.00 Legiony to... pr. Adama Turuli
- 13.20 Szkarłatny kwiat, film pr. USA z 1934 r.
- 15.10 Jak gwiazdeczka mała błyszcząc próbowała - bajka pr. franc.
- 15.35 Kraina wyobraźni - film dla dzieci
- 16.15 Pechowa rodzina - serial. pr. franc.
- 16.30 General Stanisław Maczek - film dok.
- 17.15 Niebezpieczna
- 18.10 Bitwa o Anglię
- 18.30 Kabaret Pod Egidą - cz. III
- 19.15 Pamięci ks. prof. Pasierba
- 19.30 Ave Maria - film pr. ang. o tematyce religijnej
- 20.00 Becky Sharp - film prod. USA z 1935 r.
- 21.30 Isaac Hayes - program rozrywkowy
- 21.45 Muzyczny kwadrans
- 22.10 Tańczący z wilkami - film

- prod. USA (cz. I)
- 23.40 Koncert Paula McCartney'a - pr. rozrywkowy
- 1.00 Kwiaty na kamieniach - pr. poetycki
- 1.30 Noc filmowa: Taki jest człowiek
- 2.00 Nauczyciel - film prod. franc.
- 5.00 Czerwony karzeł - serial komed.
- 5.30 Mowa ciała - serial

PIĄTEK 16.08.96

Aktualności: 12.00; 15.00; 18.10; 22.00;

- 6.00 Przygody kota Feliksa - serial
- 6.30 Mały Lord Fauntleroy - serial anim.
- 7.00 Dzień dobry z Polski - TV Polonia
- 8.40 Muzyczne promocje
- 9.00 Poranek z Telewizją Katowice
- 11.05 Namietność - telenowela prod. wenezuelskiej
- 11.40 Dziś w Tele-3
- 12.05 Becky Sharp - film archiwalny
- 13.30 Ave Maria - film dok. (powt.)
- 13.50 Isaac Hayes - pr. muzyczny (powt.)
- 14.00 Legiony to... (powt.)
- 14.20 Muzyczne promocje
- 14.35 Wakacje z Kleksem - dla dzieci
- 15.10 Bajkowe trojczki - serial anim. dla dzieci
- 15.40 Nowe odkrycia - serial popularno-naukowy
- 16.05 Dziwne przypadki Billy Webba - serial fab. pr. ang.
- 16.35 Dziś w Tele Trójce
- 16.50 Pani modna - magazyn mody
- 17.15 Niebezpieczna
- 18.40 Studio pod bukiem - magazyn rozmaitości
- 19.00 Wieczór z Tele-3
- 19.30 Ave Maria - film dok. (cz. II)
- 20.00 Sercowe podboje - kost. serial obycz. pr. ang.
- 20.55 Dni, które wstrząsnęły światem - ang. serial dok.
- 21.45 Gazeta domowa
- 22.10 Namietność
- 22.40 Tańczący z wilkami - film pr. USA (cz. II)
- 0.00 Program nocny „na żywo”
- 2.00 Dziwna miłość M. Iwert - film fab.
- 3.30 W pułapce - film fab. prod. włos.
- 5.00 Poza rok 2000 - serial popularnonaukowy
- 5.45 Galeria gwiazd

SOBOTA 17.08.1996

Aktualności: 12.00; 15.00; 18.10; 22.00;

- 6.00 Maluchy - serial anim.
- 6.30 O czym szumią wierzby - serial
- 7.00 Kot w butach - serial dla dzieci (odc. I)
- 7.20 W Bucikowie - serial
- 7.40 Namietność
- 9.15 Sobota z Telewizją Katowice
- 11.00 Na horyzoncie - serial przyr.
- 11.30 W cztery świata strony - mag. turyst.
- 12.05 Maximum rock 'n'rolla
- 12.30 Dance Club
- 13.30 Gol - magazyn piłkarski
- 13.45 Bliżej Trójki
- 14.00 Kino familijne: Getting it Together - serial
- 15.10 Cztery muzykanci z Bremy - serial hiszp.
- 15.35 Rodzina Gafowiczów - serial
- 15.45 Cyrk gwiazd - program rozrywkowy
- 16.35 Rozmowa tygodnia
- 16.50 Ale kino - magazyn filmowy
- 17.20 Niegzeczni panowie - serial komediowy
- 18.00 Gość dnia
- 18.30 Kiepurki i Krywań
- 19.00 Festiwal Gaude Fest
- 19.30 Ten wspaniały sport - serial prod. ang.
- 19.50 Gramofon - pol. pr. rozryw.
- 20.00 Powódź - dramat obycz. pr. USA z 1993 r.
- 21.45 Lista przebojów - Audio-tele
- 22.10 Sport
- 23.00 Uśmiech losu - serial kryminalny USA
- 0.00 Program nocny „na żywo”.
- 2.00 Nauczyciel - film
- 3.30 Chicago and the Showgirl - film fab.
- 5.00 Żołnierze - dramat pr. USA (cz. I)

(Redakcja „Gościa” nie odpowiada za zmiany w programie Tele-3.)

Wakacje opatowickich Dzieci Bożych

Dzieci parafii pw. Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej w Opatowicach wakacyjne rekolekcje spędzają w Zawoi na Zakamieniu. Ks. Grzegorz Skop – wikariusz parafii i moderator grupy – zabiera na formacyjno-rekreacyjny wypoczynek ministrantów, dzieci rodzin żyjących sobie takich wyjazdów, z rodzin uboższych. Pobyt w Zawoi trwa 14 dni. W tym roku kilkudziesięciosobowy turnus będzie przebywał nawet dłużej, bo od 1 do 16 sierpnia, aby Wniebowzięcie NMP świętować jeszcze razem na Zakamieniu.

W ciągu 2-tygodniowych rekolekcji formacja religijna odbywa się dwoma nurtami tematycznymi – liturgicznym i biblijnym. Najpierw dzieci przeżywają obchody roku liturgicznego od Adwentu przez Boże Narodzenie z wigilią i oplatkiem, Wielki

Post z Drogą Krzyżową w plenerze i niesieniem samodzielnie zrobionego krzyża – aż do Zesłania Ducha Świętego.

Nurt spotkań z Pismem Świętym w tym roku, po raz pierwszy po 4 latach moich doświadczeń moderator skich, wprowadzi nas w Stary Testament – informuje ks. Grzegorz. Chcemy zastanowić się nad dziejami przymierza Boga z człowiekiem.

Część czasu na rekolekcjach przeznaczona jest zawsze na samodzielną pracę nad sobą i na wakacyjny wypoczynek. Wywołane stąd przeżycia są niezapomniane. Niejedno dziecko spośród 90-osobowej opatowickiej grupy wraca tu co roku w czasie lata aby wypocząć, intensywniej odczuć Boga i uczyć się Mu służyć.

jp

Ogłoszenie

ODSTĄPIĘ przenośną dekorację ołtarza na peregrynację. Parafia Walec diec. opolska tel. 077/660-117

276/96

CZYSZCZENIE dywanów i tapicerek zachodnim agregatem. Gliwice, Zabrze, dojazd bezpłatny, tel. 130-98-42.

353/95

NOCLEGI w kwaterek, morze, Darłowo, tel. (094) 14-21-61.

188/96

ALERGIE

270 TESTÓW ALERGICZNYCH

(natychmiastowo-bezboleśnie)

skuteczne odczulanie

konsultacja lekarska bezpłatnie

TERAPIA BIOREZONANSOWA aparaturą „BICOM”

Lekarze przeszkoleni

w instytucji BRUGEMANA w Monachium

ZABRZE ul. Szczygłowa 17

REJ/INF od 10.00 do 17.00

tel. 171-50-24

SKLEP MUZYCZNY

NUTKA

zaprasza na zakupy
instrumentów muzycznych
i akcesoriów

Na zakupy pow. 2 mln zł
udzielamy
kredytu ratowego

ZABRZE
ul. Wolności 293, 1p. tel. 171-91-45

czynne 9-18

GLOBOSS

BIURO PODRÓŻY
„GLOBOSS”

Zapraszamy w godz. 9.00–17.00, w soboty 10.00–14.00

- Zabrze, ul. Gen. de Gaulle'a 72
tel. (032) 171-69-90, 171-81-35, 175-38-56
- Katowice, Pl. M. Powstańczej 4, tel. (032) 517-058
- Katowice, Rynek, Klub MPiK, tel. 516-825
- Lublin, Hotel Victoria, ul. Narutowicza 58, tel. (081) 282-02

TURYSTYCZNY SEZON '96
Z GLOBOSSEM

Oferujemy imprezy cieszące się ogromnym powodzeniem!!!

GRECJA – 14 dni, hotele 3- i 4-gwiazdkowe (wysoki standard), przejazd przez Włochy, prom, cena już od 1160,-

HISZPANIA – Tossa de Mar, Callela, hotele, apartamenty, 14 dni (9 noclegów), cena już od 550,-

WŁOCHY – region Gargano, apartamenty, hotele

WYCIECZKI: **PARYŻ** – 6 dni, **LONDYN** – 7 dni, **WŁOCHY** – 6 i 9 dni (bogaty program z AUDIENCJĄ GENERALNĄ), **WIEDEN** – 3 i 4 dni

Po bezpłatny katalog dzwoń!!! Wyślemy pocztą!!!

Z potrzeby serca

Tak tłumaczą swój udział w organizacji letniego wypoczynku dla dzieci wszyscy zaangażowani w działalność Charytatywnego Stowarzyszenia Opiekuńczo-Wychowawczego „Ignis”. W tym roku z możliwości pobytu w ośrodkach stowarzyszenia Jaworzu-Nałężu i Barwałdzie skorzystało ponad 400 dzieci, w tym grupy dzieci z polskich rodzin ze Lwowa, dzieci niepełnosprawne i dzieci z rodzin o najtrudniejszej sytuacji materialnej z Barwałdu, Kalwarii, Bielska-Białej. Uczestników charytatywnych kolonii wskazywały parafie, szkoły, Miejskie Ośrodki Pomocy Społecznej.



„Wśród opiekunów naszych kolonistów są pedagodzy, katechetki, studentki i studenci Bielskiej Szkoły Polityki Socjalnej oraz kierunków pedagogicznych, są klerycy seminarium duchownego z Krakowa, a także młodzież, w tym najstarsi z naszych stałych podopiecznych, którym pomagamy w ciągu roku szkoleniu, by mogli uczyć się i zdobyć zawód. Dziećmi w Barwałdzie opiekowała się s. Gemma ze Zgromadzenia Córki Bożej Miłości, a także przedstawiciele zaprzyjaźnionego z nami katowickiego stowarzyszenia «Spes» – mówi prezes stowarzyszenia „Ignis”, ks. Ignacy Czader.

Wszyscy pracowali z ogromnym zapałem. Wszyscy też pracowali bez żadnej zapłaty. „Dlaczego tak postępowali? Myślę, że z autentycznej wewnętrznej potrzeby” – dodaje ks. Czader, przytaczając statystyki mówiące o powszechnym w krajach Europy Zachodniej zaangażowaniu wolontariuszy w pracę charytatywną: „Jest to chyba naturalna potrzeba człowieka, żeby pracować nie tylko dla siebie, ale zrobić coś i dla drugiego człowieka. To jest źródłem radości. Wydaje się, że także nasze społeczeństwo coraz częściej rozumie, że także w ten sposób może stać się podmiotem swego działania. Ludzie mogą i chcą sami decydować, co będą robić i dla kogo. Wystarczy powiedzieć, że nie prowadziliśmy żadnej specjalnej kampanii, zawiązując nasze stowarzyszenie. Już ponad sto osób współdziałających trafiło do stowarzyszenia z własnej woli, bez specjalnej zachęty. Wiele jest osób, które ze

względem na pracę zawodową nie są w stanie uczestniczyć w naszych pracach, ale mogą wspierać nas przede wszystkim finansowo i to też bardzo nam pomaga. A wiele jest i takich, które ofiarowują swój wolny czas, urlopy – i są tu z nami”.

Częściowo pobyt dzieci finansowały MOPS-y oraz Polski Komitet Pomocy Społecznej, ale nie udało się zapewnić – zwłaszcza przy niesprzyjającej w lipcu pogodzie – ciekawych wycieczek i atrakcyjnych zajęć, gdyby nie pomoc ze strony m.in.: Wytwórni Urządzeń Chłodniczych „Azon”, „Befado”, Bielskich Zakładów Energetycznych, „Teksidu – Poland”, Okręgowej Izby Aptekarskiej z Katowic, Wielobranżowej Spółdzielni Rzemieślniczej z Tarnowskich Gór, „Polovatzu”, wadowickiej hurtowni „Maspex”, Cukrowni „Chybie”, „VTH Holding” z Pszczyny. O słodczych zadbały: hurtownia „Łakoć”, wadowicka „Skawa” i Spółdzielnia Inwalidów „Pokój”.

Znaczącą dla organizacji tegorocznych wakacji okazała się też pomoc przekazana przez Caritas Diecezji Bielsko-Żywieckiej oraz biskupa Tadeusza Rakoczego, który odwiedził także w Jaworzu-Nałężu grupę dzieci z powstającej we Lwowie w dzielnicy Sichów polskiej parafii pw. św. Michała Archanioła. Była to okazja do podzielenia się wrażeniami, jakie dzieci z polskich rodzin zebrały podczas swego pobytu w Polsce, a także umiejętności, zwłaszcza w zakresie wspólnie śpiewanych piosenek i zabaw. Wyrazem wdzięczności za tę możliwość i okazane im serce stały się

pamiątkowe laurki ofiarowane podczas spotkania z Księdzem Biskupem i uśmiechy utrwalone na pamiątkowej fotografii, jaką wraz z podziękowaniami otrzymali wszyscy, którzy właśnie z potrzeby serca o ten uśmiech się z troszczyli.

Nie zabrakło ich w tym roku, można więc chyba liczyć, że podobnie będzie i w przyszłości. Jak podkreślali to opiekunowie, dzieci cieszyły wakacyjne atrakcje, ale najbardziej wdzięczne były właśnie za autentyczną serdeczność, jaką je obdarzano.

ALINA ŚWIEŻY

BIELSKO-ŻYWIECKI

GOŚĆ NIEDZIELNY

11 sierpnia 1996

32/221

Redagują: Artur Kasprzykowski, Alina Świeży
Adres dla korespondencji: Alina Świeży,
ul. Waryńskiego 54, 43-516 Zabrzeg,
tel. 0-32/1155355.

Pozdrowienia z wakacji

Tym razem młodzież z Witebska wysyłała je z Brzeszcz, gdzie zawitała dzięki życzliwości duszpasterzy i wiernych parafii pw. św. Urbana. Trzydziestoosobowa grupa dzieci z polskich rodzin żyjących na Białorusi wraz z opiekunami gościła w rodzinach brzeszczańskich parafii, czas wakacyjnego pobytu w Polsce poświęcając na zapoznanie się z Polską podczas wspólnych wycieczek, odbywanych pod przewodnictwem Violetty Chelchelskiej i Zofii Wawro. Bezpośrednio po przyjeździe trzeba było najpierw poświęcić trochę czasu na wzajemne poznanie się gości i gospodarzy. Ci ostatni byli bowiem najważniejszymi przewodnikami po polskiej kulturze i polskiej współczesności. Pobyt w Brzeszczach był okazją do przybliżenia polskiej przeszłości podczas wspólnych wypraw do Krakowa, gdzie młodzi Polacy z Białorusi zwiedzili katedrę i zamek na Wawelu, Kościół Mariacki. Jedną z wycieczek

łączyła się z odwiedzeniem Wadowic i miejsc związanych z młodością Ojca Świętego Jana Pawła II. Mimo niezbyt sprzyjającej pogody udało się także wycieczka na górę Żar, jak również wycieczka rowerowa do Bielan. Wystarczyło też czasu na zajęcia sportowe, basen, dyskotekę i ognisko. W ramach czasu spędzanego w rodzinach, wraz z gospodarzami goście z Witebska indywidualnie zwiedzali też Zakopane, Częstochowę, Ojców, Oświęcim, Pszczynę, Beskidy.

Wakacje w Brzeszczach były też sposobnością do spotkania z polską religijnością: tak w rodzinach, jak i podczas codziennych spotkań w kościele parafialnym, gdzie młodzież uczestniczyła w Mszach św., a także w spotkaniach różnych grup modlitewnych, m.in. Odnowy w Duchu Świętym.

Poszukując środków niezbędnych dla zorganizowania pobytu grupy inicjatorzy zwrócili się przede wszystkim do brzeszczańskich para-

fian, którzy na apel ks. kan. Kazimierza Kulpy o składanie datków podczas specjalnej zbiórki odpowiedzieli z bardzo dużym zrozumieniem. Nie brakowało też rodzin, które postanowiły przyjąć pod swój dach gościa z zaskoczenia z wschodniej granicy. Okazało się, że chętnych było więcej niż przybyszów z Białorusi.

„Jesteśmy w Polsce pierwszy raz. Wcześniej do Polski jeździli nasi znajomi, więc znaliśmy ją z opowiadań – mówią opiekunowie grupy, państwo Gaławaczowie. – Jednak nie spodziewaliśmy się takiego wspaniałego przyjęcia: tego, że do nas i do dzieci wszyscy odniosą się tak serdecznie i szczerze. Zwłaszcza dla naszych dzieci była to ważna lekcja, pokazująca ludzkie odniesienia, ucząca codziennej kultury. To bardzo potrzebne, by odczyste strony nie kojarzyły się im przede wszystkim z możliwością zakupu atrakcyjnych towarów, co w

Ciąg dalszy na str. 16

Festiwal Odnowy '96

W poniedziałek 12 sierpnia br. o godz. 19.00 w Domu Muzyki w Bielskim Centrum Kultury przy ulicy Słowackiego 27 odbędzie się kolejny koncert w ramach dorocznego podsumowania artystycznych poszukiwań członków Ruchu Odnowy w Duchu Świętym. W programie, obok występu Mieczysława Szczeniaka i grupy „New Life Music” z Krakowa oraz Johna D. Morrisa, przewidziano również przedstawienie pantomimy „Kto mi dal w skrzydła” w wykonaniu Ireneusza Krosnego.

U początków Festiwalu Odnowy stanęły odbywające się zwykle w sierpniu w Kamesznicy spotkania młodych ludzi, członków Ruchu Odnowy z całej Polski, wakacyjny czas wykorzystujących na intensywniejsze poszukiwania i weryfikację swoich życiowych dróg. Podczas ka-

meszniczych spotkań, dzieląc się swoimi odkryciami i pomysłami na bardziej świadome i odpowiedzialne uczestnictwo w życiu swego środowiska, proponowali także sobie wzajemnie nowe formy artystycznego wyrażenia tego najważniejszego przekonania, że źródłem wszelkiej mocy w codziennym działaniu jest Jezus Chrystus. W Kamesznicy także narodził się pomysł, by powstający w ten sposób program artystyczny przedstawiać innym. Realizacją tego projektu zajęła się Fundacja „ABBA” z Lublina, angażująca twórców, w tym zwłaszcza przedstawicieli środowiska akademickiego, pragnących także rozwijać swe umiejętności w zakresie form edukacji i środków komunikowania się ludzi.

Sami organizatorzy mówią o Festiwalu Odnowy jako

o przeglądzie różnych form artystycznych: filmu, pantomimy, tańca, śpiewu i muzyki, przez które twórcy mówią o swoim życiu, o podejmowanych próbach pozbywania się masek fałszu i zakłamań, o poszukiwaniach mocy do przebaczenia, do codziennego optymizmu i radości: „Chcemy w czasie festiwalu powiedzieć: Nie rezygnuj! Zaczynaj od nowa – nowe życie jest możliwe także dla Ciebie! Jeśli tylko je wybierzesz...”.

Oprócz bielskiego koncertu Festiwalu Odnowy '96 odbędą się także podobne spotkania w Żywcu, Nowym Targu, Zakopanem. W poniedziałek 12 sierpnia w Domu Muzyki w Bielsko-Białej bilet wstępu kosztować będzie: dla młodzieży – 4 złote, dla dorosłych – 8 złotych.

T.M.

Pozdrowienia z wakacji

Ciąg dalszy ze str. 15

naszej sytuacji materialnej na Białorusi jest wręcz powszechne.”

„Zawsze się czułam Polką...”

Do Brzeszcz grupa z Witebska trafiła pod opieką starającą się o podtrzymanie polskich tradycji na Białorusi Alicji Galustowej – prezesa Związku Polaków w Witebsku. „Organizujemy na co dzień to, co możliwe dla nauczania języka polskiego: kształcimy nauczycieli, wysyłamy ich na kursy do Polski. Przede wszystkim staramy się o odnowienie znajomości języka w rodzinach. Przetrawił on jeszcze najczęściej wśród Polaków żyjących w pobliżu granicy, natomiast w rejonach bardziej oddalonych było to już znacznie trudniejsze. Klasy z językiem polskim utrzymały się praktycznie jedynie w nielicznych szkołach na Grodzieńszczyźnie. Na czym polega nasza polskość? W każdej rodzinie wygląda to trochę inaczej.”

Alicja Galustowa zawsze czuła się Polką, choć w dzieciństwie musiała zostać uczennicą rosyjskiej szkoły i posługiwać się tym języ-

kiem. Pisania i czytania po polsku nauczyła ją babcia. Z domu na Grodzieńszczyźnie wyniosła też ból, że o swej polskości nie może swobodnie mówić na zewnątrz. Kiedy znalazła się w bardziej oddalonym od polskiej granicy Witebsku, zetknęła się z losami ludzi, którzy za poczucie polskości zapłacili życiem. „Znam starszą panią, która w Witebsku przez czterdzieści lat żyła samotnie, nie mając możliwości rozmowy po polsku – i zdołała ocalić język, dziś mówi piękną polszczyzną. O mnie czasem ktoś w Polsce powie: «Ruska», ale nie zwracam na to uwagi i robię, co się tylko da, żeby ocalić ślady polskości: nagrywam opowieści starszych ludzi, staram się, by docierały do Witebska polskie książki: podręczniki, słowniki, literatura, a także by polskie dzieci miały szansę zetknięcia się z Polską, o której często w rodzinach nie ma już kto opowiedzieć – tłumaczy Alicja Galustowa. – Dlatego tak cenna okazała się możliwość poznania przez nasze dzieci tu, w Brzeszczach, właśnie życia rodzinnego Polaków: codziennych postaw, a także codziennej religijności. Za to

wszystko jesteśmy bardzo tuższym gospodarzom wdzięczni.”

Alicja Galustowa mówiła po prostu: „Mam pragnienie Polski, źle mi, kiedy nie mogę tu zbyt długo przyjechać”. Jej marzeniem jest, by tak „zarazili” się Polską i młodzi rodacy na Białorusi, by uczyli się czerpać z polskiej kultury to, co pozwoli im być lepszymi ludźmi, gdziekolwiek przyjdzie im żyć. Pierwszy pobyt w Brzeszczach dał taką szansę: nawiązały się bliskie znajomości, już padły pierwsze zaproszenia pod adresem gospodarzy, by odwiedzili Witebsk, więc rysuje się perspektywa rzeczywiste regularnych kontaktów i dzielenia się swoimi doświadczeniami. „Myślę, że warto podzielić się naszym doświadczeniem historycznym, choć obejmuje ono także położony 70 kilometrów od Witebska Katyń, bo ono budzi młodych ludzi do myślenia” – podkreśla Alicja Galustowa, zapraszając rodaków – przyjaciół z Brzeszcz do odwiedzin na Białorusi, a pierwsi brzeszczanie już przygotowują się do wyprawy.

ALINA ŚWIEŻY

Poloniści niepotrzebni?

Od wielu miesięcy trwały przygotowania bielskiego Katolickiego Stowarzyszenia Oświatowego do otwarcia Kolegium Nauczycielskiego Języka Polskiego w Bielsku-Białej. Jak uzasadniał swój projekt przedstawiciel stowarzyszenia, humanistyczna placówka stanowiłaby ważne uzupełnienie wobec istniejących instytucji kształcenia wyższego w stolicy województwa, w większości reprezentujących kierunki techniczne. Celem Kolegium miało być przygotowanie nauczycieli języka polskiego dla szkół podstawowych. W statucie Kolegium pierwsze słowa mówiły o pragnieniu przyczynienia się do kontynuacji i realizacji wielkiego dzieła podnoszenia poziomu moralnego i kulturalnego naszego społeczeństwa, jakie od wieków prowadzi Kościół. „Chcielibyśmy odpowiedzieć jakoś na pogłębiający się brak poszanowania dla wartości religijnych i moralnych w naszym społeczeństwie, właśnie przez przygotowanie kadry nauczycielskiej o wysokich kwalifikacjach, podejmującej swoją pracę pedagogiczną w duchu nauki społecznej Kościoła – podkreśla prezes KSO, Elżbieta Kralczyńska. – Była to również nasza reakcja na liczne głosy rodziców i młodzieży, poszukującej takiej właśnie możliwości kształcenia w pobliżu miejsca zamieszkania. Często przecież absolwentów szkół średnich po prostu nie stać na podjęcie

studiów w bardziej odległej miejscowości.”

Inicjatywa spotkała się z poparciem władz miejskich w Bielsku-Białej, z uznaniem i przychylnością odniosło się do niej również kierownictwo Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego, wskazujące na wartość tej propozycji wobec braku instytucjonalnego kształcenia polonistów w rejonie bielskim. Z radością i aprobatą przyjął podjęcie przez KSO starań o powołanie Kolegium bp Tadeusz Rakoczy, który wyraził przy tym nadzieję, że nowa uczelnia „przygotowywać będzie młodych ludzi do pracy i odpowiedzialnej służby obywateli, a także do apostołstwa w duchu społecznej nauki Kościoła”. Swojego poparcia udzieliła przyszłemu Kolegium także KZ Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” w Bielsku-Białej.

Siedzibą dla przewidywanych dwóch grup słuchaczy Kolegium miała stać się bielska Szkoła Podstawowa nr 31, której dyrekcja podpisała z władzami stowarzyszenia stosowną umowę najmu pomieszczeń. O dobre przygotowaną kadry wykładowców oraz stałą troskę nad wysokim poziomem nauczania zobowiązały się zadbać władze Uniwersytetu Jagiellońskiego z Krakowa. W lutym br. między rektorem UJ prof. drem hab. Aleksandrem Kojem i dyrektorem Instytutu Filologii Polskiej UJ prof. drem hab. Andrzejem Borowskim

a występującą w imieniu KSO prezes Elżbietą Kralczyńską zawarte zostało porozumienie o sprawowaniu opieki naukowej i dydaktycznej oraz o współpracy w realizacji i nadzorowaniu procesu kształcenia w Kolegium Nauczycielskim Języka Polskiego. Jako oświatowa placówka niepubliczna Kolegium nie zamierzało korzystać z dotacji budżetu oświaty, opierając się na wnoszonych przez słuchaczy opłatach oraz środkach własnych zapewnionych przez Katolickie Stowarzyszenie Oświatowe.

Wszystkie opracowane według wskazań władz oświatowych materiały złożono w Ministerstwie Edukacji Narodowej, jednak wniosek spotkał się z odmową władz oświatowych. Nie zezwolili one na utworzenie w Bielsku-Białej Kolegium, uznając m.in., że w najbliższych latach spadnie zapotrzebowanie na nauczycieli języka polskiego, a zatem nie trzeba ich kształcić – choć ocena sytuacji dokonana przez bielski WOM brzmiała inaczej. Zdaniem władz oświatowych niewystarczające okazało się określenie kwalifikacji nauczycieli zatrudnionych w Kolegium – pozostającego przecież pod opieką dydaktyczną UJ! Okazało się, że nie jest bielszczanom potrzebne Kolegium ani poloniści. Czy rzeczywiście w Warszawie wiedzą to lepiej?

A.S.

Hermanickie spotkania

Ponad tysiąc studentów i uczniów z całego kraju uczestniczyło w trzech sesjach VIII Dominikańskiego Kolokwium w Ustroniu-Hermanicach, pod patronatem Pier Giorgio Frassatiego organizowanych przez duszpasterzy akademickich – z o. Janem Górą OP na czele.

Pierwsza z tegorocznych tygodniowych sesji poświęconą była przybliżaniu postaci ludzi przynależnych z Bogiem, których przedstawiał animator Szkoły Wiary z Fryburga w Szwajcarii – prof. Zygmunt Marzys. Podczas drugiego tygodnia Kolokwium jego uczestnicy – pod kierunkiem przedstawicieli Lubelskiej Szkoły Filozofii Chrześcijańskiej KUL – zgłębiali zagadnienia kultury myślenia. Niełatwa tematyka filozoficzna, jak się okazało wbrew obawom organizatorów, cieszyła się dużym zainteresowaniem ze strony młodzieży, najliczniej uczestniczącej właśnie w tej części spotkań w Hermanicach. Trzecia sesja – prowadzona przez prof. Jacka Puli-

kowskiego – poświęcona została, tak jak w ubiegłym roku, sprawom przygotowania do życia w rodzinie.

W programie hermanickich spotkań nie zabrakło też okazji do spotkań ze znanymi twórcami, m.in. z pisarką Haliną Musierowicz oraz o. Jackiem Salijem OP. Inicjator Kolokwium, o. Jan Góra, wielokrotnie przypominał też o ubiegłorocznej niezwyklej wizycie, jaką nie na, lecz nad hermanicką łąką – miejscem spotkań, złożył Ojciec Święty Jan Paweł II, podczas przelotu helikopterem do Skoczowa w maju 1995 r., pozdrawiając zgromadzoną młodzież i obdarowując ją różańcami papieskimi.

M.B.

Pielgrzymka ministrantów

Wielu ministrantów, pełniących służbę liturgiczną w kościołach naszej diecezji w ciągu całego ubiegłego roku szkolnego, podczas wakacji uczestniczyło w tygodniowych rekolekcjach, odbywających się m.in. w Szczyrku, w ośrodku Księży Salezjanów „Na Górze”.

Na zakończenie wakacji letnich i rozpoczęcie nowego roku pracy i służby ministranci oraz członkowie parafialnych grup Dzieci Bożych, Dzieci Maryi, schol liturgicznych i grup misyjnych spotkają się podczas diecezjalnej pielgrzymki w Skoczowie – 31 sierpnia br. i w Rychwałdzie – 14 września br.

W programie pielgrzymki przewidziano: o godz. 9.45 – zawiązanie wspólnoty, o godz. 10.00 – półgodzinną konferencję i następnie koncert dziecięcego zespołu mu-

zycznego. Wszyscy młodzi pielgrzymi wezmą udział w Eucharystii sprawowanej o godz. 11.00, po której odbędzie się agapa. Spotkanie zakończy udzielenie błogosławieństwa na rozpoczęcie nowego roku pracy.

Duszpasterze służby liturgicznej, z diecezjalnym duszpasterzem ks. kan. Tadeuszem Nowakiem na czele, zapraszają serdecznie do udziału w pielgrzymce także rodziców wszystkich ministrantów.

T.M.

Można bez alkoholu!

Ponad 50 małżeństw i rodzin z całej Polski, które mają za sobą urządzenie weselnej uroczystości bez alkoholu, uczestniczyło od 19 do 21 lipca br. w drugim już ogólnopolskim spotkaniu w Kameszynie, przyjmując zaproszenie kamesznickiej społeczności, a przede wszystkim ks. kan. Władysława Żązela – proboszcza parafii pw. Najświętszego Imienia Maryi w Kameszynie. Podobnie jak w ubiegłym roku, kiedy taka impreza odbywała się po raz pierwszy, była ona okazją do promowania nowej kultury i uświadamiania obserwatorom, że możliwa jest dobra zabawa bez alkoholu.

Tegoroczne „Wesele wesele” ks. Władysława Żązela zorganizował wraz z kamesznickim Kołem Gospodyń Wiejskich, przy współpracy redakcji audycji dla małżonków i rodziców nadawanej w Radziu „Maryja” i państwa Elż-

biety i Lecha Polakiewiczów. W ramach spotkania odbyło się odnowienie małżeńskich przyrzeczeń, a następnie małżonkowie wzięli udział we wspólnej zabawie, połączonej z prezentacją zwyczajowych zabaw weselnych, degustacją góralskich potraw i występami zespołów ludowych, m.in. z Chocholowa i Łopusznej.

Odrębnym punktem programu spotkania była część formacyjna, w ramach której zagrożenia ze strony alkoholu dla współczesnej rodziny omówili ks. dr Franciszek Płonka oraz dr Stanisław Michałowski. Był także czas na dzielenie się świadectwami oraz wspólną dyskusję, m.in. na temat potrzeby przygotowania animatorów zabaw bezalkoholowych i wydawania książek pomagających w organizacji imprez bez alkoholu, zawierających propozycje gotowych zabaw.

M.B.

W rocznicę śmierci św. Maksymiliana

W 55. rocznicę śmierci o. Maksymiliana Kolbego, 14 sierpnia o godz. 10.00, na terenie byłego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu sprawowana będzie Msza św. w intencji wszystkich ofiar KL Auschwitz. Liturgię sprawowaną na obozowym dziedzińcu w sąsiedztwie bloku 11. – miejsca śmierci o. Kolbego, celebrować będą kapłani dekanatu oświęcimskiego.

Kolbiańskie rocznice

Cheąc uczcić św. Maksymiliana Franciszkanie Konwentualni obchodzą od kilku lat w powstającym ośrodku w Oświęcimiu-Harmężach rocznicę jego osadzenia w obozie – 28 maja 1941 r. Przyjęto tę datę jako symboliczny punkt, początek martyrologii o. Kolbego, która dotknęła później również miliony innych niewinnych ludzi.

Dlatego też wraz z dekanatem oświęcimskim podjęliśmy w Harmężach obchodzenie w maju nowenny parafialnej, postanawiając co roku zapraszać sześć parafii tego dekanatu. Rozpoczęła się ona w 1993 r., jeszcze przed poświęceniem kościoła pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Harmężach, w 52. rocznicę osadzenia św. Maksymiliana w obozie. W programie znalazła się uroczysta Msza św. z homilią, zwykle wygłaszaną przez duszpasterza zaproszonej parafii. W koncelebrze uczestniczyli nieraz wszyscy kapłani danej parafii, a wierni przybywali całymi grupami, przyjeżdżając autokarami. W nabożeństwie czynny udział brały schole parafialne. Rangę uroczystości podnosiła obecność chóru z prowadzonej przez Księży Salezjanów parafii NMP Wspomnienia Wiernych w Oświęcimiu. Dla wielu obecnych ta wspólna modlitwa była też pierwszą okazją do nawiedzenia powstającego w Harmężach ośrodka franciszkańskiego.

W bieżącym roku nowenna przebiegała według ustalonego programu od 22 do 27 maja. Uzgodnione wcześniej tematy homilii wiązały się z życiem i działalnością „Szaleńca Niepokalanego”, a także środowiska franciszkańskiego. Przedstawiona została m.in. postać bl. Rafała Chylińskiego – żyjącego w XVIII w. franciszkanina, działającego m.in. w Krakowie, z wiarą i gorliwością służącego zwłaszcza ludziom ubogim, a także św. Brata Alberta Chmielowskiego – malarza i zakonnika III Zakonu św. Franciszka z Asyżu, założyciela Zgromadzenia Braci Albertynów i Sióstr Albertynek, ukazującego w obrazie „Ecce Homo” losy swego rozwoju duchowego. Bl. Aniela Salawa, członkini III Zakonu św. Franciszka i służąca krakowska, ukazana została jako przykład osoby przeżywającej głęboko sprawę ludzką, a zarazem zatopionej w Bożych tajemnicach. O. Melchior Fordon – najpierw duszpasterz, potem franciszkanin w Grodnie, Sługa Boży o. Wenant Katarzyniec – wychowawca młodzieży franciszkańskiej we Lwowie i wzór życia zakonnego, br.



Zenon Żebrowski, szeryf idei maryjnej oraz opiekun ubogich w Japonii – to współpracownicy o. Kolbego, związani z jego dziełem organizacji polskiego i japońskiego Niepokalanowa, jak również działalności Rycerstwa Niepokalanej.

W tym roku, 28 maja, wspominaliśmy rocznicę osadzenia o. Kolbego w obozie, na Kalwarii naszych czasów, gdzie 55 lat temu rozpoczął się ostatni etap życia św. Maksymiliana – wówczas numeru 16670. Wtedy też nastąpił początek ogromnego cierpienia fizycznego i duchowego. Trwało ono 78 dni, które później w swych rycinach próbował utrwalić malarz i więzień Oświęcimia – Mieczysław Kościelniak.

Rocznicowej Mszy św. w Oświęcimiu-Harmężach 28 maja br. przewodniczył i kazanie wygłosił o. Szczepan Pawłowski OFM z Kęt, który wskazał na bohaterskie życie i wielkie zaangażowanie Męczennika Oświęcimia w działalność apostołsko-misyjną, akcentując też jego szczególne nabożeństwo do Niepokalanej. Także dzisiaj Kościół naszych czasów zwraca się ku Maryi Niepokalanej, by ustrzec ludzi od zła, a przez Jej wstawiennictwo wprowadzić ich w bardziej skuteczny nurt działania Pana Boga w świecie i kształtowania życia według Jego świętej woli.

170. FLORIAN SZCZĘCH OFM CONV.

Remont przed jubileuszem

W grudniu przyszłego roku odbędą się jubileuszowe obchody 550-lecia istnienia parafii pw. świętego Mikołaja w Bielsku-Białej. Każdy, kto w ostatnim czasie widział bielską katedrę z zewnątrz lub był w jej wnętrzu, zauważył prace konserwatorskie i remontowe, które związane są z przyszłorocznymi uroczystościami. Portal świątyni otoczony jest wysokimi rusztowaniami, a wewnątrz świątyni przypomina plac budowy. „Na początku lipca rozpoczęliśmy likwidację stopni w środkowym przejściu przez kościół. Były one znacznym utrudnieniem dla osób niepełnosprawnych. Ponadto stopnie groziły upadkiem, zwłaszcza dla nieprzyzwyczajonych do ich istnienia wierzni, którzy licznie odwiedzają nasz kościół, zwłaszcza po wyniesieniu go do rangi katedry” – powiedział proboszcz katedry, ks. kan. Zbigniew Powada. Po zakończeniu remontu posadzka będzie łagodnie opadała w dół. Ponadto przy jednym z bocznych wejść do kościoła zostanie wybudowany podjazd dla osób poruszających się na wózkach. Prace przy posadzce zostaną zakończone w połowie sierpnia. Trzeba dodać, że pomimo remontu w kościele odbywały się wszystkie nabożeństwa. Likwidacja stopni odbywała się przy użyciu młotów pneumatycznych.

To tylko część prac remontowych, zaplanowanych przed przyszłorocznym jubileuszem. „Planujemy jeszcze gruntowną przebudowę i poszerzenie prezbiterium oraz pokrycie go, wraz z sąsiadującą kaplicą Matki Bożej Częstochowskiej, polichromiami. Poprzedzone to będzie pracami odkrywcowymi,

prowadzonymi przez konserwatorów zabytków. Być może pod warstwami farby zachowały się stare malowidła. Jest to jednak dość wątpliwe – kościół był w swej historii siedmiokrotnie niszczone przez pożar” – opowiada proboszcz bielskiej katedry. Dodaje on, że jest jeszcze wiele innych niezbędnych prac we wnętrzu kościoła, lecz muszą być one wykonywane etapami.

Równoległe z pracami przy posadzce wewnątrz katedry trwają prace przy portalu, zdobiciem wejście do świątyni. Prowadzą je krakowscy konserwatorzy zabytków. „Dopiero po dokonaniu pierwszych odkrywek i dokładnych oględzinach kamiennych rzeźb okazało się, że są one w fatalnym stanie” – twierdzi miejski konserwator zabytków w Bielsku-Białej, Krystyna Zgrzebnicka, która nadzoruje prowadzone prace. Portalowi i rzeźbom zaszkodziło zwłaszcza pokrycie kamienia, najpierw farbą, a później dodatkowo tzw. barankiem. „Trzeba wszystko oczyścić, odsolić, zabezpieczyć a przy okazji uzupełnić ubytki” – dodaje Krystyna Zgrzebnicka. Pierwszy etap prac zakończyć się powinien we wrześniu br. Później pozostanie jeszcze niezbędna renowacja umieszczonych na gzymsie nad portalem rzeźb świętych: Jana Nepomucena, Jadwigi Śląskiej i Mikołaja.

„Chcemy, by przed jubileuszem parafii katedra choć w części nabrała blasku, a jej zabytki zostały zabezpieczone” – podkreśla ks. kan. Zbigniew Powada. Dla tak dużych przedsięwzięć i planów kilkanaście miesięcy, dzielących od uroczystości jubileuszowych, nie jest zbyt długim czasem.

A.K.

Krótko

Rekolekcje w drodze

Po raz piątą wyruszyła z Bielska-Białej do Częstochowy Piesza Pielgrzymka Diecezji Bielsko-Żywieckiej na Jasną Górę. W tym roku jej hasłem były słowa „Z Synem swoim nas pojednaj...”.

Tradycyjnie już pielgrzymowanie do tronu Jasnogórskiej Pani rozpoczęło się Mszą Świętą, odprawioną dla wszystkich uczestników we wtorek 6 sierpnia w sanktuarium maryjnym w Halenowie. Trasa, jaką w ciągu sześciu dni, pokonują pątnicy z naszej diecezji, wynosi 143 kilometry. W niedzielę 11 sierpnia o godz. 13.00 pielgrzymka zostanie powitana na Walach Jasnogórskich, a o godz. 14.00 dla wszystkich jej uczestników zostanie odprawiona Msza Święta w Kaplicy Cudownego Obrazu.

Święto Policji

24 lipca Policja w całej Polsce obchodziła swoje święto. W Garnizonie Bielskim z tej okazji zorganizowano okolicznościową akademię w Bielskim Centrum Kultury. Zasłu-

żeni policjanci uhonorowani zostali krzyżami zasługi i innymi odznaczeniami, ponad trzysetu otrzymało awanse. Wśród gości uroczystości był m.in. biskup Tadeusz Rakoczy.

Msze na szczytach

28 lipca przy schronisku turystycznym na szczycie Szyn-dzielni Ojcowie Pallotyni, pracujący w pobliskiej parafii pw. św. Andrzeja Boboli, rozpoczęli odprawianie Mszy Świętych. Będą one odprawiane także na sąsiedniej, znacznie niższej górze – Dębowcu. Górskie Msze mają służyć turystom, licznym odwiedzającym w niedziele beskidzkie góry. Parafia św. Andrzeja Boboli znajduje się u podnóża Szyn-dzielni i Dębowca.

Jubileusz „Ziemi Żywieckiej”

Reprezentacyjny Folklorystyczny Zespół Miasta Żywca „Ziemia Żywiecka” obchodzi jubileusz 25-lecia istnienia. Powstał on w 1971 roku przy Zakładach Sprzętu Szpitalnego pod nazwą „Sędzioly”. Obec-

nie działa pod patronatem Żywieckiego Ośrodka Kultury. Zespół, który skupia około 60 osób w wieku od 17 do 40 lat, od wielu lat kierowany jest przez przez Jana Brodkę. W czasie ćwierćwiecza swego istnienia zespół zebrał mnóstwo krajowych i międzynarodowych nagród. Swój jubileusz „Ziemia Żywiecka” uczciła specjalnym koncertem podczas Tygodnia Kultury Beskidzkiej.

Rey na Podbeskidziu

Pod koniec lipca na Podbeskidziu gościł ambasador Stanów Zjednoczonych Nicholas A. Rey. Obiecał zainteresować zachodnich przedsiębiorców inwestowaniem na tym terenie. Oprócz Bielska A. Rey odwiedził też Andrychów, skąd pochodziła jego babka.

„Jodła” dla „Alertu”

Harcerski Teatr Piosenki „Alert” działa przy Liceum Ogólnokształcącym im. Komisji Edukacji Narodowej w Bielsku. Niedawno w konkursie teatralnym na Festiwalu Kultury Młodzieży Szkolnej w Kielcach

zdobył on jedną z głównych nagród – „Brazową Jodłę”. W konkursie wystąpiło 89 zespołów z całej Polski. „Alert” zaprezentował tam satyryczną przeróbkę „Balladyny”.

Instrumenty na ludowo

W Galerii Sztuki Wojewódzkiego Ośrodka Kultury (Bielsko-Biała, ul. 1 Maja 8) obejrzeć można pokonkursową wystawę ludowych instrumentów ludowych. Nadesłano na nią ponad sto własnoręcznie wykonanych instrumentów – od wielkich trombit przez rogi pasterskie i skrzypce po małe okaryny i fujarki. Jurorzy przy ocenie nadesłanych prac kierowali się nie tylko estetyką wykonania ale także brzmieniem instrumentów.

Koniec w parku

Nową atrakcją żywieckiego parku są konie, kucyki i bryczki. Od niedawna turyści i mieszkańcy Żywca, odwiedzający okolice zamku, mogą wynajmować na przejażdżki konie, które mieszkają w zamkowej stajni.

Tele-3

NIEDZIELA 11.08.96

Aktualności: 12.00; 15.00; 18.00; 22.00;

6.00 Maluchy - serial
6.30 Zakłete kamienie - serial
7.30 Z życia archidiecezji
8.00 O Królowie Astronautce - serial
8.30 Widget
9.00 Druga B - serial dla dzieci
9.30 Marzenia o przestworzach - serial dok.
10.00 Klub globtrotera
11.00 Dzieciocy Magic Show
11.30 Gaude Mater - Częstochowa '96
12.05 Sport
13.00 Kino familijne: Korsarze - ser. dok.
13.30 Gwiazdy Hollywood - serial
14.00 Telefontiada - teletumiej
15.10 Czterej muzykanci z Bremy - serial animowany
15.40 Most Adama Ruscha - film prod. USA
16.30 Oni mają kota
17.00 Kuchnia filmowa
17.20 Wieczny włóczęga - serial kom. prod. franc. odc. 7
18.10 Studio Gol
18.50 Gość dnia
19.00 El TV Music - pr. rozr.
19.30 Ogrody świata - serial dok.
20.00 Ten jeden but - film sensac. prod. USA
21.45 Muzyczne kino
22.10 Sport
0.00 Program nocny „na żywo”
2.00 Nauczyciel - film prod. franc.
3.30 Cinger in the Morning - film prod. USA.
5.00 Ciało i dusza - serial fab.

PONIEDZIAŁEK 12.08.96

Aktualności: 12.00; 15.00; 18.10; 22.00;

6.00 Przygody kota Feliksa - serial
6.30 Mały Lord Fauntleroy - serial anim.
7.00 Dzień dobry z Polski - TV Polonia
8.40 Rock kwadrans
9.00 Poranek z Telewizją Katowice
11.05 Namiętność
11.40 Dziś w Tele-3 - reportaż
12.05 Ten jeden but - film pr. USA
13.35 Ogrody świata - serial dok. prod. USA
14.00 Kuchnia filmowa
14.20 Rock kwadrans
14.35 Wakacje z Kleksem - dla dzieci
15.10 Migdałowy laszek - serial animowany
15.35 Życie zwierząt - serial przyrodniczy
16.05 Promyk nadziei - serial fab. prod. ang.
16.35 Dziś w Tele-3 - reportaż
16.50 Sport
17.15 Niebezpieczna
18.40 Portrety miast
18.45 Dziś w Tele Trójce
19.00 Wieczór z Tele-3
19.30 Czyste szaleństwo - pr. rozrywkowy
20.00 Snowy - serial prod. austral.
21.00 Poza rok 2000
21.45 Przegląd wydarzeń tygodnia
22.10 Namiętność
22.40 Rozmowa tygodnia
23.00 Z życia archidiecezji
23.30 Skanseny naszego regionu - Chorzów
0.00 Nie czekaj - serial kom.
0.30 Sport - (powt.)
1.00 Wieczór z Tele-3 - (powt.)
1.30 Noc filmowa
2.00 Nauczyciel - film fab. prod. franc.
3.30 Zwyczajna droga - film franc.
5.00 Koleje wojny - serial

WTOREK 13.08.96

Aktualności: 12.00; 15.00; 18.10; 22.00;

6.00 Astrofarma - serial
6.30 Giganci Jossy'ego - serial anim.
7.00 Dzień dobry z Polski - TV Polonia
8.40 Muzyczne promocje
9.00 Poranek z Telewizją Katowice
11.05 Pogranicze w ogniu - serial
12.05 Snowy - serial obycz. (powt.)
13.00 Czyste szaleństwo - pr. rozr. (powt.)
13.30 Poza rok 2000 - (powt.)
14.20 Muzyczne promocje
14.35 Wakacje z Kleksem - pr. dla dzieci
15.10 Srebrny koń - serial anim.
15.35 Dzieciocy Akademia Nauk - pr. popularnonaukowy prod. USA

16.00 Witajcie nowi! - serial dla młodzieży
16.35 Dziś w Tele-3 - reportaż
16.50 Alle latto - pr. dla młodzieży
17.15 Niebezpieczna
18.40 Oberschlesien Journal
19.00 Wieczór z Telewizją Katowice
19.30 Laboratorium głosu - reportaż
20.00 Ośmy dzień tygodnia - dramat obycz. pr. pol.
21.45 Lista przebojów
22.10 Pogranicze w ogniu - serial
23.00 Co słychać w muzyce
23.15 Instytut Muzyki Wokalnej pr. M. Makaruk
23.40 Dni muzyki wokalnej
0.00 Świat przyrody - serial
1.00 Wieczór z Tele-3
1.30 Noc filmowa
2.00 Nauczyciel - film fab. prod. franc.
3.30 Dajcie sensację na pierwszą stronę - film fab. prod. włos.
5.00 Łódź ratunkowa - serial
5.45 Galeria gwiazd - program

ŚRODA 14.08.96

Aktualności: 12.00; 15.00; 18.10; 22.00;

6.00 Przygody Kota Feliksa - serial
6.30 Mały Lord Fauntleroy - serial anim. dla dzieci
7.00 Dzień dobry z Polski - TV Polonia
9.00 Poranek z Telewizją Katowice
11.05 Namiętność
11.40 Dziś w Tele Trójce - reportaż (powt.)
12.05 Ośmy dzień tygodnia - pol. dramat obycz. - (powt.)
13.35 Laboratorium głosu - reportaż - (powt.)
14.00 Muzyczne kino (powt.)
14.20 Lista przebojów
14.35 Wakacje z Kleksem
15.10 Przygody prosto z wody
15.35 W zoo - serial przyr.
16.00 Ranczo - serial komediowy
16.35 Dziś w Tele Trójce - reportaż
16.50 Przysmat - program
17.15 Niebezpieczna
18.40 Portrety miast
19.00 Ekspres Reporterów Aktualności
19.30 Złote przeboje Dicka Clarka - pr. rozr.
19.50 Gramofon - pr. muz.
20.00 Łowcy złodziei - serial sens. prod. ang.
20.55 Uczuleni na wiek XX - film prod. ang.
21.45 Lista przebojów
22.10 Namiętność
22.40 Górnośląski Canaletto - reportaż Wiesława Głowacza
23.10 Sport
23.40 Brońmy się sami
0.00 Rytmy przyrody - serial dokumentalny
0.30 Klub globtrotera - (powt.)
1.00 Ekspres Reporterów
1.30 Noc filmowa
2.00 Nauczyciel - serial prod. franc.
3.30 Kula dla generała - film fab. prod. włos.
5.00 Inspektor Wycliffe - serial

CZWARTEK 15.08.96

Aktualności: 12.00; 15.00; 18.10; 22.00;

6.00 Astrofarma - serial
6.30 Giganci Jossy'ego - serial
7.00 Witaj Paryżu - film prod. franc.
8.00 20.000 mil podwodnej żeglugi - film prod. USA
9.30 Odkrycie Arki Noego - film prod. USA
11.00 Transmisja Mszy św. z Jasnej Góry
13.00 Legiony to... pr. Adama Turuli
13.20 Szkarłatny kwiat, film pr. USA z 1934 r.
15.10 Jak gwiazdeczka mała błyszcząc próbowała - bajka pr. franc.
15.35 Kraina wyobraźni - film dla dzieci
16.15 Pechowa rodzina - serial. pr. franc..
16.30 General Stanisław Maczek - film dok.
17.15 Niebezpieczna
18.10 Bitwa o Anglię
18.30 Kabaret Pod Egidą - cz. III
19.15 Pamięci ks. prof. Pasierba
19.30 Ave Maria - film pr. ang. o tematyce religijnej
20.00 Becky Sharp - film prod. USA z 1935 r.
21.30 Isaac Hayes - program rozrywkowy
21.45 Muzyczny kwadrans
22.10 Tańczący z wilkami - film

prod. USA (cz.1)
23.40 Koncert Paula McCartney'a - pr. rozrywkowy
1.00 Kwiaty na kamieniach - pr. poetycki
1.30 Noc filmowa: Taki jest człowiek
2.00 Nauczyciel - film prod. franc.
5.00 Czerwony karzeł - serial komed.
5.30 Mowa ciała - serial

PIĄTEK 16.08.96

Aktualności: 12.00; 15.00; 18.10; 22.00;

6.00 Przygody Kota Feliksa - serial
6.30 Mały Lord Fauntleroy - serial anim.
7.00 Dzień dobry z Polski - TV Polonia
8.40 Muzyczne promocje
9.00 Poranek z Telewizją Katowice
11.05 Namiętność - telenowela prod. wenezuelskiej
11.40 Dziś w Tele-3
12.05 Becky Sharp - film archiwalny
13.30 Ave Maria - film dok. (powt.)
13.50 Isaac Hayes - pr. muzyczny (powt.)
14.00 Legiony to... (powt.)
14.20 Muzyczne promocje
14.35 Wakacje z Kleksem - dla dzieci
15.10 Bajkowe trojaczki - serial anim. dla dzieci
15.40 Nowe odkrycia - serial popularnonaukowy
16.05 Dzielne przypadki Billy Webba - serial fab. pr. ang.
16.35 Dziś w Tele Trójce
16.50 Pani modna - magazyn mody
17.15 Niebezpieczna
18.40 Studio pod bukiem - magazyn rozmaitości
19.00 Wieczór z Tele-3
19.30 Ave Maria - film dok. (cz. II)
20.00 Sercowe podboje - kost. serial obycz. pr. ang.
20.55 Dni, które wstrząsnęły światem - ang. serial dok.
21.45 Gazeta domowa
22.10 Namiętność
22.40 Tańczący z wilkami - film pr. USA (cz. II)
0.00 Program nocny „na żywo”
2.00 Dziwna miłość M. Ivert - film. fab.
3.30 W pulapce - film fab. prod. włos.
5.00 Poza rok 2000 - serial popularnonaukowy
5.45 Galeria gwiazd

SOBOTA 17.08.1996

Aktualności: 12.00; 15.00; 18.10; 22.00;

6.00 Maluchy - serial anim.
6.30 O czym szumią wierzby - serial
7.00 Kot w butach - serial dla dzieci (odc. I)
7.20 W Bucikowie - serial
7.40 Namiętność
9.15 Sobota z Telewizją Katowice
11.00 Na horyzoncie - serial przyr.
11.30 W cztery świata strony - mag. turyst.
12.05 Maximum rock 'n' rolla
12.30 Dance Club
13.30 Gol - magazyn piłkarski
13.45 Bliżej Trójki
14.00 Kino familijne: Getting it Together - serial
15.10 Czterej muzykanci z Bremy - serial hiszp.
15.35 Rodzina Gałowiczów - serial
15.45 Cyrk gwiazd - program rozrywkowy
16.35 Rozmowa tygodnia
16.50 Ale kino - magazyn filmowy
17.20 Niegrzeczni panowie - serial komediowy
18.00 Gość dnia
18.30 Kiepurki i Krywań
19.00 Festiwal Gaude Fest
19.30 Ten wspaniały sport - serial prod. ang.
19.50 Gramofon - pol. pr. rozryw.
20.00 Powódź - dramat obycz. pr. USA z 1993 r.
21.45 Lista przebojów - Audio-tele
22.10 Sport
23.00 Uśmiech losu - serial kryminalny USA
0.00 Program nocny „na żywo”
2.00 Nauczyciel - film
3.30 Chicago and the Showgirl - film fab.
5.00 Żołnierze - dramat pr. USA (cz. I)

(Redakcja „Gościa” nie odpowiada za zmiany w programie Tele-3.)

GOŚĆ Dla dzieci

SIERPIEŃ

kupon 2



Oto kolejna wakacyjna okazja do ćwiczenia umysłu:

Magiczny kwadrat

W magicznym kwadracie odgadnięte wyrazy można czytać poziomo i pionowo:

1 - dziurawa krewna szpilki
2 - lodowy deszcz
3 - duża i ciężka ławka
4 - solenizant z 24 grudnia

1	2	3	4
2			
3			
4			

Zagadki

1. Wstaje co rano, choćby nie wiem co,
Wiem też, że wieczorem spać będzie szło.
Nie jest to samolot, a ponad chmury
Wznosi się codziennie i świeci z góry.
2. Niby-zasłona, niby-firana,
niby-drabina w oknie zwijana.
Jak kaloryfer ma też żeberka,
Pasiaste słońce więc przez nią zerka.

Rebusy



Ogłoszenia

NOCLEGI w kwaterach, morze. Darłówko, tel. (094) 14-21-61.

188/96

KONTRABAS niemiecki mało używany kompletny ze smyczkiem i pokrowcem sprzedam. Cena 19 mln zł Kruczala Maciej, Roczyny 415, 34-120 Andrychów.

203/96

REDAKCJA



515-006
511-807
511-555

**KOMPLEKSOWY
SYSTEM
OCIEPLANIA
BUDYNKÓW**

Metodą lekko-moką zgodnie ze świadectwem ITB. Wykonujemy na materiałach (z materiałów) polskich i z importu.

**ZAPRASZAMY
DO
WSPÓŁPRACY**

**PRZEDSIĘBIORSTWO
USŁUGOWE
W ZAKRESIE
BUDOWNICTWA**
43-200 PSZCZYNA
ul. Ogrodowa 22
tel. (032) 110-50-15

Odpust ku czci św. Anny Samotrzeciej Znowu wszyscy razem

Już w przeddzień odpustu na Górę Świętej Anny zaczęli przybywać pielgrzymi, by zgodnie z wielowiekową tradycją dziękować Patronce za opiekę i prosić o dalsze wstawiennictwo. W niedzielę 28 lipca od wczesnych godzin porannych ze wszystkich stron nadciągały grupy pielgrzymkowe, prowadzone przez przewodników niosących ukwiecone krzyże. Za nimi parafialne chorągwie, poczty sztandarowe, ministranci, Marianki, wierni kontynuujący tradycje ojców. Od strony Krapkowic, Gogolina, Kadłubca, Strzelec Opolskich i Leśnicy, z Opola i Gliwic, nieprzerwanym ciągiem jechały samochody i autobusy. Tuż przed dziesiątą trzeba było już w kilkukilometrowym korku zmierzać mozolnie ku sanktuarium annogórskiemu. Niezliczone rzesze wiernych zapelnily plac i obrzeża grotty.

„Święta Anno, witam Cię, święta Anno, błagam cię...” – zaintonowali wierni, gdy dzwony bazyliki oznajmiły o wyjściu procesji. Raz w roku figurka św. Anny Samotrzeciej opuszcza bazylikę na czas odpustowej Mszy św. sprawowanej ku czci św. Anny w grocie lurdzkiej. – Pan Bóg od początku obierał miejsca, w których miał doznawać szczególnej czci. Takim miejscem jest również to nasze wzgórze uświęcone modlitwą wielu pokoleń – tymi słowami ojciec gwardian kapistran Martzal powitał przybyłych na doroczną uro-

czystość: bpa Jana Kopca, ojca prowincjała Błażeja Kurrowskiego, kapłanów z Ukrainy, Księdza z Nigerii, misjonarzy z Togo i Boliwii, siostry zakonne, wszystkich pielgrzymów rozslawiających sanktuarium św. Anny.

Połączone chóry z Gliwic, Zabrze, Góry Świętej Anny i Stolarzowic wspólnie z orkiestrą kalwaryjską i orkiestrą KWK z Gliwic pod kierunkiem Lesława Podolskiego i ojca Teofila Wyleżoła wykonaniem kantaty „Ja sobie wybrałem za obronę, Babkę Chrystusa Pana, Świętą Annę” wprowadziły nastrój sprzyjający modlitwemu skupieniu. Biskup Jan Kopiec rozpoczął Mszę św. pontyfikalną, przewodnicząc koncelebrującym diecezjalnym i zakonnym kapłanom.

– Dzisiejsza uroczystość Patronki tego świętego miejsca gromadzi nas, abyśmy w pełni radości przeżyli tajemnicę odnalezienia tego najważniejszego skarbu, jaki możemy w życiu posiadać: skarbu dobrego życia, skarbu dobrego przykładu, tego skarbu, który jest ludzkości nieustannie potrzebny. Jesteśmy tutaj dzisiaj kierowani niezwykłą potrzebą serca, pełną tęsknotą za tym życiem, które jako niedościgny ideal towarzyszy nam ustawicznie w naszych planach, zamiarach, w tym wszystkim co czynimy i co pragniemy w naszym życiu wprowadzić – mówił bp Jan Kopiec nawiązując do słów Ewangelii według Świętego Mateusza

(Mt 13, 44–52). W dalszej części homilii Biskup podkreślał wagę odnalezienia w sobie drogi, umiejętności, rozpoznawania tego skarbu. – Aby odnaleźć w sobie drogę do rozpoznania skarbu, aby odnaleźć w sobie także tęsknotę za skarbem, który nie będzie tylko imitacją, nie będzie tylko i wyłącznie doraźną wartością na dzisiaj, trzeba wsłuchać się w głos Boga.

Jeszcze raz pielgrzymi obu diecezji – gliwickiej i opolskiej – dali świadectwo wielkiego przywiązania do swojej Patronki, wierności do uświęconego miejsca. – Od sześćdziesięciu lat przychodzę do św. Anny, od niej uczę się przez całe życie miłości do Matki Najświętszej, oddania się woli Stwórcy Najwyższego i tak już będzie do moich ostatnich dni – mówi pani Rozalia ze Strzelec Opolskich. – Szkoda, że nie mam już sił przyjsć na nogach, tylko wnuczki muszą mnie wieźć samochodem – wyjaśnia osiemdziesięciosześcioletnia pątniczka.

Piękna, słoneczna pogoda uroczystego dnia sprawiła, że większość przybyłych na Górę Świętej Anny nie spieszyła się z odjazdem. Jedni odwiedzali kaplice Kalwarii, inni odpoczywali w cieniu dorodnych drzew, a najmłodszy z upodobaniem wybierali odpustowe pamiątki, piszczałki i kolorowe baloniki.

TERESA
SIENKIEWICZ-MIS

OPOLSKI

GOŚC NIEDZIELNY

11 sierpnia 1996

32/231

Adres oddziału: 45-051 Opole, ul. Sikorskiego 7/1
tel./fax 54-64-72

Treść objawień fatimskich

Przesłanie fatimskich objawień zawarte zostało w trzech tajemnicach objawionych przez Matkę Bożą w 1917 r. Franciszkowi, Hiacyncie i Łucji. Początkowo trójka dzieci broniła tego sekretu i nie ujawniała go pomimo nalegań i gróźb. Dopiero w 1941 r. Łucja spisała tajemnice fatimskie na piśmie. Znamy dwie z nich. Trzecia pozostaje nadal sekretem znanym tylko Ojcu Świętemu.

Pierwsza tajemnica mówi o nabożeństwie do Niepokalanego Serca Maryi. Została ona przekazana 13 czerwca 1917 roku. Dzieci ujrzaly wtedy serce Matki Bożej otoczone cierniami, które wydawały się je przebijać. Jednocześnie zrozumiely tę wizję. Doszły do wniosku, że serce Maryi jest znieważane przez grzechy i Maryja pragnie zadośćuczynienia przez ustanowienie nabożeństwa do jej Niepokalanego Serca.

Druga tajemnica dotyczy piekła i mówi o karze czekającej świat za jego liczne grzechy. W ramach tej tajemnicy Maryja zapowiedziała wybuch II wojny światowej, która miała rozpocząć się za pontyfikatu Piusa XI. Matka Najświętsza zapowiedziała też, że wybuchnie głód, prześladowanie Kościoła i Ojca Świętego.

Tajemnica trzecia to słowa Maryi przekazane papieżowi. Miały one pomóc w wypełnieniu Piotrowej posługi. Tę tajemnicę spisała Łucja w 1943 r. i później przekazała papieżowi Janowi XXIII. Zalakowana koperta do dziś znajduje się w tajnym archiwum watykańskim. Dotychczas żaden z papieży nie uchylił rąbka tej tajemnicy. Może to oznaczać tylko jedno. W przeciwieństwie do dwóch pierwszych, tzw. trzecia tajemnica fatimska nie jest konieczna do uniknięcia zagrożeń, które mogą nas czekać w przyszłości. Ci, którzy domagają się jej poznania, kierowani są najeźsiej ciekawością.

Nie ma to wiele wspólnego z wiarą i zaufaniem do Boga i Kościoła. Dziwić może fakt, że ludzie snują do-

mysły nad treścią ostatniej tajemnicy fatimskiej nie znając i nie realizując pierwszych dwóch, które nas bezpośrednio dotyczą. W nich przecież zawarte są sposoby uniknięcia katastrofy, jaką ludzie ściągają na siebie przez grzechy.

Przeżyliśmy wstrząsającą tragedię II wojny światowej. Byliśmy świadkami niebezpieczeństwa spowodowanego przez system totalitarny, który panował w naszej części świata. Wszystkie te nieszczęścia były zapowiedziane w ramach drugiej tajemnicy fatimskiej już w 1917 roku. Ale świat nie usłuchał wezwania Matki Bożej. Dziś należy uczynić wszystko, aby wypełnić wezwanie zawarte w znanych nam tajemnicach. Otrzymane orędzie łatwo zapamiętać. Sprowadza się do dwóch słów: modlitwa i pokuta.

Matka Boża wskazała na Różaniec i kult Jej Niepokalanego Serca. Powiedziała dzieciom, że dla ratowania grzeszników i ocalenia świata Bóg pragnie ustanowić na świecie nabożeństwo do Niepokalanego Serca Maryi. Łucja otrzymała zapewnienie, że to Serce stanie się dla niej schronieniem i drogą, która zaprowadzi ją do Boga. Maryja szczególnie zalecała Różaniec, a także przyjmowanie Komunii św. wynagradzającej w pierwsze soboty miesiąca.

Matka Boża wielokrotnie wskazywała na Różaniec jako bardzo skuteczną modlitwę. Obiecała również, że w godzinę śmierci przyjdzie z pomocą tym, którzy przez pięć pierwszych sobót miesiąca odprawią spowiedź, przyjmą Komunię św., odmówią Różaniec i przez 15 minut będą rozmyślać nad tajemnicami różańcowymi w intencji zadośćuczynienia za popełniane grzechy.

Pokuta, do której Maryja wzywała, ma wyrażać się przez wiernie wypełnianie codziennych obowiązków i przyjmowanie w duchu zadośćuczynienia codziennych trudności. Matka Najświętsza prosiła też o dobrowolną

Ciąg dalszy na str. 16



Witraż z wizerunkiem św. Anny we wnętrzu bazyliki

Aby Bóg o nas nie zapomniał

Rok temu odsłonięto w Kłodoboku (parafia Karłowice Wielkie) pomnik o wymownej nazwie „Kamień Golgoty” – poświęcony ofiarom mordów z kresowej wsi Głębozec i z innych wsi Kresów Wschodnich. Postawiono go nie po to, by rozdrapywać na nowo rany, które zdążył zabić czas. Istotne było to, żeby uczcić ofiary mordów, gdyż chowano je w pośpiechu, bez należytej czci i katolickiego ceremoniału.

Fundatorzy obelisku uznali, że nie mogą zapomnieć o poległych, by Bóg nie zapomniał o nich. Tym bardziej że czas nagli, bo śmierć ostatnich przesiedleńców pograża ofiary mordów w zapomnieniu. Wielu parafian z Karłowic Wielkich pochodzi z Kresów, przeżyło gehennę wojny i do dziś nosi w sercu groźbę tamtych dni. Dlatego ważne jest, aby ci, którzy wyszli z pogromu, swoje przeżycia przekazali dzieciom, wnukom. Ważne jest także, żeby młode pokolenia uczyły się patriotyzmu wiedzieli, że historia nie toczy się obok człowieka i każdy jest jej małą częścią niezależnie, czy tego chcemy, czy też nie. Naszym patriotycznym obowiązkiem jest pamięć o najbliższych i ich tragicznym losie za sprawą kapryśnej historii. Zły los sprawił, że Golgota była udziałem tych, którzy wal-

czyli na froncie, oglądali ostrze drutów kolczastych w obozach, łagrach, odczuli przenikliwe chłody Sybiru, zaznali głodu, poniewierki i trudów tułaczki.

Piękna i wzniosła uroczystość odsłonięcia pomnika zgromadziła w małym Kłodoboku gości z różnych stron Polski. Dostarczyła uczestnikom wielu wzruszeń, zmusiła do zadumy i nasunęła refleksje! Przede wszystkim pokazała, że mimo trudnych czasów, kłopotów dnia codziennego, braków materialnych i pośpiechu życia – ludzie potrzebują powrotu do swoich korzeni, interesują się przeszłością i pragną wzajemnych kontaktów. Żyją niektórych gości były najpiękniejszą nagrodą dla jej organizatorów. Okazało się, że „nie samym chlebem człowiek żyje” i oprócz potrzeb materialnych ma inne potrzeby do zaspokojenia.

Mieszkańcy wsi Kłodobok wykonali nie tylko prace związane z postawieniem pomnika, lecz wiele czasu i starań poświęcili pracom porządkowym przed kaplicą: położyli płytki chodnikowe, odnowili elewację kaplicy i zagospodarowali cały plac wokół niej. Wszystkie te prace wyzwoliły w ludziach zapal, energię, wolę wspólnego działania i wzbudziły poczucie solidarności. Nie obeszło się bez nieoczekiwanych

trudności, które wspólnie udało się pokonać. To pracowite i wymagające licznych zabiegów przedsięwzięcie pozwoliło poznać wszystkich mieszkańców Kłodoboku i ich stosunek do przeszłości. Pozwoliło także odkryć dzemiące w każdym możliwości i umiejętności. Dzisiaj możemy z dumą powiedzieć, że warto było podjąć się realizacji tego zadania. Jako pierwsi na Opolszczyźnie uhonorowaliśmy kresowe ofiary mordów, a w tej chwili podobny obiekt znajduje się w Korfantowie.

Na ręce komitetu budowy pomnika Zarząd Główny Stowarzyszenia Upamiętnienia Ofiar Zbrodni Ukraińskich Nacjonalistów przesłał podziękowanie, w którym idee jego budowy określono następująco: „Jest to czyn szczególnej wartości pokoleniowej kontynuacji naszych tragicznych dziejów”. „Kamień Golgoty” jest jednocześnie wyrazem prawdy, że człowiek zaślepiony nienawiścią zapomina o Bogu i ostrzeżeniem, że uczucie to zawsze prowadzi do katastrofy. Szanujmy więc przeszłość i pamiętajmy, że mając Boga w sercu potrafimy wybaczyć i wspólnymi siłami podejmować inicjatywy ku pożytkowi wspólnoty między ludźmi.

WIESŁAWA
ŚWIETLIKOWSKA
-KSIĄDZYNIA

Treść objawień fati- mskich

Ciąg dalszy
ze str. 15

Ojciec Święty
Jan Paweł II
adorujący figurę
Matki Bożej
Fatimskiej



rezygnację z rzeczy przyjemnych, a dozwolonych. Motywem do tych wyrzeczeń ma być miłość do Boga i chęć zadośćuczynienia za grzechy własne i innych ludzi.

Aktualność przesłania fatimskiego potwierdzali, jak już wiemy, wszyscy papieże, począwszy od Piusa XII aż do Jana Pawła II. Ojciec Święty Jan Paweł II podczas swojej dziękczynnej pielgrzymki do Fatimy, odprawionej w pierwszą rocznicę za-

machu na jego życie 13 maja 1982 r., powiedział m.in.: „Wołanie zawarte w orędziu Maryi z Fatimy jest tak głęboko zakorzenione w Ewangelii i w całej tradycji, iż Kościół czuje, że orędzie to nakłada na niego obowiązek wysłuchania go... Ewangeliczne wezwanie do pokuty i nawrócenia wyrażone w orędziu Matki pozostaje wciąż aktualne. Jest jeszcze bardziej aktualne niż 65 lat temu, jest jeszcze bardziej na-

glące. Wezwanie Maryi nie jest jednorazowe. Jej apel powinien być wciąż podejmowany. Trzeba do niego nieustannie powracać, trzeba go wciąż podejmować na nowo”. Matka Boża chce dotrzeć ze swym orędziem do każdego człowieka i czyni to posługując się swoją figurą, która pielgrzymuje po całym świecie.

KS. JÓZEF MIKOŁAJEC

Pokój i radość (2)

Bracia z Czech i Moraw

Magnetofon noś i przy pogodzie. Pogoda była piękna. I dziennikarska okazja się nadarzyła. Na Górze Świętej Anny (o czym już pisałem) spotkałem młodych franciszkańskich mnichów. Wśród nich dwaj bracia z Czech. Przysiadłem się do nich, aby się czegoś dowiedzieć.

– **Ilu jest franciszkanów w czesko-morawskiej prowincji?**

– Młodych jest około 30. Wszystkich zaś będzie 70. Niektórzy starsi żyją jeszcze na parafiach jako proboszczowie, niektórzy wrócili już do wspólnoty.

– **Jak wyglądało życie zakonne w komunistycznej Czechosłowacji?**

– W roku 1950 klasztor został zamknięty, a wszyscy bracia uwięzieni. Pracowali w kopalniach, kamieniołomach, fabrykach. Klasztor zamieniono na muzeum, na rezydencję komunistycznych panów albo zrujnowano. Nie ostał się żaden zakon męski. W roku praskiej wiosny (1968) niektórzy mogli zostać proboszczami.

– **Kiedy więc i jak odrodziło się życie zakonne?**

– Odmiana przyszła dopiero w 1989 roku. Już przedtem, gdzieś w 1975 r., zakonnicy zaczęli tworzyć tajne wspólnoty. Zaczynam odnowy wśród Franciszkanów byli o. Aleš Zlamal, o. Innocens Kubiček, o. Baptista Barta. Same znamienite osoby. W tamtym czasie mieli po 50 lat. Jeszcze w roku 1984 niektórzy z nich zostali aresztowani i uwięzieni. Ale to już komunistická kobyla kopala z posledního. W Polsce nastąpiły wielkie zmiany i Polska przygotowała nam drogę.

– **Jak zatem, bracie Gabrieli, trafiliście do Franciszkanów?**

– W Píerovie na Morawach nigdy nie widziałem franciszkanina. Kiedyś w kościele było ogłoszenie o rekolekcjach dla młodzieży. Pojechaliśmy z kolegą (brat Paschal, jest już księdzem). Spotkaliśmy tam Franciszkanów, którzy zaprosili nas do Brna. Co miesiąc uczestniczyliśmy tam w rekolekcjach. Po roku zdecydowałem się wstąpić do zakonu – był to koniec roku 1989, aksamitna rewolucja. Wstąpiłem w lutym.

– **A ty, bracie Dominiku?**

– Jest taki moment w życiu osiemnastolatka, gdy zastanawia się nad wyborem zawodu i powołania. Studiowałem na pierwszym roku elektrotechniki. To mnie interesowało, ale wiedziałem, że to nie wszystko. Rewolucja 1989 r. spowodowała, że zaczęły się otwierać nowe możliwości. Także pojawiły się zakony. Zaczęłem rozglądać się, jakie u nas są zakony...

– **To znaczy, wiedziałeś coś o zakonach?**

– Tak, moi rodzice są wierzącymi katolikami, wiedziałem od nich. Rodzice mieszkają 30 km od Pragi. Tam jest niewielu wierzących – w naszej wiosce byliśmy jedyną rodziną chrześcijańską. Wiare znalazłem jedynie od rodziców. Pragnąłem wstąpić do zakonu,

zanim dowiedziałem się czegoś o poszczególnych zakonach. Później dostałem książkę na temat różnych duchowości. Najbardziej odpowiadała mi duchowość benedyktyńska i franciszkańska, bo mają w sobie ducha rodzinnego. I tak zacząłem w Franciszkanów, i tam zostałem. A św. Franciszka poznałem dopiero w klasztorze. Z biegiem czasu, w nowicjacie przyszło powołanie kapłańskie.

– **Zakonnikiem nie jest się tylko dla siebie...**

– Nie. W roku 1950 mieliśmy 17 klasztorów. Teraz mamy dwa. Ani prowincjał, ani większość braci nie chce, byśmy brali dawne klasztory na własność. Bo nasze miejsce jest między ludźmi.

– **W jaki sposób chcecie być między ludźmi?**

– Na przykład młodzi bracia, którzy już skończyli studia, idą do Pilzna i tam będą mieszkać na osiedlu w pięciu zwykłych mieszkaniach. Chcą tam stworzyć takie ekumeniczno-pastoralne centrum. Na tym osiedlu w większości mieszkają niewierzący, bardzo mało chrześcijan, a katolików jeszcze mniej. Bracia mają tam być znakiem... Dlaczego Pilzno? Tam zaprosił ich biskup. Aby przygotowali teren dla ewangelizacji. Bracia nie będą tam mieć kościoła, ale pracować na inne sposoby – choćby roznosić listy, by poznać wszystkich ludzi. Mają w planie tworzyć kluby dla młodzieży, organizować różne akcje, także ekologiczne, oczywiście nie agresywne, jak Greenpeace. Ta próba jest dopiero w przygotowaniu. Sądzę, że to ważna inicjatywa. W klasztorach byliśmy jakby schowani, a tak naprawdę trzeba być między ludźmi.

– **Czy do bycia między ludźmi jest potrzebny habit?**

– Pewnie, ludzie muszą wiedzieć, że tam są Franciszkanie – ale ich trzeba poznać po życiu, a nie po habicie. Za *totality* habitu nie wolno było używać.

– **Jak ludzie w Pradze reagują na widok habitu?**

– Niektórzy z sympatią, niektórzy potrafią napluć pod nogi. Tak reagują raczej starsi, ci którzy pamiętają Kościół takim, jaki był przed 50 laty. Nie podobal im się wtedy Kościół. W ogóle Franciszkanie darzeni są raczej sympatią. Może taki przykład: Mamy kilka domów na przedmieściach i tam mieszkali bracia. Pomagaliśmy sąsiadom wymalować mieszkanie, naprawić wodociąg, elektrykę. Tak powstały pierwsze kontakty. Kiedy przyszła policja i pytała sąsiadów o nas. Ci odpowiedzieli: to dobrzy ludzie, tam nie macie po co chodzić. Gdy później owi sąsiedzi dowiedzieli się, że jesteśmy chrześcijanami, jakoś inaczej zaczęli patrzeć także na tych chodzących do kościoła. Przedtem nie chcieli mieć z nimi nie wspólnego, bali się, choć nie wiedzieli, co to znaczy być chrześcijaninem.

KS. TOMASZ HORAK

Chór św. Cecylii na Płoni

Początków chóru św. Cecylii należy szukać w latach dwudziestych naszego stulecia, kiedy to Towarzystwo Śpiewu „Słowiczek” powitało śpiewem Ojców Franciszkanów obejmujących troską duszpasterską w 1920 r. raciborską dzielnicę Płonia. W tym czasie odbywała się uroczystość poświęcenia kościoła i klasztoru. Kronika klasztoru podaje, że w owym czasie nauczyciel Rzedeczko, pierwszy organista na Płoni, powołał do życia chór żeński.

Drugim dyrygentem chóru był Emil Filipczuk, pobierający nauki w Szkole Muzycznej prof. Czeplika w Bytomiu. Gdy w 1939 r. powołano go do wojska, dyrygentem został ojciec Leo Wysiók, a organistką Bronisława Morawietz. Pod koniec 1944 r. pan Emil powrócił z wojny z powodu złego stanu zdrowia i na nowo podjął pracę z chórem. W 1949 r. pieczę nad chórem objęła ponownie Bronisława Morawietz, która wspomagała Oswalda Zdrzałka w pracy organisty. Po roku nowym dyry-

gentem na dwa lata został Walter Rudek, by na nowo przekazać pałeczkę Bronisławie Morawietz-Dradze. W tym też czasie chór zasilił nowicjusze franciszkańscy, którzy przebywali na rocznej próbie w klasztorze. Po odejściu nowicjuszy odnowiono skład chóru, którego niektórzy członkowie śpiewają do dziś.

W 1958 r. opiekę nad chórem objął ojciec Norbert Glombek. Przez następne lata kolejni ojcowie: Kasjan, Salvatore, Idzi, Sebastian..., którzy starali się o sztukę artystyczną wspólnoty śpiewaczej. W 1964 r. w pracę chóru włączył się obecny organista i dyrygent, Piotr Joszko, który od 1970 r. jest samodzielnym dyrygentem.

Kronika chóru wylicza liczne występy na terenie parafii św. Paschalisa, dekanatu raciborskiego, odległych parafii oraz w Czechach i w Niemczech. Tradycją stały się występy na nabożeństwach kolędowych, odpustach, uroczystościach kościelnych oraz imprezach o charakterze świe-

ckim. Repertuar chóru zawiera pieśni kościelne i ludowe w języku polskim, łacińskim i niemieckim. Warto zaznaczyć, że Chór św. Cecylii był pierwszym chórem niemieckojęzycznym, który w 1988 roku podczas pierwszej uroczystości ku czci J. von Eichendorffa w Łubowicach śpiewał pieśni poety w oryginalnie.

Trudno wyliczyć wszystkie osiągnięcia i sukcesy chóru, który działa ponad 76 lat. Po obecnym repertuarze oraz licznych występach można mniemać, że jest to wiodący chór, pełen możliwości i talentu ściągający do swego grona wielu młodych adeptów, którzy zachęteni postawą starszych pragną wielbić Boga śpiewaniem, a wiernym ukazać piękno liturgii.

Zyczymy chórowi wielu dalszych wspaniałych występów i sukcesów w drodze do Boga i do wiernych wrażliwych na piękno i harmonię.

O. FAUSTYN ZATOKA OFM

KRONIKA DIECEZJI

● 14 lipca br. uroczystość obchodzono 710-lecie miejscowości Reńska Wieś k. Kędzierzyna-Koźla. Z tej okazji uchwałą Rady Gminy przyjęto herb i flagę miejscowości. Kształt i kolorystyka herbu przypominają śląskie tarcze herbowe z XIII i XIV w. W herbie umieszczono na błękitnym tle cztery srebrne fale symbolizujące wody Odry i Renu, dla podkreślenia, że pierwsi założyciele osady pochodzili właśnie z Renu. Z fali wylania się kolumna, na której widnieje data najstarszej wzmianki o osadzie (1286r.). Nad kolumną usytuowany jest złoty wieniec pszeniczny. Kościelnym akcentem uroczystości 710-lecia była Msza św. odprawiona w tamtejszym kościele parafialnym.

● 700-lecie Domecka obchodzono 27 i 28 lipca br. Obchody rozpoczęły się na terenie tamtejszej Ochotniczej Straży Pożarnej, skąd wyruszył barwny korowód dzieci i młodzieży, w którym wykorzystano stare bryczki i furmanki. W niedzielę odprawiona została uroczysta Msza św. Zorganizowano festyn z występami zespołów artystycznych i loterią fantową.

● 28 lipca br. w parafii Golszowice odbyły się obchody 75-lecia tamtejszej parafii połączone z uroczystością odpustową ku czci św. Anny. Mszę św. odprawił i Słowo Boże wygłosił bp Jan Bagiński.

Śp. ks. radca Franciszek Siekierski

22 lipca 1996 r. zmarł w Krakowie ks. radca Franciszek Siekierski, emerytowany proboszcz parafii św. Jana Apostoła i Ewangelisty w Paczkowie.

Urodził się 9 lutego 1907 r. w miejscowości Kolbuszowa, woj. rzeszowskie. Do gimnazjum uczęszczał w Kolbuszowej, gdzie złożył egzamin maturalny w 1926 r. Studia filozoficzno-teologiczne odbył na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Święcenia kapłańskie przyjął 26 czerwca 1932 r. we Lwowie. Po święceniach pracował jako wikariusz parafialny na terenie archidiecezji lwowskiej. W 1945 r. przybył na Śląsk Opolski i podjął pracę duszpasterską w parafii św. Jana Apostoła i Ewangelisty w Paczkowie, najpierw w charakterze wikariusza substytutu (1945–1951), a następnie proboszcza (1951–1977). Pełnił także obowiązki wicedziekana (1959–1966) i dziekana (1966–1977) dekanatu Paczków. 16 sierpnia 1977 r. na własną prośbę przeszedł w stan spoczynku, z racji pogarszającego się stanu zdrowia. Zamieszkał w Nowym Sączu. Odznaczony został tytułem radcy duchownego (1982 r.). Pochowany 25 lipca 1996 r. na cmentarzu parafialnym w Paczkowie. Obrzędem pogrzebowym przewodniczył opolski biskup pomocniczy Jan Kopiec.

G.S.

Pakuj się!

Dźwięczą mi ciągle w uszach słowa księdza proboszcza wypowiedziane podczas Mszy św.: „Osoby wyjeżdżające dzisiaj na czwarty, ostatni turnus «Wakacji z Bogiem» w Ochotnicy Górnej, prosimy o przyniesienie bagaży pod plebanię na godz. 14.00”. Ostatni... ostatni... – brzmi jak echo i nie daje spokoju, drażni, wprowadzając w stan melancholii, nostalgii, rzewności, uświadomienia bezsilności wobec, między innymi, woli rodziców. Myśli zwrócone ku nieudanym próbom wyjazdu na któryś z poprzednich turnusów i ku gorącym zachętom księdza proboszcza do skorzystania z tej formy wypoczynku, organizowanego przede wszystkim z myślą o absolwentach szkoły podstawowej, potęgują dodatkowo ten nastrój... Góry, słońce, rodzinna atmosfera i to dziwne przekonanie, że muszę tam być. To było silniejsze ode mnie. Łzy same zaczęły płynąć. Nie były to łzy rozkapryszonego, rozpieszzonego dziecka, które nie dostało zabawki, jaką sobie upatrzyło, nie. To był żal, tęsknota za tym, czego jeszcze nie znalazł, ale co potrafiłam sobie wyobrazić. Słony potok dotarł do moich rodziców, poruszył ich, rozbudził, obmył i wydobyl na powierzchnię to radosne dla uszu i kojące dla mokrych oczu „Pakuj się!”. Do 14.00 pozostała niecała godzina. Siła rozsądku i owego potoku poradziła sobie ze zbyt wielką może troską rodziców. Została tylko kwestia formalności. Telefon. Rozmowa z księdzem. I wreszcie szczęście w oczach – moich oczach. Następnego dnia już zostawiałam swoje ślady na górczańskich wzniesieniach.

Rodzina, o atmosferze której mówił ksiądz proboszcz,

liczyła, bagatela, ponad 40 osób. Liczba ta zaskoczyła nie tylko mnie. Jadalnia czy pokoje, które dotychczas mieściły 25–30 osób, musiały pomieścić teraz kilkanaście więcej. Było ciasno, ale przyjemnie. Nikt nie narzekał na to, że czasem dane mu było jeść na stojąco lub na siedząco – z talerzem na kolanach. Nikomu też nie przeszkadzało, że od czasu do czasu brudził się na, i tak małym już skrawku wolnej podłogi – zamiast na materacu. Wspólne modlitwy, posiłki, zabawy, ogniska. Nowe wrażenia, o które nie wzbogaciłabym się, gdyby nie istnienie grupy liturgicznej, artystycznej, społecznej czy gospodarczej. Bardzo często 30–40 minut, dzielące wyjście w góry od śniadania, w ciągu których należało uporządkować jadalnię i kuchnię po posiłku, przygotować prowiant na drogę, pozamiatać i umyć schody w całym domu, stanowiącym szkołę zgodnego, szybkiego i precyzyjnego działania. Mile zaskoczenie wywołało u mnie niespodziewanie ciepłe i serdeczne nastawienie gospodarzy, państwa Wygreckich, do nas, czyli ich sezonowych lokatorów. Sprawiali oni wrażenie zupełnie niezmięconych całomiesięcznym goszczeniem głośniejszą częścią żywej grupy młodzieży i dzieci z Zawadzkiego, za co należą im się wyrazy szacunku i podziękowania.

Najbardziej jednak urzekły mnie góry, urok Górców i Pienin, i samo zdobywanie ich szczytów, wędrowanie grzbietami, stokami. Po raz pierwszy bowiem przekonałam się, że wysiłek fizyczny, którego wymaga „spacer” górkami szlakami, rodzi odpoczynek psychiczny. Zdobywanie szczytów – to również walka z samym sobą, walka z własnymi słabościami, leni-

stwem, ku któremu tak często przecież skłania się natura ludzka. To sprawdzian i jednocześnie szkoła wytrwałości. Hez to razy nasze nogi przed stromym podejściem szły wzdłuż, a nie w górę. Każdego z nas zna też to uczucie błędnego zmęczenia w momencie wejścia na szczyt, zmęczenia, które już po pierwszych minutach spoglądania na odcinek drogi, jaki pokonał się, mija. Każdy zapewne zna również uczucie dumy z samego siebie, stojącego na szczycie góry, u podnóża której był parę godzin wcześniej i czuł się małym, nieporadnym robaczkiem. Zdobywanie szczytów to doskonały sposób na dowartościowanie się, na uzyskanie sporej porcji optymizmu i energii do życia. Ktoś powiedział, że „człowiek został stworzony po to, by przekraczać siebie”. Przemierzanie górskich terenów jest z pewnością potwierdzeniem tej myśli.

Bóg, czekający na każdym szczycie, na każdej polanie, przy każdym drzewie na górskim szlaku i w ręku kolegi podającego chleb przy śniadaniu, przyciągnął mnie do Ochotnicy jeszcze w dwóch następnych latach. Wypoczynek taki sam – organizowany przez ks. Bernarda Kotulę, wikarych, ułatwiony przez licznych sponsorów, tak samo długi, dziesięciodniowy – a jednak inny. Znowu nowe wrażenia, doświadczenia.

NATALIA

Śladem listu

Za co PCK pobiera opłaty manipulacyjne?

Do naszej redakcji przyszedł list, w którym Czytelniczka zwraca się z prośbą o wyjaśnienie sprawy kosztów manipulacyjnych pobieranych przez Polski Czerwony Krzyż. Opłaty te PCK pobiera za pośrednictwo w przekazywaniu sprzętu medycznego darowanego przez instytucje charytatywne z Zachodu. Dyrektorzy biura Oddziału Wojewódzkiego PCK w Opolu Stanisławie Lewandowskiemu zadaliśmy następujące pytania: Za co pobierana jest opłata manipulacyjna? Czy jest ona obowiązkowa? Czy istnieje możliwość zwolnienia z niej osób w trudnej sytuacji materialnej?

Oto odpowiedź: „Koszty manipulacyjne to są wszystkie wydatki PCK związane z odbiorem sprzętu z Urzędów Celnych: wypełnianie druków SAD, wyjazdy pracowników do Urzędów Celnych i inne koszty administracyjne. Nie jest to cło czy podatek, bo PCK jest z nich zwolniony. Ta opłata nie zawsze pokrywa wszystkie nasze koszty poniesione w związku z odbiorem sprzętu z cła. Jej wysokość wynosi przeważnie 50 złotych, choć bywa także uzależniona od wartości sprzętu. Takie opłaty pobierane są przez Oddziały PCK w całym kraju. Nie mają one jednak charakteru obowiązkowego. Są traktowane jako dobrowolne składki członków wspierających. Staramy się jednak je egzekwować, bo w chwili obecnej PCK nie otrzymuje dotacji z budżetu państwa (z wyjątkiem działalności Honorowego Krwiodawstwa). Wszelkimi sposobami szukamy środków na działalność dla dobra ludzi potrzebujących. Znajdujemy sponsorów, którzy stale nas wspierają.

Jeżeli sytuacja materialna osoby odbierającej sprzęt jest trudna, to odstępujemy od pobierania tej składki. Przeprowadzamy wtedy rozeznanie w sytuacji finansowej rodziny na podstawie przedstawionych odcinków renty bądź przez odpowiedni Ośrodek Pomocy Społecznej”.

A.K.

Ogłoszenie

ŻYRANDOLE włoskie, barok, gotyk, mosiądz, piękne, tanie, ozdobią każdy kościół. Włoskie wykonanie – polskie certyfikaty. Eurolux, Opole, ul. Nysy Łużyckiej 68, tel./fax (077) 536-149. 17/L/96

Trasa na weekend

Na Biskupią Kopę

W południowej części Opolszczyzny, między Prudnikami i Glucholazami, rozciąga się masyw Gór Opawskich, które są najdalej w granicach Polski wysuniętą na wschód częścią Sudetów Wschodnich. Po polskiej stronie jest tylko niewielka ich część, ale za to z graniczną, najwyższą Biskupią Kopą (889 m). W naszych wakacyjnych wędrówkach po najciekawszych zakątkach najbliższej okolicy nie może zabraknąć tych malowniczych stron, tym bardziej że są one przez nas, tu mieszkających, traktowane z przynależnym okiem. Owszem, Glucholazy, Jarnoltówek czy Pokrzywna nie mogą konkurować z Zakopanem czy Krynicią, ale mogą i powinny stać się miejscem aktywnego wypoczynku na naprawę świeżym powietrzu.

Dzisiaj proponujemy pieszą wycieczkę, którą można odbyć w ciągu jednego dnia całą

rodziną lub w gronie przyjaciół. Trasa rozpoczyna się w Glucholazach-Zdroju i wiedzie na Biskupią Kopę przez Górę Parkową, będącą dużym wzniesieniem zwanym również Górą Chrobrego. Składają się na nią trzy wzniesienia: Przednia Kopa (490 m), Średnia Kopa (543 m) i Tylna Kopa (527 m). Dalej podążamy obok Starowic przez niewielką osadę Skowronków do Jarnoltówka, gdzie przejdziemy obok tamtejszego kościoła parafialnego. W Jarnoltówku można zakupić napoje potrzebne na dalszą drogę. Stąd wiedzie najtrudniejszy odcinek trasy prowadzącej na najwyższy szczyt Gór Opawskich – Biskupią Kopę. Z jej szczytu można podziwiać pasmo Jesioników w Czechach i Zlaté Hory leżące u stóp góry.

Po nacieszeniu oczu pięknym krajobrazu i po zasłużonym odpoczynku warto zejść do schroniska „Pod Kopą”,

gdzie można zjeść ciepły posiłek, wypić gorącą herbatę czy kawę. Schronisko znajduje się na wysokości 726 m i jest bazą noclegową dla 54 osób. Od schroniska można iść szlakami: niebieskim i zielonym do Pokrzywnej lub żółtym do Jarnoltówka.

Można oczywiście pozostać w schronisku „Pod Kopą” na noclegu i wieczorem urządzić sobie ognisko na przygotowanym do tego celu miejscu.

Jeśli ktoś zdecyduje się na taką formę spędzenia weekendu, na pewno nie będzie żałował i prawdopodobnie

dojdzie do przekonania, że w góry można wyjechać nawet w okolice Glucholaz. Może też na tym przykładzie sprawdzi się po raz kolejny prawda, że cudze chwalicie, a swego nie znacie.

Z.

Na zakończenie sezonu

Miniony sezon filharmoniczny minął pod kierownictwem artystycznym Janusza Powolnego. Zrealizował on zarówno swój ambitnie zaprojektowany plan repertuarowy, jak i zamiar możliwie najpełniejszego wykorzystania możliwości wykonawczych zespołu symfonicznego.

Oprócz renomowanych dyrygentów i solistów występowali na estradzie także młodzi wykonawcy i kompozytorzy, którzy w opolskiej szkole muzycznej rozpoczęli swą drogę artystyczną (Katarzyna Cypior, Aleksandra Garbał, Anna Lorenc, Aleksander Kościów, Adam Mikulski, Przemysław Ślusarczyk, Ewa Skardowska).

Wiele dobrej i rzetelnie wykonanej muzyki udostępniła doroczna impreza festiwalowa w Mosznej oraz

brzeski festiwal „Porozumienie”, w którym wzięła udział m.in. orkiestra lipskiego „Gewandhaus” pod batutą Kurta Masura. Na tymże festiwalu wykonano również „Mszę koronacyjną C-dur” Elsnera, którego muzeum w Grodkowie podzieliło los „Dni Elsnerskich”. Ciekawe jest, że utrwalanie pamięci poważnych twórców rodem z Opolszczyzny napotyka stale przeszkody finansowe, których jakoś nie zauważa się przy promowaniu doraźnie użytecznych produktów „twórczości rozrywkarskiej”. Także informacje o tej „twórczości” przeważają w praktyce gazetowej i radiowej oraz telewizyjnej. Są one tyleż śmieszne co żalosne, ale przede wszystkim szkodliwe, bo siejące zamęt.

Tegoroczną wojewódzką nagrodę artystyczną za dzia-

łalność muzyczną otrzymała Elżbieta Trylnik, która nie tylko radiową robotą trudzi się ze słyszalnie pozytywnymi rezultatami, ale też z równie chwalebnyymi wynikami prowadzi chór akademicki. Także chór filharmoniczny, którym kieruje Elżbieta Wilim, zaczyna wracać do sukcesów nie tylko na opolskiej estradzie.

Odnajdujemy jeszcze, że w opolskiej szkole muzycznej długoletnią pracę pedagogiczną zakończyła pianistka Zofia Kozłowska. Przez wiele lat poświęcała się także wykonawstwu, grając z powodzeniem utwory Chopina, Rachmaninowa, Skriabina i Webera. Nie stroniła też od akompaniowania, a przez pewien czas współpracowała z miejscowym teatrem jako ilustratorka muzyczna.

ZBIGNIEW KOŚCIÓW

Konkurs dla wszystkich

Który to Święty?

Witamy wszystkich (bardzo licznych mimo wakacji!) miłośników „Konkursu dla wszystkich” po raz drugi w sierpniu! W ósmym miesiącu bieżącego roku są cztery niedziele, a więc sierpniowa edycja konkursu składać się będzie z czterech odcinków, zawierających pytania... dodatkowe. Natomiast główne, piąte pytanie, za każdym razem brzmi tak samo i można je odnaleźć w tytule. Podstawowe zadanie Czytelników polega bowiem na odgadnięciu, który Święty jest bohaterem sierpniowego konkursu.

W sierpniu przypada w kalendarzu liturgicznym wspomnienie Świętego, o którym pragniemy uczestnikom „Konkursu dla wszystkich” opowiedzieć. Od razu informujemy, że jest to polski Święty. Opublikowana niedawno książka „Nasi Święci. Polski słownik hagiograficzny” zawiera prawie 50 haseł osobowych, ułożonych alfabetycznie. Święty, o którego pytamy, zajmuje tam poczesne miejsce.

W kolejnych sierpniowych numerach podawać będziemy różne informacje o naszym Świętym. Na ich podstawie trzeba będzie odgadnąć, o kogo pytamy. Zadany również cztery pytania dodatkowe, na które trzeba będzie odpowiedzieć, aby wziąć udział w losowaniu nagrody.

2. Bohater naszego konkursu wraz z biskupem Iwonem udał się do Rzymu, gdzie spotkał założyciela znakomitego zakonu, który istnieje aż po dziś dzień. Iwonowi zależało, by nowy zakon pracował także na ziemiach polskich. Było zgodne z zamysłem założyciela zakonu, by na polską ziemię przenieśli go Polacy. Uczynił to m.in. nasz Święty. Do jakiego zakonu wstąpił bohater naszego konkursu w Rzymie?

Znasz odpowiedź? Zapisz ją na kartce, wytnij kupon

i czekaj na następne pytanie. Na razie nie przysyłaj nam odpowiedzi!

Zasady konkursu:

1. Jedna tura „Konkursu dla wszystkich” trwa przez jeden miesiąc.

2. Pytań będzie tyle, ile numerów „Gościa Niedzielnego” w danym miesiącu (w sierpniu 4 pytania!).

3. W każdej turze przewidziana jest bardzo cenna nagroda w postaci zagranicznej wycieczki.

4. Losowanie nagród odbywać się będzie komisyjnie piętnaście dni po wydrukowaniu ostatniego pytania każdej tury. O wynikach losowania informujemy wyłącznie na łamach „Gościa”.

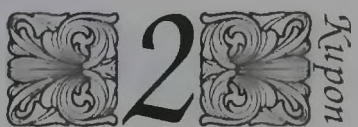
5. Aby wziąć udział w losowaniu, należy:

– odpowiedzieć na pytania konkursowe drukowane w kolejnych numerach „Gościa”;

– wszystkie odpowiedzi (główną i cztery dodatkowe) napisać na jednej kartce;

– dołączyć wycięte z „Gościa” kupony konkursowe (w sierpniu 4 kupony z kolejnymi numerami);

– wysłać pod adresem redakcji.



CZWARTA RANO

Strach wieczorny rankiem bywa upiorny

Strach niejedno ma imię. Strach ma wielkie oczy. Ale że strach może przybrać postać delikatnego oblicza ministra spraw wewnętrznych, tego nie wiedziałem i – szczerze mówiąc – nigdy bym się nie spodziewał. Ławiej już przychodziło mi wyobrazić sobie pewną uroczą posłankę z Lublina o kruczoczarnych włosach, z właściwym sobie żarem agitującą partyjnych kolegów na rzecz ratyfikacji Konkordatu niż to, że pewnego dnia wystraszę się łagodnego jak owieczka pana ministra. Życie jednakowoż ma tę właściwość, że potrafi zaskakiwać. Także i zaskoczyło.

Oto w wieczornych „Wiadomościach” pan minister oświadczył, że przekaże panu premierowi informacje na temat kontaktów dziennikarzy z przestępcami. A pan premier zapowiedział, że „będą wyciągnięte konsekwencje”, jeśli takie fakty miały miejsce. No i tu żarty się skończyły. Pana ministra wprawdzie bać się nie sposób, ale pan premier – o, to już sprawa poważniejsza. Pan premier, choć podobno zabójczo

przystojny (przecież nie mnie to oceniać), potrafi jednak zrobić taką minę, że żartów się odechciewa. No i mnie się odechciewało. W takiej sytuacji nie ma co dalej sprawy ukrywać – też jestem dziennikarzem i odczuwam czasem coś, co się kiedyś nazywało solidarnością zawodową. Przez to odczuwanie zacząłem szybko przebiegać listę tzw. kontaktów. To znaczy: z kim się zadaje. A konkretniej: czy przypadkiem nie zadaje się z jakimiś przestępcami. Wiadomo, w Warszawie to mają te swoje gangi i mafie, ale kogo u nas, na prowincji, UOP raczy zakwalifikować do kategorii „przestępcy”, tego przecież nie wiadomo. Na mój nieskomplikowany rozum przestępca to ten, co przestąpił prawo. Jechał za szybko, wypił za dużo lub – co nie daj Bóg – Święty – odpisał sobie fikcyjną darowiznę. Albo parę lat temu trzymał ulotki w biurku. Też przestępca. Ostatnio podobno nawet były minister Kiszczak mógł okazać się przestępcą (nieprawomocnym, oczywiście). Myślę, że wśród dziennikarzy jest pani-

ka. Bo jeśli na przykład ci wszyscy, którzy robili wywiady z byłym ministrem Kiszczakiem, znajdą się na biurku pana premiera, to kwiat dziennikarstwa polskiego będzie miał „wyciągnięte konsekwencje”.

Ja jednak poszedłem spać spokojnie, bo po krótkim wewnętrznym przeglądzie stwierdziłem, że z przestępcami kontaktów nie utrzymuję. Cała groza sytuacji miała się przede mną ukazać dopiero po błogo przespanej nocy, podczas lektury porannej gazety. W gazecie bowiem napisali, że pan premier otrzyma materiały o tym, jak przestępcy nawiązują kontakty z dziennikarzami, a nie na temat kontaktów dziennikarzy z przestępcami. Wobec powyższego postanowiłem rzecz niegrzeczną, acz konieczną. Nie otwieram telefonów, nie otwieram listów. Może nawet o taki właśnie efekt chodziło, bo jak wiadomo Poczta i Telekomunikacja też mają problemy z ministerstwem spraw wewnętrznych.

PIOTR ZABRZAŃSKI

GOŚĆ

TELEWIZYJNY

Edukacja 2000

Czytelnicy „Gościa Niedzielnego” często zwracają się do nas z pytaniami dotyczącymi możliwości wypożyczenia czy nabycia kaset z filmami i programami o charakterze religijnym, relacji z kolejnych pielgrzymek Papieża, a także dokumentalnych filmów o tematyce historycznej.

Filmów tych nie znajdziemy w normalnych wypożyczalniach (z nielicznymi wyjątkami obejmującymi najczęściej filmy fabularne), których właściciele zainteresowani są przede wszystkim jak największymi obrotami. W ich propozycjach dominuje przede wszystkim kino komercyjne, a zestaw tytułów nie odbiega poziomem artystycznym od oferty prezentowanej w naszych kinach.

Oczywiście na naszym rynku są dostępne również kasyety z filmami, o które chodzi naszym czytelnikom, z tym, że ich dystrybucja odbywa się najczęściej poprzez księgarnie mające wydzielone działy sprzedaży kaset. Największy wybór filmów o tematyce religijnej znajdziemy w księgarniach prowadzących sprzedaż książek o podobnym charakterze. Jednak nie wszyscy chętni do oglądania wspomnianych pozycji, z różnych względów, zainteresowani są zakupem kasyety na własność. Dla nich właśnie szansą na zaspokojenie potrzeb w tej dziedzinie stała się działalność Klubów Wideo „Edukacja 2000” powołanych kilku lat temu w ramach ogólnopolskiej akcji przez Katolickie Stowarzyszenie Filmowe, wspieranej przez Prymasa Polski, Ministerstwo Edukacji Narodowej, Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”.

Podstawowym celem działalności Klubu „Edukacja 2000” (w chwili obecnej funkcjonuje już około 300 klubów lokalnych) jest promowanie jak i udostępnianie, zarówno młodzieży i dorosłym, nowoczesnych pomocy audiowizualnych w postaci filmów, kaset wideo i płyt CD o szczególnych wartościach edukacyjnych i religijno-moralnych pochodzących z Polski i innych krajów, również w oryginalnych wersjach językowych. Kluby powoływane są przez Krajowy Klub „Edukacja 2000” w szkołach, parafiach, organizacjach i fundacjach. W wypożyczalniach klubów mogą

znajdować się kasyety wideo, kasyety audio i płyty kompaktowe znajdujące się w katalogu kaset wideo „Edukacja 2000” i rekomendowane przez Krajowy Klub „Edukacja 2000”, działający przy Katolickim Stowarzyszeniu Filmowym. Wprowadzenie nowych pozycji wymaga akceptacji Krajowego Klubu „Edukacja 2000”. Zbiory klubu powstają w oparciu o zakup kaset i płyt z funduszy przekazanych przez daną parafię, szkołę czy organizację, z dobrowolnych wpłat fundatorów, dotacji instytucji i organizacji, zwłaszcza lokalnych. Dzięki stałym składkom miesięcznym i dobrowolnym wpłatom członków klubu zbiory ciągle rosną. Działalność klubów nie ogranicza się wyłącznie do prowadzenia wypożyczalni. Organizują także spotkania połączone z projekcjami filmowymi, prezentacją kaset magnetofonowych i płyt CD. Członkowie klubu mogą powołać Radę Klubu, która ustala zasady bieżącej pracy klubu, wysokość opłat, itp. Członkiem klubu zostaje się bez zbędnych formalności. Wystarczy zapoznać się z regulaminem, wpłacić wpisowe i regulować miesięczne składki, by już bez żadnych opłat wypożyczać interesujące nas filmy.

Powołanie nowego klubu również nie jest zbyt sformalizowane. Należy wyznaczyć osoby odpowiedzialne za ruch i funkcjonowanie klubu, zebrać tytuł fundatorów, aby uzyskać sumę nie mniejszą niż 300 zł na zakup pierwszych kaset do wypożyczalni oraz przesłać listem poleconym na adres Krajowego Klubu wniosek o wpis do rejestru i zamówienie na wybrane z katalogu kasyety na kwotę co najmniej 300 zł. Funkcjonowanie klubu zgodnie z regulaminem po otrzymaniu wpisu do rejestru Klubów „Edukacja 2000” nie wymaga oddzielnej rejestracji prowadzenia działalności gospodarczej, ani oddzielnej

Ciąg dalszy na str. VIII



„Lawrence z Arabii” Davida Leana (autora głośnego „Mostu na rzece Kwai”) stał się sensacją filmowego sezonu w 1962 roku. Bohater filmowej epopei, Thomas Edward Lawrence, archeolog i historyk, w 1913 roku podjął współpracę z wywiadem brytyjskim. Wybuch wojny zastał go w Anglii, gdzie Lawrence wstąpił do służby kartograficznej i udał się do Kairu. W latach 1916–1918 był jednym z organizatorów i przywódców arabskiej rewolty przeciw Turkom. Jego najgłośniejszym wyczynem było przejście pustyni Nefud i zdobycie szturmem ważnego strategicznie portu Akaba. Lawrence przeszedł do historii literatury angielskiej jako autor opowieści o wojnie na pustyni – „Siedem filarów mądrości”, która stała się również podstawą scenariusza filmu. Premiera dzieła Leana odbyła się w grudniu 1962 roku w obecności rodziny królewskiej. Po premierze film skrócono o 20 minut, a w 1969 roku na potrzeby telewizji, o dalsze 15 minut. W 1989 roku na festiwalu w Cannes przedstawiono jego dłuższą, odrestaurowaną wersję. W roku 1962 film otrzymał siedem Oscarów.

Polsat; niedziela, godz. 21.00 (zdj. ARC.).

Programy katolickie w programie ogólnopolskim Polskiego Radia

Niedziela Pr. I	6.55	„Abyś dzień święty święcił”
Pr. I	10.00	„Z życia Kościoła katolickiego”
Pr. II	7.05	„Słowo na dzień”
Pr. III	20.05	„Rozmowy wieczorne” oraz inne audycje poświęcone prezentacji sylwetek interesujących ludzi i zdarzeń z dziedziny kultury
Radio BIS	19.25	„Moja i Twoja nadzieja” – audycja dla młodzieży
Ostatnie niedziele miesiąca Pr. I	22.00	Teatr Polskiego Radia
Poniedziałek Pr. II	6.05	„Słowo na dzień”
Pierwszy poniedziałek miesiąca Pr. III	0.00–2.00	„Trójka pod księżycem” – audycja „na żywo” wspólnie z dziennikarzami pr. III (noc z poniedziałku na wtorek)
Wtorek, środa Pr. II	6.05	„Słowo na dzień”
Czwartek Pr. II	6.05	„Słowo na dzień”
Radio BIS	10.25	„Ukryte skarby Biblii” – audycja dla dzieci
Radio dla Ciebie	18.05	Audycja publicystyczna „na żywo” (tematy aktualne)
Piątek Pr. II	6.05	„Słowo na dzień”
Pr. II	12.25	„Korzenie jedności”
Radio BIS	13.15	„Samo życie” – audycja „na żywo” (wspólnie z dziennikarzami radia BIS)
Radio BIS	13.45	„Impulsy” – audycja dla chorych
Sobota Pr. II	6.05	„Słowo na dzień”

TVP1	2	POLSAT
7.00 Rolnictwo na świecie	7.00 Echa tygodnia	7.00 Jesteśmy – magazyn redakcji programów religijnych
7.15 Tańce polskie – Śladami Oskara Kolberga – Mozaika - Strój ludowy	7.30 Film dla niesłyszących „Ike” [5/6] – serial prod. USA	7.30 Disco Polo Live
7.35 Notowania	8.20 Słowo na niedzielę /dla niesłyszących/	8.30 Kimba – biały Lew, odc. 22 – serial animowany dla dzieci
8.05 Poranek filmowy	8.25 Powitanie	9.00 Candy – Candy, odc. 64
8.30 Harcerski Festiwal Kultury Młodzieży Szkolnej – Kielce'96	8.30 Programy lokalne	9.20 Smakosze rozkosze
9.00 „Droga do Avonlea” – „Boże Narodzenie w czerwcu” – serial prod. kanadyjskiej	9.30 Komentarz polityczny	9.30 Klip Klaps – najmłodsza lista przebojów
9.50 Reportaże „Teleranka”	9.55 „Życie obok nas” – „Przed wszystkim natura” /1/ – serial prod. angielskiej	10.00 Disco Relax
10.15 W starym kinie: „Tropiciel szpiegów” – komedia szpiegowska prod. USA; reż. David Butler, wyk.: Bob Hope, Dorothy Lamour, Otto Preminger*	10.30 Ojczyzna polszczyzna	11.00 Pomoc domowa, odc. 31 – serial komediowy
12.00 Anioł Pański – transmisja modlitwy Ojca Świętego	10.45 Spotkanie z Hanna Barbiera	11.30 Awantura o Basię; Polska 1959; reż.: Maria Kaniewska; wyk.: Małgorzata Piekarska, Ewa Krasnodębska, Jerzy Duszyński, Janina Macherska, Mieczysław Gajda. Adaptacja powieści Kornela Makuszyńskiego o niezwykłych przygodach małej Basi, która po tragicznej śmierci matki trafia pod opiekę różnych ludzi zanim znajdzie nowych rodziców.
12.20 Opinie – program publicystyczny	11.20 Teatr dla Dzieci: Agnieszka Osiecka: „Szczególnie małe sny”; reż. Igor Młodecki, wyk.: Małgorzata Borkowska, Dorota Łakomy, Antoni Frycz, Jan Frycz*	13.15 Reportaż
13.00 Wiadomości	12.00 Świat się śmieje „Młody Frankenstein” – komedia prod. USA; reż. Mel Brooks, wyk.: Gene Wilder, Peter Boyle, Marty Feldman, Gene Hackman*	13.30 Czwarty wymiar
13.10 Tydzień	13.45 Reportaż	14.00 Polsat dookoła świata
13.40 Raz na ludowo	14.00 Studio Sport	14.30 Gra o wszystko z... Billem Cosby
14.20 Seriale wszech czasów „Pogoda dla bogaczy” [10/34] – serial prod. USA	15.00 Familiada – teleturniej	15.00 Benny Hill
15.25 Pieprz i wanilia	15.30 Szczęście na telefon – „Lepsze jest wrogiem dobrego”; reż. Janusz Dymek, wyk.: Barbara Krafftówna, Joanna Węgrzynowska, Krzysztof Stelmaszyk	15.30 Dyżurny satyryk kraju – program Tadeusza Drozdy
16.00 „Pralat z Mejszagoly” – film dok.	15.55 Koncert „Orkiestry na zdrowie”	16.00 Informacje
16.30 „Pewnej gminy przypadki” – reportaż Wojciecha Worotyńskiego	16.25 Studio Sport	16.15 Program rozrywkowy
16.50 Kartka z kalendarza	17.00 „Śmietanka towarzyska” [5/7] – serial prod. angielskiej	17.25 Robocop, odc. 17; Kanada/USA 1994; reż.: Paul Lynch
17.00 Teleexpress	17.50 Halo 2	18.15 Columbo – amerykański serial sensacyjny
17.20 Śmiechu warte	18.00 Programy lokalne	19.40 Wyścigi konne
17.50 „Dziennik Telewizyjny”	18.10 „Taniec na świecie” – relacja z festiwalu	19.50 Informacje
18.05 „Dr Quinn” – serial prod. USA	19.05 Va Banque – teleturniej	20.05 Tequila i Bonetti, odc. 10 – USA 1992
19.00 Wieczorynka	19.35 Bezpieczne wakacje	21.00 Kino satelitarne: Lawrence z Arabii, cz. 1; Wielka Brytania 1962; reż.: David Lean; wyk.: Peter O'Toole, Omar Sharif, Arthur Kennedy, Anthony Quinn, Alec Guinness*
19.30 Wiadomości	19.45 Chcecie bajki oto bajka	22.45 Na każdy temat
20.10 „Ike” [5/6] – serial prod. USA	20.00 Godzina szczerości z Katarzyną Łaniewską	23.45 FilMOTEKA Narodowa: Skłamałam; Polska 1937; reż.: Mieczysław Krawiec; wyk.: Jadwiga Smosarska, Eugeniusz Bodo, Tadeusz Wołosowski
21.05 Letnie koncerty „Jedynki” – Zbigniew Wodecki „Niech nam się szczęści”	21.00 Panorama	1.10 Pożegnanie
22.00 Sportowa niedziela	21.30 Sport telegram	
22.25 Racja stanu	21.40 „Emma, królowa mórz południowych” /2/ – film fab. prod. australijsko-amerykańskiej	
22.55 „Nowy początek” – film dok. prod. USA	23.20 Studio Sport – Puchar Świata w ujeżdżaniu	
23.55 „Nieustające wakacje” – film fab. prod. USA	0.10 Panorama	
1.05 Spotkanie z Orkiestrą /WOSPR/	0.15 Magazyn jazzowy – lipiec	
1.55 Zakończenie programu	1.10 Zakończenie programu	

* Pozycje oznaczone gwiazdką – omówienia na tej samej stronie



Farsa szpiegowska z udziałem Boba Hope'a, legendarnego aktora komediowego, urodzonego w Anglii, od czwartego roku życia mieszkającego w USA. Hope zdobył sławę najbardziej znanej postaci świata i przez 50 lat utrzymywał czołową pozycję w świecie rozrywki. Zadebiutował z powodzeniem w 1933 r. na Broadwayu, potem zaczął odnosić sukcesy także w radiu, by 5 lat później przenieść się do Hollywood. Za występy dla żołnierzy na różnych frontach oraz działalność charytatywną został uhonorowany specjalnymi nagrodami Amerykańskiej Akademii Filmowej w latach 1940, 1944, 1952, 1959 i 1965. W filmie Davida Butlera Bob Hope gra nierozgarniętego dziennikarza Roberta Kütredge'a, korespondenta zagranicznego w Moskwie, wyrzuconego właśnie z posady z powodu przegapienia faktu napaści Niemiec na Związek Radziecki. Nieszczęśliwie wraca do Waszyngtonu z zamiarem zrehabilitowania się za zawodowy błąd. Przez przypadek natrafia na ślad hitlerowskiej siatki szpiegowskiej działającej w Stanach Zjednoczonych.

Tropiciel szpiegów; reż.: David Butler; wyk.: Bob Hope, Dorothy Lamour, Lenore Aubert, Otto Preminger, Eduardo Cianelli, Marion Martin, Donald Meek; USA 1943; TVP 1, godz. 10.15.

Szczególnie małe sny

Teatr dla dzieci. 8-letnia Kasia dowiaduje się, że będzie musiała nosić okulary. Udaje się do okulisty, a potem do optyka, wujka Edka. Wyznaje mu, że obawia się kpin ze strony kolegów. Wujek radzi jej, aby powiedziała, że są to okulary wyjątkowe i służą do powiększenia szczególnie małych snów. W nocy trójce dzieci, które najbardziej drwiły z Kasi, sniły się porywające sny, ale kończą się w najbardziej intrygującym miejscu. Nazajutrz dzieci proszą Kasię o pożyczanie cudownych okularów.

Reż.: Igor Młodecki; wyk.: Małgorzata Borkowska, Dorota Łakomy, Antoni Frycz, Alicja Bieniewicz; TVP 2, godz. 11.20.

Kahn, Cloris Leachman; USA 1974; TVP 2, godz. 12.00.

Lawrence z Arabii

Sukces „Mostu na rzecę Kwai” zapewnił Davidowi Lean'owi pozycję specjalisty od superprodukcji, toteż producenci bez obaw powierzyli mu realizację filmu według autobiograficznej książki Thomasa Edwarda Lawrence'a. Scenariusz napisał Robert Bolt, odbiegając znacznie od literackiego oryginału.

Pułkownik Lawrence – orientalista, archeolog i pisarz – odegrał wybitną rolę w czasie I wojny światowej jako organizator walki plemion arabskich z Turkami, działając zresztą z ramienia

wywiadu brytyjskiego. Przyczynił się do tego, że Turcja, będąca sojusznikiem Niemiec i Austrii, została wyparta z Arabii. Po zakończeniu wojny uczestniczył w rokowaniach pokojowych, jednak nie udało mu się zapewnić uwzględnienia interesów arabskich przy nowym politycznym porządkowaniu Bliskiego Wschodu.

Krytyka zarzucała filmowi gloryfikowanie bohatera w oderwaniu od problematyki historycznej, jednak znakomite walory widowiskowe, wyzyskanie autentycznej scenarii i egzotycznego piękna pustyni przyniosły mu uznanie publiczności.

Reż.: David Lean; wyk.: Peter O'Toole, Alec Guinness, Anthony Quinn, Omar Sharif, Jack Hawkins; Wlk. Brytania 1962; Polsat, godz. 21.00.

Młody Frankenstein

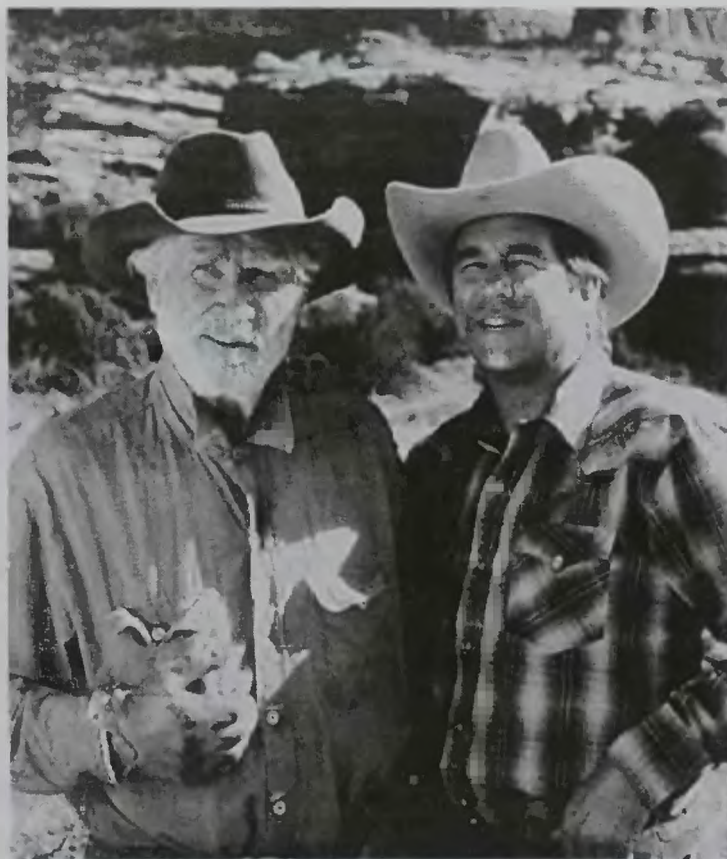
Tym razem najsłynniejszym monstrum w dziejach literatury i kina zajął się amerykański komik Mel Brooks. Pastisz filmu grozy „Młody Frankenstein” zyskał uznanie widzów oraz aplauz krytyki. Tytułowy bohater filmu Frederick Frankenstein, wnuk twórcy osławionego monstrum, jest wybitnym neurochirurgiem. Ambitny młody człowiek pragnie wymazać z pamięci przeszłość i niechlubne eksperymenty dziadka. Niespodziewanie Frederick zostaje wezwany do Transylwanii, gdzie ma przejąć spadek po pradziadku.

Reż.: Mel Brooks; wyk.: Gene Wilder, Peter Boyle, Marty Feldman, Madeline

TV POLONIA

8.00 Program dnia	17.00 Teleexpress
8.05 Giovanni Pierluigi da Palestrina	17.15 „Dog City” – serial animowany dla dzieci
8.10 Słowo na niedzielę	17.40 Wspomnień czar: „Jak cudne są wspomnienia”, odc. 7
8.15 Najstarszy testament	18.35 Obiektywnie
8.50 Sylwetki	19.15 Dobranoc: Dinobabies
9.20 Uezmy się polskiego	19.30 Wiadomości
9.50 Pieprz i wanilia	20.05 „X Światowy Festiwal Polonijnych Zespołów Folklorystycznych” – reportaż
10.30 Wspomnienia Festiwalu Muzycznych	21.00 Pociąg do Hollywood – film fabularny prod. polskiej
11.15 „Skarbice” – magazyn kulturalno-historyczny	22.30 Program na poniedziałek
11.45 „Portele Jonatana Koota” – film animowany dla dzieci	22.40 „Wesoło, czyli smutno – Kazimierza Kutza rozmowy o Górnym Śląsku z prof. Marianem Markiem Drozdowskiem”
12.00 Wakacje na polską nutę	23.25 Sportowa niedziela
12.30 Zamek Łureki	23.50 Zaproszenie: „Gniew – rycerskie gniazdo” – program krajoznawczy (powt.)
12.55 Tata, a Marcin powiedział...	0.10 Panorama (powt. z pr. 2)
13.05 Spotkanie z prof. Wikto-rem Zinem – „Sianokosy”	0.40 Zakończenie programu
13.25 Sport w kinie: „Ślepy bokser” – film obyczajowy	
14.30 „Piraci” – teleturniej	
15.00 Biografie: Lawina – film dokumentalny	
16.00 „Top dance”	
16.30 Śpiewnik ilustrowany	

TVP1	2	POLSAT
6.00 Kawa czy herbata?	7.00 Panorama	7.00 Dzień dobry z Polsatem
8.00 „Nie ma jak w domu” [14/158] – serial prod. australijskiej	7.10 Sport telegram	7.55 Poranne informacje
8.30 Wiadomości	7.15 Wakacyjne muzykowanie	8.00 Polityczne graffiti
8.40 Misiowe rysowanki	7.35 Słoneczne lato Dwójki	8.15 Klub Fitness Woman
8.50 Lato z czarodziejem	7.50 Akademia zdrowia Dwójki	8.30 Czarodziejka z Księżycą, odc. 77 – serial
9.10 „Pierścień i róża” [3/5] „Zegnaj słodkie życie” – film fab. prod. polskiej	8.00 Program lokalny	9.00 MacGyver, odc. 30 – amerykański serial
9.40 Gdyby niebo upadło, potłukłoby mnóstwo skowronków /powt./	8.30 Słoneczne lato Dwójki	10.00 Dallas, odc. 152
10.05 „Doktor Quinn” /85/ – serial prod. USA	8.35 „Zdrówko” [32] – serial komediowy prod. USA	11.00 Disco Polo Live
10.50 Miniatury Marek Kwiatkowski „Wspomnienie dawnej Warszawy”	9.00 Szansa na sukces	12.00 Filmoteka Narodowa: Skłamałam, 1937; reż.: Mieczysław Krawicz
11.00 Muzyczne lato w Jedyne	10.00 Paragon – quiz dla dzieci	13.20 TV Market
11.30 Lato z Magazynem Notowań	10.25 Słoneczne lato Dwójki	13.30 Dżana Miusie Hit Gonitwa
12.00 Wiadomości	10.30 „Opowieści o niesławnych Polakach” /1/	14.00 Dyżurny satyryk kraju
12.10 Agrobiznes	10.40 Familiada – teleturniej	14.30 Przygody Leona H.
12.15 Kolekcje osobliwe	11.05 Słoneczne lato Dwójki	15.00 HALOGRAMY
12.40 Korsykański tryptyk: Królestwo „Corsilia”*	11.15 „Hartowie na Dzikim Zachodzie” /8/ – serial prod. USA*	15.20 Ye!Ye!Ye!
13.00 Kino letnie: „Nowe przygody Arsena Lupin” [8-ost.] – serial prod. francusko-polskiej	12.00 Powtórka z przeszłości	15.30 Hulabaloo, odc. 10
14.35 „Kazachstan – Ślubowanie” – reportaż*	12.15 Słoneczne lato Dwójki	16.00 Informacje
14.50 Czas na antyki	12.25 Naprawdę jaka jesteś	16.15 Czas na naturę
15.10 Pseudonim Witold K. /3/	13.00 Panorama	16.45 Grace w opałach, odc. 48 – serial komediowy
15.30 „Inny świat” [14/44] – serial prod. USA	13.20 Muzyczne lato Dwójki	17.15 Letnie Studio Polsatu
16.00 Dla młodych widzów: Traperskie lato – Sztuka	14.20 Muzyczne nowości Dwójki	18.15 Webster – odc. 118
16.15 Migawka	14.30 Fiks – krótki magazyn letni	18.45 MacGyver, odc. 31; USA 1985
16.35 Luz – program dla młodzieży	14.55 Słoneczne lato Dwójki	19.40 Losowania LOTTO
16.50 Kartka z kalendarza	15.00 „Orson i Olivia” [20/26] – serial anim. prod. francuskiej	19.50 Informacje
17.00 Teleexpress	15.25 Akademia zdrowia Dwójki	20.05 Film na telefon: Ffolkes; USA 1980; reż.: Andrew V. McLaglen; wyk.: Roger Moore, James Mason, Anthony Perkins, Michael Parks, Lea Brodie. Thriller z przymrużeniem oka. Moore gra ekscentrycznego specjalistę od zwalczania terroryzmu...
17.20 Pr. publicystyczny	15.35 „Opowieści z Collegium Maius”	Zew domu; USA 1978; reż.: Howard Zieff; wyk.: Walter Mattau, Glenda Jackson, Art Carney, Richard Benjamin, Candice Azzara. Komedia rozgrywająca się w środowisku lekarzy....
18.05 Program jubileuszowy, czyli Polska 10, 20, 30, 40, 50 lat temu – sierpień	16.00 Nie tylko w koszarach – magazyn	21.55 Polityczne graffiti
18.30 „Murphy Brown” [71/102]	16.30 Gol – magazyn piłkarski	22.05 Informacje i biznes informacja
19.00 Wieczorynka	16.55 „Alternatywy 4” [6/9] „Gołębie” – serial prod. TVP	22.25 Adam-12, odc. 41 – serial kryminalny
19.30 Wiadomości	18.00 Panorama	22.50 Zawodowy Turniej Tenisowy
20.10 Teatr Telewizji: Istvan Oerkeny „Zabawa w koty”	18.10 Program lokalny	22.55 Sól ziemi czarnej; Polska 1970; reż.: Kazimierz Kutz
21.45 Puls dnia	19.00 Kolo fortuny – teleturniej	0.40 Dżana Miusie Hit Gonitwa
22.00 Tydzień prezydenta	19.35 Paragon – quiz dla dzieci /powt./	1.10 Letnie Studio Polsatu
22.15 MdM.	20.00 „M.A.S.H.” [18/24] – serial komediowy prod. USA	2.05 Pożegnanie
22.40 Gliny	20.30 Auto – magazyn motoryzacyjny	
23.00 Wiadomości	21.00 Panorama	
23.10 Miniatury	21.30 Sport telegram	
23.15 Mistrzowie kina: Pier Paolo Pasolini – „Kwiat z 1001 noey” – film	21.40 „Dom Franka” [4-ost.] – serial prod. ang.-franc.-australijskiej	
1.20 Videopasje	22.30 Ogród sztuk	
1.40 Przeboje Bogusława Kaczyńskiego	23.10 Sierra – Papa – Golf „Fryderyk Chopin” – film*	
2.35 Zakończenie programu	23.40 Wołanie o pomoc*	
	0.10 Panorama	
	0.15 Koncert muzyki włoskiej	
	1.20 Zakończenie programu	



Do Sholo przyjeżdża Evan Wilson, młodociany przestępca z Nowego Jorku. Chłopak ma pozostać pod kuratelą Marcusa, ale zupełnie nie odpowiada mu ciężka praca na roli. Hartowie początkowo traktują go podejrzliwie.

Hartowie na Dzikim Zachodzie; reż.: Scott Brazil; wyk.: Beau Bridges, Lloyd Bridges, Harley Kozak, Sean Murray; USA 1993; TVP 2, godz. 11.15 (zdj. PAT).

Królestwo „Corsilia”

Kultura Korsykan jest nierozdzielnie związana z kilkoma kulturami basenu Morza Śródziemnego. Na jej ukształtowanie miały wpływ cywilizacje starożytnych Greków i Rzymian, ponadto Genua i Francja. Na stale mieszka tu około 150 tysięcy osób, których średnia wieku wynosi aż 55 lat. Młodzież coraz częściej emigruje na kontynent, w poszukiwaniu lepszej pracy. Scenerię filmu tworzą przede wszystkim małe miejscowości górskie, malowniczo położone, wyróżniające się specyficzną architekturą. W wielu z nich mieszka zaledwie po kilkadziesiąt osób. W filmie przedstawione zostaną tradycje związane ze świętami religijnymi.

Autorka.: Magdalena Lewandowska; TVP 1, godz. 12.40.

Kazachstan – Ślubowanie

Pierwszy odcinek cyklu o Kościele w krajach byłego „bloku socjalistycznego”. Kolejne odcinki będą dotyczyły Litwy, Łotwy i Estonii, Słowacji i Czech, Albanii, Rumunii.

W tym odcinku relacja z życia Kościoła w Kazachstanie – w społeczności wielonarodowej, podzielonej, borykającej się z olbrzymimi trudnościami w zaspokajaniu potrzeb społecznych i kulturowych, gdzie Kościół katolicki usiłuje pełnić swą misję ewangelizacyjną, a zarazem integracyjną.

Autor.: Wojciech Worotyński; TVP 1, godz. 14.35.

TV POLONIA

7.00 Panorama	16.45 Gość TV Polonia
7.10 Sport telegram	17.00 Teleexpress
7.15 Biografie	17.15 Wakacyjna Ciuchcia
8.15 W drugim planie	17.45 „Gra” – teleturniej
8.30 Wiadomości	18.15 Ród Gąsieniców, odc. 5
8.40 Program dnia	19.20 Dobranocka: Reksio
8.45 Uczmy się polskiego	19.30 Wiadomości
9.20 Dog City – film anim.	20.05 Studio Sport
9.45 „Gra” – teleturniej	20.35 Wybrane z tygodnia
10.15 Cztery pancerni i pies, odc. 18 – serial	21.00 Panorama
11.15 VOO VOO	21.30 Czarne, białe i w kolorze: Złote koło – film kryminalny prod. polskiej; reż. Stanisław Wohl
12.10 Program rozrywkowy	23.05 Program na wtorek
12.40 Klub profesora Tutki	23.10 Powstanie Warszawskie – film dokumentalny
13.00 Wiadomości	0.05 Wspomnienia Festiwalu Muzycznych: Łańcut’95 – „Przeboje Straussów” – gra Strauss Festival Orchestra Vienna
13.15 Pociąg do Hollywood – film fabularny	0.35 Panorama (powt. z godz. 21.00)
14.45 Dawno temu w Opolu (3)	1.05 Zakończenie programu
15.00 Panorama (powt. z pr. 2 godz. 13.00)	
15.20 Zaproszenie	
15.40 Program na popołudnie i wieczór	
15.45 Filmy z festiwalu w Niepokalanowie	
16.15 „Oddech”	

Sierra-Papa-Golf „Fryderyk Chopin”

W pierwszy rejs uczniowie Szkoły Pod Żaglami wyruszyli w 1983 r. na „Pogorii”. Na jej pokładzie mieli kontynuować naukę rozpoczętą w liceach, a jednocześnie uczyć się żeglarsstwa, poznawać świat, kształtować swe charakterystyki. Eksperyment powiódł się, z czasem jednak i pomysł, i jacht przejęli Kanadyjczycy. W tej sytuacji utworzona w 1989 r. Fundacja Międzynarodowa Szkoła Pod Żaglami zdecydowała się zbudować nowy jacht – bryg „Fryderyk Chopin”. Na wykończenie statku fundacja musiała zaciągnąć kredyt w banku, jednak nie była

w stanie go spłacić. Wierzyciel postanowił sprzedać jacht, ale kupca nie znalazł. We wrześniu ub. r. żaglowiec wyruszył więc w morze. Na jego pokładzie, oprócz nastolatków, których rodzice mogli zapłacić za rejs, znaleźli się podopieczni placówek wychowawczych i zakładów poprawczych. Film pokazuje sceny z tego rejsu, przeplatane wypowiedziami członków załogi i uczniów o tej niezwykłej szkole. Wielu młodym ludziom, którzy na lądzie nie umieli poradzić sobie ze sobą i życiem, dała ona szansę osiągnięcia psychicznej dojrzałości, nauczenia się odpowiedzialności za własne czyny.

Real.: Andrzej Misinek, Maciej Frankowski; TVP 2, godz. 23.10.

Wołanie o pomoc

Jaki wpływ na dorosłe życie i sposób postępowania ma wychowanie dziecka? Punktem wyjścia do rozważań na ten temat jest przesłedzenie życiorysu jednego ze sprawców okrutnego przestępstwa. Dwa lata temu grupa nastolatków powiesiła na ementarzu swoją koleżankę (Julian Pakuła poświęcił jej zbrodni jeden ze swoich filmów dokumentalnych – „Przekłeta cisza ulic”). Autorka dzisiejszego programu postanowiła poznać dzieciństwo prowodyra morderstwa. Okazało się, że chłopiec był niechcianym dzieckiem, odrzuconym przez matkę, która oddała go do domu dziecka.

Autorka.: Iwona Ciszewska; TVP 2, godz. 23.40.

TVP1	2	POLSAT
6.00 Kawa czy herbata?	7.00 Panorama	7.00 Dzień dobry z Polsatem
8.00 „Nie ma jak w domu” [15/158] – serial prod. australijskiej	7.10 Sport telegram	7.55 Poranne informacje
8.30 Wiadomości	7.15 Wakacyjne muzykowanie	8.00 Polityczne graffiti
8.40 Ela – Encyklopedia lata dla dzieci	7.40 Słoneczne lato Dwójki	8.15 Klub Fitness Woman
8.50 Lato z czarodziejem /powt./ – Teleferie	7.50 Akademia zdrowia Dwójki – program sportowo-rekreacyjny	8.30 Hulabaloo, odc. 10 – serial animowany dla dzieci
9.10 „Przygody bystrego Billa” [15/26] – serial	8.00 Program lokalny	9.00 MaeGyver, odc. 31 – serial sensacyjny
9.35 Dla dzieci – Kolory	8.30 Słoneczne lato Dwójki	10.00 Statek miłości, odc. 108
10.05 „Sara Dane” [3/8] – serial prod. australijskiej	8.35 „John, Georgie i reszta” [16/22] – serial prod. USA	11.00 W drodze – magazyn redakcji programów religijnych
10.50 Miniatury Andrzej Bobkowski „Opowiadania i szkice”	9.00 Gwiazdy tamtych lat	11.30 Oskar – mag. filmowy
11.00 Muzyczne lato w Jedyne	9.30 „Magia kina” [6/18] „Kinowy roller coaster” – serial dok. prod. USA	12.00 Awantura o Basię; Polska 1959
11.30 Lato z Magazynem Notowań – W krainie Gwarków*	9.55 Słoneczne lato Dwójki	13.45 TV Market
12.00 Wiadomości	10.00 O uczciwym złodzieju i mądrym królu – bajki nie tylko dla dzieci głuchych	14.00 Czwarty wymiar
12.10 Agrobiznes – rolniczy magazyn informacyjny	10.25 Miss „Lata z Radziem '96”	14.30 4 x 4 – magazyn motoryzacyjny
12.15 Telekomputer	10.40 Familiada – teleturniej	15.00 HALOGRA!MY
12.30 Tajemnice wszechświata – „Trajektorie” program prod. francuskiej	11.05 „Zakazana miłość” [11/127] – serial	15.20 Ye!Ye!Ye! – program muzyczny dla dzieci
12.35 Księga niewiedzy „Jak działa mózg” – program popularnonaukowy	11.50 Słoneczne lato Dwójki	15.30 Jonny Quest, odc. 24 – serial animowany
13.00 Kino letnie: „Frisco Kid” – film fab.*	12.00 Scena Młodego Widza*	16.00 Informacje
14.55 Bałtyckie technologie	12.50 Słoneczne lato Dwójki	16.15 Pamiętnik nastolatki – magazyn młodzieżowy
15.10 Alfa	13.00 Panorama	16.45 Grace w opałach, odc. 49 – amerykański serial komediowy
15.30 „Inny świat” [15/44] – serial prod. USA	13.20 Muzyczne lato Dwójki	17.15 Letnie Studio Polsatu
16.00 U siebie	14.05 Clipol	18.15 Mamuśki, odc. 31 – amerykański serial komediowy
16.25 Łowcy przygód	14.35 Kanary – reportaż z Wysp Kanaryjskich	18.45 Drużyna „A”, odc. 21; USA 1983; wyk.: George Peppard, Mr. T, Dwight Schultz, Dirk Benedict
16.50 Kartka z kalendarza	14.55 Słoneczne lato Dwójki	19.40 Losowania LOTTO
17.00 Teleexpress	15.00 „Conan – łowca przygód” [7/11] „Zamienieni w kamień” – serial	19.50 Informacje
17.15 Niebezpieczne sporty	15.25 Akademia zdrowia Dwójki – program sportowo-rekreacyjny /powt./	20.05 Sami swoi; Polska 1967; reż.: Sylwester Chęciński; wyk.: Wacław Kowalski, Władysław Hańcza, Zdzisław Karczewski, Ilona Kuśnierska, Jerzy Janeczek
17.45 „Po nieproszonej wizycie” – reportaż*	15.35 Studio sport – Za metą	21.50 Polityczne graffiti
18.10 Kwadrans na kawę	15.55 Dziecinada	22.00 Informacje i biznes informacyjne
18.30 „Nie z tego świata” [30/48] – serial	16.05 W okolicie Stwórcy	22.25 Adam-12, odc. 42 – serial kryminalny
19.00 Wieczorynka	16.25 „5 x 5” – Wygrajmy razem – teleturniej	22.50 Zawodowy Turniej Tenisowy
19.30 Wiadomości	17.00 „Alternatywy 4” [7/9] „Spisek” – serial TVP	22.55 Magazyn sportowy
20.10 „Pelle zwycięzca” – film*	18.00 Panorama	0.05 Letnie Studio Polsatu
22.40 Puls dnia	18.10 Program lokalny	1.05 HALOGRA!MY
23.00 Wiadomości	19.05 Kolo fortuny – teleturniej	1.25 Pożegnanie
23.10 Ludzie, władza, pieniądze	19.35 „O uczciwym złodzieju i mądrym królu” /powt./	
23.30 „Sprawa męska, honorowa” – reportaż	20.00 Ludzie telewizji	
24.00 „Międzynarodowy Festiwal Muzyki Cerkiewnej	21.00 Panorama	
0.30 „Góry, lasy, niedźwiedzie i zepsuta pompa”	21.30 Sport telegram	
0.50 Czas na antyki	21.40 Pogotowie ekologiczne 2	
1.10 Ossolińskich Książnica	21.50 Reporterzy Dwójki przedstawiają „Jak ci dziękować...” – reportaż Stanisława Kostrzewy	
1.30 „Trwam niby modlitwa”	22.10 Diabeł naszego czasu	
1.50 Zakończenie programu	22.35 „Daddy Nostalgie” – film fab. prod. francuskiej	
	0.15 Panorama	
	0.20 „Koszmarny sen” – film fab. prod. kanadyjskiej	
	1.45 Zakończenie programu	



Komedia Aldricha rozgrywa się w Ameryce w połowie ubiegłego stulecia. Rabin Avram Belinski wyrusza w podróż z Polski do San Francisco, gdzie oczekuje go gmina żydowska. Kiedy dobija do Filadelfii, okazuje się, że jego statek do Kalifornii odplynął poprzedniego dnia. Prostopolny i łatwowierny rabin przyjmuje pomoc przygodnie napotkanych włóczędzów. Zostaje pobity i doszczętnie ograbiony. Ale to tylko początek kłopotów.

Frisco Kid; reżyseria: Robert Aldrich, Gene Wilder, Harrison Ford, Ramon Bieri, Val Bisoglio; USA 1979; TVP 1, godz. 13.00 (zdj. PAT).

Złoty garniec

Z nazwiskiem niemieckiego „czarodzieja” współczesnym czytelnikom kojarzy się baśniowa „Historia o dziadku do orzechów”, która zainspirowała Piotra Czajkowskiego do skomponowania baletu i „Opowieści Hoffmanna”, też znane dzięki operze Offenbacha. Hoffmann (1776–1822) był jednym z najwszechstronniejszych twórców epoki romantyzmu. Pisarz, kompozytor, malarz i rysownik swoją twórczością inspirował wielu twórców w całej ówczesnej Europie.

Scena Młodego Widza przedstawi adaptację baśni Hoffmanna, której rodowód sięga do Warszawy, do królewskich Łazienek.

Autor: Ernst Theodor Amadeus Hoffmann; reż.: Jacek Skalski; wyk.: Paweł Tucholski, Jolanta Jackowska, Michał Grudziński, Maciej Kozłowski; TVP 2, godz. 12.00.

Po nieproszonej wizycie

Świętoszów, Strachów-Stráže, Trzebień w woj. jeleniogórskim. Tysiące hektarów zdewastowanych lasów, zatrute wody, zniszczona i skażona ziemia, naszpikowana śmiercionośnym żelastwem. Budynki mieszkalne nie nadające się do zamieszkania, ograbione ze wszystkiego, co dało się wynieść. Kompleksy magazynów. Podziemne stanowiska ukrycia rakiet z głowicami termojądrowymi, o których istnieniu polskie władze nie wiedziały. To właśnie pozostawiły po sobie wojenka radzieckie, stacjonujące w tych miejscowościach.

Reż.: Jacek Grelowski; TVP 1, godz. 17.45.

TV POLONIA

7.00 Panorama	15.45 Wojna na śmiech i życie,
7.10 Sport telegram	16.15 Historia
7.15 Mój ołtarz	16.45 Gość TV Polonia
7.40 „Ssaki” – film przyrodniczy	17.00 Teleexpress
7.55 Zaproszenie: To wszystko jest Kraków (powt.)	17.15 Stawiam na Tolka Banana, odc. 1/7 – serial
8.15 „Auto-Moto-Klub”	17.45 Muzyczna Jedyńka
8.30 Wiadomości	18.15 Białe tango, odc. 5/8
8.40 Program dnia	19.05 Tablice pamięci
8.45 Oddech – mag. artystyczny	19.20 Dobranocka
9.15 Wakacyjna Ciuchcia	19.30 Wiadomości
9.45 Uczmy się polskiego	20.05 MdM
10.20 Ród Gąsieniców, odc. 5/6	20.30 Wolność wibracji (1)
11.10 Szansa na sukces (powt.)	21.00 Panorama
12.00 Powstanie Warszawskie	21.30 Zeniac – komedia prod. polskiej
13.00 Wiadomości	22.40 Program na środę
13.15 Czarne, białe i w kolorze: Złote kolo – film kryminalny prod. polskiej	22.50 Przegląd publicystyczny
14.50 Krakowskie legendy	23.50 „Pejzaże wsi polskiej” – reportaż ukazujący twórczość malarzką i rzeźbiarską Józefa Chelmskiego
15.00 Panorama (powt. z pr. 2 godz. 13.00)	0.10 Panorama (powt. z godz. 21.00)
15.20 Czas dla Ciebie	0.40 Zakończenie programu
15.40 Program na popołudnie i wieczór	

Pelle zwycięzca

Film mało znanego reżysera duńskiego Bille Augusta był największym wydarzeniem artystycznym 1988 roku. Nagrodzony Złotą Palmą na festiwalu w Cannes, zdobył także Oscara dla najlepszego filmu zagranicznego, a Max von Sydow, ulubiony aktor Bergmana, tutaj serdeczny i opiekuńczy, bez śladu właściwego mu nordyckiego dystansu i chłodu, uzyskał nominację do Oscara za główną rolę męską.

O przeniesieniu na ekran powieści Martina Andersena Nexo myślało już wcześniej wielu reżyserów, w tym m.in. Carl Theodor Dreyer i Bo Widerberg, ale Bille August okazał się najwytrwalszy.

Sam napisał scenariusz, a później przez ponad rok uczestniczył w przygotowaniach do realizacji – wyszukiwaniu właściwych miejsc, zbieraniu rekwizytów, doprowadzeniu pól i hodowli do stanu, w jakim była kultura rolna pod koniec XIX w.

Z braku funduszy reżyser ograniczył się tylko do sfilmowania pierwszego tomu powieści – „Dzieciństwo” – i Pellego, wchodzącego na farmie w surowy świat dorosłych, uczynił bohaterem swej opowieści. „Zafascynowała mnie serdeczność relacji ojciec – syn. Myślę, że jest to dzisiaj naprawdę bardzo rzadkie. Materialnie mamy się nieźle, ale w uczucia jesteśmy raczej ubodzy” – mówił po premierze reżyser.

Reż.: Bille August; wyk.: Pelle Hvenegaard, Max von Sydow, Erik Paaske, Axel

Strobye, Astrid Villaume; Szwecja/Dania 1987; TVP 1, godz. 20.10.

W krainie gwarków

Województwo katowickie jest najbardziej uprzemysłowionym regionem Polski, a skażenie środowiska przekracza tam wszelkie dopuszczalne normy. Przed wiekami cały ten zniszczony obecnie obszar porośnięty był lasem, a wydobycie minerałów nie zakłócało równowagi w środowisku. Do dziś przetrwały miejsca świadczące o dawnej urodzie i świetności regionu. Autorzy programu odwiedzają nieliczne w tej części kraju enklawy fauny i flory.

Autor.: Piotr Biliński; TVP 1, godz. 11.30.

TVP1	2	POLSAT
6.00 Kawa czy herbata?	7.00 Panorama	7.00 Dzień dobry z Polsatem
8.00 „Nie ma jak w domu” [16/158] – serial prod. australijskiej	7.10 Sport telegram	7.55 Poranne informacje
8.30 Wiadomości	7.15 Wakacyjne muzykowanie	8.00 Polityczne graffiti
8.40 Misiowe rysowanki	7.30 Greckokatolickie cerkwie pogranicza polskiego /4/	8.15 Klub Fitness Woman
8.50 Lato z czarodziejem – teleferie	7.40 Słoneczne lato Dwójki	8.30 Jonny Quest, odc. 24 – serial animowany dla dzieci
9.10 „Szaleństwa panny Ewy” /1/ – serial przygodowy TVP*	7.50 Akademia zdrowia Dwójki	9.00 Drużyna „A”, odc. 21 – serial sensacyjny
10.05 „Miłosne rozterki” [4/7] – serial prod. niemieckiej	8.00 Program lokalny	10.00 Dallas, odc. 153 – serial obyczajowy
10.50 Miniatury Wiktor Zin	8.30 Słoneczne lato Dwójki	10.55 Disco Relax
11.00 Muzyczne lato w Jedyńce	8.35 „Beztrioskie dni” [26-ost.] – serial prod. USA	11.50 Sól ziemi czarnej; Polska 1970; reż.: Kazimierz Kutz
11.30 Lato z Magazynem Notowań	9.00 Moda – Znaki – Rock’n’ Roll /2/ – Prowokacje ’95	13.35 Dżana Miusic Hit Gornitwa
12.00 Wiadomości	9.30 „W krainie kwezala herbowego” – film dok.	14.05 Polsat dookoła świata
12.10 Agrobiznes – rolniczy program informacyjny	9.55 Słoneczne lato Dwójki	14.30 Czas na naturę
12.15 Lumen 2000*	10.00 Paragon – quiz dla dzieci	15.00 HALOGRAMY
12.40 „Klan urwisów” – serial prod. USA	10.25 Powtórka z przeszłości – Kolorowe jarmarki	15.20 Ye!Ye!Ye! – program muzyczny dla dzieci
13.00 Kino letnie: „Przygoda Hucka Finna” – film fab.*	10.40 Słoneczne lato Dwójki	15.30 Czarodziejka z Księżycy, odc. 78 – serial animowany dla dzieci
14.30 W kolejce na wschód	10.50 Duchy, zamki i upiory – Upiory z Dębna	16.00 Informacje
14.50 O drzewach i ogrodach	11.20 „Doktor z alpejskiej wioski” [8/13] – serial prod. niemiecko-austriacko-włoskiej	16.15 Link Journal – magazyn mody
14.55 Pseudonim Mieczysława /3/ „Tułaczka” – reportaż Hanny Etemadi	12.05 Piosenka chodnikowa	16.45 Grace w opałach, odcinek 50 – serial komediowy
15.20 Swego nie znacie – katalog zabytków – Kłodzko – most gotycki	12.25 Kłopoty z Viktorią	17.15 Letnie Studio Polsatu
15.30 „Inny świat” [16/44] – serial prod. USA	12.40 „Filipinki” i już	18.15 Mamuški, odc. 32 – serial komediowy
15.55 „Szkoła życia”	13.00 Panorama	18.45 MacGyver, odc. 32 – serial sensacyjny
16.15 Raj*	13.20 Muzyczne lato Dwójki	19.40 Losowania LOTTO
16.30 Kartka z kalendarza	14.15 Muzyczne nowości	19.50 Informacje
16.40 Teleexpress	14.30 Rock po rocku	20.05 Robocop, odc. 18 – serial sensacyjny
17.00 Studio Sport	14.55 Słoneczne lato Dwójki	21.00 Ulice San Francisco, odc. 20; USA 1977; wyk.: Tom Bosley, Karl Malden, Michael Douglas, Richard Hatch. Policyjny duet z San Francisco (Karl Malden i Michael Douglas) walczy z przestępczością na ulicach miasta.
19.00 Wieczorynka	15.00 „Sylvan” [2/26] – serial anim. prod. hiszpańskiej	21.50 Polityczne graffiti
19.30 Wiadomości	15.25 Akademia zdrowia Dwójki – program sportowo-rekreacyjny /powt./	22.00 Informacje i biznes informacja
20.10 „Nie igra się z miłością” – film fab. prod. meksykańskiej; reż. Tomas Gutierrez Alea wyk. Blanca Sanchez, Laura Imperiale	15.35 Zwierzęta wokół nas	22.25 Adam-12, odc. 43 – serial sensacyjny
21.00 Studio Sport	16.00 „Facet ze srebną walizką” – film dok.	22.50 Zawodowy Turniej Tenisowy
22.20 Puls dnia	16.30 5 x 5 – Wygramy razem – teleturniej	22.55 Moto wiadomości
22.40 „Szpiedzy” [6/26] – serial dok. prod. USA*	17.00 „Alternatywy 4” [8/9]*	23.25 Na każdy temat
23.05 Wiadomości	18.00 Panorama	0.25 Letnie Studio Polsatu
23.15 Opole ’96 - Edyta Bartosiewicz	18.10 Programy lokalne	1.25 HALOGRAMY
23.35 „Łowca” – film fab. prod. USA; reż. Michael Mann, wyk. William L. Petersen, Kim Greist	19.05 Jeden z dziesięciu – teleturniej	1.50 Pożegnanie
1.30 Piękno Polski południowej	19.35 Paragon – quiz dla dzieci	
2.00 Zakończenie programu	20.00 Studio Sport	
	21.00 Panorama	
	21.40 Ekspres reporterów	
	22.15 Studio Teatralne Dwójki „O, Beri-Beri”; reż. Wiesław Komasa, wyk. Andrzej Szeremeta, Katarzyna Łochowska, Zina Kerste, Agnieszka Kotlarska	
	23.35 Demoniczne kobiety	
	0.05 Panorama	
	0.10 „Miniona dekada” /2/ – film dokumentalny	
	1.10 Zakończenie programu	



Gospodarz domu wciąż doskonali sposoby uzależniania od siebie niesubordynowanych lokatorów. Prosi, grozi, knuje intrzygi, a nawet kontroluje korespondencję.

Alternatywy 4. Golebie; reż.: Stanisław Bareja; wyk.: Roman Wilhelm, Witold Pyrkosz, Zofia Czerwińska, Jerzy Bończak, Jerzy Kryszak; Polska 1982; TVP 2, godz. 17.00 (zdj. PAT).

Szaleństwa panny Ewy (1)

Serial zrealizowany według powieści Kornela Makuszyńskiego. W roli tytułowej wystąpiła Dorota Grzelak, wtedy świeżo upieczona licealistka, która znakomicie sprawdziła się jako filmowa Ewa, ciągle wściubiająca nos w nie swoje sprawy, trochę zwariowana, nieco naiwna, uśmiechem, serdecznością i niewzruszoną wiarą w zwycięstwo dobra nad złem zmieniająca życie ludzi wokół siebie.

Reż.: Kazimierz Tarnas; wyk.: Dorota Grzelak, Piotr Fronczewski, Anna Seniuk, Bogdan Baer, Anna Milewska; Polska 1983; TVP 1, godz. 9.10.

Lumen 2000

Relacja ze spotkania Jana Pawła II z Rogerem – człowiekiem, który sprawił, że Taizé, mała wioska w sercu francuskiej Burgundii, stała się celem pielgrzymek młodych ludzi z całego świata. Wszystko zaczęło się w samotności, gdy Roger przybył do Taizé w poszukiwaniu Boga. Dzisiaj Roger, starszy siwy człowiek, wita w Taizé Jana Pawła II. Obydwa mówią o przyjaźni i nie można mieć wątpliwości, że to dar Boży nie tylko dla nich.

USA 1996; TVP 1, godz. 12.15.

Raj

Czy ruch oazowy przeżywa kryzys? Mówi się, że coraz ich mniej, i że nie są już tak popularne jak 10 lat temu. Co się dzieje z ludźmi, którzy z oaz już wyrosli? Autorka programu odwiedza kilka obozów oazowych w Polsce, w tym obóz dla dzieci chorych na raka zorganizowany społecznie przez młodzież.

Autorka; Agnieszka Dzieduszycka; TVP 1, godz. 16.15.

TV POLONIA

7.00 Panorama	16.05 Uczy się polskiego
7.10 Sport telegram	16.40 Teleexpress
7.15 Wojna na śmiech i życie	17.00 Gość TV Polonia
7.45 Pieprz i wanilia	17.15 Wakacje na polską nutę
8.30 Wiadomości	17.45 „Gra” – teleturniej
8.40 Program dnia	18.15 Akwen Eldorado, odc. 4 – serial sensacyjno-obyczajowy prod. polskiej
8.45 Historia (powt.)	19.20 Dobranocka: Lis Leon
9.15 Stawiam na Tolka Banana, odc. 1/7 – serial	19.30 Wiadomości
9.45 „Gra” – teleturniej	20.05 Komedianci
10.15 Białe tango, odc. 5/8	21.00 Panorama
11.05 „Nie tylko o poczci z... Edytą Wojteczak”	21.30 Kramarz – film fabularny prod. polskiej
11.20 Przegląd publicystyczny	23.00 Program na czwartek
12.20 Wolność wibracji (1)	23.05 Acid Drinkers – koncert zespołu
12.45 „W rajskim ogrodzie”	23.50 Sztuka niesztuka
13.00 Wiadomości	0.10 Wspomnienia Festiwalu Muzycznych
13.15 Żeniac – komedia prod. polskiej	0.40 Panorama (powt. z godz. 21.00)
14.25 „Gwiazdy tamtych lat	1.10 Kino nocą: „Droga w świątelnicy”
15.00 Panorama (powt. z pr. 2 godz. 13.00)	2.10 Zakończenie programu
15.20 „Skarżyński” – film dok.	
15.40 Program na popołudnie i wieczór	
15.45 Przyroda polska	

Szpiedzy (6)

W kolejnym odcinku serialu dokumentalnego, autorzy przedstawiają historię dwóch podwójnych agentów radzieckich służących, choć z różnych powodów, służbom amerykańskim.

Pierwszy z nich, Karlo Tumi, w styczniu 1959 roku pod prawdziwym nazwiskiem, ale z fikcyjnym życiorysem przybył do Nowego Jorku. Już wówczas był obserwowany przez FBI. Zatrzymany pod zarzutem szpiegostwa, dostał od agentów federalnych „propozycję nie do odrzucenia”. Świadomego wyboru dokonał natomiast Arkadij Szewczenko, młody, szybko pnący się w górę dyplomata, członek radzieckiej misji przy ONZ. Przez kilkanaście lat przebywał w Stanach, realizując dyrektywy swego szefa, Andrie-

ja Gromyki. Wreszcie nie godząc się na dalsze życie w kłamstwie postanowił „wybrać wolność”. Funkcjonariusze CIA podejrzewający podstęp KGB zażądali dowodu szczerości, czyli podjęcia pracy dla nich. Dla nieprzygotowanego do takich zadań Andrieja był to wstrząs, jednak teraz, będąc na łasce Amerykanów, nie miał drogi odwrotu.

USA 1992; TVP 1, godz. 22.40.

Przygody Hucka Finna

Huck Finn, bohater opublikowanej w 1884 r. powieści Marka Twaina, wielokrotnie pojawiał się na ekranie. U Richarda Thorpe’a, specjalisty od filmów przygodowych dla szerokiej widowni postać sym-

paticznego zawiadki znalazł rzecki Missisipi zagrał Mickey Rooney, cudowne dziecko kina lat 20.

Druga połowa XIX w. W małym miasteczku nad Missisipi mieszka Huck Finn, syn wiecznie pijanego „Papy” Finna. Chłopak wychowuje się w domu wdowy Douglas i jej siostry, panny Watson, które usiłują zrobić z małego dzikusa porządnego chłopca. Posyłają Hucka do szkoły, ubierają go czysto, zakazują palenia fajki. Ale pewnego dnia u wdowy zjawia się ojciec chłopca z żądaniem znacznej sumy w zamian za... pozostawienie jej swego syna.

Reż.: Richard Thorpe; wyk.: Mickey Rooney, Walter Connolly, William Frawley, Rex Ingram, Lynne Carver, Jo Ann Sayers; USA 1939; TVP 1, godz. 13.00.

TVP1	2	POLSAT	TV POLONIA	
7.00 Program na dziś 7.05 Matka Boska Chłopska 7.20 „Klan urwisów” – serial 7.45 Zwierzęta świata 8.10 Kronika Domacyjńska 8.25 „Świat Królika Piotrusia i jego przyjaciół” 8.50 Pory roku – lato 9.10 „Pan Samochodzik i praskie tajemnice” 10.35 Niezwykłe muzea 11.05 W starym kinie: „M.P. Adama i Ewy” – film 11.50 Transmisja Uroczystości przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie 13.20 Odnowa w Duchu Świętym 14.00 „Słynna restauracja” – komedia prod. franc. 15.30 „Polacy w misji NATO 16.00 Edyta Geppert w Opolu* 16.25 „Wstań, Polsko moja” – film dok. 16.50 Kartka z kalendarza 17.00 Teleexpress 17.20 „Tehin-Tehin” – film fab. 19.00 Wieczorynka 19.30 Wiadomości 20.10 „Quo vadis” – film fab. 23.00 Festiwal Piosenki Żołnierskiej – Kolobrzeg’96 24.00 „A to Kielce właśnie” – reportaż 0.40 „Morderstwo bez motywu” – dramat społeczno-obyczajowy prod. USA; reż. Kevin Hooks, wyk. Curtis McClarín, Anna Maria Horsford, Carla Gugino 2.10 Zakończenie programu	7.00 Panorama 7.10 „Równym rytmem” – piosenka marszowa 7.30 Skąd nasz ród – Lato 8.00 „Brzydkie kaczątko” – film anim. prod. USA 8.25 Powitanie 8.30 Program lokalny 9.30 Klasztory polskie 10.00 Józef Stefani – „Msza polska” 10.20 „Żołnierze bez twarzy” – reportaż 10.40 Goreje czy nie? 11.00 Artyści dzieciom /3/ 12.00 „Był sobie gliniarz” – komedia prod. czeskiej 13.25 „Z ziemi szkockiej do Polski” – film dok. 13.45 „Klejnot Pacyfiku” – film dok. 14.35 Józef Elsner – „Veni Creator” 14.55 „Nacążenie świadomości” /1/ 15.40 „Przygody Robin Hooda” – film fab. 17.20 Halo weekend 17.25 „Dzień Wniebowzięcia” 18.00 Programy lokalne 18.10 Letni kabaret 19.05 Jeden z dziesięciu 19.35 Klub pana Rysia /powt./ 20.00 „Gdyby...” program publ. 21.00 Panorama 21.30 Sport telegram 21.35 „Nowy Targ” 22.25 „Bronisław Chyromy” – film dok. 23.00 „Raz się żyje” – film fab. prod. USA 0.35 Panorama 0.40 Warsaw Summer Jazz Days 1.50 Zakończenie programu	7.00 Dzień dobry z Polsatem 7.55 Poranne informacje 8.00 Polityczne graffiti 8.15 Klub Fitness Woman 8.30 Czarodziejka z Księżyca, odc. 78 – serial animowany dla dzieci 9.00 MacGyver, odc. 32 – serial sensacyjny 10.00 Statek miłości, odc. 109 – serial obyczajowy 11.00 Jesteśmy – magazyn redakcji programów religijnych 11.30 TV Market 12.00 Sami swoi; Polska 1967 13.30 Magazyn 14.00 Moto wiadomości 14.30 Link Journal 15.00 HALOGRAMY 15.20 Ye!Ye!Ye! 15.30 Jonny Quest, odc. 25 16.00 Informacje 16.15 Ona i On 16.45 Grace w opalach, odc. 51 17.15 Letnie Studio Polsatu 18.15 Webster, odc. 119 – amerykański serial komediowy 18.45 Drużyna „A”, odc. 22 19.50 Informacje 20.05 Kino Satelitarne: Lawrence z Arabii, cz. 2; Wlk. Brytania 1962 22.00 Pieśń kata, odc. 2/4; USA 22.55 Zawodowy Turniej Tenisowy 23.00 Sztuka informacji 23.30 Na każdy temat 0.30 Dziana Music Hit Gnitwa 1.00 Letnie Studio Polsatu 1.55 Pożegnanie	7.00 Panorama 7.10 Program dnia 7.15 Filmy z festiwalu w Niepokalanowie (powt.) 7.40 „Czas dla Ciebie” (powt.) 8.00 Radio Romans, odc. 30 8.30 „Radzymin 1920” 8.50 „Zielona kraina” – film 9.00 Wakacje na polską nutę 9.30 Akwen Eldorado, odc. 4 10.20 Poranek muzyczny 11.00 Transmisja Mszy Świętej z Jasnej Góry z okazji Święta Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny i Święta Narodowego 13.15 Ochotnicy roku 1920 14.05 Gwiazda Muzycznej Jedyńki 14.30 „Dwaj ludzie z filmem” 15.00 Sylwetki 15.30 Piosenka marszowa 15.50 Program na popołudnie i wieczór 16.00 X Światowy Festiwal Po-	lonijnych Zespołów Folklorystycznych 17.00 Teleexpress 17.15 Szaleństwo Majki Skowron, odc. 3 – serial 17.45 Relacja z Uroczystości Święta Narodowego 18.15 Przyłbice i kaptury, odc. 7/9 19.20 Dobranoeka 19.30 Wiadomości 20.05 X Światowy Festiwal Polonijnych Zespołów Folklorystycznych 21.00 Panorama 21.30 Kolumbowie, odc. 3/5 22.30 Program na piątek 22.35 GIRAĞ – koncert zespołu 23.35 „Wstań, Polsko moja” – film dokumentalny 24.00 Uczmy się polskiego: lekcja 14 – „Rozstania i powroty” 0.30 Panorama (powt. z godz. 21.00) 1.00 Zakończenie programu

Piątek 16.08.1996

TVP1	2	POLSAT	TV POLONIA
6.00 Kawa czy herbata? 8.00 „Nie ma jak w domu” 8.30 Wiadomości 8.40 Misiowe rysowanki 8.50 Lato z czarodziejem 9.10 „Bez wyjścia” [2/3] 9.35 Wkoło natury 10.05 „Kroniki młodego Indiany Jonesa” – serial 10.50 Miniatury 11.00 Muzyczne lato w Jedyńce 11.30 Lato z Magazynem Notowań 12.00 Wiadomości 12.10 Agrobiznes 12.15 „Jeruzalem, jeśli o tobie zapomnę...” – reportaż 12.35 Szaleństwa medycyny 12.45 Teleplastikon 13.00 Kino letnie: „Love Me Tender” – film fab. 14.30 „Mój świat” – reportaż 14.50 „Werbiści” – reportaż 15.10 „Zawód: stróżnik” 15.30 „Inny świat” [17/44] 16.00 Bractwo Przygody i Zabawy 16.25 Ciuchcia 16.50 Kartka z kalendarza 17.00 Teleexpress 17.20 Tata, a Marcin powiedział... 17.30 Goniec 17.50 Bezpieczniej – magazyn 18.10 Randka w ciemno 19.00 Wieczorynka 19.30 Wiadomości 20.10 „West Side Story” – musical prod. USA 22.45 Puls dnia 23.00 Wiadomości 23.15 MdM 23.50 „Po miłości” – film fab. 1.30 Goniec /powt./ 1.55 Zakończenie programu	7.00 Panorama 7.10 Sport telegram /powt./ 7.15 Wakacyjne muzykowanie 7.40 Słoneczne lato Dwójki 7.50 Akademia zdrowia Dwójki 8.00 Program lokalny 8.30 Słoneczne lato Dwójki 8.35 „Pełna chata” [54] 9.00 KOC 9.30 „Zwierzęta – ich miłość” 9.55 Słoneczne lato Dwójki 10.00 Paragon – quiz dla dzieci 10.25 Słoneczne lato Dwójki 10.30 „Pan Magoo” – serial 10.40 Słoneczne lato 2 10.50 Klasztory świata 11.20 „Herman” – film fab. 13.00 Panorama 13.20 Muzyczne lato Dwójki 14.00 30 ton, lista, lista, lista przebojów 14.30 Rock po rocku 14.55 Słoneczne lato Dwójki 15.00 „Prawdziwe przygody profesora Thompsona” 15.25 Akademia zdrowia Dwójki 15.35 „Ryzykowne życie żab” 16.05 Familiada – teleturniej 16.40 „Alternatywy 4” – serial 18.00 Panorama 18.10 Programy lokalne 19.05 Va Banque – teleturniej 19.35 Paragon – quiz 20.05 Wakacyjny wieczór Dwójki 20.50 Festiwal Kultury Kresowej 21.00 Panorama 21.35 Sport telegram 21.40 Wakacyjny wieczór Dwójki 22.30 Diabeł naszego czasu 22.50 „Z archiwum X” /16/ 23.30 „Sabu – mały poganiacz słoni” – film dok. 0.25 Noc muzycznych życzeń 1.20 Zakończenie programu	7.00 Dzień dobry z Polsatem 7.55 Poranne informacje 8.00 Polityczne graffiti 8.15 Klub Fitness Woman 8.30 Jonny Quest, odc. 25 – serial anim. dla dzieci 9.00 Drużyna „A”, odc. 22 – serial sensacyjny 10.00 Dallas, odc. 154 11.00 Klip Klaps – najmłodsza lista przebojów 11.30 Lalka; Polska 1968 14.15 TV Market 14.30 Ona i On 15.00 HALOGRAMY 15.20 Ye!Ye!Ye! 15.30 Czarodziejka z Księżyca, odc. 79 – serial animowany dla dzieci 16.00 Informacje 16.15 Kuba zaprasza 16.45 Grace w opalach, odc. 52 – serial 17.15 Letnie Studio Polsatu 18.15 Mamuśki, odc. 33 18.45 MacGyver, odc. 33 19.40 Losowania LOTTO 19.50 Informacje 20.05 Strażnik Teksasu – serial sensacyjny 21.00 Ulice San Francisco, odc. 21 – serial 21.50 Zawodowy Turniej Tenisowy 21.55 Polityczne graffiti 22.05 Informacje 22.15 Biznes tydzień 22.30 Kiedy chodziliśmy do Ridgemont; USA 1982; reż.: Amy Heckerling 0.10 Życie jak sen, odc. 103 – serial amerykański 0.40 Program filmowy 1.10 Pożegnanie	7.10 Sport telegram 7.15 Sylwetki (powt.) 7.45 W rajskim ogrodzie 8.00 Przyroda polska (powt.) 8.20 „Krakowskie legendy” 8.30 Wiadomości 8.40 Program dnia 8.45 Wstań, Polsko moja – film 9.10 Szaleństwo Majki Skowron 9.40 „Gra” – teleturniej 10.10 Przyłbice i kaptury 11.05 „Ochotnicy roku 1920” 11.55 Uczmy się polskiego 12.30 „Idole?”, odc. 3 13.00 Wiadomości 13.15 Kolumbowie, odc. 3/5 14.15 Gwiazda Muzycznej Jedyńki 14.40 „Drogą królewską i dalej” 15.00 Panorama (powt. z pr. 2 godz. 13.00) 15.20 Klub profesora Tutki 15.40 Program na popołudnie i wieczór 15.45 „Enklawy – Kossakówka” 16.15 Ekspres reporterów 16.45 Gość TV Polonia 17.00 Teleexpress 17.15 Mały Lord – film anim. 17.45 „Gra” – teleturniej 18.15 Radio Romans, odc. 31 18.40 „Auto – Moto – Klub” 18.55 Hity satelity 19.15 Dobranoeka 19.30 Wiadomości 20.05 „W hołdzie Donowi Cherry” 21.00 Panorama 21.30 Czterdziestolatek, odc. 19 22.20 Program na sobotę 22.30 Program rozrywkowy 23.00 KOC 23.25 Kino nocą: Problemat profesora Czelawy – film grozy prod. polskiej 0.20 Panorama (powt. z godz. 21.00) 0.50 Życie moje... – program Małgorzaty Snakowskiej 1.50 Zakończenie programu



Edyta Geppert znana jest ze swoich festiwalowych sukcesów. Pierwszy odniosła debiutując w 1984 roku na Przeglądzie Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu. Edyta Geppert uznawana jest za jedną z największych indywidualności polskiej estrady – w czasie swoich występów potrafi stworzyć niepowtarzalny, porywający publiczność nastrój. Doskonale radzi sobie zarówno w repertuarze dramatycznym, jak i kabaretowym. Dzisiejszy koncert to fragment recitalu, z którym wystąpiła na tegorocznym festiwalu w Opolu.

Emisja w „Jedynce”, w czwartek, o godz. 16.00 (zdj. PAT).

TVP1	2	POLSAT
7.00 Eko echo	7.00 Panorama	7.00 W drodze – magazyn redakcji programów religijnych
7.15 Z Polski – reportaż	7.10 Folkowe nuty	7.30 Disco Relax
7.30 Wszystko o działce i ogrodzie	7.30 Tacy sami	8.30 Kimba – biały lew, odc. 23 – serial animowany dla dzieci
8.00 Agrolinia	7.50 Spotkania z językiem migowym	9.00 Candy-Candy, odc. 65 – serial animowany dla dzieci
8.30 Wiadomości	8.00 „Taz - mania” [21/26] – serial anim. prod. USA	9.20 Smakosze rozkosze
8.35 „Były sobie odkrycia” [11/26] – serial anim. prod. francusko-kanadyjskiej	8.20 Powitanie	9.30 Fashion TV
9.00 „Dziewczyna z oceanu” [8/13] – serial prod. australijskiej	8.30 Programy lokalne	10.00 Rajska plaża, odc. 191/192 – serial dla młodzieży
9.25 Wakacje z Ziarnem – program red. katolickiej dla dzieci i rodziców*	9.35 „Podróże w czasie i przestrzeni” „Ognie Ziemi” [3/6] – serial dok. prod. francuskiej	11.00 Lalka; Polska 1968; reż.: Wojciech Jerzy Has
9.50 5–10–15 bis – program dla młodzieży	10.25 Kino bez rodziców: „Niedźwiadek” – film fab. prod. rosyjskiej	14.00 Zawodowy Turniej Tenisowy „Polish Open 1996” – Poznań
10.35 Czym jest... elektromagnetyzm /1/	11.30 Male Ojczyzny	16.00 Informacje
10.55 „Wyspy ognia i magii” – film dok.	12.05 „Fantaghiro w Jaskini Złotej Róży” /2/ – film przygodowy prod. włosko-francuskiej reż. Lamberto Bava, wyk. Alessandra Martines, Kim Rossi Stuart, Stefano Davanzati	16.15 Wędrowki myśli, odc. 18 – serial dok.
11.50 Co wy na to?	13.45 Miss „Lata z Radiem '96”	16.45 Sobotni konkurs filmowy
12.00 Wiadomości	14.00 „Kair – przenikania” – reportaż	18.45 Disco Polo Live
12.05 Kraj – magazyn	14.30 „Nieustająca Love Story” [7-ost.] – program filmowy Stanisława Janickiego	19.40 Losowania LOTTO
12.30 Koncert Życzeń	15.00 Familiada – teleturniej	19.50 Informacje
13.05 „Zwierzęta świata” – film dok. prod. kanadyjskiej	15.30 „Karino” [10/13] – serial TVP	20.05 Wieczór filmowy: Film tygodnia: Chiński syndrom; USA 1979; reż.: James Bridges; wyk.: Jane Fonda, Jack Lemmon, Michael Douglas, Scott Brady. W elektrowni atomowej ma miejsce awaria, którą władze starają się ukryć przed społeczeństwem. Dziennikarka telewizyjna wpada na trop afery.*
13.30 Walt Disney przedstawia: „Aladyn” – „Szpicdy” /2-ost./	16.00 „Wyprawy z National Geographic” – serial dok. prod. USA	22.20 Rillington Place 10; Wielka Brytania 1970; reż.: Richard Fleischer; wyk.: Richard Attenborough, Judy Gesson, John Hurt, Pat Heywood. Rekonstrukcja sławnej sprawy mordercy Johna Christie, która wstrząsnęła Anglią w późnych latach 40-tych. Sfilmowana w miejscach wydarzeń wyróżnia się sugestywnym klimatem i doskonałymi kreacjami aktorskimi.
14.50 „Złote lata rock and rolla – hard rock”	17.00 „Zagubiony w czasie” [16/51] – serial prod. USA	0.10 Zawodowy Turniej Tenisowy „Polish Open 1996” – kronika z II półfinału
15.40 Swojskie klimaty	18.00 Panorama	0.40 Życie jak sen, odc. 104 – serial amerykański
16.05 „Bill Cosby show” – serial komediowy prod. USA	18.10 Programy lokalne	1.10 Program filmowy
16.30 Swojskie klimaty	18.30 7 dni świat	1.40 Przeklęte góry, odc. 6 – serial kanadyjski
16.50 Kartka z kalendarza	19.05 Va Banque – teleturniej	2.30 Pożegnanie
17.00 Teleexpress	19.35 „Ogrodnik Larsen” – bajki dla dzieci słabowidzących	
17.25 Nowożeńcy	20.00 „Maria Danilewicz-Zielińska” – film dok.	
17.55 Swojskie klimaty	21.00 Panorama	
18.10 „Szpital Dobrej Nadziei” [21/22] – serial obycz. prod. USA	21.30 Sport telegram	
19.00 Wieczorynka	21.35 Słowo na niedzielę	
19.30 Wiadomości	21.40 Niby na serio – program satyryczny	
20.10 „Maxie” – komedia prod. USA; reż.: Paul Aaron, wyk.: Glenn Close, Mandy Patinkin, Ruth Gordon /teletext/	22.10 „Władca północy” – film fab. prod. USA; reż. Robert Aldrich, wyk. Lee Marvin, Ernest Borgnine, Keith Carradine*	
21.55 Kabaret Dudek /2/	0.10 Panorama	
23.05 Wiadomości	0.15 Muzyczne lato 2 – koncert Randy'ego Trivisa	
23.15 Sportowa sobota	1.10 Zakończenie programu	
0.10 „Pluton” – film fab. prod. USA; reż. Oliver Stone, wyk. Tom Berenger, Willem Dafoe, Charlie Sheen*		
2.05 „Po tamtej stronie” [19] – serial prod. USA		
3.45 Zakończenie programu		



Zrealizowane bardzo skromnymi środkami dzieło Olivera Stone'a odniosło sukces artystyczny i komercyjny. Krytyka uznała „Pluton” za jeden z najbardziej realistycznych wojennych filmów w historii kina. Akademia Filmowa uhonorowała go Oscarami za najlepszy film, reżyserię, montaż i dźwięk. Ponadto nominacje przypadły w udziale aktorom Willemowi Dafoe i Tomowi Berengerowi oraz scenarzyście i autorowi zdjęć.

Pluton; reż.: Oliver Stone; wyk.: Charlie Sheen (na zdj.), Tom Berenger, Willem Dafoe, Forest Whitaker, Francesco Quinn, John C. McGinley; USA 1986; TVP 1, godz. 0.10 (zdj. ARC).

Wakacje z Ziarnem

Skąd się bierze radość? Dzieci wraz z ojcem Bronisławem poszukują odpowiedzi na to pytanie u różnych ludzi. Rozmawiają z rolnikiem, malarzem i osobami oglądającymi dzieła sztuki. Składają też wizytę w domu opieki dla starych i samotnych kobiet, by przekonać się, czy i od nich można się dowiedzieć czegoś o radości. W programie także piosenki w wykonaniu dzieci.

Autor: Marcin Bradke; TVP 1, godz. 9.25.

Ogłoszenie

	KATOWICE 3 Maja tel. 153-99-26 Sokolska 16 tel. 598-220
	CHORZÓW Powstańców 15 tel. 411-301
	BYTOM Podgórna 2 tel. 182-52-53
	MYSŁOWICE Wyspiańskiego 2 tel. 122-20-11 w. 5500

TV POLONIA

8.00 Program dnia	17.00 Teleexpress
8.10 Hity satelity	17.15 „Wielka Gra” – teleturniej
8.30 Wiadomości	18.15 Cztery pancerni i pies, odc. 19 – serial prod. polskiej
8.35 Uczymy się polskiego	19.15 Dobranocka: Wyspa Niedźwiedzi
9.05 „Podpowiedzi w plenerze”	19.30 Wiadomości
9.25 Wakacje z Ziarnem – program redakcji katolickiej dla dzieci i rodziców	20.00 Kabaret – wspomnienia: Opole '92 – „Hej, szable w dłoń”; reż. Feridun Erol
9.50 Brawo! Bis!	21.00 Panorama
12.00 Wiadomości	21.30 Jezioro Bodeńskie – film obyczajowy prod. polskiej
12.05 Brawo! Bis!	22.50 Program na niedzielę
13.00 Agnieszka – film fabularny	23.00 „Szansa na sukces”
13.45 „Marzenia Marcina Dańca”	23.55 Panorama (powt. z godz. 21.00)
14.35 Przyroda polska	0.25 Uczymy się polskiego
15.05 Teatr rodzinny: „Brzechwa – dzieciom”	1.00 Czerdziestolatek, odc. 19 – „Z dala od ludzi, czyli coś swojego” – serial komediowy prod. polskiej; reż. Jerzy Gruza
16.00 Dziewczyna i chłopak, odc. 4/6 – serial prod. polskiej, reż. Stanisław Loth, Anna Sieniawska, Wojciech Sieniawski, Stanisław Mikulski, Barbara Soltysik i inni	1.55 Zakończenie programu
16.45 Program na popołudnie i wieczór	

Władca północy

Dramat znany również pod innym tytułem jako „The Emperor of the North Pole” krytyka przyjęła z uznaniem. Chwalono aktorów, dobry scenariusz, świetną jak zwykle reżyserię Roberta Aldricha i przede wszystkim kapitalne zdjęcia kręcone w malowniczych okolicach stanu Oregon. Ich autorem jest znany ze współpracy z reżyserem operator Joseph Biroc, zdobywca Oscara za głośny katastroficzny film „Płonący wieżowiec” (1974). Akcja filmu rozgrywa się w 1933 roku w Stanach Zjednoczonych. Pograżony w nędzy kraj w czasach Wielkiego Kryzysu przemierzają wzdłuż i wszerz w poszukiwaniu pra-

cy zastępy bezrobotnych. Największymi wrogami jeżdżących na gapę biedaków są kolejarze, którzy nie przebijają w środkach, by pozbywać się kłopotliwych pasażerów. Największym okrucieństwem wsławił się Shack (Ernest Borgnine), okrutny konduktor z pociągu nr 19. Film rozpoczyna się dramatyczną sceną, w której ów gorliwy strażnik prawa wyrzuca gapowiczów wprost pod koła. Najsprytniejszy z włóczęgów Numer Pierwszy (Lee Marvin), nazywany również królem kolejowego szlaku idzie o zakład, że pokona Shacka.

Reż.: Robert Aldrich; wyk.: Ernest Borgnine, Lee Marvin, Keith Carradine, Charles Tyner; USA 1973; TVP 2, godz. 22.10.

Chiński syndrom

Film jest jednym z pierwszych w dziejach kina ostrzeżeniem przed niebezpieczeństwami płynącymi z wykorzystania energii atomowej. Na ślad awarii w elektrowni atomowej wpada dziennikarka telewizyjna (w tej roli znakomita Jane Fonda) i chce wyjaśnić to, co starają się ukryć przed opinią publiczną władze. Ciekawostką jest fakt, iż opisana w filmie awaria wydarzyła się naprawdę w elektrowni harrisburskiej dwa tygodnie po premierze filmu. W ten sposób kino wyprzedziło realne wydarzenia.

Reż.: James Bridges; wyk.: Jane Fonda, Jack Lemmon, Michael Douglas, Scott Brady; USA 1979; Polsat godz. 20.05.

Konkurs filmowy

W konkursie filmowym z nr 26/96 pytaliśmy o to, w jakim filmie Jima Jarmuscha główną rolę zagrał Tom Waits. Prawidłowa odpowiedź brzmi: „Poza prawem”.

Nagrody ufundowane
przez firmę
to jest kino



wylosowali:
Janina Dworak z Zawiercia i Zbigniew Kaiser z Warszawy. Kasety wysłamy pocztą.

Ogłoszenia

KOLBUD
Przedsiębiorstwo
„KOLBUD”

ZARZĄD:
44-200 Rybnik, ul. Prosta 11,
tel./fax (036) 24-916, (090) 310-815

BIURO HANDLOWE:
40-170 Katowice, ul. Brzozowa 13,
tel. (032) 584-453

SPRZEDAŻ:
44-207 Rybnik-Wleopole,
ul. Gliwicka 117, tel. (036) 24-919
47-400 Racibórz, ul. Rybnicka 29,
tel. (036) 154-466 wew. 42
44-100 Gilwice, ul. Leśna 1,
tel. (032) 170-38-50
42-600 Tarnowakie Góry,
ul. Opolska 93,
tel. (032) 184-25-84 w. 21-40
43-300 Bielesko-Biała ul. 3 Maja 25
tel. (033) 21-654

Nasze dachy są perfekcyjne
CENTRUM DACHÓW I ELEWACJI OFERUJE:

MATERIAŁY DACHOWE – dachówki ORYGINALNE BRAAS (NIEMCY) w różnych kształtach i kolorach, pełny system elementów uzupełniających, pisemna 30-letnia gwarancja ♦ dachówka cementowa: podwójna rzymska, podwójna S ♦ dachówki ceramiczne: BTS DACHKERAMIK – karpówka, żłobkowana, czesana i gładka w różnych kolorach „angoba”; marsylka, holenderka, portugalka ♦ blacha dachówkowa i trapezowa powlekana poliestrem – Szwecja ♦ dachówka ceramiczno-błaszczana DECRABOND ♦ płyty dachowe – faliste ONDULINE ♦ dachówka bitumiczna ICOPAL, KATEPAL, BARDOLINE, GLOBE – wspaniała estetyka dachów ♦ okna i wyłazy dachowe BRAAS, FAKRO, VELUX ♦ papy termozgrzewalne – idealne na płaskie dachy, trwałość kilkadziesiąt lat ♦ impregnaty tradycyjnych pokryć dachowych ♦ orynnowanie z hartowanego PCV ♦ folie dachowe absorpcyjne i paroprzepuszczalne ♦ pełny wybór akcesoriów i uszczelnaczy dachowych ♦ więźba dachowa, łąty ♦ materiały termoizolacyjne: styropian, URSA, wełna mineralna

MATERIAŁY ELEWACYJNE – elewacje PCV (Belgia) ♦ elewacje winylowe – Siding (USA) ♦ elewacje z eternitu bezazbestowego ♦ blachy elewacyjne ♦ siatki podtynkowe, tynki akrylowe i mineralne ♦ klinkier: cegły, okładziny, kształtki ♦ łupek krzemowy ♦ stolarka otworowa PCV w tym drzwi antywłamaniowe

MATERIAŁY WYKOŃCZENIA WNETRZ – panele boazerijne PCV i paździerzowe ♦ panele sufitowe, sufity podwieszane wraz z oświetleniem, kasetony ♦ panele podłogowe, posadzki parkietowe i klinkierowe ♦ duży wybór parapetów zewnętrznych i wewnętrznych ♦ konglomerat marmurowy ♦ drzwi harmonijkowe ♦ fugi, kleje, pianki, silikon

INFORMACJA I SPRZEDAŻ – „Dawibud” Żywiec-Oczków 253, „DOM-BUD” Wisła, ul. Willowa 26, tel. (3865) 30-31, „IAN” s.c., 43-100 Tychy, ul. Dojazdowa 8, tel. 1275-081, NOWEX, Ruda Śląska, ul. Zabrzeńska 24, tel. 481-041 w. 210, „ELKAB” 32-300 Olkusz, ul. Stawkowska 20, tel. (035) 432-062, „INPROBUD”, Częstochowa, ul. Łódzka 1, tel. (034) 610-018.

Nasze materiały budowlane nie wymagają konserwacji

System dachowy BRAAS – laureat złotego medalu na Międzynarodowych Targach Budownictwa w Poznaniu – BUDMA '94

255/R/96

Edukacja 2000

Ciąg dalszy ze str. 1

licencji. Dochody uzyskiwane z funkcjonowania lokalnych klubów są wolne od podatku, jeżeli przekazuje się je na dalszą działalność klubu lub na cele szkoły, parafii itp. opierając się o DzU nr 3, poz. 12 art. 9 pkt. 5.

Na niezwykle bogatą i zróżnicowaną ofertę tytułową znajdującą się w katalogu kaset wideo „Edukacja 2000” składają się filmy fabularne (religijne, historyczne, przygodowe, dla dzieci i młodzieży, adaptacje lektur szkolnych), dokumentalne o tematyce religijnej, historycznej (szczególnie poszukiwane pozycje dotyczące historii najnowszej) i przyrodniczej. Są tam tytuły należące do klasyki kina polskiego i światowego a także tytuły mniej znane, lecz z wielu względów warte zainteresowania.

Z filmów fabularnych podejmujących tematykę religijną znajdziemy tu m.in. dwie wersje popularnego włoskiego filmu „Marcelino chleb i wino” zrealizowane na podstawie prozy Giovanniego Guareschiego komedie o przygodach Don Camilla („Powrót Don Camilla” i „Towarzysz Don Camillo”), „Quo vadis” według powieści Sienkiewicza, a także filmy wykorzystujące wątki Starego Testamentu. Polską klasykę filmową reprezentują „Zakazane piosenki”, „Krzyżacy”, „Lalka”, kilka filmów Krzysztofa Zanussiego („Barwy ochronne”, „Struktura kryształu”) oraz „Wesole” Andrzeja Wajdy. Nie zabrakło w tym zestawie utworów przeznaczonych dla dzieci i młodzieży. Należą do

nich liczne filmy animowane („Biały kiel”, „Calineczka”, „Czarodziejska księga” – o tematyce biblijnej, „Książki i żebrak”) oraz popularne adaptacje literatury młodzieżowej („Ania z Zielonego Wzgórza”, „Historia żółtej ciżemki”, „Mała księżniczka”, „Tajemniczy ogród”, „W pustyni i w puszczy”).

Najbardziej interesujące i najliczniej reprezentowane w katalogu są filmy dokumentalne. Do pozycji poświęconych Janowi Pawłowi II należą m.in. „Jan Paweł II” oraz „Wielkie Przesłanie – IV Pielgrzymka Jana Pawła II do Polski”. Znajdziemy tu również sporo dokumentów przedstawiających sylwetki świętych oraz znanych postaci z życia Kościoła: „Ojciec Pio”, „Brat Albert”, „Książka Jerzy”, „Lata więzienne Ks. Prymasa Wyszyńskiego”, „Śladami św. Stanisława Kostki” oraz wiele innych. „Bitwa o Anglię”, „Monte Cassino – 50 lat po bitwie”, „Nadzieja umiera ostatnia” (dokument o Getcie Warszawskim), „Tobruk El-Ghazala” – to tylko mała część zbiorów dotycząca historii najnowszej. Poza tym mnóstwo filmów dokumentalnych o tematyce biblijnej i ewangelizacyjnej.

Jest więc w czym wybierać. Filmy te zresztą każdy zainteresowany może zamówić dla własnej, domowej widołeczki wysyłając zamówienie pod adresem Katolickiego Stowarzyszenia Filmowego im. św. Maksymiliana Marii Kolbeo, ul. Barska 2, 02-315 Warszawa (tel. 23-44-89).

EDWARD KABIESZ

ZIELARNIA WYSYŁKOWA POLECA !!! ZIOŁOWE ZESTAWY LECZNICZE WEDŁUG RECEPTUR KSIĘDZA CZESŁAWA KLIMUSZKI

Ziołolecznictwo w ostatnim okresie nabiera coraz większego znaczenia we wspomaganie medycyny konwencjonalnej. Coraz więcej osób przekonuje się o bardzo dużej skuteczności ziół w likwidowaniu różnorodnych dolegliwości.

Najsłynniejszym polskim zielarzem był bez wątpienia ksiądz CZESŁAW KLIMUSZKO, który pozostawił po sobie bardzo wiele publikacji na temat ziół i ich zastosowania w ziołolecznictwie. Aby umożliwić również Państwu skorzystanie z tego bogatego dorobku księdza Klimuszki nasza Zielarnia Wysyłkowa oferuje gotowe zestawy ziół wg RECEPTUR KS. KLIMUSZKI W SPRZEDAŻY WYSYŁKOWEJ. Wysyłamy ziołowe komplety, których skuteczność potwierdzona jest przez setki listów od osób, które już skorzystały z naszych ziół, przeciwko chorobom:

- | | | |
|---------------|------------------------|---------------------------|
| 1. ŁUSZCZYCA | 10. KAMICA ŻÓLCIOWA | 19. ASTMA |
| 2. OTYŁOŚĆ | 11. MARSKOŚĆ WĄTROBY | 20. CUKRYCA |
| 3. PROSTATA | 12. WRZODY ŻOŁĄDKA | 21. PADACZKA |
| 4. HEMOROIDY | 13. WRZOBY DWUNASTNICY | 22. NADCIŚNIENIE |
| 5. ŻYLAKI | 14. MIGRENA | 23. STWARDNIENIE ROZSIANE |
| 6. ŁYSIENIE | 15. BEZSENNOŚĆ | 24. GRZYBICA |
| 7. REUMATYZM | 16. NERWICA | 25. NERWICA SERCA |
| 8. IMPOTENCJA | 17. TRĄDZIK POSPOLITY | |
| 9. MIAŻDŻYCA | 18. TRĄDZIK RÓŻOWATY | |

Wszystkie wysyłane przez nas zioła mają atesty MZIOS.

W związku z dużym zainteresowaniem naszymi zestawami ziołowymi i nowymi zbiorami tegorocznymi ziół udało nam się obniżyć ceny naszych zestawów.

Teraz kosztują:

Połowa kuracji – tylko 18 zł 90 gr
Cała kuracja – tylko 38 zł

OFERTA SPECJALNA!!! W naszej ofercie specjalnej proponujemy Państwu pięknie wydaną książkę autorstwa ks. KLIMUSZKI pt. „WRÓĆMY DO ZIOŁ LECZNICZYCH”, w której zawartych jest między innymi 151 receptur mieszanek ziołowych na wszelkie schorzenia – cena 19 zł.

A OTO CO MÓWIĄ CI, KTÓRZY JUŻ SKORZYSTALI Z NASZYCH ZIOŁ:

KOCHANI!!!

Jakieś cztery lata temu nie wiadomo skąd, na łokciach i głowie pojawiła mi się łuszczyca. Próbowałam dosłownie wszystkiego, aby ją wyleczyć (wyglądała okropnie), lecz dopiero dzięki Waszym ziołom wg ks. KLIMUSZKI są bardzo widoczne efekty leczenia. Proszę o przysłanie mi drugiego kompletu ziół.

Pozostaję z wdzięcznością Irena z Przemyskiego.

SZANOWNI PAŃSTWO!!!

Cierpię od pewnego czasu na hemoroidy, które nie dają mi żyć. Kiedyś przypadkiem wpadła mi w ręce Wasza oferta odnośnie ziół ks. KLIMUSZKI i skorzystałem z niej. To nieprawdopodobne, ale już po użyciu pierwszego zestawu czuję się o wiele lepiej. Proszę o szybkie przysłanie mi drugiego zestawu, aby nie przerywać kuracji.

Z poważaniem Henryk M.-Pila.

WYTNIJ I WYŚLIJ POD ADRESEM:

ZIELARNIA WYSYŁKOWA
36-100 Kolbuszowa, ul. Jana Pawła II, skr poczt. 11

Zamawiam zestaw ziół przeciwko chorobie:

1. (cała/pół)kuracji

2. (cała/pół)kuracji

3. Zamawiam książkę szt.

Mój adres:
Imię, nazwisko

Miejscowość, kod

Ulica

Opłata przy odbiorze
dotyczy tylko opłaty pocztową.

Sprawa na dziś

Geniusz po kursie?

– Niejednokrotnie nasze dzieci mają trudności w szkole z przyswajaniem materiału, uczeniem się, zapamiętywaniem wiadomości.

– Dzieci od samego początku nauki w szkole są pozostawione same sobie. Nikt nie mówi im, jak mają sobie radzić z opanowaniem codziennie nowej porcji wiedzy. Studium proponuje sposoby uczenia się i ćwiczenia pamięci, podając gotowe techniki. Mamy opracowany program dla dzieci od IV do VIII klasy szkoły podstawowej oraz dla uczniów szkół średnich. Kurs trwa osiem miesięcy i można go później kontynuować.

– Te metody budzą ostatnio wiele kontrowersji. Mówi się o negatywnym ich wpływie na osobowość. Czy jest w nich rzeczywiście coś magicznego, tajemniczego, ba sekiarskiego?

– Absolutnie nie. Oczywiście, my odpowiadamy za siebie. Takie opinie wynikają często z niewiedzy i wyobrażeń nie mających nic wspólnego z faktami. W czasie kursu wykorzystuje się tę

Rozmowa z pedagogiem mgr BOGUMIŁĄ GUZY i mgr AGNIESZKĄ KUFEL ze Studium Doskonalenia Zdolności Poznawczych.

wiedzę, która jest ogólnie znana. Jest to swoistego rodzaju trening umysłowy, w którym sięga się do fantazji dziecka, do jego możliwości intelektualnych, stosuje się także pewne formy relaksacji, dzieci nie mogą pracować bez przerwy na „wysokich obrotach”. Ale to nie ma nic wspólnego – jak niektórzy sądzą – z medytacją czy z działaniem na podświadomość.

– W niektórych publikacjach wyrażane są obawy rodziców, którzy podejrzewają, że metody te są sprzeczne ze światopoglądem katolickim. Boją się oni, aby ich dzieci nie odeszły od wiary.

– Te obawy są nieuzasadnione. My same jesteśmy osobami wierzącymi. Oczywiście, jest wskazane, wręcz konieczne, by przed zapisaniem swego dziecka na taki kurs, zasięgnąć wszystkich informacji. Rodzice mają również możliwość przyjscia na zajęcia, posłuchania, co się tam dzieje. Mamy zresztą zwyczaj traktowania pierwszego miesiąca jako okresu próbnego,



Zdjęcie: Józef Wolny

w czasie którego można jeszcze zrezygnować i wypisać dziecko z kursu. Trzeba podkreślić, że sami kładziemy duży nacisk na współpracę z rodzicami. Bez ich pomocy nie osiągnie się spodziewanych efektów. Są one wypadkową zarówno możliwości naturalnych dziecka, jego pracy na zajęciach, ale i zaangażowania rodziców. Często obserwuje się taką prawidłowość. Pierwsze miesiące to wręcz euforia, praca bardzo intensywna. Rodzice są zachwyceni rozwojem i umiejętnościami dziecka. Później entuzjazm opada, a ostatni ósmy miesiąc to

przeważnie znużenie. To wszystko jest naturalne.

– Czy takie studium może stworzyć geniusza?

– Geniuszem jest już każdy z nas, trzeba tylko wydobyć to z siebie. Zajęcia dają dzieciom poczucie wartości, niejedno z nich przekonuje się dopiero tutaj, że jest dzieckiem mądrym, inteligentnym i wiele potrafi. Potem nie boi się już sprzedać swej wiedzy w szkole.

– Zwykle budzą sensację różnego rodzaju rekordy pamięci, jak to ostatnio odnotowano w Częstochowie.

– To prawda, że ta wspaniała dziewczynka była

uczestniczką naszego kursu i jej wyczyn został odnotowany w księdze Rekordów Guinnessa. Ale to nie jest najważniejsza umiejętność w dzisiejszym świecie. Nie konieczne jest takie obciążanie pamięci. Na kursie ćwiczy się wszystkie funkcje poznawcze i jest to cenniejsze od mechanicznego zapamiętywania słów. Niemniej jednak takie rekordy świadczą o tym, że dzięki systematycznej i wytrwałej pracy można i takie rzeczy robić.

KRYSTYNA STROZIK-ZIELIŃSKA

Szlachetne zdrowie
Grzybice skóry

Kontynuujemy rozpoczętą w poprzednim numerze rozmowę o zakażeniach grzybiczych.

– Drożdżycę mogą wystąpić w każdym okresie życia – uważa prof. dr hab. Zenon Gwieździński – kierownik Katedry i Kliniki Dermatologii AM w Bydgoszczy. U noworodków dzieje się to na skutek przejścia drobnoustrojów z dróg rodnych matki podczas porodu. Z reguły zakażenia grzybicze dotyczą części osób bardzo młodych i starszych. Drożdżycę błon śluzowych przebiegają pod postacią białawych nawarstwień przypominających „ścięte mleko”. Rzadziej występują wykwyty o charakterze nadżerek i owrzodzeń. Błony śluzowe wykazują ostry stan zapalny z towarzyszącym bólem i pieczeniem. Na skórze są to dobrze ograniczone ogniska rumieniowo-wysiękowe ze skłonnością do złuszczenia i maceracją w głębi fałdu. Nawracające zakażenia skóry rąk spotykane są u pracowników służby zdrowia, głównie stomatologów, a także u osób zajmujących się gospodarstwem domowym, na skutek częstego zmywania naczyń i ręcznego prania.

Grupa pleśni obejmuje 900 gatunków, ale tylko tuzin powoduje choroby u ludzi. Poważne zakażenia grzybami pleśniowymi u osób z normalnym układem odpornościowym występują bardzo rzadko. Dermatolog spotyka się zazwyczaj z pleśnią paznokci, która nie ma jednak cech charakterystycznych. Z tego względu u chorych ze zmianami paznokci niewiadomego pochodzenia winny być wykonywane dokładne badania mikrobiologiczne i nawet histologiczne.

Przez długi czas rozwój środków przeciwgrzybiczych przebiegał w cieniu badań nad lekami przeciwbakteryjnymi. Ostatnio dokonał się jednak duży postęp w leczeniu grzybic. Leczenie może być tylko ogólne, ogólne i miejscowe oraz wyłącznie miejscowe.

Oprócz leczenia zakażeń grzybiczych konieczna jest właściwa profilaktyka, wczesne wykrywanie grzybic. Coraz większe uznanie znajduje idea leczniczej profilaktyki przeciwgrzybiczej, szczególnie polecana przy agresywnej chemioterapii i w AIDS.

Zanotowała: HALINA SZAJOR

Kącik dla Mamusi – konkurs

Słońce po deszczu

Od czasu ogłoszenia konkursu w nr. 16. GN z 21 kwietnia nadeszło sporo listów. Temat jest ten sam: macierzyństwo, małżeństwo, rodzina – a przecież każdy list jest inny i akcentuje jakiś nowy problem. Oto fragmenty listu Stałej Czytelniczki (nazwisko i adres znane redakcji):

Od mojego ślubu minęło dwadzieścia parę lat. (...) Zastanawiam się nieraz, dlaczego tak szybko zapomina się o przyrzeczeniu danym przy ołtarzu, czemu wokół tyle rozwodów? Mówię moim córkom, że trzeba umieć przejść i po różach, i po kolcach. Tak było i w moim życiu. Pokochałam chłopca, a on mnie. Jego mama nie pozwalała mi się żenić, bo byłam biedna, ale postawił na swoim. Po ślubie zamieszkałam u niego, urodziłam córkę, ale teściowa nadal mnie nie lubiła i nieustannie dokuczała. (...) Poprosiłam męża, żebyśmy się wyprowadzili. Dostałam mieszkanie z zakładu pracy. Zaprosiłam mamę, przyjechała, ale okazało się, że życzy sobie, aby tylko syn ją odwiedzał. I tak było, ale między na-

mi zaczęło się psuć. Urodziła się córka, mąż był zawiedziony, że nie syn, przestał pomagać w domu. (...)

Często wieczorami płakałam, gdy córki spały. Modliłam się o przetrwanie naszego związku. Mówiłam do męża, że słowa powiedziane przy ołtarzu są dla mnie święte, że nie chcę rozłąki, ale ktoś chce nas rozdzielić. Zrozumiał mnie, ale w pełni nie byłam szczęśliwa, wciąż myślałam o synku, śnił mi się po nocach. (...)

Kiedy urodziłam synka, w duchu dziękowałam Bogu za ten cud. Mąż stał się jeszcze lepszym ojcem i mężem. Po krótkim czasie urodził się drugi synek. Powiedziałam do męża: Bóg pozwoli, że damy sobie radę. Gdy chłopcy podrosli, poszłam do pracy. Pracuję na zmianę z mężem. Gdy mnie nie ma, chłopcy są rozpieszczani przez siostrę i córki. Uczą się dobrze, pomagają mi w odrabianiu lekcji, rozmawiamy o tym, co jest dobre, a co złe. Córki skończyły szkoły i już pracują, ale z każdym drobniakiem też do mnie przychodzą. Dobrze się rozumiemy.

Wiem, że jesteśmy szczęśliwą rodziną, ale zawsze będę prosić Boga, by nas nie opuścił. Teściowa przyjeżdża do nas, a my do niej. Cieszy się z naszego szczęścia i zgody. Mówi, że pomyliła się co do mnie. Dobrze, że nie doszło do rozwodu, bo nie wiem, czy każde z nas osobno byłoby szczęśliwe. W wielu małżeństwach może jest podobnie, ale trzeba wierzyć, mieć nadzieję, że po deszczu przyjdzie słońce.

Wiele jest małżeństw, które przechodzą kryzys z różnych powodów. Dobrze, jeśli zwyciężą: rozsądek i dobra wola, wsparte modlitwą. Na prośbę Czytelniczki, które przeczytały w nr. 27. GN propozycję skierowaną do p. Małgorzaty (s. IX, Kącik...), piszemy dzisiaj szerzej o rekolekcjach małżeńskich typu Marriage Encounter.

Wszystkim Mamom czytającym nasz Kącik życzę optymizmu wynikającego z miłości. I czekam na listy.

MARTA



Główny budulec

Tłuszcze i węglowodany dostarczają organizmowi ok. 85-90% dziennego zapotrzebowania na energię, pod warunkiem, że będą spożywane w odpowiednich proporcjach i z umiarem. Pozostałą niewielką ilość energii – około 10-15% dziennego zapotrzebowania – dostarczamy organizmowi spożywając białka roślinne i zwierzęce, będące podstawowym materiałem budulcowym.

Białka są to organiczne związki wielkocząsteczkowe, zbudowane z reszt aminokwasów, połączonych w łańcuchy wiązaniem peptydowym. Występują we wszystkich organizmach żywych, zarówno roślinnych, jak i zwierzęcych. W naszym organizmie zachodzi nieustanny proces rozpadu i biosyntezy białka. W wyniku rozpadu tracimy białko, uzupełniając je drogą biosyntezy. Część białka może stanowić jeden lub kilka łańcuchów polipeptydowych. Są to białka proste, które połączone ze składnikami niebiałkowymi tworzą białka złożone.

Jako ważny składnik pożywienia, białko powinno być spożywane pod różnymi postaciami. Im bardziej urozmaicona dieta, tym korzystniejsze warunki roz-

woju i zachowania równowagi organizmu. Niezbędne np. dla naszego organizmu białka znajdują się w produktach pochodzenia zwierzęcego, tzn. w mięsach, w mleku i ich przetworach. Trzeba jednak pamiętać, aby spożywać chude mięso, odtłuszczone mleko, chude twarogi itp., a przynajmniej 1-2 razy w tygodniu zastąpić wołowinę czy drób – rybą. Wtedy dostarczamy organizmowi łatwo przyswajalnego i zdrowego białka. Wysokowartościowego, a przy tym łatwo przyswajalnego białka mogą dostarczyć produkty pochodzenia roślinnego, szczególnie zaś rośliny strączkowe. Owoce soi, grochu, różne odmiany fasoli, w tym również szparagi, bób, soczewica – to bogate źródła pełnowartościowego materiału uzupełniającego białko zwierzęce, a w skrajnych przypadkach zastępujące je.

Białko – rzecz jasna – znajduje się również w innych pokarmach, które stanowią nasze codzienne menu: produktach zbożowych, owocach, warzywach. Dostarczają one jednak więcej innych niezbędnych składników do prawidłowego funkcjonowania organizmu, należy je więc spożywać nie ze względu na zawar-

tość białka.

Nie ma takiej rośliny, która mogłaby w całości pokryć zapotrzebowanie organizmu na białko, pełniące ważną rolę w procesach życiowych komórek, a więc i całego organizmu.

Pamiętając o wielkiej różnorodności tego podstawowego budulca i ważnego składnika pożywienia, warto wprowadzić do codziennej diety chude mleko (około pół litra dziennie), twaróg (około 10 dag kilka razy w tygodniu), chudą wędlinę (około 5 – 10 dag kilka razy w tygodniu), mięso wołowe, drób lub rybę (około 10 dag dziennie), a od czasu do czasu uzupełnić białko nasionami roślin strączkowych czy jajkiem. Warto też pamiętać, że potrawy bogate w pełnowartościowe i łatwo przyswajalne białko należy spożywać – jak zresztą wszystkie inne artykuły spożywcze – przede wszystkim gotowane, rzadziej pieczone, a najrzadziej (najlepiej n i g d y) smażone, choć te ostatnie są zwykle najsmaczniejsze. Niestety walory smakowe nie decydują o wartości pożywienia, choć mogą mieć wpływ na pobudzenie apetytu.

Opracował:
STANISŁAW TUBEK



Leśne opowieści

„Zdeptać psiaka”

Grzyb to nie tylko smaczne urozmaicenie naszego menu, to przede wszystkim niezbędny partner do rozwoju wielu roślin. Grzyby odżywiają się w trojaki sposób: czerpią pokarm z organizmów żywych (pasożyty) lub organizmów martwych (roztocza), najczęściej jednak żyją w ścisłych związkach z roślinami zielonymi – tak zwana mikoryza. Polega ona na tym, że strzępki grzybni przrastają do korzonków roślin – obie strony czerpią wiele korzyści z tego współżycia. Roślina zielona pobiera z grzyba

czerny – najwspanialsza ozdoba lasu. Wśród białych brzoź czerwone kapelusze muchomorów zachwycają niepowtarzalnym pięknem i dostojnością. Doprawdy trudno pojąć, jak może komukolwiek przeszkadzać uroda tych leśnych parasoli.

Grzybiarz musi zawsze pamiętać o tym, żeby zbierać jedynie te owocniki, z których będzie miał jakąś korzyść – chodzi mi tutaj głównie o pozostawienie w lesie grzybów starych, które po powrocie z grzybobrania wyrzucane są do śmietnika. W lesie stary grzyb rozsiewa zarodniki, z których za parę lat rozrośnie się grzyb-
nia,



wapni, żelazo. Grzyb ko-
rzysta głównie z węglowodanów, które roślina zielona wytwarza w liściach na drodze fotosyntezy. Nie chcę zanudzać Czytelników szczegółami, które bardziej zainteresowani znajdują w podręcznikach botaniki. Najważniejsze jest to, że grzyb dla lasu jest niezbędny. Niektóre gatunki roślin bez pomocy grzybów nie są w stanie w ogóle się rozwijać. Bezmyślne niszczenie owocników jest więc najwzrostszym wandalizmem.

Nagminnie niszczenym grzybem jest muchomor

wy-
dające
dorodne
owocniki.
Stara grzyb-
nia ulega bowiem degradacji, ulegając coraz słabiej.

Kultura grzybiarzy ciągle pozostawia wiele do życzenia. „Zniszczyć, zdeptać psiaka – po co taki wyrósł, zamiast, dajmy na to borowika” – to dewiza leśnych chuliganów. Nam „psiaki” nie są potrzebne, ale pamiętajmy, że las je potrzebuje. Las bez grzybów jest chory.

Zostawmy je zatem w spokoju. Spójrzmy na nie jak na ozdobę leśnego runa, a nie traktujmy jak intruzów.

(cdn.)
WITOLD KOCIŃSKI

Inspiracja –
szansa –
przemiana



Rekolekcje Mażeńskie typu Marriage Encounter

Są to rekolekcje zamknięte o nietypowej formie, prowadzone przez kapelana, parę koordynującą i dwie pary animatorów. Przeszczepione na polski grunt przez Ośrodek Duszpasterstwa Akademickiego w Katowicach, czerpią z doświadczeń międzynarodowego ruchu duszpasterskiego występującego pod nazwą angielską Marriage Encounter, ale przystosowane są do naszej mentalności i warunków. Ich głównym celem jest spotkanie osobowe między mężem i żoną w duchu miłości i obecności Chrystu-

sa. W atmosferze wyciszenia i bliskiego kontaktu z Bogiem, życzliwości spotkań grupowych, w których uczestniczą inne wierzące i praktykujące małżeństwa, toczy się – nie słyszany przez innych – małżeński dialog. Oddaleni od codziennych kłopotów i obowiązków małżonkowie mają szansę odświeżenia swoich uczuć, wzmocnienia łączącej ich więzi, a nawet – jeśli jest taka potrzeba – nawiązania jej na nowo. Choć bowiem rekolekcje małżeńskie tego typu przeznaczone są dla dobrych małżeństw, w

praktyce były już niejednokrotnie, a zapewne też będą – pomocą w trudnych sytuacjach i kryzysach małżeńskich, jeśli tylko z obu stron wystąpi dobra wola.

Dzięki tym krótkim rekolekcjom (od godz. 18.00 w piątek do godz. 16.00 w niedzielę) małżeństwa przechodzą intensywny kurs komunikowania się, którego owocem jest pozytywna przemiana wzajemnych relacji, utwierdzenie we wzajemnej miłości i poczuciu jedności.

W rekolekcjach małżeńskich mogą brać udział pa-

ry z różnym stażem, najlepiej ponad dwuletnim. Po tych rekolekcjach kilka razy w roku mogą korzystać z tzw. Spotkań Zasilających (Wzmacniających), które mają charakter dni skupienia.

Informacji na temat Rekolekcji Mażeńskich typu Marriage Encounter udzielają: ks. Stanisław Puchał, Kuria Archidiecezjalna, ul. Jordana 39, 40-043 Katowice oraz para koordynująca – Teresa i Eugeniusz Malicy, ul. Markiełki 37a/1, 40-213 Katowice, tel. (032) 58-49-41.

(eb)



W naszej kuchni

Rydze

Wiemy już, jak zbierać grzyby, dowiemy się, jak przyrządzać, teraz wystarczy je już tylko... znaleźć.



Rydze smażone

1/2 kg rydzów, 4 dag masła, sól, pieprz.

Grzyby myjemy, przycinamy trzonki, osuszamy i smażymy na rozgrzanym tłuszczu pod przykryciem.

Rydze duszone

1/2 kg rydzów, 8 dag cebuli, 6 dag tłuszczu, sól, pieprz.

Wybieramy średniej wielkości rydze, odcinamy trzonki, a same kapelusze płuczemy i osączamy na sicie. Obraną cebulę kroimy na krążki, zasmażamy na tłuszczu i wkładamy rydze. Dusimy razem do miękkości. Do miękkich i odparowanych grzybów dodajemy sól i pieprz. Podajemy gorące.

Rydze kiszone

1 kg rydzowych kapeluszy, 3 dag pieprzu, 3 dag ziela angielskiego, 10 dag cebuli, 10 listków laurowych, sól.

Do kiszenia nadają się większe grzyby. Po usunięciu trzonek dokładnie oczyścimy nożem i ściereczką kapelusze. Można je obgotować (3 min.), ale nie jest to konieczne. Kroimy w plasterki cebulę. Układamy

warstwami grzyby i cebulę w kamiennym garnku lub słoju, posypując przyprawami i solą. Co kilka warstw przyciskamy. Gdy grzyby opadną, dokładamy świeże warstwy, aż do zapelnienia naczynia. Obciążone naczynie z grzybami wynosimy do spiżarni. Gdyby okazało się, że soku jest za mało i grzyby nie są w całości przykryte płynem, należy dolać osolonej wody.

Kiszone grzyby podajemy jako sałatkę, przyprawione oliwą i octem.

Rydze kwaszone

1 kg rydzów, łyżeczka cukru, płaska łyżka soli, kilka gałązek zielonego kopru.

Rydze oczyścimy i przycinamy trzony. Wkładamy grzyby na kilka minut do dużej ilości wrzącej wody, po czym odcędzamy i przelewamy zimną wodą. Po osączeniu na sicie układamy ciasno w węgach, przysypując każdą warstwę solą wymieszaną z cukrem. Między warstwy wkładamy gałązki zielonego kopru. Zamykamy węg za pomocą gumki i sprężynki i odstawiamy na kilka dni. Gdy grzyby opadną, otwieramy słoje i dokładamy grzybów

Sposób na...

Na uządlenie pszczoł można stosować okłady z ziela melisy, liści babki szerokolistnej, ziela pietruszki, ślazu leśnego lub koszyczków kwiatowych nagietka.



Dobra rada

Prawdziwy miód pszczeli jest środkiem leczniczym i wzmacniającym. Nie traci swych wartości krystalizując się. Do stanu ciekłego możemy go doprowadzić podgrzewając do 60 °C w naczyniu z wodą.



Porady działkowca

Aronia

Aronia czarnoowocowa (*Aronia melanocarpa*) należy do krzewów owocowych najmniej zawodnych w uprawie działkowej. Jest to krzew dorastający do 2-2,5 m wysokości. Aronia jest światłolubną rośliną; w cieniu słabiej owocuje. W stosunku do gleb nie ma dużych wymagań. Dobrze rośnie prawie na wszystkich glebach, z wyjątkiem gleb podmokłych, bagiennych, zwirowych i bardzo lekkich.

Na glebach lekkich dolki przed sadzeniem roślin można zaprawić ziemią kompostową lub obornikiem. Aronia lubi ziemię o odczynie lekko kwaśnym (pH 5,5-6,8). Jest odporna na mróz i w zasadzie na wszystkie choroby grzybowe. Nie zauważyłem, żeby liście aronii były kiedykolwiek porażone. Nawet mszyc nie zauważyłem na liściach tej rośliny.

Krzewy aronii mają system korzeniowy rozłożony płytko pod powierzchnią gleby, ale korzeń palowy sięgać może do ponad 1 m. Dzięki temu aronię można uprawiać na glebach o wysokim poziomie wody gruntowej, gdzie uprawa innych roślin sadowniczych, np. jabłoni, jest niemożliwa.

Do dobrego wzrostu wymaga więc dość dużo wody w glebie. Przy niedoborze wody w czasie dojrzewania owoców plon spada, owoce są mniejsze, mniej soczyste i cierpkie, o gorzkim smaku.

Na działce możliwe jest rozmnażanie aronii przez odkłady poziome i pionowe, podobnie jak i agrestu.

Jest to roślina użytkowa i ozdobna. Wiosną ma piękn

ne kwiaty, jesienią liście wybarwione na kolor złotociemnoczerwony. Najlepszym terminem sadzenia krzewów na działce jest jesień; można sadzić aronię również wiosną. Krzewy sadzimy w rozstawie 2,5x2,0 m.

Na wiosnę krzewy aronii przycinamy. Skracamy



wszystkie pędy na 2-3 oczka nad ziemią. Krótko przycięte pędy spowodują dobre rozkrzewianie się nowo posadzonych roślin.

Ilość sadzonych krzewów zależy od potrzeb. Tak np. z jednej kilku- czy kilkunastoletniej aronii możemy zebrać od 3 do 10 kg owoców.

Owoce nie psują się na krzewach, rzadko opadają. Sok z owoców ma intensywnie różową barwę. Zawierają dużo garbników nadających

im cierpki smak pektyn i antocjanów, ponadto witaminy C, B2, B6, E, P. Z owoców aronii możemy wytwarzać soki, dżemy, galaretki i powidlą.

Ponadto owoce można wykorzystać do barwienia kompotów, soków z jabłek, win i nalewek. Należy podkreślić, że owoce i sok z aronii zalecane są w profilaktyce i leczeniu wielu chorób, np. w nadciśnieniu, sklerozie, w leczeniu hemoroidów, nieżytach żołądka i jelit.

Sok z aronii zawiera naturalne antybiotyki.

Dobrze jest na działce uprawiać krzewy aronii; uprawa nie jest trudna. Owoce otrzymujemy każdego roku, z każdego krzewu. Są to rośliny, jak wykazuje doświadczenie, jeszcze mało rozpowszechnione.

Aby plonowanie było obfite, musimy pamiętać o podlewaniu podczas suszy i o nawożeniu.

WA-SAD

Z przepisów Babuni

Miodowe kosmetyki

Cukry, kwasy organiczne i aminy zawarte w miodzie są ogromnie wartościowe także jako kosmetyki.

Maseczka miodowo-żółtkowa. Żółtko mieszamy z łyżeczką miodu pszczelego i odrobiną oliwy z oliwek. Nakładamy wacikiem na twarz i po kwadransie zmywamy ciepłą wodą. Odżywia i wygładza skórę, szczególnie polecana przy cerze suchej i wrażliwej.

Maseczka z miodu i twarożku. 2 łyżeczki twarożku homogenizowanego i łyżkę miodu mieszamy z łyżką słodkiej śmietanki. Jednolitą masę



rozprowadzamy na twarzy i szyi. Po 20 minutach zmywamy ciepłą wodą.

Maseczka wzmacniająca do włosów. 2 starte na tarce lub w mikserze

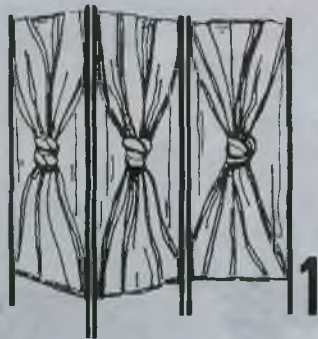
cebulę, łyżkę miodu, pół łyżki oliwy (przy włosach suchych) mieszamy dokładnie i masę wcieramy w skórę głowy i włosy. Po godzinie głowę myjemy.



Majsterkujemy

Parawany

Leksykony języka polskiego pod tym hasłem podają bardzo lakoniczną informację, że ich rodowód wywodzi się z Chin, a do krajów europejskich przywędrowały dopiero w końcu XVI wieku. To, iż stanowią rodzaj przenośnej ścianki o kilku ruchomych skrzydłach łączonych zawiasami, o ramach wypełnionych najczęściej tkaniną – też nie dodaje im specjalnego uroku. Dopiero trzeba trochę histo-



rii i literackich opisów, aby wiedzieć, jak ważną pełniły kiedyś funkcję.

Ustawiano je głównie w buduarach, gdzie wytworne panie spędzały wiele godzin na przebieraniu się i strojeniu. Parawan osłaniał również kąt do mycia, łóżeczko, bądź kołyskę dziecka, izolował łóżko chorego. I w tej roli jest chyba najczęściej dziś spotykany, jako przykład kojarzące się standardowe wyposażenie szpitali i gabinetów lekarskich.

Wielu z nas parawany kojarzy z domem rodzinnym, pokojem mamy czy babci.

Po latach pamiętamy ich wzór i kolor. Obecnie parawany, jak wiele innych rekwizytów z przeszłości, za sprawą nowych pomysłów, wracają do łask. Pomysły dotyczą głównie wykonania, bo zastosowanie parawanów pozostało praktycznie bez zmian.

Dziś mniej „przystłaniają”, bo pożytek z nich raczej niewielki, za to zdobia wnętrza i podkreślają ich stylowość. Mogą wyizolować kąt do pracy, przysłonić miejsce do szycia, majsterkowania, osłonić od wiatru na tarasie lub balkonie.

Dość rzadko pojawiają się parawany jako dzieła sztuki, wykonane w formie pojedynczych i niepowtarzalnych egzemplarzy. W tej grupie zdarzają się misternie kute, ręcznie malowane, obciążane skórą.

Zazwyczaj ramy wykonane są z bambusu, laki, rzeźbione lub toczone w drewnie. Ramy, które przechowywane są jeszcze na strychach i w schowkach, należą do tradycyjnych i praktycznie takie właśnie bez trudu możemy wykonać sami.

Najprostsza rama to prostokąt o wymiarach ok. 60 x 170 cm. Na ramy używamy listew np. 3 x 5 cm. Ważne jest staranne i mocne zespolenie listew poprzecz-

nych z pionowymi. Najlepiej zastosować jedno ze złączy stolarskich, np. tzw. gniazdo i czop, jednocześnie sklejając dolne części. Ramy łączymy zawiasami zamontowanymi tak, aby parawan 3-5-elementowy składał się jak drzwi harmonijkowe. Samo wypełnienie elementów to najczęściej tkanina o bogatej fakturze i kolorystyce.

Nowością jest jej oryginalne upięcie na stelażu. Przykład taki prezentuje rys. nr 1.

Przykładem parawanu metalowego jest model zaczerpnięty z miesięcznika „Cztery kąty” (zdz. nr 2).

Wymogom mody „eko” sprostano zastosowanie tkanin naturalnych i w ciepłych odcieniach. Zawsze modne są tkaniny z naszytymi aplikacjami, które jako indywidualne kompozycje same w sobie stanowią dzieła sztuki (rys. nr 3).

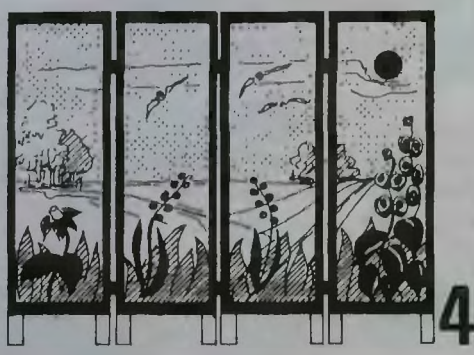
Przykładem nieprzeźroczystego materiału wypełniającego ramy jest sklejka. Artysty tworzą na niej wzory, które stają się dominującym akcentem we wnętrzu. Kompozycje dla domowych artystów mogą stanowić motywy, które znajdujemy w literaturze, w szczególności są to motywy roślinne i pejzaże (rys. nr 4).

Wygląd parawanu zależy jak zawsze od zdolności i indywidualnych upodobań. Dobrze, aby swym charakterem nawiązywał do stylu i charakteru wnętrza.

ANNA



Zdjęcie z mies. „Cztery kąty”



Rada majsterkowicza

Czyste wiercenie otworów

Drobny pył powstający podczas wiercenia w betonie, cegle lub gipsie jest bardzo trudny do usunięcia, a co za tym idzie zanieczyszcza pomieszczenia mieszkalne. Dlatego właśnie proponujemy dwa pomysły, które sprawią, że przestanie on być problemem. Pierwszy sposób polega na umocowaniu przy pomocy taśmy klejącej na ścianie lub rachunku telefonicznym tak, by kurz powstały w czasie wiercenia wpadał bezpośrednio do niej. Innym, jeszcze skuteczniejszym sposobem jest umieszczenie pod wierconym otworem malej ssawki odkurzacza – zasysane powietrze skutecznie wciągnie cały pył.



Zdjęcie wykonano w pawilonie ogrodniczym „Bonsai” w Katowicach-Piotrowicach



Rośliny wokół nas

Dizygoteka najwytworniejsza

Jedną z tych roślin, które mogą być dla nas symbolem tropikalnej puszczy i mają w sobie coś z subtelnej elegancji, jest dizygoteka najwytworniejsza (*Dizygoteca elegantissima*) z wysp Polinezji. Czy jest ona istotnie najwytworniejsza, trudno powiedzieć, bowiem w uprawie spotykamy zaledwie dwa gatunki podobne do siebie, tj. wspomnianą elegantissimę i dizygotekę witchii. Jedno jest jednak pewne, że jej dłoniaste liście z charakterystycznym piłkowaniem o barwie oliwkowej u młodych, brudno-fioletowej u starszych roślin, osadzone na kształtnych długich ogonkach wokół smukłego pnia, to prawdziwa ozdoba mieszkania.

Uprawa tej rośliny w mieszkaniu wcale nie jest taka trudna, jak można by wnioskować z jej rodowodu. Dobrze rośnie w ziemi gliniasto-próchnicznej o pH 5,8-6,5 i w ciągu sezonu wegetacyjnego nie wymaga częstszego nawożenia, bo jej przyrosty roczne są niewielkie. Tak więc dizygoteka może być ozdobą mieszkania przez wiele lat, bez obawy rozrastania się z nią z racji nadmiernych przyrostów. Młode dizygoteki dobrze jest zestawiać w kompozycje z innymi roślinami, gdyż wytwarza się w ten sposób specyficzny, wilgotny mikroklimat, nieodczuwany dla roślin z tropiku. Kilkuletnie dizygoteki dobrze już rosną w samotności.

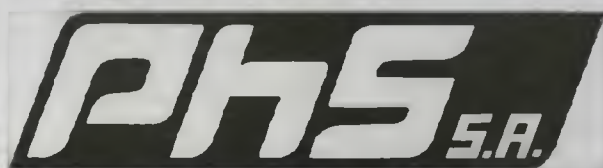
W sezonie wegetacyjnym (III-X) roślinę należy podlewać umiarkowanie, jeszcze bardziej oszczędnie niż zimą, ale nie możemy zapomnieć o częstym zraszaniu, zwłaszcza roślin młodych, gdyż suche powietrze powoduje spiralne zwijanie się liści i ich odpadanie, a taka strata jest już nie do odrobienia, ponieważ roślina nie

wytwarza pędów bocznych. Temperatura, jaka panuje w mieszkaniach, w zasadzie odpowiada uprawie dizygoteki, ale warto pamiętać, by gleba w której rośnie, miała temperaturę nieco wyższą niż otoczenie. Takie warunki bez problemu można uzyskać, ustawiając doniczkę z dizygotką na parapecie okna, pod którym są kaloryfery.

Na ogół uprawę rośliny uważamy za w pełni udaną, jeśli możliwe jest jej rozmnażanie. W warunkach domowych dizygoteka nie wytwarza kwiatów, ale z powodzeniem możemy ją rozmnażać z sadzonek pędowych, pozyskanych w marcu i ukorzenionych w torfie z piaskiem, jak to robimy z innymi roślinami.

Na koniec jeszcze jedna uwaga – w okresie zimy ograniczamy roślinie zarówno nawożenie, jak i ilość wody, wymuszając na niej konieczny odpoczynek, ale należy to czynić ostrożnie, bo przedłużające się przesuszanie korzeni jest bardzo szkodliwe, podobnie jak „mokre stopy”. Jeśli jednak o tej porze roku dizygoteka wypuści nowe pędy, lepiej jest je usunąć, bo w przeciwnym razie roślina nie odpoczywając, szybko „wyeksploatuje” się i zamiast wytwarzać nowe pędy, w następnym sezonie znacznie nam marnieć. Ostabiona roślina to łatwy łup dla pasożytów, z których najcięższe są miseczniki i czerwece. Walka z nimi nie należy do łatwych. Częste przemywanie liści i pędów wodą z mydłem jest pomocne, ale przedłużającą się inwazję tych pasożytów można ukroić jedynie przemiennym opryskiwaniem preparatami Actelic i Lanote (co 14 dni).

PIOTR KARDASZ



Polski Handel Spożywczy
Spółka Akcyjna
w Warszawie
Oddział Katowice
ul. Gliwicka 20

U nas znajdziesz to, czego potrzebujesz
Jesteśmy największą siecią dystrybucyjną w kraju.
**Na terenie województwa posiadamy sieć hurtowni
i 100 sklepów, w tym Supersklepy**

Będzin, ul. Jasna 3
Bytom, ul. Browarniana 2
Jaworzno, ul. Towarowa 42
Katowice, ul. Wiernicza 180
Klucze, ul. XXX-lecia PRL 1
Olkusz, ul. Konopnickiej
Tarnowskie Góry, ul. Lewka
Wolbrom, ul. Miechowska 500
Zabrze, ul. Dzierżonia
Jędrzejów, ul. Dojazd 1a

i Tanie Sklepy
Bytom, ul. Przemysłowa 9
Chorzów, ul. Legnicka 84
Katowice, ul. Chrobrego 32
Katowice, ul. Gliwicka 20
Katowice, ul. Kamienna 4a
Racibórz, ul. Ogrodowa 46
Sosnowiec, ul. Ptasia 3
Tychy, ul. Wałowa 41
Zabrze, ul. Pyskowska 3
Zawiercie, ul. Daszyńskiego 55

*W sklepach tych oferujemy atrakcyjne niskie ceny,
gwarantujemy wysoką jakość towarów*

15A-Z/96

APARATY SŁUCHOWE TO WYMYŚLIŁ PHILIPS

ZAPRASZAMY:
od 10.00 do 16.00 soboty od 10.00 do 12.00
KATOWICE, RACIBORSKA 17
tel. 510-902, 1-523-468

"Emmanuel"

HURTOWNIA KSIĄŻEK
KATOLICKICH
KATOWICE-SZOPIENICE
ul. ks. bp. Bednorza 5
tel. 156-81-24
czynne od poniedziałku do piątku
od godz. 8.30 do 15.30.

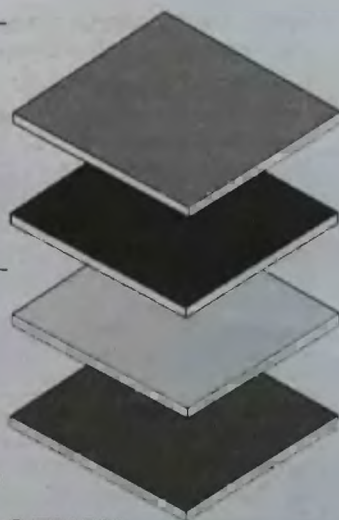
Poleca:
◆ książki ◆ kasety ◆ kartki
w cenach wydawnictw.

88/R/06

**Oferta dla inwestorów, architektów, firm budowlanych, klientów indywidualnych;
do wykorzystania we wszelkich obiektach użyteczności publicznej,
przemysłowych i mieszkalnych.**



Współpracujemy z Fundacją DIAKONIA w Krakowie
powstałą z okazji zbliżającego się
Jubileuszu 2000-lecia Narodzin Jezusa Chrystusa,
by wspomagać budowę, rozbudowę
i modernizację obiektów sakralnych
stosując dogodne warunki sprzedaży.



- włoskie i hiszpańskie płytki szklone
- gresy ceramiczne
- płytki do obiektów zabytkowych
- kleje, zaprawy, fugi
- substancje czyszczące i konserwujące ceramikę
- listwy wykończeniowe i tynkarskie
- narzędzia i maszyny dla glazurników
- wykładziny MONDO



ATA ALL TRADING AGENCY
sp. z o.o.

43-200 PSZCZYNA
ul. Warowna 17
tel./fax (032) 110-37-70
codziennie od 8.00 do 17.00
w soboty od 9.00 do 13.00

40-315 KATOWICE
ul. Roździeńskiego 200
tel. (032) 103-08-25
codziennie od 8.00 do 17.00
w soboty od 9.00 do 14.00

248/R/96



DZWONY
LUDWISARNIA FELCZYŃSKICH
44-171 TACISZÓW, UL. GLIWICKA 67
TEL. 090, 310-340

Biuro przyjmowania zleceń
44-100 GLIWICE, ul. Kochanowskiego 31/18
Tel. 0-32/38-29-86

Zbigniew Felczyński

Twórcy Śląskiego Dzwonu Nadziei

25/96



TYP
MARIA THERESA
EKSKLUZYWNE
LAMPY
KRYSTAŁOWE

posiadające atest BBJ
W szerokim asortymencie wraz z kinkietami,
lampami stojącymi do kompleksowego oświetlenia
wnętrz sakralnych, mieszkalnych, hotelowych i
restauracyjnych.

P.P.H.U. Alfred GABRIEL
44-145 Pilchowice k. Gliwic, ul. Dworcowa 29
tel./fax (0-32) 135-64-80

Jedyny Dealer Firm JUMA LEUCHTEN z Wiednia oraz
JUMA LIGHTING z Pilchowic k. Gliwic na Polskę

63/M/96

MISJONARZE ŚWIĘTEJ RODZINY

w swoje szeregi przyjmują kandydatów

- ◆ po maturze – na kapłanów misjonarzy
 - ◆ po szkole zawodowej – na braci zakonnych
- którzy chcą się podjąć trudu głoszenia
Chrystusowej Ewangelii w kraju i za granicą

*Nasze życie i działalność możesz poznać,
pisząc lub kontaktując się osobiście:*

Ks. Janusz Jezusek MSF
Referat Powołań
Górka Klasztorna,
89-310 Łobżenica

Ks. Jerzy Sołtysiak MSF
ul. Kollątaja 80/82
05-402 Otwock-Swider

Ks. Andrzej Kościukiewicz MSF
skr. 247
44-101 Gliwice 1

163/96

PLANORYS

FOTOGRAFIE
NAGROBKOWE
NA PORCELANIE

Zofia Furowicz
40-035 Katowice
ul. Kochanowskiego 12a
(w podwórzu)
Telefon 510-460
Zaprasza codziennie
godz. 8.00 - 17.00
od poniedziałku do piątku

96/M/92

CARDIOTEST

nowoczesna diagnostyka
i leczenie:

- choroby wieńcowej
- arytmii serca
- nadciśnienia tętniczego

prof. dr hab.
F. PROCHACZEK
Katowice, ul. Szafranka 1
tel. 155-45-45 i 156-34-34
po 16.00

274/R/96

Komputerowe wydanie Biblii Tysiąclecia

Z KONKORDANCJĄ
Andrzej Samardak
(0-165) 121-72
34-500 Zakopane
ul. Kasprusie 6A/5

253/R/96

ODLEWNIA DZWONÓW
JANUSZ FELCZYŃSKI i S-ka
 37-700 Przemyśl, ul. Krasieńskiego 49, tel. 70-73-52
 rok założenia 1808

spadkobierca w linii prostej firm:
Eugeniusz Felczyński w Przemyślu
Ludwik Felczyński i S-ka w Przemyślu
Bracia Felczyńscy oraz Franciszek Felczyński w Katuszu

Odnaczona najwyższymi medalami na wystawach krajowych i zagranicznych oferuje Czcigodnym Klientom wykonanie najlepszej jakości dzwonów kościelnych, okrętowych i okolicznościowych, w kraju i za granicą, w zespołach 2, 3, 4, 5-głosowych o pięknym harmonijnym brzmieniu, od 10 do 10 000 kg.

SPECJALNOŚĆ FIRMY:
 doharmonizowanie zestawów dzwonów do posiadanych przez Parafie

FIRMA GWARANTUJE:
 jakość dzwonów i głosów, idealne zharmonizowanie, minimum 5 tonów pobocznych, trwałość minimum 25 lat

Prosimy o zwrócenie uwagi na nasz adres:
JANUSZ FELCZYŃSKI i S-ka

Przemyśl, ul. Krasieńskiego 49, tel. 70-73-52, tel./fax 71-00-23

BIURO PODRÓŻY
CZESKI CIESZYN, Bezručowa 36
 100 m od dworca kolejowego
 Tel./fax.: 00-42-69-6371596
 00-42-659-56137

BEZPOŚREDNI ORGANIZATOR

- ▶ pielgrzymki i wycieczki dla parafii, wspólnot, szkół...
- ▶ Lourdes, Fatima, Izrael, Włochy, Grecja, Mariazell, Praga...
- ▶ terminy dowolne dla grup już od 25 osób
- ▶ przestrzegamy Konwencji Genewskiej w sprawie przewozu osób - przyjeżdżamy do Państwa dla ustalenia szczegółów

Korzystna relacja ceny do poziomu usług

NOMAC Sp. z o.o.
 41-945 Pickary Śl.-Kozłowa G.
 ul. Grunwaldzka 66
 tel. (032) 187-51-78
 tel./fax (032) 187-51-23

Filia: 40-337
KATOWICE-SZOPIENICE
 ul. Obr. Westerplatte 87
 tel. 156 90 17 w. 245
 tel. 156 90 33 w. 245
 tel. 156 90 49 w. 245

Filia: Rybnik
 ul. Żorska 2a
 tel. (0-36) 240 14

Filia: Gdańsk
 ul. Jedności Robotniczej 223/225
 tel./fax 39 02 20 do 29 w. 283

BEZPOŚREDNI IMPORTER

- ✗ jelit naturalnych
- ✗ przypraw i osłonek
- ✗ producent siatek wędliniarskich
- ✗ zaopatrzenie dla przemysłu mięsnego

PARKIET
FIRMA MYSIAK NAJWIĘKSZA NA ŚLĄSKU
HURTOWNIA PARKIETU

- ◆ układanie, cyklinowanie
- ◆ lakierowanie parkietów
- ◆ montaż boazerii

ZAPRASZAMY DO WSPÓLPRACY PRODUCENTÓW PARKIETÓW I MOZAIK

Świętochłowice-Lipiny
 ul. Sądowa 2, tel. 45 24 47
 Ruda Śląska 1, ul. Bankowa 10
 telefon firmy: 48 48 93

"AUTO DLA WAS"
 ul. Dworcowa 2, Katowice, tel. 157-57-07, 106-87-06
 poniedziałek-piątek 9.00-17.00

wplacając 3% wpisowego + 1% kosztów administracyjnych możesz stać się właścicielem samochodu, a pozostałą część spłacić w 50 nieoprocentowanych ratach np.

RATY NA SAMOCHODY

- Fiat 126 el cena 11 100 zł
 wpisowe 3% = 333 zł
 +1% koszty administracyjne = 111 zł
 50 rat po: 222 zł
- Fiat Cinquecento 704 cena 17 700 zł
 wpisowe 3% = 531 zł
 +1% koszty administracyjne = 177 zł
 50 rat po: 354 zł
- Fiat Uno cena: 25 900 zł
 wpisowe 3% = 777 zł
 +1% koszty administracyjne = 259 zł
 50 rat po: 518 zł
- Polonez Caro cena: 19 400 zł
 wpisowe 3% = 582 zł
 +1% koszty administracyjne = 194 zł
 50 rat po: 388 zł
- Opel Corsa cena: 27 000 zł
 wpisowe 3% = 810 zł
 + 1% koszty administracyjne = 270 zł
 50 rat po: 540 zł
- samochody TICO i NEXIA
- oraz samochody używane

"AUTO DLA WAS", ul. Dworcowa 2, Katowice,
 tel. 157 57 07, 106 87 06. pn.-piątek 9.00-17.00

Filie:

- Nowa Sól, ul. 9 Maja 14, pok. 10, tel. (0 688) 72 491 w. 37, fax 748 96
- 25 509 Kielce, ul. Leśna 3, tel. (041) 423-26, fax (041) 444 60
- OST „Gromada”, 35 959 Rzeszów, ul. Grunwaldzka 17, tel. (017) 628 239
- OST „Gromada”, 37 700 Przemyśl, ul. Franciszkanska 16, tel. (010) 54 28
- OST „Gromada”, 39 400 Tarnobrzeg, ul. Piłsudskiego 6, tel. (015) 22 36 93
- „ALABAMA”, Jastrzębie Zdrój, ul. Opolska pawilon 722, tel. (036) 716 741

KREDYT DŁM s.c.

- Wodzisław Śląski ul. Piłsudskiego 10, tel. (036) 554 430
- Wodzisław Śląski, ul. Średnia 5, tel. (036) 552 333 w. 40
- Pszów D.H. JUBILAI, tel. (036) 558 868
- Cieszyn, ul. Szersznika 3 (Hotel Rafael), tel. (090) 301 626
- Rybnik, ul. Chrobrego 6, D.H. H.R.M.F.S. tel. (036) 265 37
- Jastrzębie Zdrój, ul. Harcerska 1b D.H. GWARIK, tel. (036) 714 570 w. 240

Firma „AUTO DLA WAS” poszukuje do współpracy w sieci sprzedaży swoich samochodów Biuro Podróży oraz innych firm.

WYTWÓRNA MATERACÓW GORCZYCOWYCH KAMI

LECZNICZE MATERACE GORCZYCOWE

SPRZEDAŻ WYSYŁKOWA BEZPOŚREDNIO Z WYTWÓRNI

Drodzy Państwo!!!
 Któż z nas nie słyszał o leczniczym oddziaływaniu nasion gorczycy białej na ludzki organizm - chyba każdy. Dowodem ich leczniczego wpływu są liczne badania prowadzone w wielu klinikach świata zajmujących się medycyną naturalną. Stwierdzono, iż wydzielają silne lecznicze promieniowanie bioenergotermiczne oraz zapobiegają szkodliwemu promieniowaniu żył i cieków wodnych (zbiór materiałów jest do wglądu w naszej wytwórni).
 Dało to początek produkcji **LECZNICZYCH MATERACÓW GORCZYCOWYCH**, których zawartość stanowią specjalne nasiona gorczycy białej. Dotychczas materace te były dostępne w składach aptecznych Europy Zachodniej, głównie w Szwajcarii, Niemczech i Francji.
 Teraz dzięki naszej wytwórni, która jest producentem materaców i w związku z tym oferuje je po niższej cenie (39,50 zł), mogą Państwo otrzymać taki materac pocztą prosto do domu.

Materace są bardzo wygodne w użytkowaniu - wystarczy przed snem rozłożyć pod prześcieradłem!!!

ZAUWAŻONO U CHORYCH NA NIŻEJ WYMIENIONE SCHOROZENIA BARDZO WIDOCZNE POZYTYWNE EFEKTY LECZNICZEGO PROMIENIOWANIA MATERACÓW GORCZYCOWYCH

- ŁUSZCZYCA - zmniejszają chorobowe zmiany skóry
- OTYŁOŚĆ - regulują przemianę materii
- NADCIŚNIENIE - regulują ciśnienie
- PROSTATA - łagodzą objawy choroby
- REUMATYZM ZNIEKSZTAŁCAJĄCY (ZWYRODNIENIOWY)
- REUMATYZM
- NERWOBÓLE
- ASTMA
- LUMBAGO, ISCHIAS
- BÓLE GŁOWY (MIGRENA)
- BÓLE MIĘŚNIOWE,
- OBRZĘKI POOPERACYJNE
- MIAŻDŻYCA - udrażniają żyły
- KORZONKOWE BÓLE KRĘGOSŁUPA

Badania naukowe dowodzą, że promieniowanie żył wodnych i urządzeń technicznych (telewizor, komputer) może powodować:
 BEZSENNOŚĆ, NERWICE, DRZEMIE RĄK, KŁUCIE SERCA, POCENIE SIĘ, PODATNOŚĆ NA CHOROBY SERCA, NEREK, ŻOŁĄDKA, NOWOTWORZY, DEPRESJE, STRESY, CHOROBY OCZU.

ABY WYELIMINOWAĆ SZKODLIWE PROMIENIOWANIE, NALEŻY UŻYWAĆ MATERACA Z GORCZYCY

WYSYŁAMY MATERACE O WYMIARACH - 1,5 m x 65 cm

UWAGA! Zbiór materiałów potwierdzających skuteczność materaców jest do wglądu dla każdego w naszej wytwórni

CENA MATERACA - TYLKO 39 zł 50 gr
 ZAMAWIAJĄC WYROBY BEZPOŚREDNIO W NASZEJ WYTWÓRNI PŁACICIE PAŃSTWO NAJTANIEJ

Wyroby gorczycowe z Wytwórni KAMI są najwyższej jakości dzięki naszemu wieloletniemu doświadczeniu w ich produkcji, dlatego też zyskały najwyższe uznanie u Klientów nie tylko w Polsce, ale i za granicą.

A OTO INNE LECZNICZE WYROBY GORCZYCOWE, KTÓRE MAMY PRZYJEMNOŚĆ OFEROWAĆ PAŃSTWU W SPRZEDAŻY WYSYŁKOWEJ:

RĘKAWICE GORCZYCOWE - stosowane w schorzeniach reumatycznych i zwyrodnieniowych rąk. Działają przeciwbólowo.
 2 szt. - Cena kompletu - 18 zł 90 gr

PAS GORCZYCOWY - zalecany w schorzeniach korzonkowych oraz bólach kręgosłupa, jak również zapobiegawczo w chorobach nerek. Regulowane płynne napięcie umożliwia korzystanie z pasa osobom o różnych wymiarach (od 50 cm do 1,40 m w talii). Działanie przeciwbólowe.
 1 szt. - Cena 23 zł 90 gr

NAŁOKIETNIKI GORCZYCOWE - stosowane w chorobach reumatycznych i zwyrodnieniowych stawu łokciowego. Działają przeciwbólowo.
 1 szt. - Cena 9 zł 80 gr

NAKOLANNIKI GORCZYCOWE - działanie identyczne jak wyżej wymienione. Konstrukcyjnie dostosowane do stawu kolanowego.
 1 szt. - Cena 11 zł 90 gr

SIEDZISKO GORCZYCOWE wym. 1,2 x 0,5 m, działa identycznie jak materac. Skonstruowane jest tak, aby można je było bezpośrednio zamocować na fotel kierowcy lub krzesło.
 1 szt. - Cena 43 zł 90 gr

Promocja specjalnie dla Czytelników GOŚCIA NIEDZIELNEGO!!!
 Każdy zamawiający któryś z naszych wyrobów otrzyma **BEZPŁATNIE** specjalną poduszkę gorczycową stosowaną w schorzeniach miejscowych (do przykładania) - np. w bólach stawowych, kręgosłupa itp. oraz specjalny woreczek gorczycowy, chroniący przed schorzeniami serca.

ABY ZAMÓWIĆ KTÓRYŚ Z PROPONOWANYCH PRZEZ NAS WYROBÓW, WYSTARCZY WYCIĄĆ I WYSŁAĆ POD ADRESEM NASZEJ WYTWÓRNI KUPON ZAMÓWIENIA:

WYTWÓRNA MATERACÓW GORCZYCOWYCH „KAMI”
 36-100 KOLBUSZOWA, UL. WIKTORA 2

ZAMÓWIENIE

Zamawiam materac gorczycowy szt. (39zł 50 gr)
 Zamawiam rękawice gorczycowe szt. (18 zł 90 gr) (2 sztuki - komplet)
 Zamawiam pas gorczycowy szt. (23 zł 90 gr)
 Zamawiam nałokietnik szt. (9 zł 80 gr)
 Zamawiam nakolannik szt. (11 zł 90 gr)
 Zamawiam siedzisko gorczycowe szt. (43 zł 90 gr)
 plus bezpłatny woreczek i poduszkę szt.

Mój adres:
 Imię i nazwisko:
 Miejscowość, kod:
 Ulica:

Oplatą przy odbiorze
 Doliczamy tylko opłatę pocztową

Troszczysz się o swoje zdrowie i swoich bliskich?
Nie ma nic bardziej naturalnego i wartościowego dla zdrowia niż
PSZCZELI SKARB
 Producent: P.W. **DOLNAK** S.A.
 42-620 Nakto Śl. k. Tarnowskich Gór
 ul. Wapienniki, tel. (0-32) 184-35-35
 Pytaj w sklepach ze zdrową żywnością
 Prowadzimy również sprzedaż wysyłkową

WYJAZDY DO MEDJUGORIE:
 15-22.10.96; 04-11.11.96, 15-22.11.96.
KOSZT 220 zł + 70 DEM
**PIELGRZYMKI DO MARIAZELL, EINSIEDELN,
 LA SALETTE, LOURDES I ROCAMADOUR**
 WYCIECZKI OBJAZDOWE PO EUROPIE Z TYGODNIOWYM WYPOCZYNKIEM
**HISZPANIA
 ZAMKI NAD LOARĄ**
 KOMFORTOWY AUTOKAR, HOTEL, UBEZPIECZENIE

Firma „HEWA”
 ul. Gliwicka 41
 44-171 Tacziszów
 (0-32) 130-55-36
 (0-32) 38-29-86

- Projektowanie, wykonawstwo, montaż wież i stanowisk dzwonowych oraz krzyży z powłoką nierdzewną
- Renowacja zawieszonych dzwonowych
- Dachy i konstrukcje dachowe

To miejsce czeka na Twoją reklamę
więc zadzwoń
511-807
515-006
511-555
 w. 121 lub 125

Dusz, asterstwo Pielgrzymk we Księży Palatynów
„APOSTOLOS”
 42-226 Częstochowa, ul. Kordeckiego 49
 tel. (034) 65-66-68, fax: (034) 65-64-01
ZAPRASZA W WIELU RÓŻNYCH TERMINACH NA PIELGRZYMKI DO:
 ZIEMI ŚWIĘTEJ: 8 DNI,
 ZIEMI ŚWIĘTEJ I EGIPITU: 12 DNI,
 RZYMU I WŁOCH: 14 DNI,
 FATIMY I HISZPANII: 16 DNI,
 FATIMY I LOURDES: 21 DNI,
 LOURDES I FRANCJI: 14 DNI

**BEZ BÓLU
 BEZ OPERACJI
 BEZ LEKARSTW**

Niemiecka aparatura komputerowa i lekarze specjaliści prowadzą bezinwazyjne terapie biorezonansowe. Ponad 3000 programów ściśle wycelowanych pozwala leczyć prawie wszystkie schorzenia. Oto niektóre z nich:

- choroby wrzodowe
- astma
- nerwice
- epilepsje
- cukrzyca
- niedociśnienie
- choroby oczu
- mladzycza
- nadciśnienie
- choroby tarczycy
- choroby serca
- choroby kręgosłupa
- prostała
- kamica - żółciowa, nerkowa
- choroby dziasel
- pólpasiec
- nałog
- guzy
- mięśniaki
- nowotwory (terapia wspomagająca)
- zaburzenia słuchu

Wykonujemy - natychmiastowe, komputerowe, bezbolesne, bezinwazyjne, **TESTY ALERGICZNE** (300 alergenów)
ODCZULANIE - skuteczność 100%

GABINET TERAPII BIOREZONANSOWEJ BIOMED
 Częstochowa, ul. Okólna 81 A, Czynne codziennie 8.00-22.00
 Zapisy - również telefoniczne.
 TEL. (034) 61-00-42

UWAGA!
 BEZOPERACYJNE USUWANIE kamieni żółciowych, nerkowych, wrzodów żołądka i dwunastnicy, leczenie prostaty.
 Każda receptura listownie - za pobraniem - 29.00 zł.

Kompleksowy system ocieplania ścian
„EURO-MIX”

Proponujemy Państwu wydanie pieniędzy i jednocześnie ich oszczędzanie. Paradoks jest tylko pozorny. W czym rzecz? Większość z nas mieszka w domach jedno- i wielorodzinnych, które wymagają bardzo znacznych nakładów na ich ogrzanie w miesiącach zimowych, natomiast w miesiącach letnich (szczególnie pamiętne ubiegłoroczne upały) nagrzewają się tak znacznie, że przebywanie w nich jest uciążliwe. Czy można to zmienić? Odpowiedź jest jednoznaczna. Oczywiście można!

Trzeba te nasze mieszkania „ubrać w ciepłe futro” (czyli ocieplić), spowoduje to, że ich ściany staną się co najmniej dwukrotnie mniej „przepuszczalne” dla zimna w zimie i ciepła w lecie.

A dalej zależność jest już prosta: pieniądze wydane na ocieplenie, zaczną przez całe następne lata eksploatacji naszych domów oszczędzać pieniądze wydane na nośniki energii (węgiel, gaz, olej opałowy, prąd elektryczny) używane w ogrzewnictwie.

Proponujemy Państwu system ocieplania ścian budynków, którego nazwa brzmi EURO-MIX.

Polega on na przyklejeniu od zewnątrz do dowolnej ściany, płyt styropianowych o grubości 5-10 cm i następnie ich otynkowanie.

Technologia ta jest bardzo prosta. O tym, że taką jest możecie się Państwo przekonać przyjeżdżając do firmy w pierwszy poniedziałek miesiąca około godz. 12.00 i uczestnicząc w pokazie (o chęci uczestnictwa prosimy powiadomić firmę telefonicznie).

Nasza firma oferuje wszystkie niezbędne w tej technologii materiały, w cenach konkurencyjnych (czytaj: niższych) w stosunku do innych firm. Jako producent klejów do styropianu i tynków szlachejnych do układania na dowolnym podłożu oraz klejów do płytek, zapraszamy klientów indywidualnych, firmy budowlane oraz hurtownie materiałów budowlanych do zakupów i współpracy. Głęboko wierzymy, że zastosowanie naszej technologii to znaczne oszczędności (przez cały czas eksploatacji budynku) na ogrzewaniu, jak również zdecydowanie mniejsza emisja zanieczyszczeń spalini do atmosfery.

Pomagając sobie pomagamy również naszemu choremu środowisku, w którym żyjemy i w którym żyją i żyć będą nasze dzieci i wnuki.

Zadbajmy również o nie.

Mijająca zima była dla Państwa „droga”, ale następna taka nie musi być.

MIX EURO

GAUDIUM KOMPLEKSOWA KOMPUTERYZACJA FIRM
 Sp. z o.o. SPRZEDAŻ • MONTAŻ • SERWIS

KOMPUTERY • OPROGRAMOWANIE • MULTIMEDIA

44-100 Gliwice, ul. Łużycka 1, tel. (032) 130 78 85, fax (032) 130 78 75

MAŁY, ALE HO, HO...! 4090,- zł
ALE RAKIETA! 4598,- zł
DLA TYCH Z MAŁĄ KASĄ... 2736,- zł

Komputer Optimus SA, 5P75
 Procesor Intel Pentium 75 MHz
 Pamięć RAM 8 MB
 Dysk twardy 850 MB (z kleszenią)
 Monitor LR, NI Goldstar 14"

Komputer Optimus SA, 5P120
 Procesor Intel Pentium 120 MHz
 Pamięć RAM 8 MB
 Dysk twardy 1,08 GB (z kleszenią)
 Monitor LR, NI Goldstar 14"

Komputer Harvard, 5H60
 Procesor Intel Pentium 60 MHz
 Pamięć RAM 8 MB
 Dysk twardy 528 MB (z kleszenią)
 Monitor LR, NI Goldstar 14"

CENY BRUTTO!!!

**OPTYMIŚCI
 KUPUJĄ OPTIMUSY!
 ZAINWESTUJ W SIEBIE!**

**ARCHIWIZACJA DANYCH
 NA PŁYTACH CD
 CD-ROMY o prędkości 6 i 8**
 w cenie brutto od 250 zł
 Urządzenia do nagrywania płyt CD
 w cenie brutto od 4000 zł
**1 dysk kompaktowy 640 MB
 to aż 444 dyski 1,44 MB!**

**INSTALACJA
 SIECI KOMPUTEROWYCH
 w biurach, firmach i szkołach!**

PROJEKTOWANIE REKLAM

MAŁE JEST PIĘKNE!

JAK DO NAS TRAFIĆ?
 ... znajdziesz nas na ul. Łużyckiej 1 III PIĘTRO (wejście od placu kościelnego)